GRAMMATYKA JEZYKA POLSKIEGO PRZEZ X. ONUFRÉGO KOPCZYNSKIÉGO...

Onufry Kopczyński




BIBLIOTECA NAZIONALE
VITTORIO EMANUELE
6
6 D
44









GRAMMATYKA
JĘZYKA
POLSKIEGO.

PRZEZ
X. ONUFREGO KOPCZYŃSKIEGO
PIIARA.



DZIEŁO
POZGONNÉ.

w WARSZAWIE 1817 R.

w Drukarni Xięży Piiarów.


ZA
GRAMMATYKĘ
POLSKIEGO
JĘZYKA
ZIOMKOWIE
1816.

DO
GRAMMATYKI
POLSKIÉY



WSTĘP.

KOCHANY NARODZIE! Przedsiębierzesz razém ze mną poznanié Oyczystégo Języka i, iako tłumacza myśli twoich, i, iako wiecznéy Imienia twégo pamiątki.

Od trzech, przeszło wieków, mámy liczné umieiętności i nauki w iezyku naszym, dla wykształcenia narodu pisané; a nauki iezykowéy czyli Grammatyki właściwie Polskiéy nie mámy. W porządku atoli nauk, umieiętność ięzyka na ich czele stać powinna, ieżeli maią bydź przydatné narodowi. Wszystkié działania ludzkié, małéli, wielkiéli maią pewné prawa, bez zachowania których, dobrémi bydź nie mogą: a cóż sądzić o mowie, iako naypiękniéyszéy i náypospolitszéy sprawie człowieka? maiąc wrodzoną w duszy wyniosłość, dążącą do działania coraz doskonalszégo; wstydzilibyśmy się zostać na nayniższym stopniu mowy, pełnéy grubych błędów, prostactwa, ciemności, a uprzykrzenia słuchaczom. Chcielibyśmy raczéy piąć się do owégo wymowy stopnia, na którym ludzie znaiący i zachowuiący ięzykowé prawa, tłumaczą się poprawnie, iasno, kształtnie i roskosznie. Cóż iest za sposób pozbycia złych, a nabycia dobrych mó-



wienia nałogów? Oto postrzéganié i naśladowanié tych, którzy lepiéy mówią i piszą. Wszystkich postrzeżéń, ani iedén, ani razém uczynić nie może: iestto lát i towarzystw dziéło, które w porządną naukę obrocone, i przed oczy naśladowców w krótkim zbiorze wystawione daie poznać i wady i przymioty ięzyka, a wyciągnionemi z przykładów prawidłami, uzbraia każdégo do chronienia się złégo, a do naśladowania dobrégo.

Takié to teráz Kochani Ziomkowie przedsiębierzemy dziéło. Po pilném przebieżéniu tych grammatycznych postrzeżeń, wniesiémy sobie, iak nám są istotnie potrzebné do poprawy zaciągnionych z pospolitégo nałogu błędów. Wtedy poznamy, iak się nie zgadza z prawdą gminné mniemanié: że urodzony Polak popolsku i béz Grammatyki, umieć musi.

Nad tén gruby niezmiernie przesąd, iest iescze szkodliwszé mniemanié: że mowa nasza, nie zasługuie nawet na imię ięzyka: ponieważ iest grubą, ubogą i nieprawidłową. Co za grammatyczné bluźnierstwo! co za dziecinna niewiadomość óyczystych rzeczy! któż cię to uzuchwalił taki wyrok zmyślić i ogłosić? wyrok, który iest naywiększą tamą doskonalenia u rodaków ięzyka, i utwiérdzeniem cudzoziemskiego o nim przesądu? jak się godzi nieznaiomą sądzić sprawę? iak przystoi tak okrutny na sławę narodu wydawać wyrok? dla którégo znakomitsze w kraiu osoby przez pogardę własnégo wolą mówić i pisać ięzykiem cudzoziemskim. Któż té szkodliwé przesądy, kto té ohydné mniemania przełamie i w korzeni? kto wysoką zacność mowy naszéy okaże?



Kochani Rodacy! nie śmiem zdaniem moiem uprzedzać waszégo sądu. Stawiam tylko przed oczy wasze zbiór krótki postrzeżeń nad ięzykiem Oyczystym: wnidźcie w ich iasną i rzetelną prawdę: a po wydanym narodowym wyroku, otworzą się swoyskie i cudzoziemskie oczy, a niewiadomość i zazdrość zamknie usta.

Jescze iedna uwaga niecháy wesprze potrzebę wydania tégo dziełka. Losy bytu naszégo bardzo go chylą ku zgubie i ięzyk też za sobą ciągną. Jeżeli sąsiedztwo cudzoziemców tyle czystości uięło naszemu ięzykowi, czegoż się nie lękać od spoienia? O! miłości oyczyzny! o! żądzo narodowéy sławy! o! zacności polskiégo ięzyka! czyliż razém z odmianą panów ziemi ginąć macie? Dwa sławne przykłady Greków i Rzymian nie dadzą nám rozpaczać o nieśmiertelności naszégo imienia. Wymazane są z Jeograficznéy karty dwa té naysławnieyszé narody, a imié ich w porządku Historyi polityczńey i moralnéy błysczy przed wszystkiemi. Cóż im tę sławę zjednało? Język. Język pełen umieiętności, pełen wdzięku, pełen mocy, maluiący nayblizéy i nayiaśniéy nayskrytszé rozumu i serca ludzkiego tayniki. Czy nasz Słowiański, odnożek blizko do tych wzorowych mów przystępuie, koniec postrzeżeń naszych dowiedzie. Języki są kluczem nauk, kluczém ięzyków są Grammatyki. Bez grammatyćznégo rozbioru, ięzyk iest rodakowi nawet obcy, martwy i umarły, ani iego obfitość albo niedostatek, ani moc, albo słabość, ani gładkość albo chropowatość, ani regularność albo nieforemność nie da się poznać, poki pod sznur grammatycznych prawideł podciągnionym nie będzie. Zaczém i dla korzyści doczesnéy, i dla

nieśmiertelnéy imienia Polskiego sławy, maluymy prawdziwy obráz naszégo Języka.

Przed malowaniém obrazu tégo zrobmy wprzód rys iego ogólny, żebyśmy iaśniéy i porządniéy w działaniu naszém postępowali.

Jak ięzyk nasz skłádá się ze trzech części: z głosu, z myśli i pisma; tak nauka o nim czyli Grammatyka, na takież części dzielić się będzie.

W porządku przyrodzonym *myśl* iest piérwszá, *głos* iest drugi, *pismo* iest trzecie: w porządku grammatycznym rozbieraiącym ięzyk, *głos* iest piérwszym, *myśl*, iest druga, *pismo*, iest trzecie. Chcąc tedy dokładnie, a porządnie poznać cały ięzyk, trzeba pilną a głęboką uwagą przypatrywać się tym wszystkim trzem częściom, iuż osobno każdéy, iuż łącznie iednéy z drugą, bo wszystkié ściśle są między sobą spoioné. Piérwszá wpadnie w oczy powierzchność ięzyka, czyli mowa ustná, drugá wnętrzność téy mowy, czyli znaczenié, trzeciá, ręczné téy mowy malowanie: wszakże, iedna część w drugą często wpadać będzie.

GRAMMATYKI POLSKIÉY

CZĘŚĆ I.

POWIERZCHNOŚĆ JĘZYKA.

ROZDZIAŁ I.

O GŁOSIE.



§. 1. *Piérwszé postrzeżénié poznaiącemu ięzyk robi GŁOS.*

Badaczowi Języka, piérwszé wpàdá postrzeżénié, że to iest iakiś głos czyli dźwięk biiący w uszy. Ciekawé i naśladowniczé stworzénié, upatruie, skąd tén dźwięk wychodzi? a widząc mówiącégo usta; sili się wydadź głos podobny. Má tedy piérwszé wyobrażénié mowy, ale ciémné i niedokładné.

§. 2. *Drugié postrzeżénié daią narzędzia głosu.*

Troskliwy badacz o dowiedzéniu się dalszych okoliczności *Głosu*, spotyká Anatomika, czyli rozbieracza ciał ludzkich, który zaprowadziwszy badacza na teatr anatomiczny, pokazuie mu na *preparatach* (a)

(a) Preparata, *nazywaią się u Anatomików członki ciała ludzkiégo, wysuszoné, albo w mocnéy wodce chowané.*

narzędzia głosu ludzkiego. Iestto powiada przyrodzoná pisczałka, która ciągnie i oddaie dech: poczyna się od ust i nosa, a na płucach kończy. Płuca gąbkowaté, ciągną i wypychaią powietrzé, urabiané naprzód w saméy pisczałce, maiącéy w ciągu wewnętrza swego, chrząstkowaté połowiczné obrączki, aż do otworu krtani, łączącéy się z większém gęby wydrążéniém, maiącém we środku ięzyk, z boków podniebienié, zęby, pódbrodek, dwa otwory do zwierzchnego nosa z dwiema wargami; a na każdém z tych narzędzi, iak na organowych klawiszách urabiá się głos mówcy lub śpiewaka.

§. 3. *Trzecié postrzeżénié, czyni rozmaitość Głosu.*

Ucieszony niezmiernie badacz dwiema wiadomościami: có iest głos mowny? a skąd i którędy płynie? chciał się iescze od Anatomika dowiedzieć, skąd owa nieźliczoná rozmaitość dzwięków pochodzi, którą w mowie ludzkiéy postrzegamy? Widzisz odpowiedział Anatomik, tyle głosowégo narzędzia członków: na cóż tyle narzędzia dała nám opatrzná natura, która nić próżno nie działá, tylko dla przysposobienia rozmaitości dzwięków? Postrzegli to ciekawi ięzyków badacze Grammatycy, gdy osobnym mowy dzwiękom, osobné nadali imiona od osobnégo narzędziá, które náywięcéy pracuie na wydanié tego dzwięku. I tak, są dzwięki czyli głoski wargowé *np.* b. p. m: zębowé *np.* z. ięzykowé, s. nosowé, ą, ę. Wszakże liczba rozmaitych dzwięków, przechodzi nieskończénié liczbę narzędziá głosowégo; a to pochodzi ze złączénia razem w jedno kilku narzędzi. Narzędzia te w *preparatach* widzieć można, działaniá ich, a dopiéroż różnego sposobu, widzieć nie

można: bo żywotnego ruchu nie maią, który w nich wszystko działa. W żyiących mowcach, niektóre przynaymniey widzieć można i postrzegać rozmaity ich ruch, na rozmaite ich dźwięki. Wewnętrzne narzędzia każdy w sobie iako tako czuć może i powinien, gdy idzie o poprawę iakiey wady w wymawianiu; Są przykłady nie rzadkie, że przez postrzeganie stroienia organów czyli narzędzi głosowych, nauczono wymowiać trudnieysze głoski iakoto: t. r. ż, a e o ściśnione, czyli niższego tonu od a, e, o.

Wchodząc w dalszą rozmaitość głosu, postrzeżemy insze, a prawie niezliczone tey rozmaitości przyczyny. Przemiiaiąc przyrodzone głosy żywiołów wody, powietrza, ognia: pusczaiąc na bok głosy zwierząt ziemnych, powietrznych, wodnych: nie dołączaiąc głosów na instrumentach muzycznych, wydawanych w samym głosie człowieczym, co za odmiany sprawuią, płeć, wiek, stan zdrowia w ciele, stan duszy podług namiętności, iakoto: wesela, smutku, pychy, pokory, gniewu, nadziei, rozpaczy i t. d.? Owszem każdy kray, każdy naród, każdą kondycyią, i ledwie nie każdego człowieka szczególnego po tonie głosu rozeznać można. Tak obfite iest w działaniach swoich przyrodzenie, którego nieciekawy i niebaczny człowiek, nie dostrzega.

ROZDZIAŁ II.

O GŁOSIE PISANYM.

§. 1. *Pożytki Pisma.*

Po pierwszém postrzeżeniu na ięzyku naszym: że iest głosem ustnym, iako przedmiotem ucha; uczyńmy naybliższy krok do postrzeżenia, że tenże głos będąc

pisanym, ieſt przedmiotem oka. Wydał się wielki dowcip i praca ludzka, w uczłonkowaniu dzwięku na znaczénié tych a nie innych wyobrażéń myśli; ale ledwie nie do cudu przystępuie, że rozchodzące się w momencie po powietrzu dzwięki schwytać i wiernie odrysować potrafił. Kolos náywyższy wynalazcy pisma! czy Egipt, czy Fenicya, czy Chiny go urodziły; imié iego w dawności wieków zaginęło: ale wdzięczność wiekować będzie, dla skutków które sprawuie. Obcowanié ludzi zludzmi nayodlegleyszymi mieyscami i wiekami, dla dogodzenia potrzebom, dla udzieleniá wzaiemnégo światła nauk, czy ciekawość tylko bawiących, czy byt śmiertelnego życia ratuiących, winniśmy pismu. Stosuiąc to dobrodzieystwo do naszéy roboty ięzykowéy, bez niey kroku iednego nie moglibyśmy uczynić w postrzeżeniach nad mową: bo, choćbyśmy ie niezwyczayną obięli pamięcią, maiąc nawet tysiąc ust i tysiąc ięzyków; nie zdołalibyśmy ich tak licznemu i rozciągłemu narodowi ustnie ogłosić. Dzięki wynalazcy pisanego głosu, który przedmiot uszu przemienił na przedmiot oczu.

§. 2. *Rozbiór pisanéy mowy skąd się má zaczynać?*

Wszelkie szczegóły iakożkolwiek są nudne; są do poznania całości, którą składaią, istotnie potrzebne. Poiętność ludzká, tak ieſt ograniczoná; że nic dokładnie nie poznaie, tylko stopniami cząstek. Nie wstydźmy się tedy spuścić się aż do Elementarnych drobiazgów, wystawiwszy wprzód oczom przykład iaki, całkowitéy mowy, w którym się te drobiazgi znayduią.

PRZYKŁAD.

„Czego płaczesz? staremu mówił czyżyk młody:
„Masz teraz większe w klatce niż w polu wygody.
„Tyś w niéy zrodzon (rzekł stary) przeto ci wybaczę:
„Jám był wolny; dziś w klátce: i dlatego płaczę (b).

Uczyńmy tu piérwszé postrzeżénié, iż pospolité Elementarze nie porządnie i niegruntownie w uczéniu dzieci postępuią; *nieporządnie*: gdy od Abecadła poczynaią: *niegruntownie*; gdy dalszych figur pisma, pisownemi znamionami nazwanych, a w czytaniu koniecznie wydáwać się maiących, nie pokazuią i nie uczą. Skąd pochodzi niedokładné pospolicie czytanié.

Rozbiór mowy, tak się porządnie zaczynać powinien, iak Anatomiia ciała ludzkiégo. Wystaw wprzód całość, a dopiero iéy cząstki. Nie zaczynáy od kości, nie pokazawszy skąd są wzięte. Abecadło urodziło się z mowy; poczynáy od mowy. Mowa zamykaiącá myśl rozumną, bawić roskosznie będzie przebiegaiącégo gołe figury i dzwięki A, B, C, nic przez się nie znaczące. W pisanym przykładzie znáydziesz té same figury, poznász ich dzwięki, ich wcielenié i związek z całością mowy, iako matki, w któréy się poczęły.

Jeżeli ieden przykład o wolności: *czego płaczesz?* nie ieſt dostatecznėm zrzódłém całego Abecadła i wszykich znamion pisownych, nie trudno znaleźć drugi i trzeci np.

„Swiętá miłości kochanéy oyczyzny!
„Czuią cię tylko umysły poczciwe:
„Dla ciebie zjadłe smakuią trucizny,
„Dla ciebie więzy, pęta, nie zelżywe,

---

b) *Krasicki, w Baykach.*

„Kształcisz kaléctwo, przez chwalebne blizny
„Gniéździsz w umysłach roskoszy prawdziwé.
„Byle cię tylko wspomódz, byle wspiérać;
„Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umiérać (c).

Té i tym podobne mowy, przykłady, iako matki Abecadła, poprzédzać maią Abecadła naukę, która tak się rozłoży.

§. 3. *Postrzeżénia nad figurami Abecadła.*

Zbiór figur czyli postaci do pisania używanych zowie się Abecadlém od początkowych A, B, C, D. w niektórych dawnych pismach ma imię *obiecadła.*

W drukowanych naszych xięgach, dwoiste mamy Abecadła figury, niemieckie czyli Gotyckie i Łacińskie czyli Rzymskie: Łacińskie, iako gładsze i prostsze w pospolitém dzisiay są używaniu. Z figur niemieckich, iednęśmy niepotrzebnie zatrzymali, w, podwoyné, zamiast poiedynczégo *v.* (d), z łacińskich iednęśmy *Q, q.* na *K.* zamienili. Dodaliśmy do niektórych akcenta czyli przygłosy, dla wydania odmiennych od Łaciny dzwięków. Oto są figury Abecadła naszégo.

Większé. A. Á. Ą. B. B́. C. Ć. D. E. É. Ę. F. G. H. I. J.
Mniéyszé. a. á. ą. b. b́. c. ć. d. e. é. ę. f. g. h. i. j.

Większé. K. L. Ł. M. Ḿ. N. Ń. O. Ó. P. Ṕ. Q. R. S. Ś.
Mniéyszé. k. l. ł. m. ḿ. n. ń. o. ó. p. ṕ. q. r. s. ś.

Większé. T. U. W. Ẃ. X. Y. Z. Ź. Ż.
Mniéyszé. t. u. w. ẃ. x. y. z. ź. ż.

(c) *Krasicki, w Myszeidzie.*
(d) *Nad tém w, zrobimy postrzeżénia w Pisowni.*

Oprócz tego podziału na większe i mnieysze figury, literami albo głoskami nazwane! dzielą się iescze Abecadła figury, na samogłoski i spółgłoski.

Samogłoski tak nazwane, że ie same wymówić można, iakie są: a, ą, e, ę, i, o, ù, y. Z tych trzy, a. e. o. podzielaią się na otwarte, gdy są bez znamienia nad sobą, i ściśnione, gdy maią znamię, tak nazwané od większéy i mnieyszéy warg otwartości: krótkié *i*, zowie się miękkiém i miękczącém, ú, zowie się grubém, także y, któremu też daią nazwisko greckie ypsylon: ą, ę, zowią się nosowémi dla wymawiania ich trochę przez nos: j, długié, które zawszé się łączy z drugą samogłoską, zowią pospolicie, *jotą*.

Spółgłoski, tak nazwane, że się nie same, ale spólnie tylko z jaką samogłoską wymówić daią. Te się tak dzielą:

Spółgłoski twarde, tak nazwane od twardégo, czyli grubszégo wymawiania, są te: b, c, d, f, g, h, k, ł, m, n, p, r, s, t, w, z.

Miękkie, od miękkiégo, czyli delikatniéyszégo brzmienia, iakie są też same: ale ze znamieniém: ḃ, ć, ḿ, ń ṕ, ś, ẃ, ź: Tu należy, l. Té zaś: d, ł, r, t, zawsze są twardé.

Przyciskowé zowié się ż z kropką na wierzchu, albo z przekreską we srzodku

Do szeregu spółgłosek, należą głoski liczebne, których używamy w liczbach rzymskiemi czyli łacińskiémi nazwanych, które są I. V. X. L. C. D. M. Jnné figury liczebné, arabskiemi nazwané, iako wcale odmienné, do Abecadła nie należą.

§. 4. *Postrzéżenié nad brzmieniém głosek polskich.*

Litery, od znaczenia głosu, nazwané głoskami: iak są w pisaniu, rozmaite, tak rozmaicie brzmieć muszą i poiedyncze w Abecadle i złożoné w słowach. Dla tego z dziećmi, poczyná się, od Abecadła, nauka czytania, żeby dzwięki poiedyncze w Abecadle dobrze i poznane i wydawane, łatwo i dobrze łączyły w zgłoskach czyli Syllabach, bo od źle wymáwianégo Abecadła, nie można się spodziewać dobrego pisania: ani złego pisania Abecadła, nie możná dobrze wydadż w głosie. Ale té zdania iakożkolwiek loiczné, nie poydą w smak i uwagę tym, którzy grammatyczné rzeczy lekce ważą, a o doskonaleniu oyczystego ięzyka nie myślą. Nałóg u nich lubo odrodny od przodków i niestateczny, ieſt prawodáwcą mowy! Za Zygmuntowskich polskich prawdziwie wieków, wymawianié musiało bydź dobré: bo i pisanié było dobré. Jedén tylko Elementarz Kommissyi Edukacyynéy wskrzesił piérwotny sposób pisaniá i brzmieniá Polskiego Abecadła.

Dla wciągnieniá dzieci w nałóg dobrego wymáwianiá Abecadła, dwa są sposoby: pierwszy dla oka, to ieſt pismo maluiącé głosy w literach, a przygłosy w akcentach: drugi dla ucha, to ieſt przykład nauczyciela, wymawiaiącego wybitnie te głosy i przygłosy. Pomoc do obu sposobów byłaby, wciągnąć ie w baczność ſtroienia organ czyli narzędzia głosowégo, *np.* że: na wydanié samogłosek A, E, O. gdy są w pisaniu bez znamienia, a w wymawianiu *otwarté*; na ten czas wargi się bardzéy otwieraią, a krtań się ściská, *np.* pAnOwiE: przeciwnie, gdy są ściśnioné, to ieſt: gdy maią nad sobą znamié, wargi są mniéy, a krtań bardziéy otwartá, *np.* TAmtEn KrÓl.

Nie-

Niektórych głosek brzmiénié, zdaie się bydź, iednakié, a przecię w dobrém wybiciu iest różné, iakoto:

a – á *np.* lata, látá.
ą – o *np.* wziął, zioł.
b – b́ *np.* bób, dróб́.
b – p *np.* łeb, skop.
c – dz *np.* owoc, wódz.
d – t *np.* pod, pot.
e – é – ę *np.* gdzie, słońcé, dziécię.
f – w *np.* Gráf, stáw.
h – ch *np.* honor, chód.
i – jy *np.* iád, wjázd, mi, my.
o – ó *np.* pod, spód.
s – ż *np.* kos, kóz, skąpy, zkąd.
sz – ż *np.* strasz, stráż.
ść – śdź *np.* maść, kłaśdź.
x – ks *np.* xiądz, ksiądz.

PRAWIDŁO.

Wszyſtkie głoski, iak brzmią w Abecadle, tak brzmią i w słowach. Trzy iedynie i to w niektórych tylko okolicznościach, mieszaią to prawidło.

1. *C*, gdy się kładzie przed h, *np*, chłop, nie má swégo dzwięku, ale dech, albo aspiracyą czyni mocnieyszą niżli samo *h*. *np*. choina (*drzewo*) hoyná (*sczodra*).

2. *W*, brzmi niby f, przed spółgłoskami: c, f, k, p, s, t, x. *np*. w ciele, w farbie, w kwiecie, w piérzu, w Sądzie, w toku, w xiążce.

3. *Z*, brzmi niby *s*, przed spółgłoskami: c, f, h, k, p, s, t, x, *np*. z ciała, z farby, z choiny, z kwiatu, z piérza, z sądu, z toku, z xiążki.

NB. O zgodzéniu, wymáwianiu i pisaniu tych spółgłosek, C, W, Z. pomyślimy w trzeciéy części Grammatyki.

I tego przemilczeć tu nie można, co ze Szwaycar przez Niemcy przeszło do nás, że spółgłoski bez samogłosek brzmieć powinny. Wszakże samo spółgłosek imié, i pospolité narzędzia głosowé, dopiéroż wybitné dla zrozumienia wymáwianié, pozwolić nie dadzą na taką nowotność.

§. 5. *Spostrzeżénia nad łączéniém głosek.*

Zgłoskowanié, czyli syllabizowanié, żeby się w praktyce dobrze odbywało, potrzeba następuiących wiadomości i prawideł.

WIADOMOŚCI.

1. W zgłoskowaniu, rey prowadzą samogłoski, Spółgłoski zaś służą im pospolicie za towarzyszki z lewégo lub prawégo boku, *np.* wOl-nOść.

2. Każdá samogłoská, ma swóy oddzielny dzwięk, a przeto sama może składać całą syllabę *np.* A-dam, E-wa, o-ko etc.

3. Czasém dwie, lub trzy samogłoski, składaią iednę tylko syllabę nazwauą *dwugłoską* lub *troygłoską* czy są samé tylko, czy ze społgłoską położoné. *np.* *Oy-ciec*, *iay-ko*, *go-dniéy*.

4. Żádná spółgłoska nie má osobnego dzwięku swégo, przeto, dla wydania dzwięku, łączyć się koniecznie musi ze samogłoską, czy przed nią, czy po niéy położoną *np.* ef, el, em, en, er, es, ix; be, ce, de, ge,

ha, ka, pe, te, wu, zet. Szwaycarskié, tedy mniémanié sprzeciwiá się naturze Spółgłosek.

5. Brzmiénié głosek w Abécadle, przechodzi zupełnie do zgłoskowania: to ieſt wráz ze wszyſtkiemi przygłosami.

Po tych zasadniczych wiadomościach wypadaią.

Prawidła zgłoskowaniá.

1. Wymáwiać każdą osobną literę Abecadłowym dzwiękiem, z początku wyraźnié poźniéy myślą.

2. Łączyć pospolicie spółgłoski z blizkiemi samogłoskami: a z dwoistych spółgłosek, iedna do poprzedzaiącéy, druga do następuiącéy náléży.

3. Krótkié *i*, tudzież długié *j*, łączy się zawsze z następuiącą, samogłoską, a z poprzedzaiącą nigdy: dwa *i*, *i*. brzmią oddzielnie *np*. miiać.

4. Grubé y, łączy się zawsze z poprzedzaiącémi, z nigdy z naſtępuiącémi samogłoskami. Dwa yy, czynią iedną zgłoskę. *np*. Stryy.

5. Samogłoski, *a u*, *e u*, nie łączą się w jedną zgłoskę, tylko w wyrazach cudzoziemskich np. Au-gust. Eu-ro-pa.

6. Spółgłoski, *w*, *z*, czyniące iedén wyráz łączą się w zgłoskowaniu z następuiącym wyrazém.

7. Spółgłoski, *b*, *ć*, *f*, *g*, *h*, *k*, *m*, *n*, *p*, *s*, *w*, *z*, gdy albo maią znamié nad sobą albo się łączą z miękczącém *i*, wymawiaią się miękko.

8. Spółgłoski, *w*. *z*, z długą samogłoską j, brzmią twardo. *np*. wjázd, zjázd.

Od stopnia drugiego zgłosek, do stopnia trzeciego wyrazów, naybliższé i łatwiuchné iest przeyście, nie czyniąc przestanków w głosie po każdéy zgłosce, a zachowuiąc wyżéy dopiero wyliczoné prawidła.

Przykład niech będzie z jmion mięsięcy polskich.

Styczeń.	Lipiec.
Luty.	Siérpiéń.
Marzec.	Wrzesiéń.
Kwiecień.	Październik.
Mây.	Listopâd.
Czerwiec.	Grudziéń.

Prawidło na wymâwianié wyrazów oddzielnych przy zachowaniu wyższych prawideł o głoskach i zgłoskach.

Wszyſtkié zgłoski iednégo wyrazu wymawiaią się ciągle, a po każdym wyrazie, robi się w głosie przeſtanek mały.

Przestroga.

Tuby nâm się porządnie stawiał czwarty nâywyższy ſtopień GŁOSU naszégo, to ieſt ciągłe wyrazów wymâwianié, czyli CZYTANIÉ. Ale, niż do tego przyſtąpimy; zachodzą nâm drogę trzy poprzednicze wiadomości, czytaniu służące: *piérwszâ*, wyrazy skrócone w pisaniu: *drugâ*, poſtaci liczbowe: *trzeciâ*, znamiona pisowné.

§. 6. *O wymâwianiu skróceń, czyli skoropisów.*

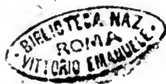
Nie ieſtto nâywygodniéyszâ rzecz dla czytelnika, trafić w piśmie na skrócone wyrazy: ale bardzo wygodnâ dla pisarza umnieyszyć sobié i papieru i prâcy. W rękopismach i piérwszych drukach, więcéy niż dzisiây, bywało skoropisów, które, początkowégo czy-

telnika, dopóty zatrudniały, póki przez domysł i długą wprawę, nie oswoił się z niémi, a náyprędzéy przy pomocy świadomego iuż przewodnika.

Na piérwsze skrócénia przykłady.

Piszą się:		*Czytaią się:*
R. P. albo r. p.		Rok Pański.
P. PP.	-	Pán Panowie.
Mci. P.	-	Mości Panie
W. M. P.	-	Waszeć Mościwy Pán.
JW.	-	Jaśnie Wielmożny.
JO.	-	Jaśnie Oświécony.
N. K. P. M. M.		Náyiaśniéyszy Królu Panią Móy Miłościwy.
W. K. W. L.		Wielki Koronny, Wielki Litewski.
S. ś. p.	-	Swięty, świętéy pamięci.
M. b. p.	-	Miesiąca bieżącégo, przeszłego.
D. lub d.	-	Dnia
L. S.	-	*Locus Sigilli*, to iest miesce pieczęci.
mp.	-	*manu propria*, to ieſt ręką własną.
i t. p.	-	i tym podobné.
i t. d.	-	i tak daléy
etc.	-	*Et caetera*, czyli i reszta.

W tych piérwszych skrócéniach, widzimy głoski iuż większe, iuż mniéysze i kropkę przy nich. Takié skrócenia znayduią się w rękopismach i drukach, po kolumnach i nagrobkach. Bielizna także i sprzęty droższe, znaczą dla rozpoznania początkowemi głoska-



mi imion przezwisk Dziedziców: Pisarze xiążek, chcąc się, i niby nie chcąc, wydadź, podobnie tylko początkowé głoski w napisach drukuią i zgadywaniem morduią.

Przykłady na drugié skrócénia.

1. Liczby Łacińskie tak się piszą, i tak czytaią poiedynczo.
I. iedno. V. pięć. X. dziesięć.
L. pięćdziesiąt. C. sto. D. pięćset. M. tysiąc.

Te liczby Łacińskie inaczéy zwane Rzymskiemi od narodu, albo kościelnémi, że w pismach kościelnych bywaią używane; Walor czyli ważność każdéy zosobna, iest wiadomá; gdy zaś są złączoné, ważność ich do wymáwiania zawisła od trzech następuiących prawideł:

1. Figura powtórzoná, powtárzá ważność swoię.
2. Figura mniéy ważącá, przed więcéy ważącą położoná, zmnieyszá ważność iéy ważnością swoią.
3. Figura mniéy ważącá po więcéy ważącéy położoná, powiększá iéy ważność, ważnością swoią.

Podług téy teoryi, wymáwiaymy następuiące epoki Rzymskié:

Z królów Rzymskich Romulus był piérwszy.	I.
Numa Pompilius drugi	II.
Tullus Hostilius trzeci	III.
Ancus Martius czwarty	IV.
Tarquinius Priscus piąty	V.
Servius Tullius szósty	VI.
Tarquinius superbus siódmy	VII.
Mężów do napisania Práw było dziesięć	X.
Tablic Práw Rzymskich było dwanaście	XII.

Piérwsi po Królach Konsulowie r. Rzymu	CCXLIV.
Julius Cæsar zabity r. Rzymu	DCCX.
Ustało Państwo Rzymskie { na Zachodzie r. P.	CDLXXV.
na Wschodzie r. P.	MCDLIII.

Są iescze Liczby Arabskiemi od narodu nazwane zamykaiące dziesięć osobnych figur: 1. iedno, 2. dwa, 3. trzy, 4. cztery, 5. pięć, 6. sześć, 7. siedm, 8. ośm, 9. dziewięć, 0. *zero* albo *cyfra*.

Lubo tu ieszcze nie ieſt mieyscé mówienia o wewnętrznêm wyrazów znaczeniu, atoli, że same liczb nazwiska wydaią to znaczénié; opuścić go tu nie można:

Znaczénié tedy zawisło i od nazwisk każdéy figury i od miesca na którém ſtoi ta figura. Wiemy z nazwiska samégo znaczénie czyli walor każdéy figury 1. 2. 3. 4. etc. aż do 9: poznáymy walor miesca. Miesca zaczynaią się rachować od prawéy ręki ku lewéy. Piérwszé mieyscé, znaczy iednostki, drugié dziesiątki, trzecié sta, czwarté tysiącé, i t.d. Zero nie ma żadnégo waloru wewnętrznégo, ale má walor miesca, lubo się nigdzie nie wymáwia. Słowém każdé mieyscé, má walor dziesięć razy większy, nié walor poprzedzaiącégo przy niem miesca.

Podług téy teoryi wymáwiáymy naſtępuiącé Epoki:

1.	Lech miał przyyśdź do Polski R. P.	550
2.	Wiara Chrześciańská weszła do nas r.	965
3.	Król Chrobry bierże koronę, r.	1000
4.	Dobycie Kiiowa przez Chrobrégo, r.	1018
5.	Bolesław śmiały traci koronę, r.	1019
6.	Przemysław odzyskuie koronę, r.	1295
7.	Oſtatnié złączenié Litwy z koroną, r.	1569
8.	Uwolnienié Wiednia przez Jana III. r.	1684

9. Konſtytucyiá 3. Maja, r. 1791
10. Odzyskanié Xięſtwa Warszawskiego, r. 1807
11. Złączenié Króleſtwa Polskiégo z Pańſtwém Rossyyskiém r. 1815.

§. VII. O znamionach Pisownych:

Jak głosy, tak i pisma mowné, z wielu miar są muzyce podobné. Muzyka má w sobię głosy i przygłosy, czyli tony: má przeſtanki czyli pauzy. Má i mowa tož wszyſtko. Rzadki ieſt muzykant, rzadszy czytełnik, któryby potrafił wydadź w skutku té wszyſtkie własności: bo rzadki ieſt, ktoby ie znał doskonalę: a znaiomość bydź nié može, bez długiéy i pilnéy nauki i wprawy.

Pismo, ieſt nietylko tłumaczką, ale i przewodniczką mowy: musi iéy tedy skazywać i wiernie i zupełnie wszyſtkie wspólne własności: czegoby wykonać nié možná, gdyby nie było na to odpowiadaiących nót, czyli znamion.

Załóžmy téy teoryi fundament na przykładzie z Biblii wziętym, o szukaniu mądrości.

„ O! leniwczę! (mówi náymędrszy Salomon) „ dopokiž gnuśnieć będziesz? Jdź do mrówki, a zważaiąc iéy poſtępki; ucz się od niéy mądrości. Mrówka, nie maiącá ani wodza, ani nauczyciela, zbiérá sobie pokárm w lecie, którymby w zimie žyła.

„ Początkiém mądrości ieſt boiaźń Pańská; kto ią znaydzie; znaydzie skárb nieoceniouy.

„ Będę z nią obcował; bo nie má gorzkości towarzyſtwo iéy, ani tęknošci spółžycie iéy, ale weselé i radość. Tém iá zamiłowáł, i o niém się ſtarał z młodości moiéy, i chciałém ią sobie brać za oblubie-

„ nicę, i stałém się iéy urody miłośnikiém. Przełoży-
„ łém ią nad maiestát i królestwa: i bogactwa z nią
„ zrównané, za nicém poczytał. Nad zdrowié umiło-
„ wáłém ią, i przyszło mi wszystko dobré z nią. (1).

Zachowáwszy sobie na insze miescé rozbiór wyobrażeń, w tak pięknéy myśli zamkniętych! rozbiéráymy samę powiérzchowność mowy: a formuiąc doskonałego dla społeczności czytelnika, nic przed nim nie táymy.

Oto są figury tych znamion w jednę tabellę zebranych, ze szczególnémi ich nazwiskami polskiémi.

Figury,	*Nazwiska.*
´	Znamié prawé.
˙	Przycisk, czyli kropka nad, ż.
!	Wykrzyk.
?	Pytaynik.
,	Przecinek.
:	Dwukropek.
;	Średnik.
.	Krés, czyli peryod.
( )	Nawias.
-	Łącznik.
„	Cudzymów.
(1)	Odséłacz.

Tych znamion, które tu widzimy, iest dwanaście: zebrane w wyższym przykładzie, i po swoich właściwych placówkach są rozstawioné.

---

(1) *W xięgach Mądrości.*

Oto iest tych znamion wyłusczenié.

1\. 2. *Znamié prawé i przycisk*, iużeśmy wyłuszczyli w §. III. o głoskach.

3\. ! *Wykrzyk.* Jest znakiém, iż poprzedzaiący go wyráz wyższym i mocniéyszym głosem wydadź trzeba. *np.* o! léniwcze;

4\. ? *Pytaynik*, ieſt znakiém nieiakiégo zakręcéniá podniesionego głosu i przedłużeniá oſtatniéy zgłoski, w wyrazie, po którym się pisze *np. dopókiż gnuśnieć będziesz?*

5\. , *Przecinek*, ieſt znakiém przeſtanku małego, między wyrazami, które rozdziéla, nie podnosząc ani spusczaiąc głosu, *np.* idź do mrówki, a uważaiąc etc.

6\. : *Dwukropek*, ieſt znakiém większégo, niż na przecinku przeſtanku głosu, a trochę spusczonego, *np. będę z nią obcowa* : bo etc. Boiaźń Pańska: kto ią etc.

7\. ; *Srzednik*, ieſt znakiém podniesieniá i zawieszéniá głosu tam, gdzie część myśli nie ieſt zupełná, ale się má dopełnić następuiącą częścią, *np. nié maiąc ani wodza, ani nauczyciela; zbiéra sobie etc.*

8\. . *Kres*, ieſt znakiém náydłuższego spoczynku, ze spusczeniém zupełném głosu, przy końcu zupełnéy myśli *np. Ucz się od niéy mądrości. Czémby żyta. Skárb nieoceniony. etc.*

9\. ( ) *Nawias*, ieſt znakiém wymáwianiá niższym głosem, wyrazów w nim zámkniętych. *np.* Léniwcze! (mówi náymędrszy Salomon) dopókiż etc.

10\. - *Łącznik*, ieſt znakiém łączéniá nie dokończonego na iednym wierszu iednego wyrazu, *np.* - -, *(iak w druku co wypadnie).*

11. „ *Cudzymów*, ieſt znakiem cudzych wyrazów w mowę pobocznie wsadzonych. Cały tén przykład ieſt nie móy, ale Salomonów.

12. ( ) *Odsélacz*, tén sám znak na dole pod liniią, co i w samym texcie położony, pokazuie imié Pisarza, albo miescé, skąd co wzięté.

Uwagi nad témi znamionami.

Cudzymów, Łącznik, i odsélacz, nie do wymáwianiá wyrazów, ale do ostrzeżéniá tylko należą. Reszta znamion dobrze poznanych, i wiernie zachowanych pomagá wielce do dobrégo czytaniá.

Przeſtanki po wyrazach, są przyrodzoną mowie rzeczą, inaczéy i mówca i słuchacz stracićby musieli, tamtén oddech, a tén uwagę.

Monoton, czyli iednoſtâyny zawsze głos, znudziłby słuchacza: odmiana więc rozmaitych dzwięków wypływá równie z natury mowy. Mámy narzędziá mowy i liczné i rozmaité: mamy zdatność ſtroieniá tych narzędzi kombinacyiami tysiącznemi: dzwięk w literalnych do czterdzieſtu, a dzwięków syllabowych nikt dla wielości, zliczyć nie zdołá; przyrodzony więc ięzyka naszego układ, przybliżá nás, nie myślących nawet, o tém, do rozmaitości głosu: a ta rozmaitość, żeby czyniła zgodę mowy, czyli symfoniią, mamy na to znamiona przeſtankowé, których wydawanié, zbliżá wysłowiénié naszé do naypiękniéyszéy muzyki.

Gdy te teoryczne uwagi, trafią na piersi czyſté i mocné, na usta miękkié i zwinné; iakiego z nich głosu spodziéwać się możná?

Płci piękná, płci delikatná, od ciebie téy grammatycznéy żalety czeka ięzyk. Już cię uposażyła natura wyższemi od nás w téy mierze przymiotami: złączywszy więc naturę ze sztuką: sama siebie przewyższysz, i doskonałość mowy naszéy pokażesz.

ROZDZIAŁ III.

O CZYTANIU.

§. I. *Czytanié początkowé.*

Po głoskowaniu, zgłoskowaniu i wyrazowaniu, wstępuiemy na czwarty i ostatni stopień pisma naszego. Szkoda, że na nim niedługo zabawimy: bo zupełna o czytaniu mowa, dopiero będzie w drugiéy części Grammatyki, gdzie ma bydź *o wewnętrzném wyrazów znaczeniu.* Tu powiérzchowné tylko uważać będziemy czytanié, dlatego ié zowiemy *początkowém*: ale i to nie obeydzie się bez teorycznych reguł wyciągnionych z przykładów.

§. II. *Przykłady do czytaniá i prawidła z nich wyciągnioné.*

PRZYKŁAD I.

Kiedy Antyoch tyran, prześladuiąc Izraelitów, okrutnémi mękami i śmiercią, odwodził ich od oyczystéy Religii; „Matka Machabeuszów, przedziwná nad obyczáy niewiasta, i między dobremi pamiątki godna, „ widząc, że iéy siedmiu synów, iednego dnia, ginęło;

„ czystym to umysłem znosiła dla nadziei, którą
„ w Bogu miała. Każdego z nich napominała ięzykiem
„ oyczystym, napełnioną mądrością, do niewieściéy
„ myśli męzkié serce przydawszy, rzékła do nich: nie
„ wiém, synowie moi! iakeście w żywocie moim u-
„ tworzeni: bo anim ia wám ducha i duszę dała, ani
„ żywota: anim téż ia każdego z wás członków w sobie
„ spoiła: ale zaiste Stworzyciel świata, który sprawił
„ człowieczé narodzénie, tén wám zaś wróci z miło-
„ sierdzia i ducha i żywot, iako wy ié teráz za nic
„ mácie dla praw iego. (3).

Prawidło I.

Wymówić każdą głoskę iak brzmiała w Abecadle i w zgłoskowaniu, swoim właściwym dźwiękiem, toiest: twardym, miękkim, przyciskowym, otwartym, ściśnionym, nosowym, a zawsze i wszędzie zrozumiałym, i wdzięcznym: nie opuszczaiąc, ani dodaiąc, ani przekładaiąc. Przeciwko czemu grzészą pospolicie poczynaiący czytelnicy.

Przykład II.

Odda człowiek rachunek Bogu, za każdé słowo próżné (4)!

Prawidło II.

Zgłoski każdégo wyrazu wymawiaią się ciągle, po żadnéy nie czyniąc przerwy: ale między wyrazem

---

(3) *Machabeyc: X. 2.*
(4) *Ewangelia S. Mateusza.*

a wyrazem, chociaż nié maią przestankowégo znaku, ieſt maléńka przerwa.

Przykład III.

Panie! (prosi Boga Salomon) nie daway mi, ani bogactw, ani żebractwa: iedno day potrzebę żywności moiéy: abym nasycony, nie zaprzał się ciebie i nie powiedział: któż ieſt moim Panem? Albo zaś nędzą przyciśniony; nie wziął się kraśdź, i krzywo przysięgać przez imié Boga moiego. (5).

Prawidło III.

Zachować wszyſtkié znamiona przestankowé podług ich przeciągu i tonu. Tén przykład ieden, wszyſtkié zamyka znamiona: kto ié tu dobrze i zupełnie wyda; wyda w każdém inszém piśmie.

§. III. *Uwagi nad czytaniem.*

1. Wielu iest bardzo czytelników na świecie; ale dobry czytelnik bardzo rzadki. Mało bowiém kto zná prawidła czytania, a mniéy iescze takich, którzyby ié zachowywali, bo téż nie wszyscy maią do tégo zdolność, a dopieroż, którzyby się w tak trudnéy nauce ćwiczyć chcieli.

2. Trzeba do tego zdolności przyrodzonéy iakoto: piersi czyſtych i mocnych, ięzyka i uſt zwinnych, oka byſtrego.

3. Trzeba do tego wprawy, trzeba nietylko prywatnégo, ale publicznégo czytania przed drugimi, a

---

(5) *W xięgach Mądrości.*

imi, którzyby poprawiać błądzącego i mogli i
ieli.

4. Wprawa do tego prowadzi, iż gdy usta, ieden
raz czytaią; oko, iuż następuiących kilka widzi.
t dla niektórych sekret, ale go odkryć i zachować
trudno, ato żeby się nie iąkać i nie ustawać w ciągu
ytania.

5. W drugiéy części téy Grammatyki, odkryié-
y więcéy potrzebnych wprawdzie, ale trudniéyszych
ytania erguł, gdy przód wyłożymy naukę o rozmai-
ści myśli, o rozmaitości affektów, czyli passyy, któ-
od Autora wydane w piśmie, od czytelnika muszą
dź wydane w głosie.

§. IV. o Jloczasie.

Nauka pokazuiącà, ile czasu łożyć trzeba na
ymówienié wyrazu, zowie się *Jloczasem*. Nauka ta
o wymawiania należy, bo składa znaczną część harmo-
ii, gdy iéy reguły będą zachowane.

Reguł tych iest nie wiele.

1. Przedostatnia zgłoska, iest u nas pospolicie dłu-
á, a ostatnia krótkà: *np*. Cesarski, Królewski.

2. W wyrażach złożonych, a maiących ostatnią
głoskę iedno-syllabną przedłużá się trzecia od końca
skracaią się dwie ostatnie *np*. Władysław, Bolesław,
Nowogród, darmoiad.

3. Przyrostki, ci, li, to, że, śmy, ście, em, eś,
iedy się łączą z wyrazami należą do drugiéy reguły *np*.
awałci, pisałli, możnażto, tencito, mówiłém, mówiłeś,
nieliśmy, mieliście.

4. Wykrzykniki i przysłowki iednozgłoskowé są
długie, *np*. Ah! o! hey! czy tak? iak?

5. W połowie okrésu, syllaba oſtatnia przed średnikiém, ieſt długa *np.* Co oyciec zabiegły długą prácą zgromadził, to syn niarnotrawny wkrótce ſtracił.

6. Na odległégo wołaiąc, przedłuża się oſtatnia. *np.* Janie! Matko! Dobrodzieiu!

Uwagi.

Pobratyńcy nasi, maią więcéy od nás Jloczasu, ale także we dwóch tylko oſtatnich zgłoskach. Bezimienny Literat Czeſki, iescze w roku 1672, wydał prawidła Jloczasowé na wszyſtkie zgłoski języka swego, tym końcem: aby wzorem Greckim i Łacińskim pisać miarowo. Nie wiém czy znalázł wiarę u ziomków i wykonanié tak śmiałego, a niepewnego zamysłu. Dopiéro przed lat kilką ma bydź Homer po Czesku i Rossyysku miarowym wierszem tłumaczony. U nas trochę dawniéy, Nowaczyński Piiar, widząc, że Król mądry, nie lubi rytmów, iako wynalazku grubych wieków, a którym nayſtosowniéysza myśl, musi częſtokroć uſtępować placu, wydał xiążeczkę o prozodyi i harmonii języka polskiego, przepisuiąc reguły na wszyſtkie naydłuższego nawet wyrazu zgłoski i według nich kilkadziesiąt wierszów łacińskich przełożył takiémi *pedesami*, czyli miarami. Oto są niektóré przykłady.

1. Nazo Tomitańskiéy iuż nie nowy mieszkaniec ziemicy. To ci z gietyckiego dzieło posela brzegu.
2. Oka prawego Akon, Leonissa nie miała lewégo
   Alec urodą samych mogli zwyciężyć Bogów.
   Śliczna dziecino uſtąp rodzicielce oczka swoiégo
   Tak ty Kupido ślepy tak ona będzie Wenus.

Długo

Długo także Nowaczyński oczekiwał wiary i wykonania układu swego: w tym dopiéro roku dwoch z królewskiégo Towarzystwa Przyiacioł naúk, pokusili się nietylko o tłumaczenié Wirgiliusza, ale nawet kompozytor muzyki złączony z nimi. zamyśla bez rymów wydadź z muzyką wzory piosnek Horacyusza wzorem:

Nie wiém przyznám się, na czém Czesi, Rossyianie i nasi teraźnieysi, zasadzili iloczás wszystkich w wyrazie zgłosek. *Nowaczyński*, zasadził ie na samey liczbie, dwugłosek, tróygłosek, czworogłosek etc. ale to fundament zdaie się arbitralny, i niepewny, a niszczący pospolité prawidło, o długości przedostatniéy zgłoski. Obaczy prawdę tégo postrzeżenia, kto iedne zgłoski w różnych mięscach znaydzie ráz krótkie drugi ráz długie.

Nie chcę tamować zamysłu i ochoty śmiałym pisarzom, pamiętaiąc, że nowy świat odkryto przeciw pospolitému mniémaniu i nadziei. Tego się nie spodziéwám, żeby nowe piękności, z miar cudzoziemskich i starych, w poźniéysze ięzyki wprowadzone dały się uczuć całemu narodowi, procz garstki Literatów, których chyba porównanié samo cieszyć będzie:

ROZDZIAŁ IV.

PODZIAŁ MOWY NA OŚM CZĘŚCI.

§. 1. *Wstęp, nie taiący trudności grammatycznych ułatwiaiących się porządnym téy nauki podziałęm i przydaniém do niéy wnętrznégo wyrazów znaczenia.*

We trzech przeszłych rozdziałach, bawiliśmy się przygotowniczemi wiadomościami: teráz do samego

rozbioru mowy przyſtąpić zamyślámy. Tu nám serca, głowy, tu pracowitości potrzeba do poięciá, pamiętaniá, i zrobieniá sobie pewnego, a porządnego układu czyli syſtematu, naszego ięzyka

Ci, co za drobną rzecz maią Grammatykę; niecháy tu z Herkulesowemi ſtaną siłami, a nieráz im się przyydzie zapocić. Mnóſtwo wyrazów naukowych, niby klawiszów muzycznych, tysiące wyobrażeń umysłowych taiących się w tych wyrazach, setne kombinacyie rozumowania, a dopiéroż taiemne zakątki zwyczaiów mówiénia nászégo, potrafią zmordować náymocnieyszą głowę. Ale my się tego wszyſtkiego nie lękamy: miłość oyczyſtego ięzyka, przełámie wszyſtkié trudności, mianowicie kiedy dobré wszyſtkiego uporządkowanié będziemy mieli za przewodnika.

Zakłádáymy porządek na rozdziáłach i podziáłach licznie zrobionych, to ieſt iasnych i związanych ściśle członków z całym grammatycznégo ciała ogromem. Nigdy się nie zbłąkámy, patrząc na te, iż tak rzekę sztandary własnégo woyska, dobrze po swoich leżach rozſtawionégo.

Oſtrzédz tu muszę mego czytelnika, że chociaż w téy piérwszéy grammatycznéy części, rozbiérámy przednie same powiérzchowne ięzyka naszego przymioty: ale, że ich nie podobno zupełnie poiąć i zgłębić, bez wnętrznégo wyrazów znaczéniá, musimy téy pomocy zasiągnąć od drugiéy części, która też na wzaiém nie obéydzie się bez powiérzchowności naszéy! Prâwdę rzekłszy, wszyſtkie Grammatyki części muszą miéć i ciało i duszę mowy.

§. II. Liczba, nazwiska i przykłady szeregów.

Wszyſtkie wyrazy nasze, dzielą się na ośm wcale od siebie różnych szeregów. Każdy szereg, ma swoie własności niby céchy, po których go rozeznać można od innych. Liczymy tych szeregów ośm. Nazwiska ich zaráz po Przykładzie obáczymy.

Przykład ze wszystkiemi częściami.

„ O! który światem włádász i króluiesz wiecznie,
„ Powſtáń Panie! a muszą tył podadź koniecznie
„ Nieprzyiaciele Twoi: wszyscy którzy śmieią,
„ Upór wieśdz przeciw Tobie; do czyſta znisczeią.
„ Tak znisczeią, iako dym na powietrzu ginie,
„ Albo, iako topniący wosk od ognia płynie: (1).

Uszykuymy te wyrazy podług ich części:

I.	II.	III.	IV.
	Który	Władać	Topniący.
Świát	Twóy	Królować	
Pán	Wszyſtek	Powſtać	
Tył	–	Musieć	
Dym	–	Podadź	
Powietrzé	–	Śmieć	
Wosk	–	Wieśdź	
		Znisczeć.	

(1) *Dawid w Psalmie 68. przez Jána Kochanowskiego tłumaczonym.*

3*

I.	II.	III.	IV.
		Zginąć	
		Płynąć	
Imiona.	Zaimki.	Słowa.	Imiesłów.

Te są części odmiénne.

V.	VI.	VII.	VIII.
Przeciw	wiecznie	i.	o!
Do	koniecznie	a.	
Na	albo	Tak	
Od		Jako	
PRZYIMKI	PRZYSŁÓWKI	SPÓYNIKI	WYKRZYKNIKI.

Te są części nie odmienne.

§. III. Uwagi.

1. Przykład tén, sczęśliwem trafunkiem má w sobie wszyſtkie części mowy.

2. Wyrazy tego przykładu na ośm kolumn podzielone, z których każdá má u dołu nazwisko własné: a połowa kolumn iedna, zamyká części odmienne, drugá nieodmienne.

3. W czém są pierwsze części odmiénne? powié się loicznie po każdéy z osobna części: gdzie się téż dopiéro opis czyli definicyia każdéy części położy.

4. Na każdą część, będzie Rozdział osobny; bo niektóre będą przydłuższé. Szeregi będą nowym nieco sposobem rozłożone, który lepiéy w porządku mowy, ieden po drugim przypadá: i póydą tak:

1. Wykrzyknik.
2. Imie.
3. Zaimek.
4. Przyimek.

5. Słowo.
6. Jmiésłów.
7. Przysłówek.
8. Spóynik.

ROZDZIAŁ V.

O wykrzykniku.

§. 1. Przykłady.

1. A! cóż się to teráz dzieie na świecie?
2. Ach! co za okropné zniszczenia!
3. Aha! znám cię ziołko żeś pokrzywka!
4. Au! ato co? dobrá sprawa przegraná?
5. Ba! czy tak kázały wyroki?
6. Biada! biada! zwyciężonym.
7. Bodaiem był milczał.
8. Bodeś przepádł! z twoią chytrością?
9. Dáygobogu! dáygokatu! to nie żarty.
10. Daléy chłopcy! daléy żywo!
11. E! to wyydzie z czasem na lepszé.
12. Eh! iuż też tego na trzy zbyty.
13. Ey! będzieto lepiéy.
14. Fi! fidą! to nie przystoi uczciwemu
15. Fuy! z takim komplementem.
16. Ha! ha! ha! to pocieszná rzecz.
17. Hey! nám hey! bez przyiaciela.
18. Heyże! daléy! gdy Bóg z nami.
19. J! zmiłuy się! pofolguy trochę!
20. Ną! cóż czynić w tym razie?
21. Nu! ruszáycież się przecię!
22. O! czasy! o! obyczaie!
23. O! dniu sczęśliwy! powstaniá Polski!

24. Oh! to się téż nie godzi.
25. St! cyt! żebyś nie był zdradzony.
26. Uyda! czy tak zawsze będzie?
27. Ehey! ktoż mię wybawi z téy niewoli?
28. Boże łaskawy! zgromádź rozproszonych!
29. Cesarzu miłościwy! wróć nám Oyczyznę!

§. II. Uwagi.

1. Wykrzykniki są króciuchne, a nieodmienne wyrazy. Niektórzy Grammatycy, nie chcą ich mieścić między częściami mowy; my im piérwszé miescé daiémy: bo się kładą na czele mowy.

2. Wykrzykniki, są ięzykiem serca ludzkiego: bo wyráżaią affekta czyli namiętności. I tak wyráżáią:

1. Zadziwienié pod liczbą 1. 2. 4. 5. 9. 26.
2. Wątpiénié pod liczbą 20.
3. Radość pod liczbą 23.
4. Smiéch pod liczbą 16.
5. Smutek pod liczbą 17.
6. Gniéw pod liczbą 7. 8.
7. Złość pod liczbą 8.
8. Narzékania pod liczbę 7. 17. 22.
9. Przeklęstwo 8.
10. Rozpácz 6. 12.
11. Nadzieię 11. 13.
12. Łaianié 12. 14. 24.
13. Prośby 19. 28. 29.
14. Zachęty 10. 18. 21.
15. Wzgardę 15. 3.
16. Tęsknotę pod liczbą 27.
17. Milczenié pod liczbą 25.

3. Jeden wykrzyknik służyć może, do wydániá kilku affektów, iako to: o! ah! etc. rożność ich w znaczeniu, wydaie się przez przyległe wyrazy.

4. Wykrzykniki, mogą się opuścić, iak mamy w przykładach 28 i 29. a na tén czas ie, znak wykrzyknieniá zastępuie.

ROZDZIAŁ VI.

O IMIÊNIU.

Náyprzednieysze są części mowy, Jmié i Słowo: przeto też náyobszérnieysza o nich będzie nauka. Nauka o Imiéniu dzielić się będzie na paragrafów dziesięć.

§. I. *Podział Imion, podług względów grammatycznych.*

Podział wyrazów Językowych, ma żrzódło swoié w myśli: iak myśl ma żrzódło swoié w przyrodzeniu. Myślimy albo o rzeczach, albo o ich przymiotach. Nazwiska rzeczy i ich przymiotów, nazywaią się Imionami: Imiona tedy stąd się zowią iedné rzeczownémi, czyli Rzeczownikami, drugié przymiotnémi, czyli Przymiotnikami. Cécha Imion rzeczownych ieſt odpowiedź na pytanie kto? albo co? Cécha Imion przymiotnych, ieſt odpowiedź na pytanie, iaki?

Oto mamy trzy kolumny Imion: rozeznamy po tych céchach, do którego podziału które należy.

Kto?	*Co?*	*Jaki?*
Bóg.	Niebo	Wszechmocny.
Król	Korona	Sprawiedliwy.
Urzędnik.	Prawo	Jasny.
Obywatel.	Wolność	Rozumny:
Polak.	Męztwo	Nieustraszony.
Rolnik.	Rola	Pracowity.
Żołnierz.	Zwycięztwo	Odważny.
Rzemieślnik.	Warsztat	Przemyślny.
Kupiec.	Handel	Nieoszukniący.
Xiądz	Kościół	Prawowierny.
Literát.	Pismo	Pożyteczny.
Rzeczowniki		Przymiotniki.

Rzeczy w przyrodzéniu iedne maią życié, drugie nié maią: ztąd zowią się Rzeczowniki.

Żywotne:	*Nieżywotne.*
Ojciec	Słońcé.
Matka	Xiężyc.
Owca	Las
Jeleń	Owczarnia
Wróbel	Gniazdo.

Imiona żywotné, dzielą się na

Ludzkié i	*Zwiérzęcé.*
Starosta	Lew
Hetman	Jeleń
Pułkownik	Wół
Lékarz	Koń
Zegarmistrz	Orzeł
Złotnik	Papuga
Budowniczy	Mysz
Xięgarz	Kot

Dalszé nazwiska Imion

Król	Monarcha	Za się	głoska, zgłoska
Woiewoda	Kasztelan	Lepák	Głoskowanié
Woiewództwo	Departamént	Mać	Zgłoskowanié
Starosta	Prefekt	Jątrew	Wyrazowanié
Swiécznik	Lichtárz	Koczkodan	Wyrzutniá
Wóyt	Prezydent	Dziéwka	Przenośniá
Sługa	Lokay	Dziewosłąb	Wykrzyknik
Obowiązek	Obligacyiá	Biérzmo	Spóynik
Bogdan	Teodor		Cudzymów
SWOYSKIÉ.	CUDZOZIÉMSKIÉ.	PRZESTARZAŁ:	NOWÉ.

Sędziá. pod	Podsędek.	Słońcé.	Światło.
Biskup. arcy	Arcybiskup,	Polska.	Królestwo,
Laska. noga	Laskonogi	Warszawa	Miasto
Usta. krzywy	Krzywousty	Wisła.	Rzéka.
Niebo. tyk	Niebotyczny	Kościuszko	Naczelnik.
Dzieie. pisárz	Dzieiopis	Gopło.	Jezioro.
Bóg. chwała	Boguchwał	Krępák	Góra
Dobrze dziáć	Dobrodziéy	Gamrat.	Rozpustny.
Złe. dziéy	Złodziéy.		
NIEZŁOŻONÉ.	ZŁOŻONÉ.	SZCZEGÓLNÉ.	POSPOLITÉ.

Michał.	Czartoryski	Dwa	Jaś
Józef.	Radziwił	Trzy	Antoś
Onufry.	Lubomirski	Cztéry	Adaś
Elżbiéta.	Poniatowski	Pięć	Maryś
Jagnieszka;	Sapieha	Sto	Jaguś
Bogumiła.	Potocki	Tysiąc	Ewuś.
KRZESNÉ.	FAMILIYNÉ.	LICZBOWÉ.	ZDROBNIAŁÉ.

Szlachta	Cud, cudo	Wet	Stach.
Xięża	Roki, lata	Mość	Kuba.
Lud	Niebo, niebiosa	Człowiek	Gryndál.
Gmin.	Przenáychwálebniéyszy	wiele	Wach
Trzóda	Náyprzewielebnieyszy	Mało	Skórka na boty.
Stado	Lekszy, lżéyszy		Łyczák.
Gromada	Milszy, mileyszy.		Grzela.
Bractwo			
Towarzystwo			
ZBIOROWÈ.	ZBYTKOWÈ	UŁAMMNÈ.	WIÈYSKIÈ.

. . Po względnym podziele Jmion, wnidźmy w rzeczywiste ich przymioty. A ponieważ Jmié, iest część mowy odmiénná; obaczmy czworaką iego odmianę.

§. 11. *Piérwszá odmiana Jmion przez rodzaie.*

1. Co za roskosz dlá Poláka, rozważaiącego swóy ięzyk, widzieć w nim filozoficzny rozum, kieruiący gruntownie narodowym zwyczaiem, podług przyrodzeniá myśli ludzkiéy! Umiém ia kilka ięzyków, a w żadnym z nich tylé filozofii, co w swoim, nie znayduię. Zadziwmy się rozumowi temu w *rodzaiowaniu* Jmion, co samo i w inszych częściach obaczymy.

2. Jmiè, iest nazwiskiém rzeczy: rzeczy maią swóy rodzáy, czyli płeć, po któréy się rozeznaią: Jmiona téż naszé, maią takież rodzaie: męzki *np. Oyciec, syn*, niewieści czyli żeński *np. Matka, córka.* Tęż samę płeć upatrzoną w zwiérzętach, i w imionach ich wydaiémy *np.* wół, krowa, barán, owca. Do tych dwóch rodzaiów, dodaie się trzeci nazwany *niiakim*, toiest: ani męzkim, ani żéńskim, który wypływá z myśli na.

széy, kiedy płci rzeczy, w imieniu nie wydaiemy, *np. dziecię*, *kurczę*, *bydło*. Naturaliści, nie tylko w zwierzętach, ale i w roślinach różnicę płci uznaią; wszak do Jmion roślin, ta się płeć dotąd nie przeniosła.

3. Jaká w rzeczach żyiących, to ieſt w ludziach i zwiérzętach ieſt płeć, taká się i w ich imionach wydaie. W rzeczach nieżywotnych płci nie masz; a przecię w imionach ich, takież same są rodzaie, męzki, żeński i niiaki: a to z przyczyny podobności, czyli Analogii zakończeń powiérzchownych w jmionach, *np. syn* i *młyn*, oba się kończą na *n*, oba przeto są rodzaiu męzkiego: *matka* i *sosna*, zakończoné, na *a*, są rodzaiu żéńskiego: kurczątko i oko dla podobnégo zakończeniá są rodzaiu niiakiego.

4. Po piérwszéy cesze znaczéniá, równá prawie iest cécha zakończéniá: tak dałece, iż, (iak obáczymy w trzeciéy odmianie Jmion przypadkowaniém nazwanéy) Jmiona znaczące płeć męzką *np. Król*, *ptászek*, przechodzą niekiedy w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiégo, mówiąc: *sprawiedliwe królé*, *leśné ptászki* zamiáſt *sprawiedliwi królowie*, *leśni ptászkowie*. Zwyczáy takiégo zamiénianiá rodzaiu na rodżáy, nie mąci bynáymniey łoicznéy nauki o rodzaiach, ale pokazuie obſité bogactwa ięzykowé.

5. Wszyſtkié zwięrzęta maią płeć swoię: ale mało Jmion zwiérzęcych maią rodzaie Jmion płci, *np. Wół*, *krowa*, *koń*, *klacz*, *pies*, *suka*, *kot*, *kotka*, *kogut*, *kura*, *kaczór*, *kaczka. etc.* Więcéy ich ieſt o iednym tylko rodzaiu *np. Zaiąc*, *borsuk*, *bóbr*, *niedopérz*, *sczur. etc. żaba*, *mucha*, *myszyoa*, *sinogarliica*, *papuga. etc*, Nieciekawość, albo raczéy nie potrzeba, były przyczyną Przodkom naszym, iż nie śledzili płci wszyſtkich zwiérząt, i przeto téż nie zoſtawili nam w języku dwóch Jmion, albo dwóch iednégo Jmiénia

zakończéń na dwa ich rozdzielne rodzaie. Zostawili nam iednak dwa wyrázy, *samiec* i *samica*, które nám cëchuią rodzaie zwiérząt.

Przéyźrzáwszy powtórnie piérwszą Tabellę Jmion rzeczownych, daléy rozumuymy.

6. Lubo mało iest rodaków, którzyby się w praktyce mylili, przy rodzaiowaniu Jmion, iakoto: gdy mówią *biáłá płeć*, *grubá cień*, etc; atoli przyzwoitá rzecz, znać wszystkie cechy czyli prawidła rodzaiów: oto są:

Prawidła ze znaczéniá.

1. Rzeczowniki żywotne ludzkie i zwiérzęce, czy są swoyskie, czy cudzoziemskie, iakóżkolwiek zakończone, ogólnie maią rodzay płci swoiéy.

Do téy reguły należą 1. Jmiona Boga naszego *np. Jechowa*, *Sabbaoth*. 2. Aniołów dobrych i złych, *np. Michál*, *Lucyper*. 3. Jmiona Bogów i Bogiń pogańskich *np. Jowisz*, *Junona*. 4. Jmiona kart do grania *np. niżnik*, *walet*, *królowa*, *dama etc.* ato wszystko z przyczyny, że malarze wystawuią te istoty pod postacią ludzką: przeto biorą céchę rodzaiową imion żywotnych.

Od téy reguły odstępuią 1. Jmiona męzkié, które czasem w liczbie mnogiéy, przechodzą do rodzaiu żéńskiego, a to dla odmiénnégo zakończénia *np. Króle*, *Pany*, *tyranny*, *ucznie*, *rolniki. etc.* zamiást. *Królowie*, *Panowie*, *tyranni*, *uczniowie*, *rolnicy*.

Prawidło II. z zakończéniá.

	Mezkiego.	Żeńskiego.	Niiakiego.
n a	Żywotné płci	Wszyftkié żywo-	Greckié: Drama,
a.	męzkiéy Łuba, drużba, Monarcha kometa, planeta.	tné i nie żywo-tné. Wanda, ma-tka, rolá.	etc. Głoski i wszys: tkié nie odmiénne wyrazy.
b.	Job, dąb, sposób.		
b́.	Korab́, drob́. etc. maiącé drugi przyp. na u.	Żob́ i wszystkié z 2gim przy. na, i	
c.	Koc i wszyftkié z 2gim przyp. na a.	Noc. i wszyst: z 2gim przyp. na y.	
ć.		Paproć i wszyst.	
d.	Gród i wszyftkié		
e.		Cyrce i wszystkié	
é.		Cudzoziémskié	Imié i wszytkié swoyskié.
ę.	Xiążę dlá płci		Xiążę dlà zakończéniá.
f.	Gráf, tráf wszyst.		
g.	Głóg, róg, wszyst.		
h.	Strach. i wszyst.		
i.		Pani, drzwi wszystkié.	
k.	Znak i wszystkié		
l.	Ból i wsz. z 2gim przypádkiem na a, u.	Sól, wsz. z 2gim przypàdkiem na i.	
ł.	Kół; i wszyst.		
m.	Dom. i wszyst.		
ḿ.		Kárḿ i wszyst.	
n.	Dzwon i wszyst.		

na	Mężkiego.	Żeńskiego.	Niiakiego.
o.	—	—	Koło i wszystkié.
p.	Snop i wszystkié		
ṗ.	Droṗ i wszyst.		
r:	Dwór i wszyst:		
s.	Kłos i wszyst:		
ś.	—	Oś i wszyst.	Coś czegoś.
t.	Płot i wszyst		
w.	Stáw i wszyst.		
ẇ.	Szczáẇ i wszyst.	Koneẇ i wszyst. z pr. 2 na, i	
	—		
x.	Storax i wszyst.		
y.	Olėy na u	Koléy na, i:	
z.	Wóz i wszyst.		
ź.	Slédź z 2gim pr. na a	Maź, Kádź z 2g. p. na i.	
ż.	Nóż i wszyst.		

Zróbmy z téy Tabelli krótszé prawidła:

1. Zakończoné na b, d, f, g, h, k, m, n, p, r, s, w, x, z. iako maiącé drugi przypadek na a, lub u, są rodzaiu męzkiego.

2. Zakończoné na ć, i ḿ, ś, xą rodzaiu żeńskiego.

3. Zakończoné na c, ł, ń, ź, są rodzaiu męzkiego, gdy drugi przypadek maią na *a*, lub *u*, np. *koća, bólu, śledzia:* gdy zaś tenże przypadek maią na *y*, lub *i*, są rodzaiu żeńskiego.

4. Zakończoné na e, ę, o, są rodzaiu niiakiego.

Dotąd o rodzaiach Rzeczowników. Następuie obiecaná Tabella II. na rod: Przymiotników;

Oto są zakończénia ich, na rodzaie:

Męzki.	*Żeński.*	*Niiaki.*
Rád	Rada	Rado
Srog	Srogá	Srogié
Wielki	Wielká	Wielkié
Wszyſtek	Wszyſtka	Wszystko
Sám	Sama	Samo
Uczon	Uczoná	Uczoné
Wzięt	Wziętá	Wzięté
Żyw	Żywá	Żywé
Młody	Młodá	Młodé.

Postrzeżénia

Postrzégámy na oko, żé przymiotniki maią na każdy osobny rodzáy, osobné zakończénia. Rodzáy męzki, kończy się na *d*, *g*, *i*, *k*, *m*, *n*, *t*, *w*, *y*. Rodzáy żeński na á ściśnioné pospolicie, czasem na a otwarté, rodzáy niiaki na é ściśnioné, czasem na o, otwarté: wiedzieć zaś mámy, że właściwé na rodzáy męzki zakończénia, są tylko dwa, na *i* miękkié i na y grubé. Te samogłoski, *i*, *y*, opusczaią się w niektórych przymiotnikach, po *d*, *g*, *k*, *m*, *n*, *t*, *w*, po tych *n*, *t*. wracać się może, *y*, *np. uczon*, *uczony*, *wzięt*, *wzięty*. Taki ieſt zwyczáy narodowy.

UWAGI.

1. Przymiotniki, maią równé z rzeczownikami żywotnemi rodzaie: chociáż nie znaczą żádnéy płci; atoli dla zakończéń podobnych rzeczownikom, maią podobne rodzaie, przez które się z niemi zgadzać muszą: iak na swoim miescu powiémy, *np.* Gospodarz *rád* gościom, gospodyni *rada*, potomſtwo *rado*.

§. III. *Drugá Imion odmiana przez stopnie.*

Myśl nasza zgádzać się musi z naturą, a wyrazy z myślą. Jako iedénże przymiot w różnych rzeczach nie ieſt równy, ale r żnemi ſtopniami idźie to wyżéy to niżéy; tak i przymiotniki nasze idą ſtopniami krok w krok za rożnością ſtopniów przymiotnych. Stopnie przymiotowe i przymiotnikowe náyiaśniéy się wydaią przy porównaniu rzeczy z rzeczą.

Otoż mámy źrzódło czyli przyczynę ſtopniów Przymiotnikówych, iako drugiéy odmiany Jmion. Obáczmy ich liczbę i formę.

Trzy są pospolite ſtopnie, nazwane, piérwszy *rów-nym*, drugi *wyższym*, lub *niższym*, trzeci *naywyż-szym*, lub *náyniższym*.

Formę stopniów obáczmy w przykładach: na ſtopień piérwszy tylko i drugi: bo trzeci iednako się formuie.

Stopień.

na	*Piérwszy.*	*Drugi.*	
gi.	Długi	dłuż-szy.	Dłuższy
oki.	Wysoki	wyż-szy.	wyższy
łki.	Miałki	miel-szy.	mielszy
rki.	Jar - ki	r-szy	Jarszy.
ski.	Pła - ski	ż-szy	Płaższy.
zki.	Wą - zki	ęż-szy	Węższy.
ni.	Ta - ni	ań-szy	tańszy.
dni.	Prze - dni	ey-szy	Przednieyszy
pi.	Gła - pi	up-szy	głupszy.
by.	Sła - by	b - szy	słabszy
ący.	Go-rą-cy	ęt - szy	gorętszy
ady.	Bla - dy	ed - szy	bledszy

chy

chy	Li - chy -	ż - szy liższy.
ły	Trwa - ły -	l - szy trwalszy.
lki	Wiel - ki nieforemne	ęk - szy większy
ały	Ma - ły nieforemne	éy - szy mniéyszy
iały	Bia - ły -	el - szy bielszy.
bły	Ozię - bły -	éy - szy oziębleyszy.
dły	Zja - dły -	éy - szy zjadléyszy.
gły	Bie - gły -	éy - szy biegléyszy
	Zły nieforemne	gor - szy gorszy
iły	Mi - ły -	il - szy milszy
uły	Czu - ły -	ul - szy czulszy.
yły	O-ty-ły -	yl - szy otylszy:
omy	Ła-ko-my -	om - szy łakomszy.
anny	Ran - ny -	iéy - szy ranniéyszy
ony	Uczo - ny -	éń - szy uczéńszy.
ny.	z poprzedzaiącą spółgłoską, zacny,	niéy - szy zacniéyszy.
py	Tę - py -	p - szy tępszy:
ry	Sta - ry -	r - szy starszy.

Tak wszystkie maiące samogłoskę przed r.

bry	Do - bry nieforemne	lepszy
dry	Mą - dry	dr - szy mędrszy
	Sczo - dry	rzéy - szy sczodrzéyszy

Tak wszystkie z poprzedzaiącą spółgłoską,

try	Ostry - -	strzéy - szy ostrzéyszy
ty	Bogaty - -	t-szy bogatszy
wy	Żwa - wy -	w - szy. żwawszy.
twy	Ła - twy -	twiéy - szy łatwiéyszy
czy	Rą - czy -	cz - szy rączszy.
ży	Chy - ży -	ż - szy chyższy.

Postrzéżenia.

1. Widzimy, że piérwszy ſtopień, ma końcowe samogłoski, *i*, lub *y*; kładzie się *i*, po, *g* *k*, *n*, *p*. tylko. Przed temi samogłoskami, *i*, *y*, są rozmaite spółgłoski, *b*, *c*, *d*, etc. Drugi ſtopień kończy się zawsze na zgłoskę *szy*: ale przedoſtatnią ma różną, podług różności samogłosek i spółgłosek, co nie mało trudności czyni: na ułatwiénié któréy wysczególniaią się w Tabelli wszyſtkie głosek kombinacye, żeby umieć formować tén ſtopień, kładą się zamienioné głoski, iakoto, *a* na *e*, *ą*, na *ę*, *o* na *e*, *c*, na *t*, *g*, na *ż*, *ł*, na *l*, *r*, na *rz*: co się po grammatycznemu zowié się *zamiénnią*, o któréy niżéy będzie w poſtaciach. Trzeci ſtopień, iak się w napisie wzmiankowało, ieſt łatwy i iednoſtayny: bo tylko do drugiego ſtopnia dodaie się na początku *náy*, a podawnému *ná*, *np*. *náymilszy*, *náyuczéńszy*, albo *namilszy*, *náuczéńszy* etc.

2. Widzimy, że wychodzą za formę niektóre przymiotniki, ale nie czynią trudności, a to dla małéy bardzo liczby, iak się wytyka w Tabelli.

Uwagi.

1. Co się tycze ſtopniowániá wyrazów, Rzeczowniki się nie stopniuią, chybaby kto zdrobniałość, lub zgrubiałość ich brał za ſtopnie, *np. Król*, *królik*, *królina*, *krousko*. *Pán*, *panek*, *dom*, *domek*, *domeczek*, *domina*, *etc.* Jeżeli zdrobniałość czyni ięzyk delikatnym, to nasz ięzyk naydelikatniéyszym będzie. Jmiona bowiém iego drobnieią, aż do niezliczéniá *np. Ján*, *Jánek*, *Jánko*, *Jáneczek*, *Janusz*, *Januszek*, *Janiczek*, *Jaś*, *Jasiek*, *Jasineczek*, *Jasineczko*. Práwdziwié iednak nie ſtopniuią się, tylko

same przymiotniki, bo w nich tylko podnosi się, albo spusczá ſtopniami, przymiot rzeczy np. *mądry*, *mędrszy*, *naymędrszy*; *głupi*, *głupszy*, *náygłupszy*.

2. Oprócz trzech zwyczáynych stopni, porównywaniá rzeczy przez przymioty, obfituie nasz ięzyk w sposoby mówieniá, równáiące się prawdziwym ſtopniom. Te sposoby zawisły náprzód od przyłączeniá lub dodáwaniá nowych wyrazów, iakoto: *do*, *na*, *nad*, *po*, *pod*, *prze*, *przy*, *za bardzo wiele*, *więcéy*, *arcy niezmiernie*, *zupełnie*, *przenáy*. np. *douczony*, *nawykły*, *nadpsuty*, *potłuczony*, *podskubany*, *przezacny*, *przytępy*, *za mały*, *bardzo wielki*, *wielmożny*, *więcéy wart*, *arcychwalebny*, *niezmiernie drogi*, *zupełnie zniewieściały*, *náyprzewielebniéyszy*, *przenáychwalebniéyszy*.

3. Przypomniáwszy tu sobie naturę Przymiotników, że się odmiéniaią przez stopnie powiérzchowne, wténczas, gdy się i w rzeczy i w myśli ſtopminią wewnętrznie; popráwmy dosyć częſty i zwyczáyny błąd stopniowaniá powiérzchownie Przymiotników, których przymioty nie stopniuią się wewnętrznie: I tak poniewáż np. Istota, prawda, sprawiedliwość etc. są przymioty nie mogące bydź, ani większe áni mniéysze; toć i przymiotniki, nie mogą się ſtopniowáć, tak: *istotniéyszy*, *náyistotniéyszy*. *prawdziwy*, *náyprawdziwszy*. Przeciw błędowi temu, miéymy na pamięci to prawidło:

Przymiotniki, niestopniuiące się wewnętrznie, nie stopniuią się i powiérzchownie.

Na to iest Grammatyka, aby zwyczaiowe błędy popráwiała.

Po zakończéniu dwóch w imiéniu odmian, rodzęiowániá i stopniowániá, przyſtępuiemy do trzeciéy

odmiany przypádkowaniá czyli Deklinacyi. Do tak obszérnéy, a może i zawiłéy nauki, zaostrzmy dowcip, natężmy uwagę, i przywołáymy pamięć. Umiémy z praktyki Przypádkowanié imion, obaczmy ié porządnie ułożoné przez Teoryią.

ʃʃ. IV. O przypádkowaniu Imion iako trzeciéy odmianie.

Wstęp w powszechności.

1. Wyłożénié wyrazów technicznych.

Forma. Jak na ulanié dzwonów, armat, kul, półmisków etc. są formy; tak są formy na urábianié imion: Od formy zwać się będą Jmiona foremnémi lub nieforemnémi: tamté będą zgodné z formą; té niezgodné. Form będzie sześć: trzy na Rzeczowniki, tyléż na Przymiotniki.

Liczba, znaczy ilość wzięciá w znaczeniu imiénia. Jmie znaczącé co, ráz ieden, będzie w liczbie poiedynczéy, znaczącé dwoie, będzie w podwóynéy; znaczącé więcéy, będzie w liczbie mnogiéy: té więc będą trzy liczby: *poiedynczá*, *podwóyná* i *mnogá*.

Przypadek iest zakończénié imieniá podług przypádaiącego względu myśli. Te względy ściągnąć się mogą do siedmiu pytań:

1. Kto? co? iaki?
2. Kogo? czyy? czego? iakiego?
8! Komu? czému? iakiemu?
4. Kogo, co? iakiego? iakié?

5. Wołaiąc na kogo, na co, na iakiego.
6. Kim? Czém? iakim?
7. Z przyimkiém, w, z, czyli gdzie?

Nie nazywámy tych przypádków połacinie *nominativus, genitivus, dativus, accusativus, vocativus, ablativus*, ani przełożonemi popolsku słownie: *mianuiący, rodzący, aáwaiący, oskárżaiący, wzywaiący, odbiéraiący*: bo té nazwiska nie znaczą, co znaczyć powinny: ale nazwiémy ié: 1. mianownik, 2. dopełniacz. 3. célownik. 4. biérnik. 5. wołacz. 6: narzędnik. 7. miescownik: albo nazwiémy ié po imionach porządkowych, piérwszy, drugi, trzeci, czwárty, piąty, szósty, siódmy.

Postaci, są pewne kształty odstępuiące od zwyczaynych form. Widzieliśmy iuż *wyrzutnią* w wyrazach. *uczon*, *wziet*. etc. które w zwyczaynéy formie są *uczony*, *wzięty*, etc. Widzieliśmy *zamiénnią* głosek, *t*, na *l*, *a* na *e*, etc. w wyrazach, *biały bielszy* etc. Dodáymy iescze dwie, *Dodatnią* i cudzoziemczyznę, które niżéy obaczymy i wyłusczymy.

2. Zasady Przypádkowaniá.

Każdą rzecz i przymiot wystawiámy sobie w myśli pod różnymi i rozlicznymi względámi, czyli twarzami: Jmiona tedy iako nazwiska rzeczy i przymiotów, muszą się stósować do myśli, przez zakończénia swoie. Ta iest zasada przyrodzoná Przypádkowań, czyli Dekilnacyy.

Język nasz, stosówny do téy zasády przyrodzonéy, má w zwyczaiu swoim końcowe odmiany imion w tylu form, liczb i przypádków. Nie można nam się atoli chełpić, żebyśmy samemi przypádkami zrównali liczbie względów w myśli. Nad wszystkie podobno

ęzyki, iesteśmy w zakończénia przypádków bogatsi; ale myśl przewyższá nás w liczbie względów swoich. Niecháy kopiia ustąpi piérwszego danku oryginałowi swemu, a my obaczymy, iak niedostatkowi temu zapobiégámy zwyczaynie.

Zwyczáy tedy narodowy, w téy mierze rozbieraiąc, postrzégámy, żę do używanych zakończeń, przybiérá pomocy nieodmiennych części mowy, przeznaczonych sczególniéy do wyrażéniá takich względów.

Weźmy za przykład iedno imié i iégo wyobrażénié, *dom*, iako miescé; kilka iego względów wydám przez przypádkowanie *np*.

Jest mój dom
Jestem panem domu
Przyległy mému domowi
Spokoyny móy domie
Przyległe memu domowi domy
Wszyscy pilnuią swych domów
Trzeba ulegać sąsiedzkim domom
Bawić się cudzémi domami.

Więcéy względów wydám przez nieodmienné wyrazy, *np*,

Oto móy dom
Dałem za tén dom
Wracám do domu
Zbliżám się ku domowi
Stoię przed domem
Jestem przy domie
Lepiéy w domu, niż za domem
Piwnica pod domem
Płynie strumyk blisko mego domu
Już po moim domie.

Stoi warta u mego domu
Stoi dom przy domie
Wisi znák na domie
Dom w dom piękny.
Nie daleko od domu
Leci pták nad moim domem
Wszyſtko złé spádá na móy dom
Co mám począć z moim domem
Okuté drzwi u mego domu
Co to za blizkie domy
Jlé za te dwa domy, etc. etc,

Tak nasz ięzyk, umié korzystać z przypádków i niedostatek ich zastępować.

ʃʃ. V. Formy przypádkowań, z uwàgami nad każdą.

Przyſtąpmy' iuż do Form przypadkowań, przypominaiąc sobie, co ieſt Forma? co są rodzaie imion? co są Rzeczowniki? a co Przymiotniki? co żywotne, co nieżywotne? co ludzkie? co zwiérzęce? co swoyskie? a co cudzoziemskie? co szczególne, czyli własne, a co pospolitę? co zbiorowe, a co liczbowe, czyli rachunkowe? co liczby poiedyncza, podwóyná, mnogá? Co przypádki pod swoią liczbą? co postaci? Sąto wszyſtkie względy grammatyczne, na ktore rozbiéracz przypádkowań baczność musi dáwać.

FORMA I.

na Rzeczowniki rodzaiu męzkiego.

PRZYKŁAD I.

RZECZOWNIKI LUDZKIE.

Liczba poiedyncza.

Przypadek.	*Pytanie.*	*Odpowiedź.*
1. Mianownik	Kto?	Król.
2. Dopełniacz	Czego? czyy?	Króla.
3. Célownik	Komu?	Królowi.
4. Biérnik	Kogo?	Króla.
5. Wołacz	O!	Królu!
6. Narzędnik	Kim?	Królem.
7. Miescownik	Gdzie?	w Królu.

Liczby podwóynéy tu nie masz.

Liczba mnoga.

1. Mianownik	Kto?	Królowie.
2. Dopełniacz,	Czego? czyy?	Królów.
3. Célownik	Komu?	Królom.
4. Biérnik	Kogo?	Królów.
5. Wołacz	O!	Królowie.
6. Narzędnik	Kim	Królami:
7. Miescownik	Gdzie	w Królach.

UWAGI.

1. Pamiętaymy nazwiska Przypadków, a domyślmy się ich ze skrócénia do początkowych głosek M. D. C. B. W. N. Mi. któremi ie daléy znaczyć będziemy.

2. Nie wszystkie Rzeczowniki ludzkie, leią się zupełnie na tę formę. Różność zachodzi w liczbie poiedyńczéy.

a) w przypadku 3, gdzie *owi*, skrácané bywa na *u*, *np*. *Bogu*, *oycu*, *bratu*, *Xiędzu*.

b) w przypadku 5, który *się* czasém kończy na *e*, *np*. *Boże*, *oycze*, *bracie*, *xięże*.

W liczbie mnogiéy.

a) 1. i 5ty przypádek *owie*, skrácá się na *e*, *i*, *y*, *np*. żydzi, kupcy. W tychże przypádkach, niektóre przechodzą z rodzaiu męzkiego do żeńskiego *np*. króle, żydy, kupce.

Taż Forma na Rzeczowniki zwiérzęce.

Liczba poiedynczá.

Przyp.

1. M.	kto?	koń
2. D.	Czego? czyy?	konia
3. C.	komu?	koniowi
4. B.	kogo?	konia
5. W.	o!	koniu!
6. N.	Kim?	koniem
7. M.	gdzie	w koniu.

Liczba Podwóyná.

1. i 4. kto? Dwa konia.

Liczba mnoga.

1. M.	kto?	konie
2. D.	Czego? czyy?	koniów.
3. C.	komu?	koniom
4. B.	kogo?	konie

5. W.	o!	konie
6. N.	kim?	koniami
7. M.	gdzie?	w koniach.

Uwagi.

1. Niektóre Rzeczowniki zwiérzęce, zbaczaią nieco od téy formy, iakoto: w liczbie Poiedynczéy:

a) Wół i bawół maią drugi przypad. na *u*, *np. wołu, bawołu.*

b) W 3cim przypadku *owi*, skracaią na *u*, *np. psu.*

c) 5. i 7. przyp. kończy się czasem na *e*, *np. psie, ośle, orle etc.*

w liczbie mnogiéy

a) 1. i 5: Przypadek bywaią na *i*, *y*. *np. wilki, lwy.*

b) 2. przyp. skracá czasem, *ów*, na *i*, *np. koni, niedźwiedzi.*

c) 6. przyp. wyrzucá niekiedy, *a* przed mi, *np. końmi, wołmi* etc, albo całe *ami np.* ze *lwy*, ze *psy*, z *wilki* etc.

d) 7. Przypádek odmiéniá po staropolsku *ach*, na *ech*, *np. w koniech.*

2. Pospolicie Rzecz: zwiérzęce w liczbie mnogiéy odmiéniaią rodzáy męzki na żeński; są iednak niektóre w dawnym rodzaiu używane *np. psi, wilcy*; a u Poetów: *ptászkowie, orłowie; łabędziowie.*

Taż Forma na nieżywotné.

Przyp.		*Liczba poiedyncza*
1. M.	na pytanié co?	kamień
2. D.	czégo?	kamiénia
3. C.	czemu?	kamiéniowi
4. B.	co?	kamień
5. W.	o!	kamiéniu
6. N.	czém?	kamiéniem
7. M.	gdzie?	w kamiéniu

Liczba podwóyna.

1. M. i 4. B. Dwa kamiénia.

Liczba mnoga.

1. M.	na pytanie co?	kamiénie
2. D.	czego?	kamiéniów
3. C.	czemu?	kamiéniom
4. B.	co?	kamiénie
5. W.	o!	kamiénie
6. N.	czém?	kamiéniami
7. M.	w czém?	w kemiéniach

Uwagi w liczbie poiedynczéy.

a) Przyp. 2gi bywa często na *u*, *np.* gradu
b) Przyp. 3ci na *u*, *np* Gdańsku, Krakowu
c) Przyp. 4ty zawsze taki iak pierwszy
d) Przyp. 5ty bywa czasem na *e*, *np.* stole.

W liczbie podwóynéy.

a) Do przypádków liczby podwóynéy, zawsze się dodaie wyráz liczbowy, *dwa*, *np.* *dwa chłopa*, ***dwa konia***, ***dwa kamiénia.***

W liczbie mnogiéy.

a) Wszyſtkie nieżywotne przechodzą bez wyiątku w liczbie mnogiéy do rodzaiu żéńskiego.

b) Przyp. 1. 4. 5. iednakie zawsze, kończą się często ná *i*, *y*, a niektóre na na *a*, np. *stołki*, *znaki*, *stoły*, *krámy*, *akta*, *punkta*.

c) Przyp. 2. czasem odmiéniá *ów*, na *i*, np. *Kamieniów*, *kamiéni*, *korzéniów*, *korzéni*. *sążniów*, *sążni etc.*

d) Przyp. 6. może się skrácać na *i*, *y*, ieżeli téż przyp. 1. tak się kończył, np. *znaki*, *stoły*.

ſſ. VI. *Porównanié tych trzech Przypádkowań na formę 1szą.*

Nie dziwuymy się Cudzoziemcom piszącym o polskim iężyku, że spoyrzáwszy na nasze przypádkowne formy nazywaią ie niezgłębionym Euryppem, albo niewywikłanym Labiryntem. Ale dziwuymy się naszyńcom, którzy natrafiwszy na tę formę piérwszą przypádkowaniá Imion, a sami nie chcąc się iéy nauczyć; przez źle zrozumianą grzeczność, pragnąc niby ułatwić cudzoziemcom uczénié się iężyka naszego, radzą go okrzesywać, i nibyto, iak mniemaią, polerować. Błędné to, a szkodliwé rozumiénié, wypływá z porównywaniá iężyka naszégo z cudzoziemskiémi, które, iak *Marsais* Francuzki Grammatyk powiadá, nié maiąc zakończéń w Imionach, muszą się náynudniéyszemi, bo iednostaynemi artykułami krtusić; że tak rzekę, i nié maiąc niby nóg do forémnégo chodzéniá, na kulach czołgać się muszą. Takto oni rozumiéią, iak ów chłopek, który przyszedłszy z wioszczyny do Warszawy, dziwuie się i pytá: na co te domy, pałace, kościoły? na co poszóstne karéty,

hayduki, na co te na ludziach i koniach stroie? u nas nic z tego nié masz, a żyiemy przecię.

Porzuciwszy niewiadomców, wnidźmy w porównanié trzech gatunków iednego rodzaiu Rzeczowników, w czém się z sobą zgadzaią a w czém różnią.

Má każdy Rzeczownik, zakończéń blisko 18. ale té żadnéy ciemnocie i zamieszaniu nie podlégaią: bo są porządnie według liczb i przypádków uszykowané, i każdé odpowiádá swoim pytaniom: każdé má na czele właściwy napis czyli tytuł przypádku swego. Tak znaczny poczet zakończéń bliżéy nad wszystkie ięzyki przystępuie do liczby względów, które są w myśli, łącząc ściśle ciało mowy z iego duszą. Kilkorakié iednego wyrazu zakończénié odkrywá obfitość ięzyka, a obfitość daie wybór, co gładzéy do toku wpływá.

Podobność iednak zakończeń w gatunkach, i w przypádkach, okiem samém rozeznać można: ale w mowie przylegle wyrazy, różnicę ich względów okazuią, i tém ie od siebie różnią.

Różnice gatunków, oprócz sczególnych przypádków, zachodzą w odmianie rodzaiów, w liczbie mnogiéy w taki sposób.

Imiona ludzkié, iedén maią rodzáy we wszystkich liczbach. Wszakże, gdy czasem myślimy upodlić niecnotliwą osobę ludzką, i do zwierząt przyrównać, daiemy iéy zakończénié zwierzęcé. Co za subtelność ięzyka!

Imiona zwierzęcé dla zakończeń swoich, przechodzą pospolicie w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego; atoli czasem dla podobieństwa przymiotu zwiérzęcego z ludzkim, biorą i rodzáy i zakończénié imion ludzkich.

O Imionach cudzoziémskich będzie niżéy po polskich. Ale o Formie piérwszéy dosyć: podźmy do drugiéy.

§. VII. FORMA II. na Rzeczowniki żéńskie.

Przykład 1. zakończonych na samogłoski *a, á, i.*

Liczba poiedyncza.

Przyp.	*na żywotne*		*na nieżywotne.*	
1. M. kto?	Matka.	Pani	Co?	Rolá
2. D. kogo? czyy?	Matki.	Pani	Czego?	Roli
3. C. komu?	Matce.	Pani	Czému?	Roli
4. B. kogo?	Matkę.	Panią	Co?	Rolą
5. W. o!	Matko.	Pani	o!	Rolo!
6. N. kim?	Matką.	Panią	Czém?	Rolą
7. M. gdzie?	w Matce.	w Pani	w czém?	w Roli

Liczba podwóyna.

1. i 4. Dwie Matce, dwie Panie, dwie Role.

Liczba mnoga.

1. M. kto?	Matki.	Panie	co?	Role
2. D. kogo?	Matek.	Pań	czego?	Ról
3. C. komu?	Matkom.	Paniom	czemu?	Rolom
4. B. kogo?	Matki.	Panie	co?	Role
5. W. o!	Matki.	Panie	o.	Role!
6. N. kim?	Matkami.	Paniami	czém	Rolami
7. M. gdzie?	w Matkach.	w Paniach	w czém	w Ro-lach

Przykład 2gi zakończonych na spółgłoski twarde i miękkie.

Przyp.		*Liczba*	*poiedyncza.*		
1. M.	kto?	mysz	co?	noc.	nić
2. D.	kogo?	myszy	czego?	nocy.	nici
3. C.	komu?	myszy	czému?	nocy.	nici
4. B.	kogo?	mysz	co?	noc.	nić
5. W.	o!	myszy!	o!	nocy.	o! nici
6. N.	kim?	myszą	czém?	nocą.	nicią
7. M.	w kim?	w myszy	w czém?	w nocy.	w nici

Liczba podwóyna.

1. i 4. dwie mysze, dwie noce, dwie nicie.

Liczba mnoga.

1. M:	kto?	myszy	co?	nocy.	nici
2. D.	kogo?	myszy	czego?	nocy.	nici
3. C.	komu	myszy	czemu?	nocy	nici
4. B.	kogo	myszy	co?	nocy.	nici
5. W.	o!	myszy	o!	nocy.	nici
6. N.	Kim?	myszami	czém?	nocami.	niciami
7. M.	w kim?	w myszach.	w czém?	w nocach.	w niciach

Uwagi nad Formą II.

Widać na oko, że druga ta forma, zamyka Rzeczowniki żeńskie nie maiące różnicy żywotnych od nieżywotnych: samo ich zakończénié céchuie. Mniéy tu więc kombinacyi, niżeli w piérwszéy formie zachodzi. Więcéy iest przypadków sobie podobnych niż w piérwszéy fotmie. Jest tu iednak wiele przestróg do uczynienia w praktyce, która przeciwko téy formie wy-

kráczá. Nie zawadzi tedy poznać prawidła, przez które błąd się prostuie.

Względém piérwszego przykładu obáczmy niektóre prawidła, bo na poznanié wszystkich udadź się trzeba do narodowéy Grammatyki.

1. Zaniedbanié akcentu nad *á*, ieſt przyczyną, że się 4ty przypadek nie wié iak pisać, czy przez *ą*, czy przez *ę*. Akcent sám, iasno i niewątpliwie uczy, że piérwszego przypádku otwarté *a*, odmiéniá się w 4tym na *ę*: np. *laska*, *czapka*, *szabla*, *laskę*, *czapkę*, *szablę*: ściśnioné zaś *á*, odmiéniá się na *ą*: np. *wolá*: *rolá*, *sukniá*, *wolą*, *rolą*, *suknią*. Kto nie przyymuie akcentu nad *á*, wprzód mur głową przebiie, niż tak krótką a dokładną, iak ta ieſt, regułę, na tén przypádek, ukuć potrafi. Przeczytáymy w téy miérze naukę w trzéciéy części téy Grammatyki: Teoryą akcentów polskich.

2. Nie mniéyszy popełniá się błąd mówiąc i pisząc w Przypádku 1. liczby mnogiéy przez *é*, co się powinno mówić i pisać przez *y*, *i*, np. *roskosze*, *słodycze*, *wsie*, *etc.* zamiást *roskoszy*, *słodyczy*, *wsi*. Gdyby na to nie było reguł w Pisowni Kommissyynéy; sama analogiiá czyli podobność inszych wyrazów przewodniczyćby tu powinna. Mówimy bowiem, *rzeczy*, nie *rzecze*: gęsi nie gęsie.

3. Pamiętáymy i zachowuymy tę powszechną regułę: Imiona rodzáiu żeńskiego zakończoné na spółgłoskę czy twardą czy miękką, maią 1. przyp. w liczbie mnogiéy, na y, drugié na i, *np.* nocy, rzeczy, myszy, stráży, twárzy, etc. głębi, nici, soli, karmi, krtani, wsi, gęsi, konwi, mazi, miłości, kości, kaźni. etc.

4.

4. Nie można tu przepomnieć Imion mężkich, tak swoyskich iak cudzoziemskich, zakończonych na *a*, np. *Łuba*, *żaba*, *Monarcha*, *Seneka*, *etc.* które w liczbie poiedynczéy przypádkuią się podług téy drugiéy formy: *Łuba*, *Łuby*, *Monarcha*, *Monarchy*, *Seneka*, *Seneki*: a w liczbie mnogiéy, przechodzą do piérwszéy: *Łubowie*, *Monarchowie*, *Senekowie*.

5. Náywiększá iuż i náynieznośnieyszá trafiá się omyłka, kończąc drugi przypadek liczby mnogiéy na *ów*, np. *Annów* zamiast *Annien*, *grów* zamiaſt *gier*. Nie wiém: czyby nie można darować klassycznemu Pisarzowi *Krasickiemu*, że dla braku syllaby w wiérszu zrobił *myszów*, zamiaſt *mysz*: ale nie *Trąbczyńskiému* Grammatykowi dla Francuzów Polskiemu, który dobry Polák darować zechce, iż błąd śmiał odmienić w regułę, mówieniá i pisaniá, iak *panów*, *ocyców*, *synów*; tak *matków*, *siostrów*, *babów*, *ręków*, *nogów*, *szyiów*. Co to za poczwara w náyforemniéyszym ięzyku.

6. Wyłączyć tylko od téy reguły potrzeba imiona rodzaiu mężkiego w liczbie poiedynczéy, które w liczbie mnogiéy przechodzą do rodzaiu żeńskiego; té bowiem, dla pamiątki skąd wyszły, zachowuią w tym iednym przypádku dáwny rodzáy, i kończą się na *ów*, np. *wołów*, *baranów*, *dębów*, *iaworów*: Trzeci przyp. liczby mnogiéy kończyli starzy na *am*, *Paniam*. etc. Ale nás iuż wołá do siebie:

§. VIII. FORMA III.

Na rzeczowniki rodzaiu niiakiego. Przykłady na trzy zakończenia.

Przyp.		Liczba poiedyncza.			
1. M.	kto?	Xiążę	co?	słońcé	słowo
2. D.	kogo? czyy?	xiążęcia	czego?	słońca	słowa
3. C.	komu?	xiążęciu	czému	słońcu	słowu
4. B.	kogo?	xiążę	co?	słońcé	słowo
5. W.	o!	xiążę	o!	słońcé	słowo
6. N.	kim?	xiążęciém	czém?	słońcém	słowém
7. M.	gdzie?	w xiążęciu	w czém?	w słońcu	w słowie

Liczba podwóyná.

1. i 4. Dwa xiążęta dwa słońca dwie słowie

Liczba mnogá.

1. M.	kto?	Xiążęta	co?	słońca	słowa
2. D.	kogo? czyy?	xiążąt	czego?	słońc,	słów
3. C.	komu?	xiążętom	czemu?	słońcom	słowom
4. B.	kogo?	xiążęta	co?	słońca	słowa
5. W.	o!	xiążęta	o!	słońca	słowa
6. N.	kim?	xiążętami	czém?	słońcami	słowami
7. M.	w kim?	w xiążętach	w czém?	w słońcach	w słowach

Uwági nad trzecią formą.

1. Widzimy, iż zakończénia na *ę* nosowé, służą samym żywotnym. Niektorzy psuią to prawidło, pisząc w nieżywotnych zakończonych na *mié*, *ę* nosowe *np. ramię*, Zakończenia na *é*, ściśnioné, służą samym nieżywotnym: na *o*, otwarté służą tak żywotnym iak nieżywotnym.

2. I tu dwóch błędów wystrzégać się trzeba, co do Imion nieżywotnych piérwszego w trzecim przypádku liczby poiedynczéy; drugiego w przypádkach liczby mnogiéy.

Trzeci przypádek liczby poiedyńczéy, kończyć się zawsze powinien na *u*, nie na *owi*; bo analogiiá wszystkich tego rodzaiu Imion to skazuie. Trafiá się iednak w starych pismach czytać dwa tylko te Rzeczowniki *imiéniowi*, *słońcowi*. Skąd można miarkować: że w tén czas nie było Grammatyki prostuiącéy mowę przez reguły. Omyłce téy popádł nawet Patryarcha *Kochanowski* i *Wuiek*.

Trzy przypadki liczby mnogiéy 1. 4. 5. w wyrazach łacińsko-polskich, które w łacinie były rodzaiu niiakiego *np. momentum*, *documentum* etc. kończą się na *a momenta* etc. inne źle się kończą na *a np. okręta*.

Drugi przypadek liczby mnogiéy, iak było i w rodzaiu żeńskim, nigdy się nie kończy na *ów*, chyba, że 1szy przypadek był na *owa*, *mowa*, *mów*, *słowa*, *słów*. Pewnemu Literatowi poźniéyszemu wyrwało się *słońców*. W starém *Credo*, zamiást *piekieł*, stoi, *piekłów*: musiał wtedy bydź przypadek 1szy inny wcale, niż piekło.

Przypadek 6. liczby mnogiéy kończy się niekiedy na i, lub na y, *np.* xiążętami lub xiążęty.

§. IX. Dodatek do przypádkowaniá:

1. O ułomnych. 2. O zbytkowych. 3. O liczbowych. 4. O złożonych.

1. *O ułomnych.* Nie mówimy tylko *mać*, zamiast *matka: po złotému, po groszu, po kupiecku etc. półnapół, półtora. półtory, połtrzeciéy. etc. Wet za wet, wciąż, wzdłuż, wszérz, wprost. Lada* lub *leda*, *Jednąrazą, chyłkiem, nurkiem, cichaczem, ciurkiem, oblazem, churmem, raptem, item, milczkiem, wzaiem, postaremu, podáwnemu, popolsku, poniemiecku etc. z polska, z francuzka etc. na koń, za mąż, na zwierz.*

2. *O zbytkowych. Xiądz, brat, szlachcic*, maią w liczbie mnogiéy, albo podług formy iszéy *xiężowie, bratowie: szlachcicowię, xiężów, bratów, szlachciców etc.* albo lepiéy podług formy drugiéy w rodzaiu żeńskim, *Xięża, bracia, szlachta, xięży, braci, szlachty. etc:*

Łacińskié na *um*, używané w naszym ięzyku np. *Gymnazyum, Liceum, Ministeryum, Oficyum, Konsystoryum, aktum*, nie przypadkuią się z liczbie poiedynczéy; a w liczbie mnogiéy, z rodzaiu niiakiego przechodzą do żeńskiego, i przypádkuią się tak: *akta, akt*, nie *aktów: gymnazya, gymnazyy, licea, liceyy etc.*

Są imiona, którym braknie liczby poiedynczéy, np. *xięgi* po dawnemu, dziś iescze po kancellaryiach mówią wpisać do *xiąg*, wyiąć z *xiąg*, nie z *xięgi. Zaręczyny, przenosiny etc.* wyliczoné są w przypisach dáwnéy Grammatyki na klassę II.

3. *O liczbowych. Jedén, iedna, iedno*, przypádkuią się według form swoiego rodzaiu. *Dway, trzey, cztérey*, są to przymiotniki, ludzkim tylko imionom rodzaiu męzkiego służące. np. *dway bracia*,

trzey xięża, *cztérey żołnierze. Dwa*, *trzy*, *cztéry*, są także przymiotniki, ale służące wszelkim imionom nawet tym, które w liczbie mnogiéy przeszły do rodzaiu żeńskiego' np. *dwa konie*, *kamienie*, *słowa.* W imionach żeńskich, mówi się zawsze *dwie*, np. *dwie niewiasty*, *dwie kury*, *dwie izby*:

Pięć, *sześć*, *siédm*, i wszystkie dalsze, są Rzeczowniki rodzaiu niiakiego.: Ostrzédz tu z przeproszeniem muszę prawie całą powszechność, gdziem się i iá przed odkryciém natury imion liczbowych znáydowáł, ostrzedz mówię muszę, o grzech gwammatyczny, i o poprawę prosić wszystkich, aby tych Rzeczowników nie poczytywać za przymiotniki, co do składni zgody, mówiąc np. *piącią palcami*, *z dziesięciu ludźmi*, *z trzydziestą dukatami etc.* ale miéymy ié za rzeczowniki, i mówmy: *piącią palców*, *z dziesięcią* (iak *z dziesiątkiém*) *ludzi*, *z trzydziestą dukatów.*

Dziesięć, *dwadzieścia*, *trzydzieści*, *cztérdzieści*, przypadkuią się tak: *dzie-siąciu*, *dwu-dziestu*, *trzydziestu*, *cztér-dziestu etc.*

Pięćdziesiąt etc. aż do *dziewięćdziesiąt*, odmiéniaią piérwszą część złożéniá, *pięć*, *sześć*, etc. drugá zaś część zostaie nieodmiénná. Źle się tedy mówi *pięćdziesięciu*, *sześćdziesięciu etc.* ale mówić trzeba *pięciudziesiąt* etc. *dziewięciudziesiąt.*

Sto, *tysiąc*, *million*, są Rzeczowniki, przypádkuiące się foremnie: *dwasta* lub *dwieście*, *dwóch* lub *dwu*, *trzech*, *cztérechset*, (nie *stów* iak w nowym Elementarzu napisano) *trzemstom*, *cztéremstom*: daléy zaś ponieważ *pięć*, *sześć* etc. są Rzeczownikami, nie mówi się *piąciu*, *sześciu etc*, *stom*, ale *set*, *z piącią set*, *z ośmiąset etc.*

wrobla, *łeb*, *łba*, *ber bru*, *cukier*, *cukru*. Szkoda że ta reguła nie ieſt powszechná: mielibyśmy wielką pobudkę pisania, lub niepisania akcentu nad *e*, gdyby albo wrzędzie wyrzucało się *e*, otwarté, albo nigdzie się niewyrzucało *é*, ścieśnioné: lecz nie zawsze się to zachowuie: bo i nie wszędzie wyrzucá się, *e*, otwarté, np. *piec*, *pieca*, *szef*, *szefa*, *człek*, *człeka*, *sklep*, *sklepu*; *Abner*, *Abnera*, *etc.* i nie wszędzie zoſtaie się *é*, ściśnioné, osobliwie przed *n*, np. *dzień*, *dnia*, *pień pnia*. *płéć*, *płci* Zostaie się iednak, i odniénia na *e* otwarté, np. *chléb*, *chleba*, *chmiél*, *chmielu etc.* gdzieniegdzie, nie odmiénia się *é*, ściśnione, np. *sér*, *séra*, *siérć*, *siérci etc.* Té nieiakié zawikłania ułatwia, przez wyliczénié szczegółów, narodowá Grammatyka w przypisach na Klassę II. Reguła zaś o Akcentowaniu *é*, choć ogólná tylko, popiérá Teoryią Akcentów naszych.

Wyrzucá się *a*, przed *mi*, a czasem całé, *ami*, np. *wołmi*, *końmi*, *pany*, *koły etc.* zamiáſt *wołami*, *koniami*, *panami*, *kołami*, *etc.*

c) Na końcu, wyrzucá się *i*, *y*, w Przymiotnikach rodzaiu męzkiego np. *wszystek*, *rád*, *uczon*, *bit*, zamiaſt, *wszystki*, *rady*, *uczony*, *bity*. Wyrzucá się w drugim przyp. liczb: mnog. Rzeczowników żeńskich, *a*, *i*, *y*, np. *nieb*, lub *niebios*, *łásk*, *dróg*, *báb*, *sczap*, od *Nieba*, lub *niebiosa*, *łaski*, *drogi*, *baby*, *sczapy*.

III. ZAMIÉNNIA'.

Na samogłoski i spółgłoski, panuie w naszym ięzyku. Obáczmy, co i gdzie się zamiéniá.

1. a) W *samogłoskach*: w rodzaiowaniach *i*, *y*, zamiéniá się na *a*, *á*, na *é*, *o*, np. *wielki*, *wielká*, *wielkié*: *wszystek*, lub *wszystki*, *wszystka*, *wszystko*: *młody*, *młodá*, *młodé*.

b) W stopniowaniach: *a*, zámiéniá się na *e*, np. *biały*, *bielszy*, *czarny czerniéyszy*. *o*, na *e*, np. *wesoły*, *weselszy*, *uczony*, *uczéńszy*. *ą* na *ę*, np. *wązki*, *węższy*.

c) W przypádkowaniach: *a*, zamienia się na *ę*. np. *matka*, *matkę*: *á*, na *e* otwarte, np. *rozdział rozdziele*: *á* na *ą*, *wolá*, *wolą*: *é*, na *e* otwarte, np. *chléb*, *chleba*: *o* na *e*, np. *czoło*, *czele*, *kościół*, *kościele*; *y*, na *i*, *ia*, np. *koléy*, *kolei*, *złodziéy*, *złodzieia*.

d) Akcent nad spółgłoskami, zamiénia się na *i*, np. *dróbʹ*, *drobiu*, *żobʹ*, *żobi*, *nić*, *nici*, *kármʹ*, *karmi*. *etc*.

2. e) *We społgłoskach*: *c*, na *t*. np. *kocieł*, *kotła*, *h*, czyli *ch*, na *sz*, np. *płochy*, *płosz-szy*, *pycha*, *pysze*. *g*, na *ż*, *dz*, drogi, droższy, droga, drodze. *k*, na *c*, *np*. Polśka, Polsce. Ci, którzy omylnie piszą *Polszcze*, niech się tu przekonaią przez Analogiią. Nie masz ani iędnégo Imiéniá zakończonégo na *ka*, któreby *k*. odmieniało na *cz*; za cóż tén wyiątek bez żadnéy przyczyny? Ale się bronią: że się mówi *Polsczyzna*, nie *Polscyzna*: lecz to obrona nieloiczna. Wszak mówimy, *włosczyzna*, *francuzczyzna etc.* a nie mówimy przecię. *Włoscze*, *Francuzczę*, ale *Włoszce*, *Francuzce*. Jnná także pochodność ieſt, kiedy mówimy przez *cz*, *człecze*, *Niémcze*.

f) *Ł*, na *l*, *np*. wspaniały, wspanialszy, mały, mali: ciało, ciele, popioł popiele.

5. W.	o!	konie
6. N.	kim?	koniami
7. M.	gdzie?	w koniach.

Uwagi.

1. Niektóre Rzeczowniki zwiérzęce, zbaczaią nieco od téy formy, iakoto: w liczbie Poiedynczéy:

a) Wół i bawół maią drugi przypad. na *u*, *np. wołu, bawołu.*

b) W 3cim przypadku *owi*, skracaią na *u*, *np. psu.*

c) 5. i 7. przyp. kończy się czasem na *e*, *np. psie, ośle, orle etc.*

w liczbie mnogiéy

a) 1. i 5: Przypadek bywaią na *i*, *y*. *np. wilki, lwy.*

b) 2. przyp. skrácá czasem, *ów*, na *i*, *np. koni, niedźwiedzi.*

c) 6. przyp. wyrzucá niekiedy, *a* przed mi, *np. końmi, wołmi* etc, albo całe *ami np.* ze *lwy*, ze *psy*, z *wilki* etc.

d) 7. Przypádek odmiéniá po staropolsku *ach*, na *ech*, *np. w koniech.*

2. Pospolicie Rzecz: zwiérzęce w liczbie mnogiéy odmiéniaią rodzáy męzki na żeński; są iednak niektóre w dawnym rodzaiu używane *np. psi, wilcy*, a u Poetów: *ptászkowie, orłowie; łabędziowie.*

Taż Forma na nieżywotné.

Przyp.		*Liczba poiedyncza*
1. M. na pytanié	co?	kamień
2. D.	czego?	kamiénia
3. C.	czemu?	kamiéniowi
4. B.	co?	kamień
5. W.	o!	kamiéniu
6. N.	czém?	kamiéniem
7. M.	gdzie?	w kamiéniu

Liczba podwóyna.

1. M. i 4. B. Dwa kamiénia.

Liczba mnoga.

1. M. na pytanie	co?	kamiénie
2. D.	czego?	kamiéniów
3. C.	czemu?	kamiéniom
4. B.	co?	kamiénie
5. W.	o!	kamiénie
6. N.	czém?	kamiéniami
7. M.	w czém?	w kamiéniach

Uwagi w liczbie poiedynczéy.

a) Przyp. 2gi bywa często na *u*, *np.* gradu
b) Przyp. 3ci na *u*, *np* Gdańsku, Krakowu
c) Przyp. 4ty zawsze taki iak pierwszy
d) Przyp. 5ty bywa czasem na *e*, *np.* stole.

W liczbie podwóynéy.

a) Do przypádków liczby podwóynéy, zawsze się dodaie wyráz liczbowy, *dwa*, *np. dwa chłopa*, *dwa konia*, *dwa kamiénia.*

W liczbie mnogiéy.

a) Wszyſtkie nieżywotne przechodzą bez wyiątku w liczbie mnogiéy do rodzaiu żéńskiego.

b) Przyp. 1. 4. 5. iednakie zawsze, kończą się częſto ná *i*, *y*, a niektóre na na *a*, np. *stołki*, *znaki*, *stoły*, *krámy*, *akta*, *punkta*.

c) Przyp. 2. czasem odmiénia *ów*, na *i*, np. *Kamieniów*, *kamiéni*, *korzéniów*, *korzéni*. *sążniów*, *sążni etc.*

d) Przyp. 6. może się skrácać na *i*, *y*, ieżeli téż przyp. 1. tak się kończył, np. *znaki*, *stoły*.

ſſ. VI. Porównanié tych trzech Przypádkowań na formę 1szą.

Nie dziwuymy się Cudzoziemcom piszącym o polskim ięzyku, że spoyrzáwszy na nasze przypádkowne formy nazywaią ie niezgłębionym Euryppem, albo niewywikłanym Labiryntem. Ale dziwuymy się naszyńcom, którzy natrafiwszy na tę formę piérwszą przypádkowaniá Imion, a sami nie chcąc się iéy nauczyć; przez źle zrozumianą grzeczność, pragnąc niby ułatwić cudzoziemcom uczénié się ięzyka naszego, radzą go okrzesywać, i nibyto, iak mniémaią, polerować. Błędné to, a szkodliwé rozumiénié, wypływá z porównywaniá ięzyka naszégo z cudzoziemskiémi, które, iak *Marsais* Francuzki Grammatyk powiadá, nié maiąc zakończéń w Imionach, muszą się náynudniéyszemi, bo iednostaynemi artykułami krtusić; że tak rzekę, i nié maiąc niby nóg do forémnégo chodzéniá, na kulach czołgać się muszą. Takto oni rozumiéią, iak ów chłopek, który przyszedłszy z wioszczyny do Warszawy, dziwuie się i pytá: na co te domy, pałace, kościoły? na co poszóstne karéty,

hayduki, na co te na ludziach i koniach stroie? u nás nic z tego nié masz, a żyiemy przecię.

Porzuciwszy niewiadomców, wnidźmy w porównanié trzech gatunków iednego rodzaiu Rzeczowników, w czém się z sobą zgadzaią a w czém różnią.

Má każdy Rzeczownik, zakończéń blisko 18. ale té żadnéy ciemnocie i zamieszaniu nie podlégaią: bo są porządnie według liczb i przypádków uszykowané, i każdé odpowiadá swoim pytaniom: każdé mą na czele właściwy napis czyli tytuł przypádku swego. Tak znaczny poczet zakończéń bliżéy nad wszystkie ięzyki przystępuie do liczby względów, które są w myśli, łącząc ściśle ciało mowy z jego duszą. Kilkorakié iednego wyrazu zakończénié odkrywá obfitość ięzyka, a obfitość daie wybór, co gładzéy do toku wpływá.

Podobność iednak zakończeń w gatunkach, i w przypádkach, okiem samém rozeznać można: ale w mowie przylegle wyrazy, różnicę ich względów okazuią, i tém ie od siebie różnią.

Różnice gatunków, oprócz sczególnych przypádków, zachodzą w odmianie rodzaiów, w liczbie mnogiéy w taki sposób.

Imiona ludzkié, iedén maią rodzáy we wszystkich liczbach. Wszakże, gdy czasem myślimy upodlić niecnotliwą osobę ludzką, i do zwierząt przyrównać, daiemy iéy zakończénié zwierzęcé. Co za subtelność ięzyka!

Imiona zwierzęcé dla zakończeń swoich, przechodzą pospolicie w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego; atoli czasem dla podobieństwa przymiotu zwiérzęcego z ludzkim, biorą i rodzáy i zakończénié imion ludzkich.

O Imionach cudzoziémskich będzie niżéy po polskich. Ale o Formie piérwszéy dosyć: podźmy do drugiéy.

§. VII. FORMA II. na Rzeczowniki żéńskie.

Przykład 1. zakończonych na samogłoski *a*, *á*, *i*.

Liczba poiedyncza.

Przyp.	*na żywotne*		*na nieżywotne.*	
1. M. kto?	Matka.	Pani	Co?	Rolá
2. D. kogo? czyy?	Matki.	Pani	Czego?	Roli
3. C. komu?	Matce.	Pani	Czému?	Roli
4. B. kogo?	Matkę.	Panią	Co?	Rolą
5. W. o!	Matko.	Pani	o!	Rolo!
6. N. kim?	Matką.	Panią	Czém?	Rolą
7. M. gdzie?	w Matce.	w Pani	w czém?	w Roli

Liczba podwóyná

1. i 4. Dwie Matce, dwie Panie, dwie Role.

Liczba mnogá.

1. M. kto?	Matki.	Panie	co?	Role
2. D. kogo?	Matek.	Pań	czego?	Ról
3. C. komu?	Matkom.	Paniom	czemu?	Rolom
4. B. kogo?	Matki.	Panie	co?	Role
5. W. o!	Matki.	Panie	o.	Role!
6. N. kim?	Matkami.	Paniami	czém	Rolami
7. M. gdzie?	w Matkach.	w Paniach	w czém	w Rolach

Przykład 2gi zakończonych na spółgłoski twarde i miękkie.

Przyp.		*Liczba*	*poiedyncza.*		
1. M.	kto?	mysz	co?	noc.	nić
2. D.	kogo?	myszy	czego?	nocy.	nici
3. C.	komu?	myszy	czému?	nocy.	nici
4. B.	kogo?	mysz	co?	noc.	nić
5. W.	o!	myszy!	o!	nocy.	o! nici
6. N.	kim?	myszą	czém?	nocą.	nicią
7. M.	w kim?	w myszy	w czém?	w nocy.	w nici

Liczba podwóyna.

1. i 4. dwie mysze, dwie noce, dwie nicie.

Liczba mnoga.

1. M.	kto?	myszy	co?	nocy.	nici
2. D.	kogo?	myszy	czego?	nocy.	nici
3. C.	komu	myszy	czemu?	nocy	nici
4. B.	kogo	myszy	co?	nocy.	nici
5. W.	o!	myszy	o!	nocy.	nici
6. N.	Kim?	myszami	czém?	nocami.	niciami
7. M.	w kim?	w myszach.	w czém?	w nocach.	w niciach

Uwagi nad Formą II.

Widać na oko, że druga ta forma, zamyka Rzeczowniki żeńskie nie maiące różnicy żywotnych od nieżywotnych: samo ich zakończénié céchuie. Mniéy tu więc kombinacyi, niżeli w piérwszéy formie zachodzi. Więcéy iest przypadków sobie podobnych niż w piérwszéy fotmie. Jest tu iednak wiele przestróg do uczynienia w praktyce, która przeciwko téy formie wy-

kráczą. Nie zawadzi tedy poznać prawidła, przez które błąd się prostuie.

Względem piérwszego przykładu obaczmy niektóre prawidła, bo na poznanié wszystkich udadź się trzeba do narodowéy Grammatyki.

1. Zaniedbanié akcentu nad *á*, iest przyczyną, że się 4ty przypadek nie wié iak pisać, czy przez *ą*, czy przez *ę*. Akcent sám, iasno i niewątpliwie uczy, że piérwszego przypádku otwarté *a*, odmiéniá się w 4tym na *ę*: np. *laska*, *czapka*, *szabla*, *laskę*, *czapkę*, *szablę*: ściśnioné zaś *á*, odmiéniá się na *ą*: np. *wolá*; *rolá*, *sukniá*, *wolą*, *rolą*, *suknią*. Kto nie przyymuie akcentu nad *á*, wprzód mur głową przebiie, niż tak krótką a dokładną, iak ta iest, regułę, na tén przypádek, ukuć potrafi. Przeczytáymy w téy miérze naukę w trzeciéy części téy Grammatyki: Teoryą akcentów polskich.

2. Nie mniéyszy popełniá się błąd mówiąc i pisząc w Przypádku 1. liczby mnogiéy przez *é*, co się powinno mówić i pisać przez *y*, *i*, np. *roskosze*, *słodycze*, *wsię*, *etc.* zamiást *roskoszy*, *słodyczy*, *wsi*. Gdyby na to nie było reguł w Pisowni Kommissyynéy; sama analogiiá czyli podobność inszych wyrazów przewodniczyćby tu powinna. Mówimy bowiem, *rzeczy*, nie *rzecze*: gęsi nie gęsie.

3. Pamiętáymy i zachowuymy tę powszechną regułę: Imiona rodzaiu żeńskiego zakończoné na spółgłoskę czy twardą czy miękką, maią 1. przyp. w liczbie mnogiéy, na y, drugié na i, *np.* nocy, rzeczy, myszy, strážy, twárzy, etc. głębi, nici, soli, karmi, krtani, wsi, gęsi, konwi, mazi, miłości, kości, kaźni. etc.

4.

4. Nie można tu przepomnieć Imion męzkich, tak swoyskich iak cudzoziemskich, zakończonych na *a*, np. *Łuba*, *żaba*, *Monarcha*, *Seneka*, *etc.* które w liczbie poiedynczéy przypádkuią się podług téy drugiéy formy: *Łuba*, *Łuby*, *Monarcha*, *Monarchy*, *Seneka*, *Seneki*: a w liczbie mnogiéy, przechodzą do piérwszéy: *Łubowie*, *Monarchowie*, *Senekowie*.

5. Náywiększá iuż i náynieznośnieyszá trafiá się omyłka, kończąc drugi przypadek liczby mnogiéy na *ów*, np. *Annów* zamiast *Annien*, *grów* zamiaſt *gier*. Nie wiém: czyby nie można darować klassycznemu Pisarzowi *Krasickiemu*, że dla braku syllaby w wiérszu zrobił *myszów*, zamiaſt *mysz*: ale nie *Trąbczyńskiému* Grammatykowi dla Francuzów Polskiemu, który dobry Polák darować zechce, iż błąd śmiał odmienić w regułę, mówieniá i pisaniá, iak *panów*, *oyców*, *synów*; tak *matków*, *siostrów*, *babów*, *ręków*, *nogów*, *szyiów*. Co to za poczwara w náyforemniéyszym ięzyku.

6. Wyłączyć tylko od téy reguły potrzeba imiona rodzaiu męzkiego w liczbie poiedynczéy, które w liczbie mnogiéy przechodzą do rodzaiu żeńskiego; té bowiem, dla pamiątki skąd wyszły, zachowuią w tym iednym przypádku dáwny rodzáy, i kończą się ná *ów*, np. *wołów*, *baranów*, *dębów*, *iaworów*: Trzeci przyp. liczby mnogiéy kończyli starzy na *am*, *Paniam*. etc. Ale nás iuż wołá do siebie:

§. VIII. FORMA III.

Na rzeczowniki rodzaiu niiakiego. Przykłady na trzy zakończenia.

Liczba poiedyncza.

Przyp.					
1. M. kto?	Xiążę	co?	słońcé	słowo
2. D. kogo? czyy?	xiążęcia	czego?	słońca	słowa
3. C. komu?	xiążęciu	czému	słońcu	słowu
4. B. kogo?	xiążę	co?	słońcé	słowo
5. W. o!	xiążę	o!	słońcé	słowo
6. N. kim?	xiążęciém	czém?	słońcém	słowém
7. M. gdzie?	w xiążęciu	w czém?	w słońcu	w słowie

Liczba podwóyna.

1. i 4. Dwa xiążęta dwa słońca dwie słowie

Liczba mnogá.

1. M. kto?	Xiążęta	co?	słońca	słowa
2. D. kogo? czyy?	xiążąt	czego?	słońc,	słów
3. C. komu?	xiążętom	czemu?	słońcom	słowom
4. B. kogo?	xiążęta	co?	słońca	słowa
5. W. o!	xiążęta	o!	słońca	słowa
6. N. kim?	xiążętami	czém?	słońcami	słowami
7. M. w kim?	w xiążętach	w czém?	w słońcach	w słowach

Uwági nad trzecią formą.

1. Widzimy, iż zakończénia na *ę* nosowé, służą samym żywotnym. Niektórzy psuią to prawidło, pisząc w nieżywotnych zakończonych na *mié*, *ę* nosowe *np. ramię*, Zakończenia na *é*, ściśnioné, służą samym nieżywotnym: na *o*, otwarté służą tak żywotnym iak nieżywotnym.

2. I tu dwóch błędów wystrzégać się trzeba, co do Imion nieżywotnych piérwszego w trzecim przypádku liczby poiedynczéy; drugiego w przypádkach liczby mnogiéy.

Trzeci przypádek liczby poiedyńczéy, kończyć się zawsze powinien na *u*, nie na *owi*; bo analogiiá wszystkich tego rodzaiu Imion to skazuie. Trafiá się iednak w starych pismach czytać dwa tylko te Rzeczowniki *imiéniowi*, *słońcowi*. Skąd można miarkować: że w tén czas nie było Grammatyki prostuiącéy mowę przez reguły. Omyłce téy popádł nawet Patryarcha *Kochanowski i Wuiek*.

Trzy przypadki liczby mnogiéy 1. 4. 5. w wyrazach łacińsko-polskich, które w łacinie były rodzaiu niiakiego *np. momentum*, *documentum* etc. kończą się na *a momenta* etc. inne źle się kończą na *a np. okręta*.

Drugi przypadek liczby mnogiéy, iak było i w rodzaiu żeńskim, nigdy się nie kończy na *ów*, chyba, że 1szy przypadek był na *owa*, *mowa*, *mów*, *słowa*, *słów*. Pewnemu Literatowi poźniéyszému wyrwało się *słońców*. W starém *Credo*, zamiást *piekieł*, stoi, *piekłów*: musiał wtedy bydź przypadek 1szy inny wcale, niż piekło.

Przypadek 6. liczby mnogiéy kończy się niekiedy na i, lub na y, *np.* xiążętami lub xiążęty.

§. IX. Dodatek do przypádkowaniá:

1. O ułomnych. 2. O zbytkowych. 3. O liczbowych. 4. O złożonych.

1. *O ułomnych.* Nie mówimy tylko *mać*, zamiast *matka: po złotému, po groszu, po kupiecku etc. półnapół, półtora. półtory, półtrzeciéy. etc. Wet za wet, wciąż, wzdłuż, wszérz, wprost. Lada* lub *leda, Jédnąrazą, chyłkiem, nurkiem, cichaczem, ciurkiem, oblazem, churmem, raptem, item, miłczkiem, wzaiem, postaremu, podáwnemu, popolsku, poniemiecku etc. z polska, z francuzka etc. na koń, za mąż, na zwiérz.*

2. *O zbytkowych. Xiądz, brat, szlachcic*, maią w liczbie mnogiéy, albo podług formy 1széy *xiężowie, bratowie: szlachcicowię, xiężów, bratów, szlachciców etc.* albo lepiéy podług formy drugiéy w rodzaiu żeńskim, *Xięża, bracia, szlachta, xięży, braci, szlachty. etc:*

Łacińskié na *um*, używané w naszym ięzyku np. *Gymnazyum, Liceum, Ministeryum, Oficyum, Konsystoryum, aktum*, nie przypadkuią się z liczbie poiedynczéy; a w liczbie mnogiéy, z rodzaiu niiakiego przechodzą do żeńskiego, i przypádkuią się tak: *akta, akt*, nie *aktów: gymnazya, gymnazyy, licea, liceyy etc.*

Są imiona, którym braknie liczby poiedynczéy, np. *xięgi* po dawnemu, dziś iescze po kancellaryiach mówią wpisać do *xiąg*, wyiąć z *xiąg*, nie z *xięgi. Zaręczyuy, przenosiny etc.* wyliczoné są w przypisach dáwnéy Grammatyki na klassę II.

3. *O liczbowych. Jedén, iedna, iedno*, przypádkuią się według form swoiego rodzaiu. *Dway, trzey, cztérey*, są to przymiotniki, ludzkim tylko imionom rodzaiu męzkiego służące. np. *dway bracia*,

trzey xięża, *cztérey żołnierze*. *Dwa*, *trzy*, *cztéry*, są także przymiotniki, ale służące wszelkim imionom nawet tym, które w liczbie mnogiéy przeszły do rodzaiu żeńskiego: np. *dwa konie*, *kamienie*, *słowa*. W imionach żeńskich, mówi się zawsze *dwie*, np. *dwie niewiasty*, *dwie kury*, *dwie izby*:

Pięć, *sześć*, *siédm*, i wszystkie dalsze, są Rzeczowniki rodzaiu niiakiego.: Ostrzédz tu z przeproszeniem muszę prawie całą powszechność, gdziem się i iá przed odkryciém natury imion liczbowych znaydował, ostrzedz mówię muszę, o grzech gwammatyczny, i o poprawę prosić wszystkich, aby tych Rzeczowników nie poczytywać za przymiotniki, co do składni zgody, mówiąc np. *pięcią palcami*, *z dziesięciu ludźmi*, *z trzydziestą dukatami etc.* ale miéymy ié za rzeczowniki, i mówmy: *pięcią palców*, *z dziesięcią* (iak *z dziesiątkiém*) *ludzi*, *z trzydziestą dukatów*.

Dziesięć, *dwadzieścia*, *trzydzieści*, *cztérdzieści*, przypadkuią się tak: *dzie-siąciu*, *dwu-dziestu*, *trzy-dziestu*, *cztér-dziestu etc.*

Pięćdziesiąt etc. aż do *dziewięćdziesiąt*, odmiéniaią piérwszą część złożéniá, *pięć*, *sześć*, etc. drugá zaś część zostaie nieodmiénná. Źle się tedy mówi *pięćdziesięciu*, *sześćdziesięciu etc.* ale mówić trzeba *pięciudziesiąt* etc. *dziewięciudziesiąt*.

Sto, *tysiąc*, *million*, są Rzeczowniki, przypadkuiące się foremnie: *dwasta* lub *dwieście*, *dwóch* lub *dwu*, *trzech*, *cztérechset*, (nie *stów* iak w nowym Elementarzu napisano) *trzemstom*, *cztéremstom*: daléy zaś ponieważ *pięć*, *sześć* etc. są Rzeczownikami, nie mówi się *pięciu*, *sześciu etc*, *stom*, ale *set*, *z pięcią set*, *z ośmiaset etc.*

4. *O wyrazach złożonych.*

I tu ostrzedz niektórych Rodaków niech mi wolno będzie, aby lepiéy wyrazy złożone przypadkowali. Bolą bowiem uszy prawdziwych Poláków, gdy słyszą przy stołach nawet publicznych *sztuka mięsa*, zamiást, *sztukę mięsa*: albo na Seymie *Rzeczpospolicie*, zamiáſt *Rzeczypospolitéy*. Nie zawadzi przypomnieć na to prawidła.

I. Jeżeli złożony wyraz má piérwszą część przypádkowną, a nieprzypádkowną drugą, pierwszá się tylko przypádkuie, np. *tén-li*, *on-że*, *tám-to*, *Pán-że-to*, *kto*kolwiek, *tégo*-li, *oné-go-ż*, *mnte-to*, *Pana-ż-to*, *kogo*-kolwiek *etc.* Arcy-*biskup*, Odro-*wąs*, Arcy*biskupa*, Odro-*wąsa*, *Ostro-krąg*, *Ostro-kręga*. *Woie-woda*, *Woie-wody*.

II. Jeżeli przypádkowne wyrazy, złożone są z mianowników czyli dwu piérwszych przypádków; na tén czas oba się wyrazy przypádkuią, np. *Wiel-kanoc*, *Wielkiéynocy*, *Rzeczpospolitá*, *Rzeczypospolitéy*. *etc.*

III. Jeżeli z wyrazów składaiących się, iedén iest z mianownika, drugi w innym przypádku położony; piérwszy się tylko przypádkuie. np. *Sztuka mięsa*, *sztuki-mięsa*, *sztuce-mięsa*, *etc.* Bogu-*mił*, czarno-*las*, Bogu-*miła*, czarno-*lasu*.

Przestroga: Większá część tego paragrafu, utworzona iest w téy nowéy Grammatyce.

§. X. Postaci grammatyczne.

We wszyſtkich ſtrzech formach.

Powiedzieliśmy na wstępie nauki o Imiéniu, że się odmiéniá, nietylko przez rodzaie, ſtopnie, przy-

pádki; ale téż przez postaci. Rozproszóne po wszystkich formach przeszłych a nawet i przybyłych, owszém po całym naszym ięzyku, zbiérzmy tu wszystkie cztéry postaci, i wytkniéymy przedniéysze ich siedliska. Wiadomość ta, posłuży do poznania ięzyka, iak ,rozmaitością swoią służy do harmonii.

I. Dodatnia'.

We wszystkich trzech odmianach przez dodanié głosek i zgłosek:

a) 1. Na początku trzeciego stopnia, np, *náy*-wyższy; 2. imion krzesnych np. *J*-agniszka. *Agnes.* Starożytność nasza, i dzisiéyszé prostactwo lubi to J, na początku, np. Jádam, Jewa, Jędrzéy etc.

b) We śrzodku np. ty-*go*-dnia, tydzień, miléyszy, milszy, godn-*iéy*-szy, godny etc. z, p, r, *np.* stary, star-szy, dworu, dwor-że. Sczepan, Stefan, Száweł, Saulus. Przybywa e, przed *l*, i e, przed, n, r, w 2gim przypádku liczby mnogiéy, *np.* szabel, panien, Węgier.

c) Na końcu we wszystkich trzech odmianach. W rodzaiowaniu. *rad-a*, *samégo*. W stopniowaniu: *np. god-dniey-szy.* godny. W przypádkowaniu *np.* koń-*ia*, *iowi*, *iu*, *nie*, *iów*, *iom*, *àmi*, *iach*, i podobnie wszędzie.

II. Wyrzutnia'.

Przez opuscżénié głosek i zgłosek.

a) Napoczątku imion krzesnych np. *Kuba*, *Jakób.*

b) We śrzodku, wyrzucá się *e*, otwarté w następnych przypádkach czy samo *é* czy *z i*, np. *wróbel*,

wrobla, *łeb*, *łba*, *ber bru*, *cukier*, *cukru*. Szkoda że ta reguła nie ieſt powszechná: mielibyśmy wielką pobudkę pisaniá, lub niepisania akcentu nad *e*, gdyby albo wszędzie wyrzucało się *e*, otwarté, albo nigdzie się niewyrzucało *é*, ścieśnioné: lecz nie zawsze się to zachowuie: bo i nie wszędzie wyrzucá się, *e*, otwarté, np. *piec*, *pieca*, *szef*, *szefa*, *człek*, *człeka*, *sklep*, *sklepu*; *Abner*, *Abnera*, *etc.* i nie wszędzie zoſtaie się *é*, ścieśnioné, osobliwie przed *n*, np. *dzień*, *dnia*, *pień pnia*, *płéć*, *płci* Zostaie się iednak, i odniéniá na *e* otwarté, np. *chléb*, *chleba*, *chmiél*, *chmielu etc.* gdzieniegdzie, nie odmiéniá się *é*, ściśnione, np. *sér*, *séra*, *siérć*, *siérci etc.* Té nieiakié zawikłania ułatwia, przez wyliczénié szczegółów, narodowá Grammatyka w przypisach na Klassę II. Reguła zaś o Akcentowaniu *é*, choć ogólná tylko, popiérá Teoryią Akcentów naszych.

Wyrzucá się *a*, przed *mi*, a czasem całé, *ami*, np. *wołmi*, *końmi*, *pany*, *koły etc.* zamiáſt *wołami*, *koniami*, *panami*, *kołami*, *etc.*

c) Na końcu, wyrzucá się *i*, *y*, w Przymiotnikach rodzaiu męzkiego np. *wszystek*, *rád*, *uczon*, *bit*, zamiaſt, *wszystki*, *rady*, *uczony*, *bity*. Wyrzucá się w drugim przyp. liczb: mnog. Rzeczowników żeńskich, *a*, *i*, *y*, np. *nieb*, lub *niebios*, *łásk*, *dróg*, *báb*, *sczap*, od *Nieba*, lub *niebiosa*, *łaski*, *drogi*, *baby*, *sczapy*.

III. ZAMIÉNNIA'.

Na samogłoski i spółgłoski, panuie w naszym ięzyku. Obáczmy, co i gdzie się zamiéniá.

1. a) W *samogłoskach*: w rodzaiowaniach *i*, *y*, zamiéniá się na *a*, *á*, na *é*, *o*, np. *wielki*, *wielká*, *wielkié*: *wszystek*, lub *wszystki*, *wszystka*, *wszystko*: *młody*, *młodá*, *młodé*.

b) W stopniowaniach: *a*, zámiéniá się na *e*, np. *biały*, *bielszy*, *czarny czerniéyszy*. *o*, na *e*, np. *wesoły*, *weselszy*, *uczony*, *uczéńszy*. *ą* na *ę*, np. *wązki*, *węższy*.

c) W przypádkowaniach: *a*, zamieniá się na *ę*. np. *matka*, *matkę*: *á*, na *e* otwarte, np. *rozdział rozdziele*: *á* na *ą*, *wolá*, *wolą*: *é*, na *e* otwarte, np. *chléb*, *chleba*: *o* na *e*, np. *czoło*, *czele*, *kościół*, *kościele*; *y*, na *i*, *ia*, np. *koléy*, *kolei*, *złodziéy*, *złodzieia*.

d) Akcent nad spółgłoskami, zamiéniá się na *i*, np. *dróḃ*, *drobiu*, *żob*, *żobi*, *nić*, *nici*, *kárḿ*, *karmi*. *etc.*

2. e) *We spółgłoskach*: *c*, na *t*. np. *kocieł*, *kotła*, *h*, czyli *ch*, na *sz*, np. *płochy*, *płosz-szy*, *pycha*, *pysze*. *g*, na *ż*, *dz*, drogi, droższy, droga, drodze. *k*, na *c*, *np*. Polska, Polsce. Ci, którzy omylnie piszą *Polszcze*, niech się tu przekonaią przez Analogiią. Nie masz ani iędnégo Imiéniá zakończonégo na *ka*, któreby *k*. odmieniało na *cz*; za cóż tén wyiątek bez żadnéy przyczyny? Ale się bronią: że się mówi *Polszczyzna*, nie *Polscyzna*: lęcz to obrona nieloiczna. Wszak mówimy, *włoszczyzna*, *francuszczyzna etc.* a nie mówimy przecię. *Włoszcze*, *Francuszczę*, ale *Włoszce*, *Francuzce*. Jnná także pochodność ieſt, kiedy mówimy przez *cz*, *człecze*, *Niémcze*.

f) *Ł*, na *l*, *np.* wspaniały, wspanialszy, mały, mali: ciało, ciele, popioł popiele.

g) Náyrzàdszá ieſt zamienniá, *r*, na *l*, *ł*, na *r*. np. murarz, na mularz: prześcieladło, na prześcieradło.

IV. CUDZOZIÉMCZYZNA.

Niewielé nám uczyni trudności, ieżeli ią pod naszé prawa podciągniemy. Nie idzie tylko o przypádkowanié Imion. Zaczém imiona ludzkié żywotné zakończoné na *a*, niech się tak przypadkuią, iak *Luba*, *Numa*, *Numy*, *Numie*. *Seneka*, *Seneki*, *Senece*. *Numowie*, *Senekowie* etc. iak *Monarchowie*, albo przez skrócénié, *Monarchy*, *Numy*, *Seuieki*. Nieżywotné: Niech się kończą na *at*, np. Dramat, Poemat. etc.

Zakończoné na *as*, niech przybiéraią *z*, np. Eneasz, iák Tomasz. Męzkié na *as*, np. Pallas, dla drugiego przypádku łacińskiego na *antis* niech się kończą na *ant*, iak galant, Pallant, i należą do piérwszéy formy. Żeńskie na *as*, niech się podług drugiego przypádku łacińskiego na *adis*, kończą na *ada*, i będą drugiéy formy *np*. Pállada. Na *es*, np. Eschines, niech będą, iak Prézes, Eschinesa etc. Zakończoné na *us* rodz. męzki: niech przybierą *z*. np. Tulliusz, iak kapelusz: albo zakończoné na *ius*, niech się kończą na *i*, lub *y*. np. Wirgili, Horacy, iak Ignacy, i będą formy 4téy etc. á tak przybiérą przyzwoity stróy naszégo ięzyka, i będą się przypádkować iak nasze wyrazy.

Przestroga. Opisanié to postaci grammatycznych, w nowéy Grammatyce wysczęgólnioné, spodziewám się, że światła ięzykowi naszemu, iako i następnym naukom, przyczyni.

§. XI. Forma IV. V. VI.

Na przymiotniki trzech rodzaiów.

Łączmy tu wszystkié trzy formy na przymiotniki nasze, bo idą náyforémniéy, i mało sczególnych uwág potrzebuią. Oto są ich zakończenia na rodzáy.

Męzki:	Żeński,	Niiaki.

Przyp. *Liczba poiedyncza.*

1. M, iaki? polski	iaká? polská.	iakié? polskié
2. D. iakiego? polskiego	iakiéy? polskiéy.	iakiégo? polskiégo
3. C. iakiemu polskiemu,	iakiéy polskiéy.	iakiému? Polskié:
4. B. iakiego? polskiego / iaki? polski	iaką? polską	iakié? polskié
5. W. o! polski	o! polská	o! polskié
6. N. iakim? polskim,	iaką? polską	iakiém? polskiém
7. M. w jakim? polskim,	w jakiéy? polskiéy	w jakiém? polskiém.

Liczby podwoynéy nie masz.

Liczba mnogá na oba rodzaie

	na rodzay męzki,	*na rodzáy zeński*
1. M.	iacy? polscy,	iakie? Polskie
2. D.	iakich? polskich,	iakich polskich
3. C.	iakim? polskim,	iakim? polskim
4. B.	iakich? polskich, / iakie? polskie,	iakie? polskie
5. W.	iacy? polscy, / iakie? polskie,	iakie? polskie
6. N.	iakimi? polskimi,	iakiémi? polskiémi
7. M.	w iakich? polskich,	w iakich? polskich.

Uwagi.

1. Wszystkie Przymiotniki polskie, idą bez wyiątku na té formy według rodzaiu swego: czwárty iedynie przypádek rodzaiu męzkiego zachowuie różnicę między żywotnymi, a nie żywotnymi, rzeczownikami, z którymi się przymiotnik zgádzá, *np*: mám brata grzecznego, mám psa wiernego, a mám wygodný dom, roskoszny ogród.

2. Omyłka była w Grammatyce narodowéy, twiérdzącá, że czwárty przypádek liczby poiédynczéy, rodzaiu żeńskiego, formy V. kończony był przez omyłkę druku, na *ę*, nie na *ą*. Dłuższé czytanié ſtarych xiążek, wyprowadziło mnie z téy omyłki, gdyż widzę oczywiście, że to był ſtateczny pisania sposób w imionach sczególnych osobowych, *np*. Móyżeszowę, Jakóbowę, Homerowę etc. co teráz piszémy przez *ą*. *np*. Moyżeszową, Jakóbową etc. a to z téy przyczyny, żeby bardziéy uogólnić wielkié prawidło na tén w tychże okolicznościach przypadek, że się kończy na *ą*, nie na *ę*. Powszechności téy reguły przeszkadzaią same prawie Zaimki, o których zaráz będzie.

3. W Formie imion żeńskich, trafiá się częſto omyłka, gdy imiona przymiotné, przypádkuią się iak rzeczowné. Dáwno Grammatyk *Woyna*, uczynił to poſtrzeżénié, że imioná kobiét, któré z imion męzczyzn pochodzą, iakoto, *Xiężná*, Woiewodziná, Starościná, etc. Jakobowá, Alexandrowá etc. są przymiotnikami, powinny tedy mieć 2gi i 3ci przypadek na *ey*, a 4ty ną *ą*. *np*. Xiężná, Xiężnéy, Xiężną etc.. a nie Xiężny, Xiężnie, Xiężnę: w 5tym przypadku iak w piérwszym na *a* nie na *o*. *np*, Królowá Xiężná, nie Krolowo, Xiężno.

ROZDZIAŁ O ZAIMKU.

§. *I. Co iest Zaimek?*

Zaimek ieſt trzeciá część mowy odmienná, tak nazwaná, że się pospolicie kładzie za imié. n.. czyśto ty bracisz'.u? Jám iest. Kładzie się iednuk i z imiéniém, iak ieſt w tym sámym przykładzie, ty *braciszku.* Jeſtto tedy, albo zastępca, albo sługa imiéniá.

§. *II. Podziáł Zaimku.*

Dzieli się Zaimek na rzeczowny i przymiotny. Rzeczowne są tylko dwa: *ia* i *ty*; reszta są przymiotne. Wszyſtkie dzielą się na

Pytayne.	*Osobiste.*	*Ukazuiące*	*dziérżawcze*	*Względne*
Kto?	Já.	tén	móy.	kto?
który?	ty.	on	twóy.	który?
iaki?	on.	ów	swóy	co?
co?	się.	taki	nasz.	
			wasz.	

Nazwiska té, nie potrzebuią wyłusczéniá iako i samych zaimków znaczénié, które czuiemy, lepiéy, niżbyśmy ié opisali.

§. *III. O odmiénianiu się zaimków.*

1. Stopnie Zaimków.

Stopniów żádnych nié maią: bo wyobrażéniá ich nie przypuszczaią, ani większości, ani mniéyszości.

2. Rodzaie Zaimków.

Té zaimki, *iá*, *ty*, *się*. *kto?* *co?* nie maią osobnych rodzaiów, ale służą zarówno wszystkim rodzaiom np. *Já*, oyciec, *iá*, matka, *iá* dziecię, *ty* oycze, *ty* matko! *ty* dziecię. Oyciec má się dobrze, matka ma się dobrze, dziecię má się dobrze. Kto? brat. kto? bratowá. Kto braterstwo. Co? Lublin. Co? Warszawa. Co? Grodno. Zaimek *to* gdy się spoi z drugim zaimkiém, służy wszystkim rodzaiom *np.* ktoto, któráto, coto, tento, moiato, naszato etc.

Reszta zaimków, maią wszystkie trzy rodzaie: bo są Przymiotnikami. Na rodzáy męzki, maią zakończénia na *i*, *n*, *w*, *sz*, *y*, np. iaki, tén, ów, nasz, móy. Rodzáy żéński, kończą na *a*, otwarté. *np.* moia, ta, owa, nasza, tylko té kończą się na á ściśnioné, którá, iaká, taká, má, twá, swá. Trzeci rodzáy iest na *o*, w tych tylko, to, ono, owo. Wreszcie zaś na *é*, ściśnioné, któré, iakié, takié, moié, twoié, naszé, waszé.

Na trzecią odmianę przez przypádkowanié, dáymy pilniéyszą baczność, nie na forémne, ale na nieforémne zaimki.

Wszystkié zaimki są forémnymi, prócz *Já*, *Ty*, *się*, czyli *siebie*.

Zaimki forémne przypádkuią się zupełnie na trzy formy, podług rodzaiów swoich imion przymiotnych, *np.* kógo, czégo, tégo, onégo, owégo, mégo, etc. Komu, czému. tému, swoiémn, lub swému (przez wyrzutnią) etc. Tu należeć mogą, *nic*, po dáwnému *nicz*, *niczégo*, *nikt*, *nikogo* (przez dodatnią) *niczé-*

mu, *nikomu*, *nic*, *niczégo*: *niczm*, *nikiém*: Té zaimki są ulomne, i służą na obie liczby!

Moia, *twoia*, *swoia*, trzy te zaimki, maiącé *a* otwarté, skrácaią się przez wyrzutnią, na *má*, *twá*, *swá*, i maią *á* ściśnioné.

Nie kładziemy form na przypádkowanié foremnych: bo ie sobie każdy wyſtawić potrafi.

Zaimek, *się*, skrócony z zaimku *siebie*, służy na wszyſtkie rodzaie, liczby i przypádki.

Nieforémne iuż zaimki, iak się przypádkuią i pokażą naſtępuiącé kolumny.

Liczba poiedynczá na wszystkie rodzaie.

Przyp.			
1. M. kto?	iá	ty	*nié masz*
2. D. kogo?	mnie	ciebie	śiebie, się.
3. C. komu?	mnie, mi	tobie	sobie.
4. B. kogo?	mnie, mię	ciebie cię	siebie, się.
5. W,	-- --	ty	
6, N. kim?	mną	tobą	sobą.
6. M. w kim?	we mnie	w tobie.	w sobie.

Liczba mnogá także na wszystkié rodzaie.

1. M. kto?	my,	wy,	
2. D. kogo?	nás,	wás,	siebie,
3. C. komu?	nám,	wám,	sobie,
4. B kogo?	nás	wás,	siebie, się,
5. W.		wy,	
6. N. kim?	nami	Wami,	sobą,
7. M. w kim?	w nás	w wás,	w sobie.

Tu można dodadź formę zaimka osobistego, *on*, nie dla nieforémności, ale dla obfitości przypadków. Jest tedy tak:

Liczba poiedyncza.

Przyp. na rodzay męzki,	żéński,	niiaki
1. on	ona	ono.
2. onego. iego, go, niego, gi,	onéy, iéy, niéy	onégo, iego, niégo.
3. onemu, iemu, niému, mu	onéy, iéy, niéy,	onému, iému, niému, mu.
4. onego, iego, niego, go, n	onę, ią, nię	ono
5. *nié masz.*		
6. onym, nim	oną, nią	oném, niém.

Liczby podwóynéy nie masz.

Liczba mnogà.

1. oni	ony.	oné.
2. onych, ich, nich	onych, ich, nich	onych, ich, nich.
3. onym, im, nim.	onym, im, nim	onym, im, nim.
4. onych, ich, nich	onych, ich, nich	oné, ié, nié.
5. *nié masz*		
6. onymi, iemi, nimi	onymi, imi, nimi	onémi, iémi, niémi
7. w onych, w nich.	w onych, w nich	w onych, w nich.

§. IV. Uwagi

1. Grammatyka nowa, bardzo potrzebnie dopełnia nauki o Zaimkach, ato dla poprawy pospolitych błędów.

2. Roz-

2. Rozróżniać trzeba Zaimki osobiſte od Zaimków ukazuiących. Zaimki ukazuiące, zawsze się łączą z rzeczownikami. Zaimki osobiſte same się osobno kładą. Oto są oddzielne przykłady, na Zaimki.

ukazuiące	*osobiste,*
On dzień trzeciego Maia.	On, zamiást zbawieniá, ſtáł się przyczyną zguby.
Ona Konſtytucyia 3 Maia.	Zwalili *ią*, nie *onę*, przeciwnicy.
Ono hasło. śmierć lub zwycięztwo.	Ono nám przyczyniło słáwy, zmniéyszyło ludności.
Já Król . .	Já to rozkazuię.
Ty Panie . .	Ty rozkazuiesz prawnie.

3. Ponieważ Zaimki maią kilkorako ieden przypádek, nie ieſt to rzeczą oboiętną, używać tego lub owégo zakończéniá. Patrzmy na te dwie kolumny, te nám wytkną, co ieſt źle, a co dobrze.

źle.	*dobrze.*
3ci przypádek, liczba poied.	
Powiadano mnie,	Powiadano mi, mnie powiadano.
Dáłem tobie, ci dałem,	Dáłem ci, tobiem dáł,
Mówiłem ia ci,	Mówiłem iá tobie,
Rzekłem iemu.	Jemum rzekł, rzekłem mu, iéy, do niéy:
4. Przypadek.	
Mię, iego, go, dano za wzór,	Mnie, ciebie, iego, dano mię, cię, go; gdy mię, cię, dano.

Idę do mnie,	Idę do siebie,
Widziałem siebie z nim,	Widziałem się z nim,
Poznałem onę samą,	Poznałem ią samę,
Posłano po nią,	Postano po nię,
Moią, twoią, swoią wolę,	Moię, twoię, swoię wolą,
Oné dzieło,	Ono dzieło.

4. Z zaimków, *ci*, *to*, robią się przyrostki, które tak, iako i drugie, *li*, *ź*, *że*, są nieodmienne w przypádkowaniu czy Imion, czy zaimków iakiegokolwiek rodzaiu. *np.* Ténci, tégoż, ténli, témuli, w tymli. Móycito, móyżeto. Waszéto, waszegożto. Cóż, czegoż, czémuż. etc.

5. Zaimki zaczęte od n, w starych pismach nie znane, a bardzo do harmonii potrzebne, nie kładą się tylko po przyimkach, o których zaráz niżéy *np.* do niego, do niéy, na niego, nad nią etc.

6. Samo *ń*, służy za zaimek z przyimkiém na 4ty przypádek rodz. męzkiego liczby poiedyńczéy. *np.* nań, poń, zań, oń.

7. Zaimek, *co*, używany bywá, za *który*, *która*, *które*, z dodatkiem zaimków *go*, *ią*, *ié*. Według rodzaiu każdego poprzedzaiącego wyrazu. *np.* Kościół, co go widzisz, wieża, co ią mierzysz, niebo, co w nié spoglądász.

8. Opusczono w Grammatyce narodowéy różnicę między zaimkami ukazuiącemi, a osobistemi. Nie używano nigdy zakończénia na *y*, w Zaimku *ona*, w liczbie mnogiéy, ale zawsze na *é*, *oné*. Proste przysłowié: *kiedy przyydziesz między wrony*, *musisz kra-*

kać iak i ony. Gdzie *ony*, pisać przez y, nazywano licencyą poetycką dla rymu na ony, *wrony.* Nie wierzyłem iá tému, a szpéraiąc po starych xięgach, znalázłem, że i w wolnéy mowie, czyli prozie tak się często pisze. Odkrywszy teráz różnicę między ukazuiącemi, a osobowemi zaimkami, piszę nową tę, a szczególną regułę: Zaimek *ona*: w liczbie mnógiéy gdy iest ukazuiący z rzeczownikiem, pisze się *one*, gdy zaś iest osobisty bez rzeczownika, pisze się i mówi, *ony.*

ROZDZIAŁ VIII.

O PRZYIMKU.

§. I. *Natura Przyimku.*

Piąta część mowy, lubo krótká, ale zabawná, wielce potrzebuie naszych oczu i uwagi.

Przyimek część mowy nieodmiénná, tak iest nazwany, że się náypospoliciéy kładzie przy Imiéniu, lubo on pomoc swoię i na insze części mowy rozciągá. Jestto pomocnik na to przeznaczony, aby względy znáyduiące się w myśli, a nie mogące się przez inne części mowy malować w języku, on malowáł.

§. II. *Zbiór przyimków z krótkiemi przykładami porządkiem abécadłowym.*

1. Bez práce nie będą kołácze.
2. Bezemnie nic nie możecie uczynić.
3. Bliżéy Pragi iest Grochów polé Elekcyi Augusta II.
4. Dla kompanii, dał się ktoś obwiesić.
5. Do Petersburga z Warszawy rachuią mil 190.
6. Ku ratunkowi bliźniego bądź skory.

7. Między mną i tobą nigdy nie będzie kłótni.
8. Na honor prácuy ráczéy, niż na fortunę.
9. Nade wszyſtko kocháy cnotę.
10. Nad życie włásné, przenoś zdrowié oyczyzny.
11. Od Boga wszyſtko poczynáy.
12. Od niego wszyſtko mász.
13. Ode Gdańska ustąpiły obozy.
14. O gardło tu chodzi.
15. Około fortecy wały.
16. O mnie i o ciebie idzie.
17. Po obiedzie łyżka.
18. Podé Lwowem stanęli nasi.
19. Pod siebie wszyſtko garnie.
20. Przez twoię Wszechmocność Boże!
21. Przede dniem wstaią muzy.
22. Przed niewodem ryby łowić.
23. Przeze mnie panuią króle (mówi mądrość).
24. Przy dobrym, dobrym będziesz, przy złym się zepsuiesz.
25. Przez wprawę, wszyſtkiego się nauczysz.
26. Rozbiegały się kółka.
27. Z désczu, pod rynnę.
28. Sponad niebios stępuie Opatrzność.
29. Spopod serca dobędę, czego pragniesz.
30. Spoza morza słońce wſtaie.
31. U skąpego zawsze po obiedzie.
32. W czépku się rodzić.
33. We dworze sczérość nie popłącá.
34. Wysłucháy wprzód, niż odpowiesz.
35. Za żywé (mięso) zabić komu.
36. Fora ze dwora.
37. Z małéy iskierki, wielki pożár.
38. Z nadprzyrodzonych rzeczy, są taiemnice Wiary.

§. III. Uwàgi nąd Przyimkami.

1. Coto za obfitszy nad wszyſtkié podobno ięzyki, ięzyk nasz! który má blisko 40 Przyimków! iak gospodarny w obeyściu swoiém, kiedy dwa lub trzy wyobrażénià względy, niby cienie ciáł, w iednym maluie rysie! iakoto widzimy pod liczbami 27. 28. 29. 30.

2. Przyimki, po grammatycznému mówiąc, lubo tak sczupłe w swoiéy postawie, wznoszą się nad inne części mowy, to iest: aż do rządzénià niémi. Widzimy w tych przykładach, iak rządzą przypadkami, drugim, np. *blizko* Warszawy: trzecim, *ku* ratunkowi: ku tobie: czwartym; *o* mnie, *o* gardło: szóstym, *przed* niewodem. O czém będzie obszérniéy w składni rządu.

3. Co za wzgląd sczególny znaczy każdy przyimek, lubo się w przykładach domyślamy; atoli będzie o tém nauka w Rozdziale o znaczéniu wyrazów.

Ale, śpieszmy się iuż do drugiéy, ze dwóch náyprzédniayszych części mowy, którą, po Imiéniu, ieſt Słowo.

ROZDZIA'Ł IX. o SŁOWIE.

§. 1. Różné znaczénia tégo wyrazu, *słowo*.

Bierze się u nas słowo w kilku znaczéniach. *Naprzod* za przyrzeczénié *np. dáleś słowo, że* etc. *Powtóre*, za pismo S. *np.* takié ieſt słowo Boże. *Potrzecie*, za wszelki wyráz mowny. np. *List długi kończę we dwóch słowach: bądź zdrów. Poczwárté*, w Grammatyce bierze się, za wyráz poświęcony sczególnie znaczeniu działaniá duszy naszéy nazwanego Sądem. W takim znaczéniu, brać tu będziemy *Słowo*.

ʃʃ. II. *Przykłady, nazwiska i podział* Słów.

		myślić.
		mówić.
		pisać.
	Bydź	chwálić.
	Jedno tylko ieſt	ganić.
	Słowo	etc. etc. etc.
	rzeczowné.	*przymiotné.*
orać	Bydź oranym	stać
siać	Bydź sianym	siedzieć
zbiérać	Bydź zbiéranym	leżeć
słuchać	Bydź słuchanym	spać
sądzić	Bydź sądzonym	chrapać
léczyć	Bydź léczonym	pluć
czytać	Bydź czytanym	płakać
pisać.	Bydź pisanym	milczeć
Czynné.	*Bierné.*	*niiakié.*
marznąć	Dawać	Dadź
Dniéć	brać	zabrać, wziąć
Topniéć	chwálić	zachwálić
gasnąć	pisać	napisać
	Náydować	naleźć
	łámać	złámać
	robić	zrobić
	konczyć	skończyć
poczynaiącé.	*niedokonané.*	*Dokonané.*
Łożyć	Założyć	Założyć się
mówić	przemówić	rozmówić się
gádać	wygádać	rozgádać się

mieszać	zmieszać	wmieszać się
iąć	zaiąć	zaiąć się
łączyć	złączyć	złączyć się
tknąć	dotknąć	tknąć się
gotować	zgotować	gotować się
Niezłożoné.	*Złozoné.*	*Zaimkowé.*

Pisać	Pisywać	Bydź
bydź	bywać	mieć.
ieśdź	iádać	
pić	piiać	
minąć	miiać	
grać	grywać	
spiéwać	spiéwywać	
mówić	máwiać.	
Jednotliwé	*Częstotliwé.*	*Posiłkowé.*

ʃʃ. III. *Wyłusczénié wyrazów naukowych.*

1. Słowo Rzeczowné: i słowa przymiotné.



Słowo *Rzeczowné*, znaczy sąd o gołéy bytności rzeczy iakiéy uważanéy bez żádnego przymiotu. Takié słowo, iedno się tylko znayduie, *BYDZ.* Takiém słowém nazwał BOG Imié swoié przed Moyżeszem pytaiącym się o imié Jego mówiąc: Jám Jest, który Jest. Słowo *Przymiotné*, znaczy Przymiot dodany do słowa *Rzeczownégo.* Oprócz Bydź, wszyſtkié inné słowa są *Przymiotnémi*: bo znaczą i śąd bytności, i przymiot téy bytności: a każdé rozebrać się może na dwa osobné wyrazy: *np*, *myślę*, *mówię* etc. iedno znaczą, co: *iestém myślący*, *iestém mówiący.i t.d.*

2. Słowo *czynné*, *bierné*, *niiakié*. Jak w rzeczach, tak i w myśli naszéy, troisty stán, czyli położénié, uważámy. oto przykłady na stán:

czynny,	*bierny.*	*niiaki.*
1. Słońcé *oświécá* ziemię.	Ziémia *oświécá się*, albo *oświécona* iest od słońca.	Słońcé stoi Ziemia kołuie.
2. Ziémia, rośliny *rodzi*.	Ziémia *upłodnianą bywa* od słońca.	Wisła płynie.
3. Wisła przewozi statki.	Statki przewożą się Wisłą.	

Różnica ta stanów, bardzo się nám na swoiém miescu przydá do rozmnożeniá wyrazów: a tu potrzebnà do form czasowaniá.

3. *Poczynaiącé*, *niedokonané*, *dokonané*. Jak trzy stany są w myśli naszéy; tak i w mowie bydź muszą, kiedy stán słowa iest czynny, biérny, niiaki, to iest iego początek, ciąg i koniec. Na to więc są troisté u nas słowa, iak okażą przykłady.

Poczynaiącé.	*Niedokonané.*	*Dokonané.*
Switá	Brać, biérać	Wziąć
Dnieie	dáwać	dadź
Miérzchnie	miéwać	mieć
Marznie	zachowywać	zachować
Rozpusczá	miękczyć	zmiękczyć
Zapalá się	palić	zapalić
Blednieie	odwłóczyć	odwlec
Zazieléniá się	prostować.	sprostować
Zarumiéniá się	farbować	ufarbować.

I tén podział do znaczéniá względów przydátny.

4. *Słowo iednotliwé, częstotliwé.* Y tu nowy stán okazuie się słowa, znaczącégo czynność, bierność, niiakość, albo iednorazową, albo często powtárzaną. Są téż słowa, które pod iedném zakończéniém oboi stán znaczą. Oto są przykłady na słowa.

Jednotliwé.	*Częstotliwé.*	*Oboié.*
Jestém	Bywám	Zaczynám
Jém	Jadám	Kończę
Piię	Piiám	Gonię
Spię	Sypiám	Obrácám
Piszę.	Pisuię	Ręczę
Staię	Stawám	Odmáwiám
Mówię	Mawiám	Rzekę
Daię	Dáwám	Chwálę
Biorę	Biérám	Gonię

Te stany przydaią się, i do czasowania i do znaczéniá wewnętrznégo.

---

5. Słowa posiłkowé, są dwa, *bydź, i mieć,* służą zaś słowom ułomnym. Czasém używámy za posiłkowé, *mogę, powinienem, muszę.* Oto są przykłady:

Mám pisać.	miáłém pisać.	Będę pisáł.
Dáłém był	wziąłém był	brać będę
Mogę mówić.	winienem oddadź	winienem dzięko-wać:
Muszę powiedzieć.	muszę odwetować.	winienem zeznać
Miałém był iachać	miałem się był pomścić.	miano było go związać.

§. IV. O Formach czasowań w powszechności.

Po podziale i opisaniu działów słownych, przystępuiemy do odrysowania form, ale wprzód trzeba choć pomiernie zrozumieć, techniczne wyrazy, do tych form należące, które się po formach wyłuszczą dokładniéy. Tym czasém patrzmy na nié, iako na napisy czyli tytuły odmián szeregowych.

1. W formach słów posiłkowych, niedokonanych, i dokonanych.
2. W formach są tryby, bezokoliczny, oznaymuiący i rozkazuiący.

W formach są cechy A. E. J. Y.

3. W trybach są czasy, teraźniéyszy, przeszły, i przyszły. W rozkazuiącym, iest nienaléganié i naléganié.
4. W czasach są liczby, poiedyncza, podwóyna i mnoga.
5. W liczbach są osoby, piérwsza, druga, i trzecia.
6. W osobach są rodzaie, męzki, żeński i niiaki.
7. Do każdéy formy łączymy Imiosłów iako styczną część mowy.

§. V. Forma Słów posiłkowych.

Formy słów posiłkowych niech idą na czele inszych form, które, w niedostatku posiłkować maią, a które same się na wzaiém posiłkuią.

Forma na słowo posiłkowé nieforémné, dokonané, rzeczowné.		Forma na słowo posiłkowé niedokonané przymiotné
	Tryb	Bezokoliczny.
	Bydź	mieć.
	Tryb	Oznaymuiący.
	czas	Teraźnieyszy.

Liczba poied. osoba	1. Jeſtém	Mám
	2. Jeſteś	mász
	3. Jeſt.	má
Podwóyná, osoba	1. Jeſteśwa	máwa
	2. Jesteśta.	máta
Licz. mnogá, osoba.	1. Jeſteśmy	mámy
	2. Jeſteście	macie
	3. Są.	máią.

Czas Przeszły

Liczba poiedyncza.	Osoba 1	rodz. męz. byłem	miałém
		żeń. byłam	miałàm
		niiak. byłom	miałom
	Osoba 2	męz. byłeś	miałeś
		żeń, byłaś	miałaś
		niiak. byłoś	miałoś
	Osoba 3	męz. był	miał
		żeń. była	miała
		niiak. było	miało
Podwóyná, osoba na 1, wsz. 2. rod.		byliśwa	mieliśwa
		byłyśwa	miałyśwa
		byliśta	mieliśta
		byłyśta	miałyśta
mnoga		męz. byliśmy	mieliśmy
		żeń. byłyśmy	miałyśmy

mnogá, osoby 2	męz.	byliście	mieliście
	żeń.	byłyście	miałyście
3	męz.	byli	mieli
	żeń.	były	miały.

Czas Przyszły

Licz. poie. osobá	1. będę	miáł, miała, miało
	2. będziesz	miáł, miała, miało
	3: będzie	miáł, miała, miało
Podwóyná	1. będziewa	mieli,, miały
	2. będzieta	mieli, miały
Liczba mnogá	1. Będziemy	mieli, miały
	2. Będziecie	mieli, miały
	3. Będą	mieli, miały.

Tryb Rozkazuiący

Czas przyszły.

Liczba	os. 2.	Bądź	miéy
poiedynczá	os. 3.	niech będzie	niech má
podwóyná		bądźta	miéyta
mnogá	1.	bądźmy	miéymy
	os. 2.	bądźcie	miéycie
	3.	niech będą	niech maią.

Taki ieſt tén Tryb bez naleganiá. Z naleganiém dodaie się przyroſtek, że, lub ż, *np.* Bądźże, niechże będzie: bądźmyż, etc.

Imiosłowy.

Zwyczayné:	Będący, á, é.	maiący á, é.
Osobliwé	Będąc,	maiąc
	Bywszy	miáwszy.

§. VI. Cztéry Formy na słowa niedokonané podług cztérech céch A, E, J, Y.

TRYB BEZOKOLICZNY.

I. Znać.	II, Czuć.	III. Mówić.	IV. Słyszeć.
	TRYB	OZNAYMUIĄCY.	
	Czas	*teraźniéyszy.*	
ZnA'm	Czuię	MówJę	Słyszę
znA'sz	czuiEsz	mówJsz	słyszYsz
znA'	czuiE	mówJ	słyszY
znA'my	czuiE'my	mówJmy	słyszYmy
znA'cie	czuiEcie	mówJcie	słyszYcie
znA'ią	czuią	mówJą	słyszą.
	Czas	*przeszły.*	
znałem	czułem	mówiłem	słyszałem
znałam	czułam	mówiłam	słyszałam
znałom	czułom	mówiłom	słyszałom
znałeś	czułeś	mówiłeś	słyszałeś
znałaś	czułaś	mówiłaś	słyszałaś
znałoś	czułoś	mówiłoś	słyszałoś
znał	czuł	mówił	słyszał
znała	czuła	mówiła	słyszała
znało	czuło	mówiło	słyszało
znaliśwa	czuliśwa	mówiliśwa	słyszeliśwa
znaliśta	czuliśta	mówiliśta	słyszeliśta
znałyśwa	czułyśwa	mówiłyśwa	słyszałyśwa
znałyśta	czułyśta	mówiłyśta	słyszałyśta
znaliśmy	czuliśmy	mówiliśmy	słyszeliśmy
znaliście	czuliście	mówiliście	słyszeliście
znałyśmy	czułyśmy	mówiłyśmy	słyszałyśmy
znałyście	czułyście	mówiłyście	słyszałyście
znali	czuli	mówili	słyszeli.
znały	czuły	mówiły	słyszały.

Czas przyszły złożony.

znać	czuć	mówić	słyszeć
Będę	Będę	Będę	Będę
będziesz	będziesz	będziesz	będziesz
będzie	będzie	będzie	będzie
Będziewa	będziewa	będziewa	będziewa
będzieta	będzieta	będzieta	będzieta
będziemy	będziemy	będziemy	będziemy
będziecie	będziecie	będziecie	będziecie
będą	będą	będą	będą

Tryb rozkazuiący.

znáy! znayże.	czuy! czuyże,	mów! mówże,	słysz! słyszże.
niech zná,	niech czuie,	niech mówi,	niech słyszy.
znáywa	czuywa	mówwa	słyszwa
znáyta	czuyta	mówta	słyszta
znáymy	czuymy	mówmy	słyszmy
znáycie	czuycie	mówcie	słyszcie
niech znaią,	niech czuią,	niech mówią,	niech słyszą.

Imiosłowy.

znaiący,	czuiący,	mówiący,	słyszący,
znaiąc,	czuiąc,	mówiąc,	słysząc.

---

§. *VII. Cztéry Formy, na słowa dokonané z temiż samemi céchami A. E. J. Y.*

Tryb Bezokoliczny.

Poznać, uczuć; wymówić, usłyszeć

Tryb oznaymuiący.

czasu teraźniéyszego nié maią.

Czas przeszły.

Poznáłem,	uczułem,	wymówiłem,	usłyszáłem.
poznałam	uczułam	wymówiłam	usłyszałam.
poznałom	uczułom	wymówiłom	usłyszałom
poznałeś	uczułeś	wymówiłeś	usłyszáłeś
poznałaś	uczułaś	wymówiłaś	usłyszałaś
poznałoś	uczułoś	wymówiłoś	usłyszałoś
poznał	uczuł	wymówił	usłyszáł
poznała	uczuła	wymówiła	usłyszała
poznało	uczuło	wymówiło	nsłyszało
poznaliśwa	uczuliśwa	wymówiliśwa	usłyszeliśwa
poznałyśwa	uczułyśwa	wymówiłyśwa	usłyszałyśwa
poznaliśta	uczuliśta	wymówiliśta	usłyszeliśta
poznałyśta	uczułyśta	wymówiłyśta	usłyszałyśta
poznaliśmy	uczuliśmy	wymówiliśmy	usłyszeliśmy
poznałyśmy	uczułyśmy	wymówiłyśmy	usłyszałyśmy
poznaliście	uczuliście	wymówiliście	usłyszeliście
poznałyście	uczułyście	wymówiłyście	usłyszałyście
poznali	uczuli	wymówili	usłyszeli
poznały	uczuły	wymówiły	usłyszały.

Czas przyszły.

Poznám	uczuię	wymówię	usłyszę
poznász	uczuiesz	wymówisz	usłyszysz
pozná	uczuie	wymówi	usłyszy
poznáwa	uczuiewa	wymówiwa	usłyszywa
poznátá	uczuieta	wymówita	usłyszyta
poznámy	uczuiemy	wymówimy	usłyszymy
poznácie	uczuiecie	wymówicie	usłyszycie
poznaią	uczuią	wymówią	usłyszą

Tryb rozkazuiący,

Poznáy	uczuy	wymów	usłysz

poznáyże	uczuyże	wymówże	usłyszże
niech pozná	niech uczuie	niech wymówi	niech usłyszy
poznáywa	uczuywa	wymówwa	usłyszwa
poznáyta	uczuyta	wymówta	usłyszta
poznáymy	uczuymy	wymówmy	usłyszmy
poznáycie	uczuycie	wymówcie	usłyszcie
niech poznaią	niech uczuią	niech wymówią	niech usłyszą.

Imiosłowy.

Poznáwszy	uczuwszy	wymówiszy	usłyszáwszy

ſſ. VIII. Formy na słowa bierné.

Tryb bezokoliczny.

Bydź znanym. Dáwanym. Widzianym. Słyszanym

Tryb oznaymuiący.

Czas teraźniéyszy.

Jeſtém znany,	dawany,	widziany,	słyszany.
Jesteś znany.			
Jest znany. etc.			

Czas przeszły.

Byłem znany.	dawany,	widziany,	słyszany etc.
Byłeś znany etc.	etc.	etc,	etc.

Czas przyszły.

Będę znany	dawany	widziany	słyszany
Będziesz etc.	etc.	etc.	etc.

Tryb rozkazuiący.

Bądź znany	dawany	widziany	słysaany.
niech będzie	etc.	etc.	etc.

Imio

Imiesłowy.

znany etc.	dany etc.	widziany etc.	słyszany; etc.

§. IX. Forma na słowa Zaimkowe.

Kochać kochám kochász kochá kochámy kochácie kochaią	się	Smiać śmieię śmieiesz śmieie śmieiemy śmieiecie śmieią	się	Pocić pocę pocisz poci pocimy pocicie pocą	się	cieszyć cieszę cieszysz cieszy cieszymy cieszycie cieszą	się

Kochałem się etc.	śmiałem się etc.	pociłem się etc	cieszyłem się etc,
Będę się kochał, etc.	będę się śmiał, etc.	będę się pocił, etc.	będę się (cieszył
Kocháy się etc..	śmiéy się etc.	poć się etc.	ciesz się etc.
Kochaiący się etc.	śmieiący się etc.	pocący się etc.	cieszący się etc.
Kochaiąc się	śmieiąc się	pocąc się	ciesząc się.

---

§. X. Forma na słowa Bezosobisté.

Widać, słychać.
Boli, świerzbi, padá, mży, cuchnie.
Mówią, piszą, głoszą, baią.
Mówiono, pisano, dano, wzięto, grano.
Powiedzą, rzeką, sprawią, zagraią.
Co bądź, to bądź, dáy mu tu drugi raz, wyrzniy kacie!

§. XI. *Uwagi nad Formami.*

Coto są formy czasowne?

Formy czasowne, są Jnwentarzem, zakończéń słownych: a Jnwentarzem bardzo porządnym, bo na swoie rubryki rozłożonym. Wszystko tu iest na swoiém miescu pod swoiemi tytułami.

Polak i Polka, nie potrzebuią uczyć się na pamięć tych form; bo ie umieią z używania codziennégo: ale się zadziwić muszą nad ich wielością i iasném uporządkowaniém, tak rozległego, a filozoficznego Jnwentarza.

Cała tu trudność i praca, poiąć dobrze i spamiętać tytuły czyli napisy podziałów iako nowe i dopiéro we zwyczáy wchodzące. Uczymy się tylé nazwisk cudzoziemskich, historycznych, ieograficznych, i a nawet romansowych; czémużbyśmy oyczystych ięzykowych uczyć się nie mieli?

§§. XII. *Teoryia czasowań.*

Jak cała Grammatyka, tak rozdział o słowach, mà dwa rzeczywisté i iasné fundamenta: piérwszy, naturę myśli ludzkiéy, drugi zwyczáy narodowy. Analizuymy té fundaménta.

Słowo, iako po Imiéniu, náyprzedniéyszá część mowy, złożonéy z głosu i z myśli, przeznaczoné iest na Sąd, czyli twiérdzenié lub przeczénié czégo, o czém. Bez słowa, nie byłoby sensu, czyli zupełności i zrozumiałości ani w myśli ani w głosie. Myśląc *np.* i mówiąc o dzisiéyszych wypadkach woiennych, że *Napoléon ów wskrzesiciel Warszawskiégo Xięstwa, ów zwycięzca trzech Potencyy, ów Protektor Ligi*

Reńskiéy, i prawie Jedynowładzca Europy. — tyle pomyśliwszy i powiedziáwszy, nie będę zrozumiałym, ieżeli tylu wyobrażeń i wyrazów, do innych części mowy należących nie uzupełnię i nie oświécę náyprzedniéyszą częścią mowy, toieſt: Słowém. *Spádł z Cesarskiego tronu, i wypędzony z Francyi poszedł na Elbę.*

Takto, Słowo potrzebné ieſt do sensu. Jak iuż *Imié* maluiącé rzeczy, tak Słowo, maluiącé Sąd o rzeczach, nie są gołe, ale z tysiącznemi złączoné względami, czyli okolicznościami: musi przeto Słowo malować nietylko gołe wyobrażénié Sądu, ale téż okoliczności tégoż Sądu.

Natura sama, iak práwdziwie twiérdzi Kondyllak, prezydowała formuiącym się ięzykom, i opatrzyła sposoby do wydáwaniá tych sądowych względów: inaczéy, mowa ciemnąby i niedokładną była. Wszakże natura, iako dobrá matka i rozsądná miſtrzyni, nie chciała krzywdzić dowcipów narodowych w różnych miescach i czasach położonych, przepisuiąc im takie a nie inne sposoby wydáwaniá okoliczności Sądu, ale im zoſtawiła wolność wyboru, eoby im lepiéy do smaku i potrzeby przypadło. Jakoż wszyſtkie narody i słuchały natury i użyły pozwolonéy wolności: bo i ięzyki sobie utworzyły; i tym ięzykom sczególne nadały zwyczaie.

Po naturze tedy myśli ludzkiéy, zwyczáy narodowy, ieſt drugą ięzyków zasadą.

Nié mámy tu miesca, chociabyśmy rádzi dla sławy polskiego dowcipu, porównywaniá naszégo ięzyka z obcemi ták dawnemi, lubo iuż zgasłemi, iak późniéyszemi, a żyiącemi iescze: napatrzylibyśmy się płodności

i rozmaitości dowcipów, w wynaleziéniu i obraniu śrzodków do iednego célu dążących, ażeby wydadź okoliczności Sądu.

Przeſtańmy témczasem na naszym zwyczaiu tak bogatym (iak podobno żadén narod) w sposoby malowanii okoliczności Sądu. Poczuymy żywą a rzeczywiſtą roskosz z bliższégo i głębszégo przypatrywania się tym sposobom oyczyſtego dowcipu.

Sańie tytuły, słów czynnych, biérnych, dokonanych, niedokonanych, iednotliwych, częſtotliwych, rzeczownych, przymiotnych, niezłożonych, złożonych etc. daią znać, iak takié słowa ſtósowané są do wyrażénia sądowych względów. Co za cieniuchná różnicą względów między *dawáć* a *dadź*? między *zyskać* a *zyskiwáć*? między *bydź* a *bywać*? między *paśdź* a *napaśdź*? naszé słowa, tę różnicę samym napiśem ogłászaią.

Té nazwiska, wráz ze znaczéniém swoiém, wpływaią w układ, czyli systemat Czasowania powiérchownégo. Wnidźmy w wyłusczénié tych tytułów.

T R Y B Y.

Tryb **Bezokoliczny**, zdaie się z nazwiska swégo, nie wyráżać żadnéy okoliczności: a on *náprzód* znaczy źrzódło, czyli *temat* całéy osnowy ſtósownych, a względnych zakończéń. *Powtóré* má w sobie słowa względowé, iakoto: czynné, dokonané etc. *Potrzecié*, má podług gatunku słów, zakończéń różnych 24. iakoto, na ać, ec, éc, eć: ić, óć, uć, yć, ądz, édz: ąśdź, odź, aść, eść, ość, aśdź, eśdź, iśdź, yźć, ayśdź, eyśdź, oyśdź, ydź, yyśdź. *np.* grać, rzec, wléc, mieć, mówić, kłóć, pluć, żyć, sprządz, prząśdź,

przestrzédz, módz, paść, nieść, rość, klaśdź, ieśdź, iśdź, gryźć záyśdź, weyśdź, póyśdź, przybydź wyyśdź.

Pospolicie w mowie naszéy, albo oznaymuiémy co komu, albo rozkazuiemy. Stąd urodziły się dwa tryby.

Tryb Oznaymuiący, náybogatszy ieſt w zakończénia, bo też względy do tego Trybu należące są náylicznieysze. Względy, mówię, czasu, liczb, osób, rodzaiu. Widzimy na oko w formach liczné, pod temi rubrykami słów zakończénia: czyby też nie można doyźrzeć w myśli względów odpowiadaiących tym zakończéniom, i ich rubrykom? Sprobuymy. Czas. Trzy są w formach rubryki na trzy czasy, teraźniéyszy, przeszły i przyszły: tyleż na ten czas ieſt względów w myśli: iakoż *np.* wyobrażaiąc sobie w myśli życié własné, czuię, że żyię, gdy myślę i piszę: pamiętám, żem tyle lát przeżył, a nienaywięcéyem się oyczyznie przysłużył, od któréy wziąłem życié: nie wiém iak długo iescze żyć będę; ale to przyrzekám, że resztę dni dla spółziomków poświęcę. Com w duszy myślał, tom w mowie przerysował. A niezgodnázto ta mowa z myślą? Kubek w kubek. Przedniém wyobrażéniém w myśli było życié: przednié słowa w mowie są, *żyię*, *przeżyłem*, *żyć będę*. Przednié wyobrażénié Życiá, miało przyłączony do siebie troisty wzgląd, na czas teraźniéyszy, przeszły, i przyszły, wydałém te względy pod temiż rubrykami, *żyię*, *przeżyłem*, *żyć będę*.

Niektórzy do trzech czasów, dodaią czwarty, i nazywaią go *zaprzeszłym*: ale prawdziwie nie masz tylko trzy czasy, przeszły, teraźniéyszy i przyszły. Reszta są dodatki do ięzyków obcych stósowane. Wróćmy się do Trybów,

Tryb Rozkazuiący náyskromniéyszy iest w zakończéniach swoich, bo téż ludzie niebardzo lubią rozkazy. Nie masz rozkazu, ani na przeszły ani na teraźniéyszy czasy; przeto ten Tryb maluie tylko przyszłego czasu okoliczność. Ale nasz ięzyk nie przestaiąc na iednym, uważa w myśli więcéy względów. Wyobrażénié rozkazu w myśli, iest dwoiakié: iedno łagodniéyszé czyli bez nalégania, drugié surowszé czyli z naléganiém: te dwa względy wydaią się w dwu rubrykach. 1, bez nalégania, *np. idź* na plac, *biy się* mężnie: 2. z naléganiém: *idźże* na plac, *biyże się* mężnie. I tu iescze nie staie myśl polská; a ięzyk polski na krok nie odstępuie myśli. W wyobrażéniu rozkazu, są u nás iescze dwa względy, iedén przyiacielski, drugi pański: na co mámy dwoiste słowa, niedokonané i dokonané, we dwie także rubryki tego Trybu wchodzącé *np.* przez niedokonané tak, *orz*, *ak możesz rolniku! płać po trosze dłużniku!* Przez dokonané zaś tak: *zaorz mi ten mórg dzisiáy! zapłać coś winien bez zwłoki.*

Tu nie zawadzi wspomnieć, że Tryb rozkazuiący iako w zakończénia chudy, ratuie się Trybu oznaymuiącego zakończéniém czasu przyszłego. Ták czytámy w Biblii: *Będziesz miłowáł Pana Boga twego*, zamiást *miłuy*. Albo przez dodanié wyrazu spóynego, *niech nás nauczaią mądrzy, niech nami rządzą roztropni!* zamiast *uczcie nás mądrzy, rządźcie nam roztropni!*

Odsługuie się czasem ten Tryb sąsiadowi swemu, gdy się mówi do Pana Boga. *Przyydź królestwo Twoié, Bądź wolá Twoia*, zamiast, *niech przyydzie etc, niech będzie etc.* Jakóż iest krótkości tego trybu

pewna godność i powaga rozkazuiącego, np. *stań się światłość*, godniéy ieſt powiedziano, niżeli, *niech się stanie światłość*.

Od Trybów i czasów, poſtąpmy do liczb, osób, i rodzaiów form czasownych:

Liczby. Wszyſtko ieſt stworzoné pod liczbą, miarą i wagą: myśl téz nasza i mowa, porządek ten zachowuie. Teráz mówmy o liczbie saméy.

Jakie były liczby w imionach, takie sobie wystawmy i w słowach. Obaczymy późniey, że słowo z imiéniém, są nierozdzielne towarzysze, i między inszémi wiążą się z sobą przez liczby, rodzaie i osoby: Jakóż, czy mámy w myśli wyobrażénié poiedyncze, czy podwóyné, czy mnogié, które w mowie maluiémy przez Imié lub Zaimek, a Sąd o wyobrażéniu, wydaiemy przez Słowo; musi zawsze Słowo przybiérać na siebie taką poſtać liczby, iaká była w Imiéniu lub Zaimku. Choćby Imié lub Zaimek nie kładły się wyraźnie w mowie; słowo iednak według przypadłéy okoliczności, musi malować osobnémi zakończéniami liczbowe względy. Widzimy tedy w formach czasowań, osobné zakończénia na liczbę poiedynczą, osobné na podwóyną, a osobné na mnogą, np. *znám*, *znáwa*, *známy*.

Osoba. Wzgląd *osoby*, widzieliśmy, i zrozumieli w zaimkach osobiſtemi nazwanych, i naliczyliśmy ich trzy, *ia*, *ty*, *on*. Od których téż nazwaliśmy słowa osobistémi, które przez zakończénia swoié, zgádzaią się z niémi, ato, czy są wyraźné *np*. ia piszę, ty czytász, on słuchá: czy tylko domyślné. *np*. myślę, myślisz, myśli. Jescze i to do zrozumiéniá osobiſtości dopomódz może, gdy poſtrzeżémy, że trzy osoby,

wchodzą do mowy; piérwszá która mówi: drugá do ktoréy mówią: trzeciá, o ktoréy ieſt mowa, *np.* Mówiąc o Napoleonie. *Jáć powiadám, ty ledwie wierzysz, że on mężnie zniosł wygnanié.*

Rodzaie. Pamiętámy skąd poszły rodzaie Rzeczowników: nie zapomnieliśmy, że Przymiotniki czy Imieniowe, czy Zaimkowe, czy Imiosłowowe, odpowiadać zwykły tym rodzaiom Rzeczowników: wnośmy stąd, co za powód miał ięzyk polski: do mieszczéniá słowa we względach Imionowych. Czytaiąc ſtare xięgi, dziwuiemy się, za co przy zakończéniach czasu przeszłego, dodaie się słowo posiłkowé, *iest*, *np. mówił iest, mówiła iest, mówiło iest.* Tak iak my bez zadziwienia mówimy po dziśdzień, *dál był, dała była, dało było,* Czy nie można się domyśleć z zakończeń, na *ł, ła, ło,*, że to są przymiotniki słowowe, iak są Imionowe np. *mił, miła, miło,* tak téż są Imiosłowowé np. *zgniły, zgniła, zgniłe, iestem, iesteś, iest, byłem, byłam, byłom,* a przeto przyymuią na siebie wydáwanié względu rodzaiowego. Nic to nie wadzi temu domysłowi, że té zakończenia na *ł, ła, ło, li, ły,* przybiéraią przyroſtki *m, ś, śmy ście*, np. *Byłem, byłeś, byłam, byłaś, byliśmy, byłyśmy, byliście, byłyście*: bo te przyroſtki są tylko dodátkami przypádkowemi do dáwnych a prawdziwych zakończeń, na ł, li, ły, i odrywaią się częſto od nich np. Jám był, była, było, tyś był, była, było etc. myśmy, wyście, byli, były: a wszędzie i zawsze, iednako się maluie wzgląd na rodzaie słowne, ale tylko w iednym czasie przeszłym; bo przyszły słów niedokonanych, *np.* będę miał, miała, miało, etc. pożyczá tylko zakończén, od czasu przeszłego.

Nieckáy nikogo nie nudzą te sczegóły Czasowań, wszakto naszéy duszy myślącéy i mówiącéy, są drogié i miłe odrobiny.

ROZDZIAŁ X.

o Imiosłowie.

§. 1. *Natura. podział i własności Imiosłowu.*

Pokazuie się z samégo nazwiska téy części mowy, że Imiosłów, ieſt częścią Imié, częścią słowo. dla tégo téż przyszyliśmy zakończénia iego do form słowowych.

Imiosłów nazwany osobliwym, ieſt tak iak wyráz ułomny, albo nieodmiénny, kończący się na *ąc*, i *szy*, nie má żádnych odmian: przeto między grubemi błędami liczymy odmianę Imiosłowu, *bywszy*, przez przypádki, *bywszego*, *bywszemu*, etc. Analogiia czyli podobność inszych Imiosłowów, z tego błędu wyprowadzá: iak bowiem nie mówimy *miawszégo*, *dáwszégo*, *wziąwszego etc.* tak nie możemy mówić *bywszego*.

Słowa tylko dokonané, maią imiosłów, na *szy*, np. dadź *dáwszy*, wziąć *wziąwszy*, przyyśdź *przyszedłszy*, sieśdź *siadłszy*. Trafia się iednak, że i od słów niedokonanych, ale za dokonané wziętych, pochodzą Imiosłowy osobliwe, np. mieć *miáwszy*, ieśdź *iádłszy*. etc.

Słowa tylko *niedokonané*, maią Imiosłów, na *ąc*, bydź, będąc, mówić *mówiąc*, siedzieć *siedząc* etc.

Imiosłowy zwyczayne, zakończone na *ący*, maią znaczénié względów czasu teraźniéyszego, np. *daiący*, *biorący*, etc. Zakończone na *any*, *ony*, *ęty*, *ity*, *uty*, *yty*. np. *kochany*, *uczony*, *wzięty*, *bity*, *kuty*, *kryty* *etc.* znaczą czas przeszły, ale służą ze słowém posiłkowém *Bydż* do wszyſtkich czasów słową biérnégo np. *Jestem*, byłém, będę *kochany*, *czczony* etc.

Imiosłowy na *ący*, maią rodzaie, liczby i przypádki, iak pospolite przymiotniki, stopniów tylko nié maią.

Imiosłowy na *any*, *ony*, *ety*, *uty*, *yty*, maią rodzaie, liczby, przypádki, a czasem i ſtopnie, np. *ukochany*, *ukochaná*, *ukochané*, *ukochanego*, *ukochani*, *ukochańszy etc.* Pochodzą pospolicie, od słów dokonanych, czasém zaś i niedokonanych np. *miany*, *uczony*, *bity*, *kryty* etc.

§. 11 *O postaciach słowa i Imiosłowa.*

Widzieliśmy w Imiéniu postaci, *Dodatnią*, *Wyrzutnią*, *Zamiénnią*. Obáczmy ie i w słowie i w Imiosłowie, dodaiąc iescze do nich *Przekładnią* i wytkniymy razém ich miesca.

Dodatnią.

Przyroſtki w Trybie oznaymuiącym, *m*, *s*, *sz*, *śmy*, *cie*, *ście*, *aiąc*, *szy*, a w Trybie rozkazuiącym, *że*, *ż*, *np.* mám, mász, mámy, mácie, maią, dálem, dáleś, daliśmy, daliście, daiąc, dáwszy, etc.

W trybie rozkazuiącym dodaie się *ż*, *że*, niech. *np.* miéyże, miéycież, niech maią.

Wyrzutniá.

W trybie oznaymuiącym, *czuiem*, *widzim*, *słyszym*, wyrzuca się *y*, ostatnié, Opusczaią się zaimki osobiſté, *iá*, *ty*, *on*.

Zamienniá.

á, na, a, *np.* mám, mász, etc. *maią*, miáł, miała, dáł dała, dadzą.
á, na e. *np.* miáł. mieli, iádł, iedli.
ą, na ę. *np.* wziąć, wziął, wzięli.
ę, na ą, Będę, bądź.
i, na y. Idę zàydę.
c, na k. Wléc, wlekę, siéc siekę.
d, na dz. Będę, będziesz, bądź.
dz, na g. módz, strzedz, mogę, ſtrzegę.
g, na ż. mogę, możesz.
k, na cz, rżekę rzeczesz
l, na ł, byli były.
ł, na l, stáł, stáli,
r, na rz. orać, orzę.
s, na sz. prosić proszę.
t, na c, kołatać kołacę.
z, na ż. kázać, káż.

Cudzoziemczyzny nie masz,

Przekładniá.

a) m, ś, śmy, ście, przekładaią się ze słowa, do innego poprzedzaiącego wyrazu np. *i im*, *tyś*, ieſt, *myśmy*, *wyście* są, *Gdym* był, *gdyś* był *etc.* *Żem*, *żeś*, miáł, *żeśmy*, *żeście*, słyszeli, słyszały.

ROZDZIAŁ XI.

O PRZYSŁÓWKU.

§. 1. *Nazwisko, przeznaczénié i porównanié Przysłówka z Przyimkiem.*

Przysłówek tak nazwany ieſt, że się pospolicie kładzie przy słowie, np. *sczérze* mówię, życzę *serdecznie.*

Przeznaczénié Przysłówka, ieſt dopomagać słowom, do wyrażénia względów myśli, iakié równie przeznaczénié było Przyimków, dopomagać Imionom. Atoli, prócz tych głównych przeznaczéń, iak Przyimek, tak Przysłowek, czynią tę grzeczność, i pomoc równie i innym mówy częściom *np.* Rzeczownikom Arcy Kapłan.

Przymiotnikom: Dziwnie pobożny
Zaimkom: nié móyto stopień
Imiosłowom: kochany wielce
Przysłówkom swoim: bardzo dobrze.

Przyimek i Przysłowek, lubo są iedno w przeznaczéniu swoiém, atoli ze są dwie oddzielne części mowy, muszą się w czémsiś różnić od siebie, I tak iest w samey rzeczy.

Przyimek ieſt króciuchny i samorodny wyráz, zawsze u nás przed Imiéniém chodzący: Przysłówek zaś naywięcéy z Imion zrodzony, w sobie cielistszy zarówno przed słowami, iako i po słowach trzyma miesce. Nadto łączyć się może z Przyroſtkami *m*, *ś*, *śmy*, *ście*, *ć*, *ż*. *to*, *li*, np. *dobrzem*, *dobrześ*, *dobrześmy*, *dobrzeście*, *dobrzeć*, *dobrzeż*, *dobrzeżto*, *dobrzeto*, *dobrzeli*, *dobrzelito?*

§. II. *Znaczénie względów przez Przysłówek.*

1. *Pytania.* Czy? czyli? kiedy? gdzie? iak?
2. *Odpowiedzi.* Tak, tak iest, nieinaczéy, wtenczas, tam, tak, etc.
3. Czasu.
   - Przeszłego: dawnégo, niedzisiáy, od pamięci, od wieków,
   - Teraźniéyszego: teráz, ninie, (po staropolsku).
   - Przyszłego: potém, iutro będzieto,
   - Nieograniczonego: zawsze, nigdy, wiecznie.
   - Niepewnego: kiedyś, czasem,
4. miesca.
   - Gdzie? tu, tam, owdzie, kiedyś, wszędzie, nigdzie.
   - Skąd? stąd, stamtąd, zonąd, znikąd, zgóry, zdołu, zboku!
   - Którędy, tamtędy, owędy, wproſt, wprawą, wlewą.
   - Dokąd? tam sam; wgórę, nadół, wprzód, wtył.
   - Póki? Dokąd, póty, pokrés.
   - Bliskości: blizko, niedaléko, tuż.
   - Odległości: daleko, opodal, daléy, niż, na piędź, na milę.
- Myśléniá: porządnie, iasno.
- Mówiéniá: zrozumiale, gładko, harmoniynie.
- Czyniéniá: przezornie, rozsądnie, smakowicie.
- Prędkości: szybko, zaráz, wtetropy.
- Powolności: zwolna, nierazém, nienagle.

5. Sposobu
- Zwyczaiu: Jaktodziś, zwyczaynie, módnie.
- Sądzéniá: Ostrożnie, prawnie, sprawiedliwie.
- Rządzéniá: Po oycowsku, opatrznie, poważnie.
- Służéniá: Pilnie, wiernie, statecznie.
- Błędu: Błędnie, krzywo, opacznie.
- Pychy: pysznie, górnie, szalenie.
- Podłości: Licho, nikczémnie, podło, poniewolniczu.
- Proſtactwa Powieysku, karczemnie, grubiiańsko.
- Prośby: Pokornie, uniżénie.
- Groźby: Pysznie, zuchwale.

6. Jlość: Jlé, tylé, wielcé, nazbyt, tylko sczególnie, powszechnie.
7. Cnoty: Cnotliwie, poczciwie, wiernie, sprawiedliwie.
8. Występku: Niegodnie, niemoralnie, złośliwie, pohultaysku.
9. Wątpiéniá: czy tylko tak? któżto wié? wątpi kóściół Boży.
10. Pewności: Ani wątpić, niezawodnie, nieinaczéy, przysiągłbym na to, zaiſte.
11. Twiérdzéniá: Tak ieſt, zgádzám się, tak sądzę.
12. Przeczéniá: Nie tak ieſt, iakożywo, wcale się to má inaczéy.

§. III. Uwagi nad Przysłówkami.

1. Widzimy w tych przykładach, ileto względów myśli wydaią Przysłowki w mowie:

2. Widzimy iak ięzyk nasz gospodarny, nie maiąc iednego wyrazu na prawdziwy Przysłowek, używa kilku wyrazów wziętych z innych części mowy. Oddaie im w tey mieŕze wzaiemność dawania i odbierania, według prawideł społecznego obcowania.

Już też po rozbiorze siedmiu części mowy, oczekuie opisu swego ostatnia część nieodmienna: nie myśląc nas długo bawić, aby nie tamować biegu ciekawszym i poważnieyszym rzeczom.

ROZDZIAŁ XII.

O SPÓYNIKU.

§. 1. *Nazwisko i przeznaczénié Spóynika, tudzież porównanié onegoż z Przyimkiem i Przysłówkiem.*

1. Spóynik nazwany ieſt od spoiania, czyli łączénia wyobrażeń w myśli, a wyrazów w mowie. Jakoż to właśnie ieſt iego przeznaczénie bardzo potrzebné do złożénia różnych członków mowy w iedno ciało.

2. Oprócz malowania tego powszechnego względu, maią Spóyniki szczególné iescze znaczénié swoié: iakoto:

Warunku: Jeżeli, by, gdyby.
Podziału: A, czyli, albo, nietylko, zaś, ni, ani.
Wniosku, Zaczém, zatém, przeto, więc, tedy.
Równania: Tak, inaczéy, niżli, za.
Krésu: Aż, stąd, dotąd, póki, póty.
Czasu: Kiedy, w tedy, skoro, wnet, zaraz, ledwie.
Dodania: J, téż, także, więcéy, nawet, że.
Ujęcia: Tylko, ledwie, przecię, mniéy.
Poprawy: Ba, owszém, raczéy, lecz,

Pokazywaniá. Ot, oto, ano,
Twiérdzéniá. Tak, práwda.
Przeczéniá. Ni, nie, ani.
Przyczyny. Bo, bowiém, albowiém, dla tégo.

§. 3. *Spóyniki dzielą się na poiedyncze i parzyste.*

Poiedyncze: łączą dwa tylko wyobrażénia i wyrazy: *Parzyste*: rozciągaią się na kilka lub kilka naście członków całego sensu w okrésie, czyli peryodzie zamkniętego. Obáczmy na to przykłady.

§. II. PRZYKŁADY.

1. *Przykłady krótsze na spóyniki poiedyncze.*

A. Dáwny, *a* chwálébny zwyczáy.
J. Kościuszko i Poniatowski.
Ale. Mężni, *ale* niesczęśliwi woiownicy.
Czy. Czy mász, *czy* nié masz.
Téż. Tyś dobry pachoł i iá *téż.*
Z. Król z narodem, naród z Królem.
Wtąż. Rektor mąż, Poeta wtąż.
Za. Brat *za* Brat.
Ani. *Ani* ty, *ani* iá.

2. *Przykłady krótsze na spóyniki parzyste.*

Lubo - atoli: *Lubo* umiész ięzyk z nałogu; *atoli* ucz się go z teoryi.

Jak

Jak - tak. Jak cię widzą, *tak* cię piszą.

Jeżeli - więc. Jeżeli pragniesz sławy; *więc* się weź za szablę albo za pióro.

Ponieważ - przeto, Ponieważ udałeś się do Sądu; *przeto* smaruy dobrze ręce rzeźnikom.

Raczéy - niż. Raczéy krzywdę darować, niżeli się prawować.

3. *Przykłady dłuższe.*

1. *Z Kochanowskiego* do snu:

Śnie, który uczysz umiérać człowięka,
I okazuiesz smak przyszłego wieka;
Uśpiy na chwilę to śmiertelné ciało,
A dusza sobie niech pobuiá mało.
Chceli, gdzie iasny dzień wychodzi z morza,
Chceli, gdzie wieczór gasi poźná zorza,
Albo, gdzie śniegi panuią i lody,
Albo, gdzie wyschły przed gorącém wody.
Wolno iéy, w niebie gwiázdom się dziwować,
I spornym biegom zblizka przypatrować:
A iako koła w społeczném miianiu
Czynią dzwięk, bardzo wdzięczny, ku słuchaniu;
Niech się nacieszy nieboga do woli,
A ciało, które odpoczynek woli,
Niechày tymczasem tęsknice nie czuie,
A, coto nie żyć? wczas się przypatruie.

2. *Z Xiędza Skargi.* Skutki niezgody przepowiedziane.

Niezgoda wasza, przywiedzie na wás niewolą, w którey, wolności wasze utoną, i w śmiéch się obrócą: i będzie, iako mówi Prorok, sługa równy z panem, niewolnicá równá z panią swoią i Kapłan z ludem, bogaty z ubogim, i tén co kupił imiénié, równy z tym co przedał. Bo wszyscy z domy i zdrowiém swoiém w nieprzyiacielskiéy ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziémie i Xięstwa wielkié, które się z koroną zjednoczyły, i w iedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszéy niezgody muszą. Przy których teráz potężná bydź może ręka i moc wasza, i nieprzyiaciołom straszliwá. Odbieżą wás, iako chałupki przy iabłkach, gdy owoce pozbiéraią, które lada wiatr rozwieie, i będziecie iako wdowa osierociała. Wy coście drugie narody rządzili, będziecie ku pośmiéchu i urąganiu nieprzyiaciołom swoim.

Język swóy, w którym samym to królestwo między wielkiémi onémi Sławiańskiémi wolné zostało, i naród swóy pogubicie, i ostatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potracicie i w obcy się naród, który wás nienawidzi, obrócicie, iako się innym przydało.

Będziecie nie tylko bez Pana krwie swoiéy, i bez wybiéraniá iego; ale téż bez oyczyzny i królestwa swégo, wygnańcy, wszędzie nędzni, ubodzy, wzgardzeni, włoczęgowie, które popychać nogami tam

gdzie wás piérwéy ważono, będą. Gdzie się na taką drugą oyczyznę zdobędziecie, w któréybyście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skarby, ozdobności i i roskoszy mieć mogli? Urodzili się wám i synom waszym taka druga matka? iako tę stracicie? Już o drugiéy nie myśleć.

Będziecie nieprzyiaciołom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obrażéniu i we wszystkim niedostatku, i włożą iarzmo żelazné na szyie wasze, przeto, żeście nie służyli Panu Bogu swemu, w weselu i radości serdecznéy, gdyście mieli dostatek wszystkiégo, i dla dostatku że wszeteczéństwa waszégo, gardziliście Kapłanem i Królem i innem przełożéństwém, wolnością się Belialską pokrywaiąc, a iarzma wdzięcznégo Chrystusowégo i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrát i przeklęctwa, pewnie wás ta wasza niezgoda i roztyrki domowé przyprawią.

§. III. *Uwagi nad Spóynikiem.*

1. Widzimy z przykładów, że Spóyniki, iedne są ze swego rodu, drugie z innych części mowy przybrane, tak iakośmy widzieli Przysłowki.

2. Jest kilka Spóyników iednoznacznych, iakoto; *i*, *téż*, *także*, *by*, *gdyby*: *gdy*, *kiedy*; *bo*, *bowiem*, *albowiem*, et. Obfitość ta, bogatego ięzyka, służy do harmonii stylu, mogąc wybrać, co do piękności lepiéy przypadnie.

§. *IV. Zamknięcié téy piérwszéy części nowéy Grammatyki, a przéyście do drugiéy.*

A tu na zakończénié téy piérwszéy części Grammatyki, winszuymy sobie, że tak foremny, bogaty i harmoniyny mámy ięzyk. Jeżéli iuż taká ieſt powiérzchowność iego; iakáż nie będzie wewnętrzność.

GRAMMATYKI POLSKIÉY

CZĘŚĆ II.

O WEWNĘTRZNOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

§. 1. *Grammatyk łączyć powinien znaiomość słów ze znaiomością myśli.*

Rozważaliśmy dotąd ciało ięzyka naszego, iako rzecz powiérzchówną; czas teráz przyszedł, abyśmy stąpili wewnątrz do iego duszy. Głos, ieſt ciałém: znaczénié głosu ieſt duszą. Głos nasz nie ieſt świstaniém wiatrów, albo mruczeniém niemych strumyków, ale ieſt tchniéniém żyiącego w nas ducha, oznaymuiącego myśl swoię, towarzyszącemu z nim człowiekowi. Niebáczni przodkowie nasi Grammatycy, anatomizuiąc ciało, a usypiaiąc duszę, robili z mowy, istnego trupa: a przeto nie mogli iéy, ani sami poznać, ani drugim pokázać. Piérwszy Bakon, Angielski Kanclerz, krusząc stary przęsąd, powziął i wyiawił myśl swoię o takiéy Grammatyce, filozoficzną mianowanéy, któráby odkrywała, nie związek słów między słowami, ale związek między słowami a myślą, ponieważ słowa, są znakami myśli. (*a*). Możná osobno słowa, a osobno myśli, rozważać,

---

(a) *W xiędze V. Rodz. I. o zacnosci i pomnożeniu nauk.*

iako części składaiące mowę; ale całości mowy rozwáżać nié możná bez słów, razem i myśli. Nawet chcąc gruntownie poznać samych słów własności, nie obeydzie się bez myśli, iakeśmy tego doznali w stopniowaniu, rodzaiowaniu, przypádkowaniu i czasowaniu, chociáżeśmy tę piérwszą część Grammatyki powiérzchowną nazwali. Wzaiémnie terá z maiąc rzecz o wewnętrzności mowy, nie obéydziem się bez słów pomocy. Jak w żyiącym człeku, tak i w mowie, ciało bez duszy, dusza bez ciała bydź nie może. Prawda, że im kto więcéy słów umié; tém więcéy umié ięzyka: wszakże, gdyby kto wszyſtkie słowniki zapakowáł w pamięci swoiéy, a nie wiedziáł, co które słowo znaczy, na coby się, proszę, albo iemu, albo komu, ta wiadomość przydała? Mowa z natury swoiéy, ieſt tłumaczką myśli; iakżę niewiadomą myśl tłumaczyć będzie?

§. II. *Znaiomość wyrazów grammatycznych do znaczénia myśli służących.*

Prócz wyłusczonych w piérwszéy części wyrazów, iakoto: *piérwotny*, *pochodny*, *niedokonany*, *dokonany*, etc. te iescze wyrazy wyłusczénia potrzebuią:

Jednoznaczny, to iest: znaczący iednę tylko rzecz np. *Słońcé*.

Wieloznaczny, to ieſt, więcéy znaczący np. *głowa*, *kamień*, etc.

Bliskoznaczny, np. *lubić*, *kochać*.

Łączny, ieſt Przymiotnik z Rzeczownikiem swoim np. *urodzáyná ziemia*.

Rozłączny, ieſt Rzeczownik z Przymiotnika zrobiony np. *urodzay ziemski.*

Przenośny, to ieſt, od znaczéniá iednéy rzeczy, do drugiéy przeniesiony, np. od *głowy* ludzkiéy, do *cukrowéy*. i t. d.

§. *III. Przez co się wiąże mowa z myślą?*

Co czyni związek między ciałém a duszą; toż samo czyni związek między mową a myślą. Jeżeli mię domysł móy nie uwodzi, związek ten zawisł na *Ruchu* wspólnym ciału i duszy.

Ruch, tak powiérzchowny, iak wewnętrzny, że ieſt w żyiącym człeku; ten chyba wątpić może, kto całą czułość utracił. W naywiększym mniémanym spoczynku, iaki ieſt w siedzącym, leżącym, i śpiącym nawet, odprawuią się ruchy przyrodzone. Płynie krew w żyłach, sercé biie, oddychaią płuca, żołądek trawi.

Że i dusza má swóy ruch, ten chyba nie wié, kto iéy wládz i działaniá tychże wládz, nie uważá w sobie, i nie poznaie. W pomyślnéy chwili, w spokoynéni zaciszu, o! iak się dusza rozpływá, w rozbiorze szczęściá swóiégo! zdrowié czérſtwé, przyiáciele wierni, mieszkanié wygodné, doſtatki obfite, potomſtwo wesołé, służący na zawołaniu, porywaią do siebie roskoszną duszy uwágę, i pomyślniéyszemi iescze karmią nadzieiami. Nie przeſtaiąc iuż na rozrywce domowéy, puściwszy cugle wyobraźni, czyli imaginacyi swoiéy, látá myślą po miescach, w których albo bywała, albo przynaymniéy widziała ié na ieograficznych atlasach. Nic iéy nie morduie, przebiédz z Lisbony do

Kamszatki, z cieśniny Weygatz do Przylądka dobréy nadziei; i na Xiężyć nawet z Gawłém się wzbiiá. Wpadnieli na gazeciarskie nowiny, słyszy marcowe wrzawy od Moskwy i Madrytu aż do Paryża; dziwi się millionom uzbroionéy tłuszczy z oderwaniém rąk od pługa, warsztatu, handlu, od żon i od dzieci własnych. Zdumiéwá się nad ukáraniém potomka Cyrnusa, a cieszy się z przywróconego pokoiu światu, przy którym wzdychá do zmiany losu, biednego kraiu swego.

To, w imaginacyi ruch taki, a iakiż nie musi bydź w rozumie? Właśnie iak rzéki od morza ze wszystkich spływaią kraiów, i poruszéniá mu przyczyniaią, tak powiérzchowne i wewnętrzne zmysły pchaią hurmem do rozumu tysiączné czucia swoié, zadaią mu umysłowe práce, względem poymowaniá, rozróżnianiá, sądzéniá, przetwárzaniá natłoczonych wyobrażeń. Krzątá się żywo koło tych działań, które żeby nie były niepłodnémi, i niepożytecznémi, układá w głowie nowe myśli, stroi głosowé narzędzia, i wiążąc się z niémi, zalécá i pilnuie, aby, co od spółeczności ludzkiéy wzięły przez zmysły, w surowym, że tak rzekę, materyale, toż samo, ale nowym smakowitszym kształtem, urobioné, oddał na wzaiém téyże ludzkiéy spółeczności.

Pochlębiám sobie, że to rozumowanié, zasłuży na wniosek odpowiadaiący pytaniu: *przez co się łączy mowa z myślą?*

§. IV. *O migach iako piérwszym tłumaczu myśli.*

Ruch przyrodzony, w ciele i w duszy, musiáł z czasem urodzić zmysłowe, a zrozumiałe znaki we-

wnętrznéy myśli. Dlá ścisłego między ciałém a duszą związku, złączyły się ony, i niby zmówiły, za natchniéniém natury, żeby się ftać znakiem, i niby tłumaczem wewnętrznego człowieka. Stało się tedy, że niżeli narzędzia głosowé, przyftąpiły do swégo przeznaczéniá, aby tłumaczyć myśli przez mowę, ruchy oczu, twarzy i rąk, zaftąpiły ich urząd przez migi. Migi te, są nakształt zegarowego indexu, którym wewnętrzné kółka kieruią.

Że iuż migi, są tłumaczem myśli: tégo dochodzimy z niemot, z cudzoziémców, i wszyftkich ludzi.

Niemoty upośledzone od natury w uftach i uszu, ale obdarzeni byftrym dowcipem w duszy, a okiém i zwinnością całégo ciała; i sami się tłumaczą na migi, i drugich tłumaczących się na migi rozumieią. Nieśmiértelnéy pamięci Francuz *L' Epé*, wynalázł sekret nauczéniá niemot i mowy pisanéy w kilku ięzykach, i nauk nawet umysłowych: i otworzył na to publiczną w Paryżu szkołę, gdzie uczniowie w przytomności náyoświécéńszych widzów, iasne i liczne dawali dowody, prawie cudownéy téy sztuki. Zagádniénia nauczyciela, i migami rozftrzygali i pismém: a po skończonéy edukacyi na Sekretarzów brani byli. Tak chwalebny i pożyteczny przykład, przeięły insze miafta, a mianowicie Wiedeń w Auftryi, gdzie się równie udaie ta sztuka.

Cudzoziemcy, nieumieią ięzyka kraiu, przez który przechodzić muszą, wyręczaią się dosyć zrozumiale migami, przynáymniéy w rzeczach piérwszéy potrzeby.

Wszyscy nakoniec, tak w potocznéy, iak tém bardziéy, przygotowanéy, dla publiczności mowie, twarzy i rąk migami, głosowi swemu dodaią piękności i mocy.

Migi powiększone w liczbie, i wydoskonalone w sztuce, do tego przychodzą ſtopnia, że niemi całé drammatyczné dzieła i opery, bez użycia słów, grywané bywaią; iak w Rzymie *Pilades* i *Batyllus*, a w Londynie *Geryk*, dowiedli. W ſtarym Rzymie náysławnieysi do ludu mówcy, uczyli się mig czyli *Akcyi* od teatralnych Aktorów. Kaznodzieia na ambonie, bez Akcyi, kamienną ſtatuę, nie zaś żyiącego Apostoła okazuie.

Sioſtrą mig nazwać się może Fizyonomiiá, która w samych oczach i twárzy, okazuie iak w zwiérciedle, nie tylko czasowy ſtan duszy, ale cały iéy charakter. Nie słusznie baieczny *Momus*, przyganiał Stwórcy człowieka, że mu nie dał okienka do serca, dla widzénia, co się tam tai. Fizyonomiiá twárzy, sama te taiémnice ogłászá. Tam się maluią miłostki albo niechęci, tam widać gniéw i zemſtę, tam się przebiiá chytróść i zdrada, tám skromność lub pycha, wstydliwość albo bezczelność, tam męztwo lub tchorzowatość, tam mądróść lub głupſtwo, słowém wszyſtkie przymioty i narowy na twárzy sobie założyły siedlisko. Widzialne te wewnętrznego duszy ſtanu oznaki, będąc przyrodzonemi, wszyſtkim mniéy lub więcéy muszą bydź zrozumiałe, i mogą się przydadź, albo do umiénia, iak sobie z kim postępować, kiedy znaléźć czas sposobny do wyrobiénia interesu: albo do płochégo sądzénia i potępiénia, częſtokroć niewinnego: iak się pokazało, na náycnotliwszym Sokratesie, który płochemu Sofiście wyrzucáiącemu, że má rysy lubieźnika, odpowiedział: prawda: że mi takie rysy, na twárzy dało przyrodzénié; ale ie rozumem i przeciwnemi zaciéram nałogami.

§. *V. O głosie, choć nieukszáłconym na słowa, przecię znaku myśli.*

Dzwięk czyli głos ludzki, iescze nieukształcony na słowa, ieſt także przyrodzonym znakiem myśli, wszyſtkim ludziom pospolity, wszyſtkim zrozumiały. Głos, ieſt gatunkiem migu: bo má tenże ruch za przyczynę, tenże zrozumiałości cél: i tenże skutek. Wydaią ten znák duszy świéżo urodzoné niemowlęta, wydaią boleiące matki, wydaią weseli i smutni, gniewliwi i udobruchani, trzeźwi i piiani, domowi i przychodnie: a wszyscy wiedzą, co znaczą takie głosy. Zwiérzęta równie maią różne w różnych przygodach głosy, a rozumieć się muszą, gdy zawołané, ubiégaią się: a oſtrzeżoné o niebezpieczeństwie, uciekaią, albo porwanego przez drapiezcę kollegę gromadnie bronią.

§. *VI. Co przywiodło ludzi do kształcénia głosu na mowę?*

Co są dziś dzieci, to był ród ludzki w niemowlętstwie swoiém. Długo dzieci skwiérczą, i bełkocą, niżeli się długiém mamek i nianiek słuchaniém zdobędą na parę słów *mama* i *papa*! Pewnie i rodowi ludzkiemu nie iedén wiek upłynął, niż ieſta i nieurobione głosy zmienił na mowę. Nierychło dopiéro, zaſtanowiwszy się nad swoią doskonałością, to ieſt: nieukoionem pragnieniém polepszénia zawsze działań swoich, a widząc wszelką do tégo sposobność i pomocy natury; przedsięwziął kształcénié głosu na słowa. Jako więc wydoskonalił migi ieſtowe, piérwszy znak wewnętrznéy myśli; tak i o wydoskonaléniu głosu, iako drugiego znaku pracować przedsięwziął.; a osobliwie poſtrzégłszy, że nié miał tyle pomo-

cnégo narzędziá; do polepszéniá mig swoich, ile do polepszéniá głosu; powziął nadzieię, że prędzéy i lepiéy udá się mu zamysł iego. A że nie iednemu ten zamysł przyszedł do głowy, zebrało się w iedno grono kilku poważnych ſtarców, i tak w téy mierze, na migi rozmáwiać zaczęli. „ Cóż to ieſt kochani towa„ rzysze, że my z łaski naywyższego Stwórcy, będąc „ królami zwiérząt, dla rozumu, którym sami wy„ łącznie obdarzeni ieſteśmy, w niczém prawie wyż„ szości nad zwiérzęta nie pokazuiém? Pokiż szla„ chetniéyszé od beſtyy człowieczeństwo gnuśnie spo„ dlámy, nie podnosząc się za ich szranki? Piękniež „ to, że gdy ony nás w sile, dźwiganiu ciężarów, „ w szybkości chodzeniá i látaniá, w budowaniu gniázd „ i siedlisk przewyższaią; my, mniémane tylko po„ dobno, króle, patrzymy na to z zazdrością, a nie „ lękamy się, żeby ich przemoc nie wydarła nám pa„ nowaniá? Dała nám łaskawá natura rozum, za ie„ dnę różnicę, czemuż my sami sobie nie robimy dru„ giéy różnicy z głosu? Głos nad migi byłby zrozu„ mialszą różnicą. O! iakbyśmy upokorzyli zwiérzę„ ta, gdyby tak sobie pomrukiwać musiały: oto náy„ biedniéyszy człowiek różni się od nás rozumem i „ mową. Już coś, sroki, papugi i szpaki, forémniéy„ szégo od nás przemáwiaią, wyrzucaiąc nám nie tak „ niedołężność, iak léniſtwo. Takáżto má bydź spó„ łeczność rozumnego i towarzyskiego rodu? siedzieć „ i nudzić się w smutném milczéniu? Gdzieź ieſt „ wzaiémné udziélanié sobie nabytych wyobrażeń? „ gdzie rada w wątpliwości? gdzie pociecha w smutku? „ gdzie obmyślanié śrzodków na uszczęśliwiénié, nie „ szczególnych tylko osób, ale całości towarzyſtwa „ naszégo? Mámy zato kochani współziémianie, że „ głos nasz ukształcony na mowę, wszyſtkiému tému

„ dá radę. Zakrzątniymy się więc około tak chwálebnégo a potrzebnégo dziéła: nie będzie ono zarázdoskonałe: ale potomkowie nasi, doskonaląc ié, z czasem nám honor piérwszeństwa przyznaią.

§. VII. *Piérwszé ięzyków tworzénié.*

Nic z niczégo nie mogący tworzyć, a z natury naśladówniczy człowiek, zamyślaiąc o utworzéniu sobie mowy, począł od szukania materyałów na budową swoię. Nie trzeba mu było trudzić się długiém szukaniém: Opatrzná mowy matka, natura, otoczyła go nieprzebraném materyału mnóstwém. Ucho mu tylko otworzyć było trzeba, a samé dobrowolnie, żyiących i martwych gádaczów głosowe dzwięki, cisnęły się do ust iego. Wrácaiąc od trzód, młodzi pastuszkowie, pokázali na sobie, że człowiek, niedarmo się zowié, *małym światem*: bo będąc zbiorem wszykich żywiołów, potrafi naśladować działania wszystkich. Jakoż (o głosie tylko zaráz rzecz maiąc) Pastuszkowie udaią aż do oszukaniá czasem, wszystkie głosowe dzwięki wszystkich słyszanych istot, iakoto: beczénie owiec, ryczénié wołów, rżenié koni, szczekanié psów, wycie wilków, miączénié kotów, pianié kogutów, gęganié gęsi, kwàkanié kaczek, chukanié sów, świstanié kosów, buczénié bąków, skrzeczénié żáb, stękanié, chrápanié, kaszlanié chorych, chychotanié i klaskanié wesołych, kucié kowáli, kotlárzy i kamieniárzy, piłowanié tráczów i slósárzy, dzwięk dzwonów, kotłów i strzelby, echo czyli odgłos lasów, gór i skał, mruczénié strumyków, huk grzmotów i piorunów: ale któż wszystko wyliczy? a przecię to wszystko stało się zarodkiem ukształconego ięzyka.

Z tego pasterków przykładu nie trzeba było powątpiéwać, że usta ludzkié, są arcy sposobné do wydáwaniá wszelkich głosów. Trzeba tylko było wybiérać stosowne dzwięki do wyrażéniá umysłowych wyobrażeń w mownym głosie. Przykłady na to obaczymy w nauce o Słoworodzie, i w następuiących rozdziałach.

W szeregach ięzykowych, pierwsze iako przyrodzone, a przeto náyłatwiéysze stanąć musiały wykrzykniki affektów tłumacze, a! ah! hei! o! etc. Daléy radziła sama potrzeba utworzéniá Imion rzeczy, do używaniá náypotrzebniéyszych, wody, ognia, chleba, mięsa, soli, naczyń kuchennych, gárnka, rożna: daléy sprzętów domowych, stołu, stołka, miski, łyżki. Daléy następować musiały słowa sądowé, przynáymniéy w trybie rozkazuiącym, *idź*, *rób*, *orz*, *siéy*, *woź*, *młóć*, *mél*, *piecz*, *iédz*, *piy*. Reszta szeregów koleyno, według potrzeby, iśdź musiała.

W ten sposób, iedni drugich naśladuiąc, i prześadzaiąc się, pomnáżali słownik ięzykowy.

§. VIII. Skąd wyrazy biorą znaczénié swoié?

Nie zapuszczaiąc się w głębokié Platona i Arystotelesa śledzénié, można na powszechné pytanié, powszechną a práwdziwą dadź odpowiedź, że wszystkie wyrazy, biorą znaczénié swoié, z woli ludzkiéy, w zwyczáy narodowy wprowadzonéy. Ludzie tworzą ięzyki, toć ludzie, muszą im dáwać, i ciało głosu, i duszę znaczéniá myśli.

Jeżeli iuż wyrazy, są prawdziwie po ludzku, to iest rozumnie tworzone; nie mogą bydź ani dowolnie, czyli arbitralnie, z jakiegokolwiek dzwięku składane, ani dowolnie, jakimkolwiek napiętnowane znaczéniém. Ludzie po ludzku robiący, nic bez przyczyny nie robią. Wszakże nietylko trudná, ale wcale niepodobná dociec przyczyny każdego wyrazu sczególnego, za co tak złożony? i za co to, a nie inné má znaczénié. Atoli to z wiadomszych wyrazów miarkować można. I tak miasto *Lwów* nazwané iest ode Lwa panuiącego tam ruskiégo Xiążęcia. Miasto *Sandomiérz* mianowané z przyczyny, że niedaleko stamtąd rzéka San domiérzá, czyli wpádá do Wisły. Rzéka *Warta*, má mieć imié od Warty, czyli stráży, pilnuiącéy przy téy rzéce, aby chołota niemiecká nie wchodziła daléy do Polski: Ostrzegano ią wyrazem niemieckim *Wart*, czyli *stóy*, albo *czekáy*. *Krzywousty* od ust krzywych. *Laskonogi* od cieniuchnych iak láska u nóg piszczeli, maią iasné i práwdziwé, tak złożénié iak znaczénié wyrazów.

Do opisaniá, że znaczénié wyrazów pochodzi z woli ludzkiéy, dodaią się té słowa, *w źwyczáy wprowadzonéy*, bo to iest warunek bardzo potrzebny, ażeby zaśmielsi nowych wyrazów twórcy, skromnie ze swym płodem i cierpliwie czekali narodowégo przyięciá: to iest póki słuszni i rozsądni Pisarze tych samych nie użyią wyrazów. Nie tamuie się przez to droga do bogacéniá żyiącego ięzyka: ale się stawiá warta dowolnym a ladaiakim bęsiom ięzykowym.

§. IX. *Co znaczy każdy wyráz? i iak się uczyć znaczéniá iego?*

Myśl, iest obrazem rzeczy: mowa, iest obrazem myśli. Myśl, złożoná iest z wyobrażéń: mowa złoże-

ná ieſt z wyrazów: toć każdy wyráz w mowie, odpowiadá wyobrażeniu w myśli. Jakié iuż ieſt wyobrażénié w myśli, czy rzeczywiſté, czy względné, czy fizyczné, czy moralné, czy zmysłowé, czy umysłowé; czy rzeczowné, czy przymiotné; taki ieſt wyráz w mówie. Mylimy się bardzo, i błądzimy w sądach naszych, gdy iedno wyobrażénié, bierzémy za drugié, *np.* przymiót za rzecz, przymiot względny, za rzeczowny, umysłowy za zmysłowy, moralny za fizyczny. Wszakże omyłka czasami ciérpianá bydź może, ieżeli pożytek iaki przynosi społeczności.

Przechodząc od powszechności czyli rodzaiu, do gatunków wyrazowych, wiémy z pierwszéy części téy Grammatyki: że wykrzykniki znaczą affekt iaki: Imiona znaczą rzeczy albo przymioty: słowa, ściśle wzięté, znaczą sąd o rzeczach albo przymiotach. Imiosłowy łączą się w znaczéniu z Imiéniém i ze słowém: Spóyniki znaczą wiązanié wyobrażéń i wyrazów: reszta szeregów znaczą względy czyli okoliczności Imion i słów.

Spuszczaiąc się niżéy od rodzaiów i gatunków do szczególnych, czyli poiedynczych wyrázów, których wyznaczénié w pożyciu towarzyskiém za náypotrzebniéysze poczytać mámy; wiedzieć trzeba, náprzód, że znaczénia szczególnych wyrazów, náypewniéy się uczymy, patrząc na rzecz i słysząc iéy nazwisko: bo wráz z wyrazem, nabywámy wyobrażénia rzeczy saméy. O iakbyśmy mieli iasné i prawdziwé wyobrażénia rzeczy saméy, gdybyśmy się wszyſtkiégo tak uczyli? ale to ledwie po części do wykonania podobné. Zmysłowych nawet rzeczy, nié można widzieć wszyſtkich w naturze, rzadko rysowane widzieć się zdarzy,

zdarzy, iakoto w xiążkach Hiſtoryi naturalnéy, i w dziełku pod napisem, *świat zmysłowy malowany*, przez Komeniusza Slązaka (1). Rysunki należące do Fizyonomiy, będąc przeobrażéniém rzeczy samych, służyć za nié mogą, daiąc choć lekkié ich wyobrażénié. Rzeczy umysłowe nie maią żadnéy zmysłowéy poſtaci, malowanemi bydź nié mogą; a przecię malowanemi bywaią. Oſtrzédz tedy potrzeba tu młodych, aby dzieł imaginacyi malarskiéy, nie brali za rzeczy iſtotne. I tak maluią Boga Oyca, w poſtaci ſtarca, brodatym, Ducha Swiętego iak gołąbka. Aniołów iak młodziénców dorodnych, dyabłów z rogami i ogonéin: czasy, wyſtępki, cztery pory roku, sztuki wyzwolone, oyczyznę etc. pod poſtacią niewieścią: śmierć pod figurą kościotrupa, czyli skieletu etc. Są to *Symbola*, czyli znaki, tak iak wiéchy przy domach szynkownych, albo koła przy moſtach celnych. Gmin pogański tak był głupi, że posągi w poſtaci ludzkiéy, iakoto Jowisza, Neptuna, Plutona, Merkurego, Apollina, Bachusa: Reę, Junonę, Palladę, Wenerę etc. czcił za bóſtwo, Tak obrazy, mogą rozum łudzić. — Jescze iedna przeſtroga młodym náybardziéy; a czasem i ſtarszym posłuży, aby imion rzeczy, nie brali za poznanié rzeczy. Znám ia i z widzeniá. i z imieniá niebo: mogę mianować niektóre iego ciała, słońcé, xiężyc, jutrzenkę, baby, wóz, kosy, wagę, pannę, bliźnięta, klęczéń, niedziádka, konia, skopa,

---

(1) *Jest to dziełko w kilku ięzykach kilkanaście razy drukowané, wárto miesca między Elementarnemi Xiążkami. Tytuł iego łaciński ieſt ten:* Orbis sensualium pictus. *Okazuie rysywane rzeczy, i same, dokładnie ie opisuie.*

ryby, etc. bom ié czytał w Kochanowskiego *Fenomenach:* ale, nie przeto iużem ieſt Aſtronomem. Znám cokolwiek nazwik i poſtaci zwzerząt, ziół, gatunków monety; ale, nie przeto mám się mieć za Zoologa, Botaniſtę, Mincárza. Ach! iluż nás to ieſt, co się mámy za Encyklopedystów, dlatégo, że potrafimy liczyć nauki, a może i Autorów. Tacyto częſto podéymuią się nauczycielstwa, albo guwernerſtwa dla dzieci. Niechby siebie samych oszukiwali, ale czému zawodzić maią uczniów, rodziców i oyczyznę. Radziłbym nie drukować na czele xiążek, tytułu nauki, ieżeli czytelnicy na samym tytule przeſtać maią. — Ale wróćmy się do sposobów, iak się uczyć trzeba znaczénia wyrazów.

Drugi sposób, aby się nauczyć znaczénia wyrazowégo, podaią Szkoły. Niech się święci i wiekuie zwyczáy dzisiéyszy, przez publiczną Magiſtraturę za prawo podany, aby nauki zaczynać od oyczyſtego ięzyka, i nim wszyſtko tłumaczyć, z tym iescze warunkiem, aby dzieciom nic nie zadáwać na pamięć, czegoby wprzód iasno i dokładnie nie poięły. Własnie natura do tégo ié przysposobiła, kiedy im wlála ciekawość, aby na usłyszané piérwszy ráz słowo, pytały się, *co to znaczy?* Dobry nauczyciel, umié korzyſtać z tégo dobrodziéyſtwa natury, żeby się przyszli w oyczyznie mówcy, nie po papużu uczyli ięzyka.

Na trzecią pomoc ofiaruią się słowniki, czyli porządne słów ięzykowych zbiory. Są tam wyrazy nie goło położone, ale kilkokrotnie iednego znaczénié i inszemi wyrazami wyłusczoné, przykładami z różnych lepszych Pisarzy potwiérdzoné. Jeſt korzyſtny bardzo

i naśladowania godny, w niektórych szkołach zwyczáy: czytać codzień i uczyć się na pamięć kilku takich wyrazów.

Czwárty nakoniec, náydáwniéyszy i náypospolitszy sposób zalécá towarzyskié z ludźmi żyeié. Kiedy iescze ani szkół, ani słowników nie było; iuż ludzie mówili, i rozumieli się między sobą. Uszy słuchaiącé, i usta powtarzaiącé, samé były ięzyków mistrzyniami. Szczęśliwy i błogosławiony młodzian, któremu przyiazne okoliczności, pozwalaią mieścić się w gronie ludzi polerowniéyszych i uczeńszych, a mianowicie poważnych Pań, i słuchaczem bydź ich rozmowy. Płeć ta, nie tylko się iasno z myśli swoich tłumaczy; ale co nie mniéyszą iest dla słuchaiącego korzyścią, przeléwá nieznacznie tak wybór lepszych wyobrażeń i wyrazów, iako i delikatniéyszych, a społeczną rozmową trwaléy utrzymuie ton głosu. Nie rzadko trafiá się, z żalém widziéć, iako osoby, choć głęboko i obszérnie uczone, ale náywięcéy z umarłymi, choćby z Orzechowskiemi i Skargami obcuiące, maią cós czérpkiégo i odrażaiącégo w ustach i piórze swoiém. Recepta na ich chorobę byłaby náyskuteczniéyszá, wyciągnąć ie na wielki świat i posadzić w rozmawiaiącém towarzystwie. — Jescze na zalecénié publicznégo obcowaniá, i to przytoczyć, dla poprawy nie zawadzi, że Literaci pokątni, z nikim się nie mierzący, całe w sobie tylko zatopiéni, tak się czasem pustelnictwém swoiém zaślépiaią; że ci, którzy się w domu, lędwie nie za Salomonów mieli, wyszedłszy przypádkiem między ludzi, czasem ust otwórzyć, albo nie umieią, albo nie śmieią. Rostropny rycérz, w polu się tylko náylepiéy ćwiczy, i náychwalebniéy popisuie.

ROZDZIAŁ II.

O rodzéniu się słów, czyli o Słoworodzie.

Pamiętámy, z §. VII. téy części Gammatyki iaky dobroczynné przyrodzénié piérwszym ięzyka tworzycielom dopomágało przez przyſtawiénié im niezmiernego materyału do uformowániá mownych wyrazów. Obaczmy teráz, iak ci tworzyciele, czyli rodziciele z tego materyału, a ich potomkowie, częścią z oycowskich wyrazów piérwotnych robili pochodne, częścią z niezłożonych kleili złożoné, częścią, cudzoziemskie przerábiali na swoyskie. Rzućmy okiém ciekawém i wdzięcznem, na té, że tak rzekę, gniázda piérwiáſték nászych. Jakieżkolwiek domowe rzeczy, miłemi są, komu oyczyzna ieſt miłá. Nie nudźmy się gołemi przykładami, po których, krótkie nad niemi dámy uwagi.

§. *I. Piérwszé mowy źrzódło*: dzwięki naturalne.

A. Ay! au! ano, awo.

B. Be! bek, beczeć, bąk, buczeć, byk, bawoł, bydlę, bekała, beczka, bednárz.

C. Cyt! cios, ciąć, cieśla, ciocia, ciotka.

D. De (wołaiąc na konia) dno, dzień,

E. *Ę*. Ey! ę! ſtękać, męka, ręka.

F. Fi! fuy! fora! ſidą, filut.

G. Gawron: gadać, gęś, gąsior, gęgać, gád, gaduła, gadugadu!

H. Hey! heyże! hola! chód, chodzić, chcieć, chléb, chychoty, chuch, chuchać, dmuchac, charkać, hasać.

K. Kaczor, kaczka, kur, kura, kániá, kuć, kowál, kowadło, kuźniá.

L, Ł. Lala, lalka, lament, łozkot, łámanié,
M. Mám, mama, matka, miączénié, mruczénié.
N. Nu! nuże! niańka, nudy, nękać.
O. O! oy! oko, okno, okrąg.
P. Puk, pukać, pędzió, pęk.
R. Rum, ruch, ryk, runąć, robota, rachunek, rada, rozruch, piorun, grzmot, rano, trzask, prask.
S. Swistać, świérgotać, sasa, siéw, sikáwka.
T. Tup, tupać, tata, téntén, tłok.
U. Ucho, ul, upust, uſta, uczyć.
W. Wół, wycié, wyziéw, wyléw, woda, wór.
X. Xy! xykanie, xykać, xobie, czyli ksobie.

Uwagi.

1. Tysiąc takich wyrazów, kto zechce, wyciągnąć może z dzwięków przyrodzonych, które dotychczás niezmiénnie trwaią w naturze.

2. Niechày nikt nie raczy mówić, że to ieſt robota dziecinná; lubo prawdę powié: bo to ieſt naśladowanié pierwszych tworzycieli ięzyka, którzy dziećmi bydź musieli. I teráz daiąc baczność, poſtrzeglibyśmy, iak dzieci tworzą nowe a nie złe wyrazy. I tak iedno z nich pieprz zgryziony nazwało gryzotą.

§. *II. Drugié żrzódło wyrazów*; pochodzénié z piérwotnych.

Piérwotne,	*Pochodne,*	*Piérwotne,*	*Pochodne.*
Bek	Beczénié, baran,	Bicz	Biczownik
Czyn	czynność	czas	czasowy
Dąb	dębina	dym	dymnik
Fant	fantować	fort	órtka

Goń	gonitwa	grunt	gruntowny
Huk	huczny	chór	chorowy
Jęk	ięczący	iak	iaki
Kał	kałuża	kot	kociątko
Lud	ludność	lód	lodowaty
Łza	łzawy	łże	łgarstwo
Moc	mocárz	mak	makowy
Noc	nocny	nos	nosál
On	oną	ość	ościsty
Pęk	pękaty	pięć	pięcioraki
Ráz	razowy	rok	roczny
Sám	samotny	sád	sadowy
Tak	takowy	tok	toczysty
Um	rozum	uł	ulowy
Wąs	wąsál	wóz	wózek
Xiądz	xięży	xyk	xykanie
Ząb	zębál	zád	zadni
Żák	żakowski	żyd	żydowski.

U w a g i.

1. Źrzódło to, tak iest obfité, iż według Grammatyki narodowéy, z iednego piérwotnégo *wrot* czyli wrota, rodzi się 108 pochodnych.

2. Każdy wyráz pochodny, má coś szczególnégo w swoiém znaczéniu: ale téż má coś i znaczénia pierwotnégo.

§. *III. Trzecié źrzódło, iest:* złożénié kilku wyrazów w iedén.

1. *Złożoné z przyimka i ze słowa.*

Do - brać	o - baczyć	na - bawić	po - bratać
— ciąć	— ciosać	— czesać	— cieszyć.

Do dadź	o dąć	na dąć	po dadź
— figlować	— fuknąć	— fukać	— farbować
— gnać	— gnać	— gonić	— grozić
— chapać	— chrapieć	— chapać	— hulać
Do - iąć	o - iuszyć	— na ieśdź	po - igrać
— konać	— kopać	— kłaśdź	— konać
— liczyć	— sunąć	— láć	— lubić
— łámać	— łámać	— łámać	— łámać
— macać	— maić	— łaiać	— łapać
— puścić	— puścić	— moczyć	— módz
— radzić	—	— rodzić	— obálać
— siągnąć	— siągnąć	— stać	— puścić
— tknąć	— toczyć	— tworzyć	— rośść
		— uczyć	— sadzić
— wieśdź		— wieźć	— targować

Uwagi.

1. Náypłodniéyszy ieſt przyimek, w rodzéniu złożonych wyrazów. Łączy się nietylko ze słowem, ale z Imieniém, Przysłówkiém, np. *zawielki*, *pomniéyszy*, *zadáwno*, *zarychło:* czasem bratá się z drugim Przyimkiém, np. *poza sponad.* etc. (*)

2. *Złożoné ze dwu Imion.*

Baio-pis.	Bogu-mił.
Biało-nóżka.	Bole-sław.
Bogu-chwáł.	Boży-dar.

(*) *Nie stósownie do własności ięzyká polskiego uczyniłby taki Grammatyk, któryby chciáł wszystkie Przyimki do każdego słowa niezłożonego, lub złożonego dołączać dla utworzenia nowych wyrażów polskich.*

Brato-bóyca.
Brzucho-mówca.
Byſtro-lotny.
Cało-dzienny.
Cało-nocny
Cało-roczny
Chwali-Bóg
Chlebo-dawca.
Chlebu-rád.
Czarno-xiężnik.
Czworo-bok.
Czworo-kąt
Cudo-twórca,
Darmo-iád
Dobro-dziéy
Dobro-gost
Dwa-dziéścia.
Dwa-kroć.
Dwie-ście.
Dziewięć-dziesiąt.
Dziwo-łag.
Goło-łédź.
Górno-lotny.
Grado-bicie.
Jedno-oki.
Jedno-stayny.
Kazy-miérz.
Koło-dziéy
Koło-wrót.
Krzywo-nógi.
Krzywo-nos.
Krzywo-usty.
Lasko-nogi.
Lato-pis
Ludo-iád.
Ludo-żérca.
Łysa-góra.
Mieczy-sław.
Niebo-tyczny.
Oyco-bóyca.
Obrazo-bórca.
Pół-misek.
Pół-kownik.
Pół-gęsek.
Pół-koszek.
Pół-główek.
Prędko-nogi.
Rybo-łów.
Samo-pas.
Samo-twór.
Samo-dziérca.
Slepo-wron.
Staro-dáwny.
Staro-polski.
Staro-świecki.
Słepo-wron.
Skoro-pas.
Skoto-paski.
Swięto-kradca.
Swięto-kupstwo.
Trzy-dzieści.
Tróy-nóg.
Tróy-ząb.
Warto-głów.
Wiatro-nogi.
Wierszo-pis.
Wierszo-klét.
Wielko-nocny.

Zło - dziéy.	Złoto - usty.
Złoto - głów.	Zółto - brzuch.
Złoto - lity.	Żywo - kost.

Uwagi.

1. Mimo tak znacznéy zebranéy tu liczby, wyrazów, ze dwu Imion złożonych, ięzyk nasz niebardzo iest skory do czérpania z tégo zrzódła: woli osobnemi wyrazami, niżeli iednym złożonym wydáwać dwa oddzielné wyobrażénia. Naybardziéy razi polskie uszy zakończénié niepodobné do inszych wyrazów *np.* Latopistwo, dobro-pistwo, prawo-pistwo: lepiéy dwiéma wyrazami powiedzieć, dobré pisanié, opisanié lát, práw opisanié.

§. *IV. Czwártė żrzódło: Cudzoziemczyzna.*

Czytanié i tłumaczénié obcych xiążek, tudzież obcowanié z cudzoziemcami, z iednéy strony bogaci, a z drugiéy zaráża nasz ięzyk.

Czego u nás nie było w rzeczach, tégo ani w myśli, ani w mowie bydź nie mogło. Cokolwiek nám wędrownicy, cudzoziemcy, czy z grzeczności, czy z chęci zysku przynieśli, wszystkośmy to przyymowali, a to często z grzeczności, często z potrzeby, gdy nám na tém zbywało. Gdy przychodziły rzeczy, musiały przychodzić z niemi i nazwiska. Od Greków i Łacinników wzięliśmy umieiętności i nauki wyzwolone, a od niemców wzięliśmy kunszta i rzemiosła. Poźniéy Włosi i Francuzi przez różne polityczne i handlowe związki Słownik nasz pomnożyli. Jest coś w naszéy krwi, przez co tak do obcych rzeczy lgniémy,

że áż do zapomniénia o swoich. Prócz potrzebnych w niedoſtatku wyrazów, popstrzyliśmy Słowiańszczyznę nieoſtrożnemi wcale łatkami, tam nawet, gdzieśmy w swoim stroiu i piękniéy i wygodniéy nosić się mogli.

Cóż teráz począć mámy? mnie się zdaie, że zatrzymáwszy utarté iuż zwyczaiém i spoláczałé słowa, napisać nowy słownik szykuiący obok oyczyſté z cudzoziemskiemi wyrazami. Stare nasze zaniedbane, a przywrócone, znowo utworzonemi złączone, iako milsze i zrozumialsze zabiorą wziętość i miescé cudzoziemskim. Zdáwna o takim Słowniku myśleli Polacy uczéni: robi się on bez chełpy i przeciwieństwa, od czasów Kommissyi Edukacyynéy, aż do dzisiéyszych towarzyſtw. Naukowych czyli technicznych wyrazów grammatycznych, fizycznych, matematycznych, algiebraicznych, chimicznych, mamy blizko tysiąca po polsku przełożonych. Rozchodzą się ony ze Szkół po całym polskim świecie; ieſt nadzieia, że z czasem wszyſtkie się przełożą, znáydzie się taki kochanek oyczyſtego ięzyka, że na potoczne wyrazy złoży, podobnie sczęśliwy słownik. Już męszanina łaciny zarzuconá, i prawie zapomnianá: toż z męszaniną obcych ſtanie się ięzyków, gdy staną porównywaiące słowwiki.

§. *V. Piąté żrzódło*, nowe wyrazy Polskie.

Ponieważ iuż się poczyná nowé ięzyka naszégo pokolénié; słuszná ieſt rzecz, aby ié ięzykowemi powitali przeſtrogami.

Że nowé słowa w żyiącym ięzyku tworzyć możná, nigdy niewątpiono. Pełno na to ieſt w starożytności świadectw, pełno dzisiáy świéżych przykładów.

Żadén wyraz nie spadł z nieba, wszystkie się na ziemi urodziły. Wszystkie niegdy były nowe, bez czego nie nielibyśmy starych. Nowe wyrazy, bogacą język, i łańcuchaⁿ wyobrażeń przyczyniaią, byle rozsądnie i stósownie były utworzone. Zdaie się iednak, że sama potrzeba matką ich bydź powinna.

Potrzeba náywiększá, iest w tén czas, kiedy nowá się rzecz wynáydzie, albo nieznaiomá iescze kraiowi nauka, od cudzoziemców się przenosi. Wtedy autorowi albo tłumaczowi, wolność oycowstwa nie może bydź zaprzeczoną.

Wszakże, ieżeli prawda, co Platón powiadá, że twórcy piérwszych wyrazów, musieli mieć bozki dowcip, aby stósowné rzeczom naśladowali imiona; nie lada komu porywać się trzeba, na śliskié to dziéło; bo náyczęściéy się tráfiá, że takie dzieci na bęsiów żarty wychodzą, albo kálaią tylko i zatrudniaią język.

Nie znám żádnego Rodáka wynalázcy nowéy iakiéy umieiętności lub sztuki, chybaby *Klonowicza* o żegludze po Wiśle, pod napisem FLJS. ale podane wyrazy, które dla niepływania Wisłą, zdaią się nám bydź nowemi, z ust starych maytków zebranemi były.

Tłumaczów cudzoziemskich pism, mámy piękné gronko, iakié składaią: Leopolita, Budny, Radziwił, Wuiek, Kochanowski, Januszewski, Petrycy, Syreniusz, Żebrowski, Otwinowski, Bardziński, Błażowski: do których słusznie przyłączyć można Szymanowskiego, Naruszewicza, Dmochowskiego, i innych; żyiących nie mianuię, żebym komu nie zdáwał się pochlébiać, albo przymáwiać. Cieszę ię iednak z niektórych, co

ieżeli nie z wierności to z lepszego w stylu smaku, przechodzą starych. Dáy nám ich Boże więcéy, ażeby i zbogacili i wsławili nasz ięzyk.

Nie bawię tu czytelnika spisem niedobrych nowych wyrazów, W pisemku *o poprawie błędow* w ustnéy i pisanéy mowie polskiéy, náliczyłem ich dosyć, nietylko gotowych. czyli poiedynczych, ale co gorszá, w zmówki czyli frazesy wcielonych. Lékarstwo to, uczyniło iuż nieiaki skutek, lubo nie bezporuszéniá we mnie żółci: iescze iednak stąd i owąd daie się czuć ta zaraza.

Przystałoby na Grammatyka przepisać na nowe wyrazy prawidła, uczynię to za wielkiém pozwolénićm zacnych mówców i pisarzów.

Naprzód. Bez oczywistéy potrzeby, nie mnożyć ięzykowéy drużyny. Mámy dosyć spółznacznych wyrazów, które niekt rzy maią za ciężár ięzyka: poco ich więcéy mnożyć. Nie lénić się czytać starych xiążek, albo przynáymniéy zebranych z nich słowników, iakim iest podobno iedyny, a mało komu znaiomy, bo w Rzymie wybiiany X. **Włodka** Jezuity, słowniczek przydany na końcu xiążki, *o naukach wyzwolonych*, gdzie się znáyduią staré słowa prawdziwie polskié, które lepiéy wskrzésić, niż dziwolągi tworzyć. Po co *np.* klécić, *istnąć*, *iestność* za *bydź*, *bytność*? *przedstawiać komu*, za, *stawiać przed kim*.

Powtóré. Zachować podobność, czyli analogiią oyczystych i dzwięków i zakończéń, *np.* maiąc wyrazy stare, zakończone na *elny*, znaczące możność bytu, iakoto, *śmiértelny*, *skazitelny*, etc. bezpiecznie

tworzyć można na tę formę, *nositelny*, *podzielny*, *chwálny*, *doskonalny*, *etc.* maiąc wyrazy na, *nia*, znaczące nie miescé tylko, np. *kuchnia*, *wozownia*, etc. ale rzeczy same np. *kania*, *pochodnia*. *suknia*, *etc.* Stósownie więc zrobione bydź się zdaią: *Pisownia*, *dodatnia*, *wyrzutnia etc.*

Potrzécié. Żeby wyráz znaczył prawdziwie i iasno wyobrażénie, ktorego ieſt znakiem. Bozcy owi twórcy nowych wyrazów Grecy, nie zawsze to iſtotné zachowali prawidło: np. *Komedyá*, to ieſt, gra wieyská *Trajedyá*, toieſt, gra za kozła etc. iak nieprawdziwie i ciemno znaczą wyobrażénié! Toż i o Rzymianach rozumieć, np. *Litera*, znaczy mazanié: nie lepszyż choć nowy wyráz polski *Głoska*, od znaczenia głosu? zamiaſt *Substantivum*, niby *podbyt*, *adjectivum*, niby *dorzut*, iak prawdziwiéy znaczą, co znáczyć powinny: *rzeczownik* i *przymiotnik*.

§. *VI. O wyrazach gminnych i wolniéyszych.*

Nierówné wychowanié stanów, lubo iédnego narodu, czyni różnicę między ięzykowemi wyrazami: chociaż ta różnica nie tak z rzeczy saméy, iako z mniémaniá pochodzi. Czém się kto bawi, około czego chodzi, o tém myśleć i mówić musi. Stąd wyrazy do stanów ſtósowane, to szlachetne, to wieyskie się nazywaią. Polerowniéysze schadzki, publiczne obrády, sądy, teatra, i drúkowané pisma, chronią się, i słusznie chronią sposobów mówiéniá wiéyskiégo. Dalby Bog, żeby nigdy, có gorszá trafia się czasem, nie slyszeć i czytać, co delikatniéyszé i wſtydliwszé oczy i uszy obrażá. Naygrubszé proſtarſtwo nie gniéwá nigdy,

a bawi częstokroć: ale trefnisie mięsopustni, nié mogą się, chyba rozpustnéy młodzieży podobać, *Z Obfitości serca, mówią usta*, iestto wyrok Ewangeliczny: a iedén polityk rozsądnie powiedział: *wiele rzeczy, uczciwiéy się czyni, niż mówi.*

§. VII. O wyrazách przestarzałych,

Ciężko Dębołeckiému wierzyć, żeby polskim ięzykiem gádano w raiu, i że od zakazanégo iabłka zwany był *Adam* od *iádám*, Ewa, od *Jewa*, a Abél, że po zabiciu *ubył*. Bliższy, ale i ten wątpliwy, iest domysł, że za Augusta Cézara Owidyusz wygnaniec w Poncie nad morzém czarném, nauczywszy się po Scytycku i Sarmacku, pisał miarami łacińskiemi wiersze polskie. Gdyby czas wszystko trawiący zachowáł nám był, choć ułámek iaki téy Poezyi, poznalibyśmy podobnosć przynáymniéy nászégo ięzyka, i mielibyśmy wzór práwdziwy miárowego wiersza Polskiego, o który od panowania *Stanisława Augusta*, nielubiącego rymów, głowy sobie suszymy.

Náydáwniéyszy ięzyka naszégo pomnik, mámy w pieśni: *Boga rodzica, dziewica*: ale wierzyć trudno pospolitému podaniu, że tá, od Sgo Woyciecha rodém Czecha, a polskiego Apostoła była pisaną.

Zaprzeczyć nie można autentycznym pismom za Kazimierza W. zostawionym w prawach Seymu Wiślickiego; o czém nie zapomnimy w Pisowni.

Wszelako, musi bydź starym nasz ięzyk, kiedy mámy słowa przestarzałé, to iest: przez dáwność dzisiáy nie używane. Nie tylko sama ciekawość starożytności, ale pótrzeba zrozumiénia ich w starych xię-

gach naszych, radzi, aby tu zebrać ich przynáymniéy część iaką, wraz z wyłusczéniém na dzisiéyszy ięzyk. Wspomniony wyżéy X. Włodek Jezuita zebrał ſię, z rozmaitych xiążek, ale i nie wszyſtkié zebrał, i z dzisiay używanémi pomięszał. Ze zbioru zrobmy zbiorek.

Przyklady przestarzałych wyrazów z ich znaczéniém.

Aza - -	Alboż
Arkabuz -	strzelba
Babka -	pieniądz
Basałyk -	bicz z ołowianą kulką.
Bęś - -	bękart,
Bezdzięki -	przeciw woli, niechcący
Blanki, kramzamsy,	gzymsy, wyſtawy w murze
Boch -	tułub
Brana, brona -	brama
Buczyć się -	pysznić się
Buta -	pycha
Chochół -	spiczaſtóść
Ciastoch -	słaby, niewieściuch
Czechło -	koszula
Drugdy -	czasem
Drzewiéy -	piérwéy
Dziewierz -	brat męża
Dziewosłąb -	rayca żony
Fołdrować -	skarżyć w sądach
Godło -	hasło
Gospodze -	gospodyni, pani.
Gzło, giezło -	koszulka
Jacy - -	tylko
Jakmiar -	w miarę cale
Jątrew -	synowa
Jścizna -	summa

Ka, ki	iaka, iaki
Kambierz	wexlarz
Kili, kilaś	kilku
Kolébka	kareta, poiazd
Kromia	okrom
Kruż	dzbán
Kusza	naczynié do pusczania ſtrzał
Lékorobnik	aptékarz
Lepak	zaś
Letnik	spodnica letnia
Listownia	poczta, dom poczty
Łoni	przeszłoroczny
Łystwanki	pończochy
Macloch, macłoszek	Frąmbuga
Makowica	kapitel
Man	lennik
Marchułt	upiór
Miano	imié
Moyski	móy
Nadmierz	zbytek
Naski	nasz
Nierzkąc	nietylko
Ninie	teráz
Obły	okrągło długi
Ociętny	uporny, leniwy
Okázka	popis, rewiia
Orędownik	poseł
Otrok	parobek
Owszeki	koniecznie
Powiewaczka	wachlarz
Pożyć	pokonáć
Pry	prawi
Prze	przez
Przeczedł	przeczytał.

Rostru-

Rostrucharz -	handlarz koni
Rostruchan -	kielich
Rucho - -	fałda, ogon
Rup - - -	frasunek
Rusy - -	lisowaty
Rzęp - -	dół wodny
Schwał - -	chwalénié
Scié - - -	chód
Skociec, skoycie -	część 20 grzywny
Skomoroch -	pokazywacz
Sna - - -	podobno
Sneczka - -	synowica
Spieię - - -	nadążám za kim
Sporzysz - -	szkło powiększaiącé
Srog - -	srogi
Stwolin - -	olbrzym
Swiekier, cieść, tescz	oyciec żony
Swiekra, tescza -	matka czyiey żony
Szadź - - -	rosa mrozem ścięta
Szaszek - -	człowiek do żartów
Sztopa - -	łapa zwiérzęcá
Szłyk - -	czápka wysoká, spiczastà
Szos - -	podátek z każdego dobytku
Szubet - - -	spiączka gdzie się spi twar-(do.
Szybała - -	szyderz szalbiérz
Taystra - -	torba
Taszka - -	worek na pieniądze
Toboła - -	torba
Tram - -	balka
Trcia - - -	trzcińsko
Trepela - -	kryzy albo kołniérz
Tret - - -	rynek targowy
Trteć lub trtecz -	żywe srebro

10

Twoyski - -	tobie właściwy
Tylkosy - -	tak rozliczny
Warchół -	kłótnik
Wardawy - -	który lewéy ręki używá za prawą
Waski - -	po waszému zrobiony
Waszyniec - -	do wás należący
Wełn - -	wał na wodzie
Wiaduk - - -	świadomy
Wiardunk - -	liczba 12 groszy
Wieca - - -	sąd, zgromadzénié ra-(dnych
Wieczę - - -	trwám wiecznie
Wiedma - - -	wiesczka
Wielkiérz - -	uſtawa
Wiernek czyy -	kochanek
Wiła - - -	głupi
Wilkom - - -	czara, kielich
Włoczka - - -	pismo drobné, zwięzłé
Woźnik - -	koń
Wuyna - -	żona wuia
Wypusczalny - -	wypusczaniu służący
Zadny - - -	szpetny
Zelw - - -	siostra męża
Żeniec, żéńce - -	swat, dziewosłąb
Zołtárz - - -	psaltérz
Żółwica - - -	siostra męża
Zglisczę, zgorzelisko -	miescé do paléniá trupów.

ROZDZIAŁ III.

O przenośném znaczéniu.

§. I. *Nauka o Przenośni, wielce potrzebna.*

Przystępuiémy do nauki wielce w pożyciu ludzkiém pożyteczney. Nieznacznąby przysługę uczyniła ięzykowi Grammatyka; gdyby, maiąc rzecz o znaczéniu wyrazów, nie ostrzegła, iak to znaczénie brać potrzeba. Myśl ludzka nie zawsze ieſt sczérá, nie zawsze poſtępuie proſtym gościńcem, nie zawsze bywá na otwartém świetle: kręci się częſto po manowcach okrywá się obłoczkiem przenośni: żeby skryciéy oszukała, lub zdradziła. Piszący o Przenośni, nigdy na tę obyczaiową myśl nie wpadli, że ta ieymość, daie płasczyk niesczerości i nieprawdzie. Cél więc téy nauki bydź powinien, poznać zgruntu Przenośnią, żeby iéy broni, przeciwko niéy samey użyć. Gdyby wszyscy ludzie wzięli sobie za hasło wyrok náywyższego Prawodawcy: niech będzie mowa wasza *Jest, iest*; *Nie, nie*; bynáymniéyby nie potrzebowali nauki o Przenośni. Teraz dosyć ieſt słuchać przeſtrogi: *bądźcie prostymi iak gołębi, a przezornymi iak węże*: to iest używáycie sami sczérey proſtoty ale, nie dáwáycie się oszukiwać cudzemi wybiegami. Salomon powiadá, że *niebieská mądrośc, maluczkié naweż dzieci czyni ſrantami.*

§. II. *Coto iest znaczénié przenośné?*

Pytanié to, náylepszą znáydzie odpowiedź w następuiącym przykładzie. Wyráz Głowa, znaczy piérwotnie náypiérwszą część ciała: przenośnie zaś różné

má znaczénia. W znaczéniu piérwotném mówimy: *Saul głową nad wszystkich wyższy: raniony w głowę Kościuszko: S. Janowi ucięto głowę.* Przenośnie zaś, głowa, znaczy 1. całego człeka np. *Za Séymu Małachowskiego było w Warszawie głów* 120,000. 2. niewiastę. np. *Białych głów iest zawsze więcéy niż mężczyzn.* 3. Za rozum: np. Kiedy Branicki Hetmán napisał Ponińskiemu Marszałkowi (a potém Adamowi) *Má Pán głowę.* 4. Przednią osobę np, *głowa królestwa, Senatu, Miasta.* 5. Nakoniec mówimy, *głowa cukru, głowa u słupa, główka makowá.* Widzimy tedy, co to ieſt piérwotné, czyli właściwé, a co przenośné czyli pożyczané znaczénié.

§. III. *Którym rzeczom, dawano wprzód nazwiska?*

W naturalnym porządku, wprzód rzeczy zmysłowe, czyli w zmysły wpadaiące, niżeli umysłowe, poznáwanemi, wprzód więc i nazywanemi bydź musiały. I tak: piérwéy powietrzé, którém oddychaiąc, żyiémy, wzięło nazwisko tchu, albo ducha, niżeli szlachetniéyszá, rozumná i nieśmiértelná część człowieka dusza. Piérwéy był znany człowiek poiedynczy, niżeli naród ludzki: pierwéy koń, wół, pies, wilk, niedźwiedź, niżeli *zwiérz*: piérwéy pracowitość, wstrzęmieźliwość, miłosierdzié, niżeli *cnota*: piérwéy kradzież, cudzołoztwo, zabóystwo, niżeli *grzech*: piérwéy więzienié, chłosta, szubienica, niżeli *kara.* Słowém, wprzód rzeczy szczególne i zmysłowe, niżeli ogólne i umysłowe poznawanemi i nazywanemi bydź musiały. Znaczénié tedy przenośné po piérwotném iśdź musiało, Dodaymy do tégo i to, że w pogaństwie piérwéy słońcé, xiężyc, gwiazdy, morzé, ziemia, tudzież dobroczyńcy,

rodzaiu ludzkiego, wynalázcy rolnictwa, żeglugi, winnic, rzemiosł, monety, lékarſtw, etc. za Bogów czczeni byli: iako, *Apollin*, *Luna*, *Ceres*, *Neptun*, *Bachus*, *etc.* niżeli *Saturn*, *Pluton*, *fatum*; *fortuna*, *etc.* I u nás zapewne, *Poświst* czyli wiatr, Marzana czyli Wenera, piérwéy mieli ołtarze, niżeli *Lelumpolelum*,

§. *IV. Przyczyny przénośnégo znaczénia.*

Dwie były, i te słuszne bardzo przyczyny, wynaleziénia i używania przenośnych wyrazów, *ubóstwo* języka, i upięknienié mowy.

Niezliczoność iestestw, na fizycznym i moralnym świecie, dopiéroż nieograniczoność dowcipu i imaginacyi człowieczéy, tak się iuż w płodach swoich rozmnożyły: że gdybyśmy wszyſtkich słoworodowych katarakt poruszyli, nigdy nie wyſtarczą na utworzénié tylu wyrazów, ile iest wyobrażeń w myśli, dopieroż iſtot w naturze. Wreszcie gdyby się zdobył ięzyk na niezliczoną wyrazów liczbę; czyiażby pamięć obiąć ie potrafiła? W takiéy okoliczności, cóż má czynić ięzykowy gospodárz, ubogi wpráwdzie, ale wszyſtkich wygód swoich szukaiący? Oto tak się urządzá iak ów w Moliierowskiéy Komedyi Pan, który, gdy go ſtać nie było na tyle osobnych sług, ile na dworze miáł urzędów i domowych powinności, robi z iednego, to kamerdynera, to kucharza, to stangreta, inszą mu tylko coráz daiąc liberyą. Otoż ieſt źrzódło ięzykowéy, w niedoſtatku wyrazów, Przenośni, która, iakby czarodziéystwém, tak udaie, iakby żadnéy rzeczy nie brakło nazwiska. To iéy pierwszy, choć nienayszkodliwszy, oszukiwania stopień.

Ale, iż żądze ludzkie, nie ſtaią nigdy w granicach samey potrzeby, lecz się ku zbytkowi nakłániaią: od zatkaniá próżnych miesc w ięzyku, do upięknienia go poſtąpiono. Piérwsi Poetowie, którzy za iedén z célów swoich maią roskosz słuchaczowi sprawować, a náyczęściéy łudzić i omawiać imaginacyią iego, użyli na to przenośni, żeby przez gwałtowné namiętności zburzénié uspiwszy w nim, iak przez tureckie oppium, przyrodzoné baczénié, miotali nim, i przenosili dokąd chcieli. Nie trudno im przez smutné wyobrażénia łzy wyciskać, tchorzów męztwém natchnąć, oſtygłych kochanków do szaleńſtwa rozpalić, zgodnych braci na poiedynek wywołać, zapamiętałych kłótników pogodzić, spokoynych ſtrachém aż do mdłości przerazić.

Xiążę ich Homer, co nie wyrábiá w Jliadzie swoiéy? Bogom i Boginiom daie náyszkaradniéysze namiętności ludzkie: piią w niebie, bankietuią u Murzynów, buntuią się przeciw náywyższemu, kłócą się i biią aż do krwie, i mdłości pod Troią, daią koniom prorocką mowę, zaymuią ſtolicę Pryama, zwycięzców na wszystkie wiatry rozganiaią, i w ptáków albo w náywzgardzeńszé zamiéniaią zwiérzęta; a przecię ołtarzami i stem zabitych wołów i baranów czcić się śmiertelnikom káżą: a ślepi śmiertelnicy czytaią z podziwieniém i roskoszą te baśnie, i Homera Boskim nazywaią Poetą. Taka to ieſt cudowna przenośni dzielność. Czegóż i przez ludzi nie dokazywała Przenośniá? Synowie ziémi, górami Ossą Peliionem strzelali do nieba. Herkules piekielnego tróygłowego brytana wyciągnął na ziémię: za Orfeuszam tańcowały lasy, a niebosczyca Eurydyce żona przebywała nazád kocyt: kulawy Tyrteusz, śpiéwaniém wygrał walną bitwę: na lutnią Amfiona ciesały się kamienie w skałach, i

same się w stubramne Teby ułożyły. Tylé władzy i ludziom, Poetycka Przenośnia pozwoliła, przez upięknienie mowy.

To widząc, iak się ludziom podobá, iak chwytá za serca przenośná mowa, zimni filozofowie, a między nimi Platon i Epikur naśladowali Poetów. Przewyższyli ich Oratorowie mianowicie Demoftenes i Cyceron, a nakoniec i gminy pospolite} rzuciły się do tego stroiu. Teráz nié masz na ziemi tego ięzyka, któryby i potrzeby swoiéy nie opędzał, i nie stroił się Przenośniami. Co iuż náydziwniéyszá, że Chrystus nawet sám náywięcéy, w przenośniach, przypowieściami zwanych, niebieską swoię naukę opowiadał, właśnie daiąc znać, że taki mówiénia sposób náyłagodniéy wpływá do uszu i serca, a náyskuteczniéy przekonywá, byle nie był na złé użyty.

Pisarze Bibliczni, pełni są náyśmielszych Przenośni, których w rozmaitych sensach rozumiénié, morduie głowy Teologów, a do ogromnych tomów daie materyią wykładaczom, których kłótnie, rozerwały iedno ciało Chryftusowego Kościołá. Powftań iaki prawdziwy tłumacz, a przywróć zgodę Kościołowi, żeby dla mniémáń słownych, nie lała się krew owieczek, i nie skwarzyła się na ftósach Inkwizycyynych.

§. V. *Zasady Przenośni, pomagaiące do ich rozumiénia.*

Zrozumiałość ieft iftotnym wszelkiéy mowy przymiotem. Żeby iuż Przenośnia zawilszá, nie daleko z odczała od tego przymiotu: powinna stać na iednéy, ze dwóch, zasadzie, to ieft na *podobności*, albo na *związku* rzeczy.

Podobność między rzeczami, z różnych miár pochodzi; ale nayczęściéy z iednego rodzaiu, gatunku lub przymiotu: Kiedy mówimy, *niknie człowiek, iako dym;* kładziemi podobność rodzaiową, rzeczy fizycznéy do fizycznéy: kiedy mówimy, Krómer był Liwiuszem polskim, kładziémy podobność gatunkową człeka do człeka. Kiedy mówimy, *Człowiek człowiekowi iest Bogiem, człowiek człowiekowi iest wilkiem:* kładziemy podobność przymiotu domyślnego dobroci i złości. Przymiot czy dobry czy zły nayiaśniéy wydaie podobność.

Związek między rzeczami, ieſt drugą Przenośni zasadą. *Związki* między rzeczami, są tysiączne i rozmaite, ale nie wszyſtkie tak widoczne, iak podobność. W tém przysłowiu: *Baba z wozu, kołom lżéy,* iest związek widoczny wozu z kołami, baby z wozém, W tém przysłowiu: *iednym szydła golą, a drugim i brzytwy nie chcą;* nie tak widoczny iest związek szydła i brzytwy, ze sczęściém ludzkiém.

Czasem obie te zasady, *podobności i związku* schodzą się do iednéy Przenośni np. *cała się Warszawa wysypała, na przywitanié, Uspokoiciela Europy, a Wskrzesiciela i Opiekuna Polski.* Oby wszyſtkie Przenośnie tak iasne i prawdziwe były w znaczeniu swoiém.

§. VI. *O gatunkach i okolicznościach Przenośni.*

O gatunkach Przenośni, czyli podziáłach, mówić nié myślę: bo nic o tém, ani potrzebnégo ani pewnégo powiedzieć nié można: Greccy i Rzymscy

szkolárze, nadaią imiona rodzaiom i gatunkom Przenośni, ale że się nie iasno tłumaczą, i niezgodę sieią; nie chcę w narodzie moim i tak szkodliwie niezgodnym, niezgody pomnażać. O okolicznościach Przenośni, które do oświécenia iéy pomodz mogą, krótko pomówię. —

1. *Wyrazy przylepte*: a te są albo wyraźne, albo domyślne.

Kochanowski w Trenach swoich, bardzo wyraźnie wyłusczył Przenośnią swoię w tén sposób:

„ Jako oliwa małá, pod wysokim sadem,
„ Idzie z ziemie ku górze macierzyńskim śladem;
„ Jescze ani gałązek, ani listków rodząc,
„ Samo tylko dopiéro sczupłym prątkiém wschodząc.
„ Tę ieśli ostré ciérnie, lub rodne pokrzywy
„ Uprzątaiąc sadownik podciął ukwapliwy;
„ Mdleie zaráz: a zbywszy siły przyrodzonéy,
„ Upádá przed nogami matki ulubionéy;
„ Takié się méy náymilszéy Orszuli dostało.
„ Przed oczyma rodziców swoich, rostąc mało,
„ Od ziemię się coś wzniósłszy, duchem zaraźliwym,
„ Srogiéy śmierci otchnioná, rodzicom troskliwym
„ U nóg mártwá upadła. O! złá Persefono!
„ Mogłażeś tak wielu tém dadź upłynąć płono?

Krasicki zostawił czytelnikowi domysł złotéy baieczki o starym i młodym czyżyku zamkniętych w klatce.

„ Czego płaczesz? staremu mówił etc. są wyżéy na karcie 13.

Dzieie i zwyczaie kraiowe, dopomagaią zrozumiéniu ciémnéy Przenośni *np.* na zrozumiénie tych wyrazów *takato sprawa, iak w Osiku*; Wiémy z kraiowéy Historyi niegodziwą sprawę sądzonego ślusarza za Złoczyństwo. Ulitowali się go mieysey Sędziowie, że tylko ieden był w Osiku na całą okolicę. A że kowalów było więcéy; kowala choć niewinnego, obwiesić kazali. Do zrozumiénia tego piiackiégo przysłowia: *albo piy, albo się wybiy*, służy dawnéy Sarmacki gościnności przymus, spełniania roztruchanów, smoczków, kiiów, puharów, *corda fidelium*, aż do ſtracénia zmysłów. Zwyczay ten náywięcéy wprowadzony za Auguſta II. Za Stanisława Auguſta poskromiony.

§. VII. *O naypiękniéyszéy Przenośni, ożywiaiącéy martwe istoty.*

Co za zuchwałość dowcipu ludzkiego! przywłaszczać człowiekowi moc, náywyższemu Stwórcy właściwą! wracać życie umarłym, dawać mowę zwierzętom, wlewać duszę w martwe żywioły, odsłaniać taiemnice przyszłości, zapuszczać się w źrzódło odwieczności! a przecię na to wszyſtko ośmieliła się Przenośnia. Przez nię wszyſtko ieſt w ruchu, wszyſtko żyie, wszyſtko przemawia, wszyſtko ma uszy do słuchania: niebo, ziemia, powietrze, wody, góry, doliny, skały za Amfionem, lasy za Orfeuszem, cerbery za Herkulesem tańcuią. Oślica Baalama, Dziwotwór Harpiii, konie Achillesa i Mezencyusza, okręty Eneasza, nietylko po ludzku przemawiaią, ale i prorokuią. Kto Pee-

tów nie czytał, nie wierzyłby tému: kto czytał, choć nie wierzy, a przecię to, za náyzabawniéysze piękności poczytuie. Tak przenośnie usypiaią rozum, a imaginacyą zapalaią. Przedłużyłbym się nad móy zamiar; gdybym na wszyftko dawał przykłady. Przeftanę na Kochanowskim, mówiącym nietylko do umarłéy córeczki, ale nawet do iéy náydrobniéyszych ubiorów.

„ Niesczęsné ochędóftwo, żałosne ubiory,
„ Moiéy náymilszéy córy!
„ Po co mé smutné oczy za sobą ciągniecie?
„ Żálu mi przydaiecie?
„ Już ona członeczków swych wami nie odzieie:
„ Nié masz, nié masz nadzieie!
„ Uiął ią sen żelazny, twardy nieprzespany.
„ Już letniczek pisany
„ I uploteczki wniwecz i páski złocone:
„ Matczyne dary płone!
„ Nie do takiéy łożnice, moia dziewko drogá
„ Miała cię mać uboga
„ Doprowadzić: nie takąć dadź obiecywała
„ Wyprawę, iakąć dała:
„ Gesłeczkoć, tylko dała, a lichą tkaneczkę:
„ Oyciec ziemie bryłęczkę
„ W główki włożył niestetyż. i posag i ona,
„ W iednéy skrzynie zamknioná.

§. *VIII. Przysłowia polskié iako przykłady Przenośni.*

Wdzięczon iestém Przenośni, że iakom wyżéy obiecał, dała przy sobie miescé szacownemu iezyka naszego zabytkowi, *Przysłówiom*, do których się,

wielce przyczyniła. Są to nakształt Katońskich fizyczné i moralné zdania, pełné dowcipn i roſtropności, ſtarą a náymilszą proſtotą tchnącé: warty, żeby między Elementarne xiążki były umieszczoné. Zebrał ié piérwszy Rosyniusz Rusin, przezwany Panterus, i drukował w Lubece 1618. (1), Knapski umieścił ié w III, Tomie słownika swego, zapomniawszy przynáymniéy wspomniéć o Rosynie, spodziéwam się, iż Przenośnia przyymie chętnie liczne, za długie przykłady. Czytaiący zapewne zgadną sami, iaká gdzie ieſt przenośniá, czy podobności, czy związku? i na czém zasadzoná? oto są:

Baranie, nié mąć wody.
Chodzi iak owieczka; a tryxá iak barán.
Chwála, za cnotą idzie.
Cicha woda brzegi podrywá.
Czapka na złodzieiu gore.
Czego Panowie nawarzą, tém się poddani poparzą.
Czego się nowá skorupka napiie; tém zawsze trąci
Dobry chléb gdy nié ma kołácza.
Do czasu dzbán wodę nosi.
Dziurawego woru nie napełnisz.
Gdy wiatr nie służy: do wioseł!
Głód dowcipny wszyſtkiego nauczyciel.
Gość i ryba, trzeciego dnia cuchną.
Já o Pawle, a on o Gawle.
Jak sobie kto pościelesz, tak się wyspisz.
Kuno, przed stół, sobolu za stół, baranie za piec.
Jeden szyie, drugi porze. Jeden buduie, drugi ruynuie.

---

(1) *Hoffman, w xiążce o Drukarniach w Koronie i Litwie*

Jednemu szydła golą, drugiemu brzytwy nie chcą.
Jedwabné słówka z gębusi sznurowanéy.
Igłębyś iuż znalazł.
Im kota bardziéy głasczesz, tém bardziéy ogon podnosi.
Każda liszka swóy ogon chwáli.
Kłamstwo, iak szydło w worze nie długo się tai.
Kocioł garnkowi przyganiá, a oba smolą.
Kogo Bóg chce skarać: tému wprzód rozum odéymie.
Koło płota chodzić.
Kość rzucić między przyiácioł.
Kruk krukowi oka nie wykole.
Kurowi dano grzędę, a on chce wieży.
Leniwemu zawsze święto.
Má chléb rogi, a nędza nogi.
Mądrość, náywiększé dobro każdego.
Mała iskierka náywiększe pożary wszczyná.
Mám się iak groch przy drodze.
Mędrszé kurczęta, niż kokosz.
Młodé lata, rozum stary.
Młodą płonkę łatwo naprostować.
Mówi, co ślina do gęby przyniesie.
Na ięzyku iuż miałem, ugryzłém się w ięzyk.
Na pochyłe drzewo, i kozy skáczą.
Nie dám sobie grać na nosie, otrząsnę się.
Niedźwiédź w lesie, a ty skórę iego przedaiesz.
Nié masz, czémby oko zapruszyć, coby na ząb włożyć.
Nié miała baba kłopotu; kupiła sobie prosię.
Nié mów hup, áż przeszkoczysz.
Nie pomoże krukowi mydło, ani umarłemu kadzidło.
Nie tak srogi lew, ani tak ſtraszny diábeł. iak go maluią.
Nie trzeba z góry popychać, samo się toczy.
Nie wywołuy wilka z lasu.
Nie wszyſtkieś rozumy sám poiádł.

Nie wszystko złoto, co się świéci.
Nie wylatuy, gdyć skrzydła nie urosły.
Ni z piérzá, ni z mięsa.
Obcięto mu skrzydła, utarto mu rogów, nosa.
Obiecanka, ganka, a głupiemu radość.
Od złégo dłużnika biérz i plewy.
Oglądáy się na poślednié koła.
Oko pańskié konia tuczy.
Pawiu! spoyźrzyy na swe nógi.
Po obiedzie łyżka.
Pieczone gołąbki, nie lecą do gąbki.
Piędzią się mierzyć.
Piy piwo, któregoś sám nawarzył.
Plecie iak Piekarski na mękach.
Podléź, gdzie przeskoczyć nié można.
Polski most, niemiecki post.
Po nici kłębka dóydziesz.
Przez posły wilk nie utyie.
Poszło mu po nosie, poszło mu w pięty.
Práwda w oczy kole.
Przeciw wodzie pływać trudno.
Przysmak wyborny, głód i robota.
Ręki tu trzeba, nie gęby.
Siedzą iak na szydłach, na szpilkach.
Skrzypiące koło, trwalszé.
Słówko wyleci wróblem a nie wróci wołem.
Strugáł, strugáł áż przestrugáł.
Swinia kwiczy, a wór drze.
Szpetná twárz, zwiérciadła nie lubi.
Tak dudki łowią.
Tłusty połeć smarować.
Tonący brzytwy się chwytá.
Trafiłá kosa na kamiéń.

Ubóstwo zbytku potomek.
Ustawy, iako paięczyna: mucha ulgnie, bąk ią przebiie.
W czépku się rodzić.
Wilk syty i baran cały.
Według stawu grobla.
Wilcza pokora.
Wronami, szpakami, karmiony.
Wyssał to sobie z palca.
Wyżéy nosa gębę nosi.
Za zębami ięzyk trzymać.
Zęby na kogo ostrzyć.
Za nos kogo wodzić.
Zégar náypewnieyszy żołądek.
Złéy tanecznicy i fartuch zawádzá.
Złá siekiera nie zginie.
Żyy Oyczyznie, Przyiaciołom; oddadzą cześć twym popiołom. i t. p.

ROZDZIAŁ IV.

O SKŁADNI czyli KONSTRUKCYI zawisłéy od myśli.

§. 1. *Co iest składnią, czyli Konstrukcyia? iéy szacunek i podział?*

Imié samo, polskié i łacińskié, pokazuie, że to iest nauka składania w jedno ciało rozłożonych członków mowy. Przypomniéymy sobie, cośmy dotąd robili; żeby wiedzieć, co nám teráz robić przychodzi. Wziąwszy na loiczny rozbiór całość mowy, posiekaliśmy ią na większe i mniéysze coráz części: tych części

śledziliśmy zewnętrzne i wewnętrzne własności, zacząwszy od głosowego dzwięku, áż do znaczéniá myśli. Teráz nám rozebrany niby zégarék, składać na odwrót zostaie. Jużeśmy tę składnią dáwno rozpoczęli, łącząc litery w syllaby, a syllaby w wyrazy, wyrazy w kawáłki mowy: teraz nám ią kończyć trzeba, żeby mowę zwrócić do iéy całości.

Za czasów niezbyt dáwnych, konstrukcyiá nie była iescze, czém iest teráz, a tak szacowaną była, że tytuł dobrego *Konstrukcisty*, był tytułem uczonego człowieka, i zaletą do wszystkich urzędów: przeto nic tak dzieciom iadącym do szkół, nie zalecali rodzice, iako konstrukcyią. A przecię ta przechwáloná nauka, była tylko mechanizmem kościotrupa nié maiącego ożywiaiącéy duszy. Toć, gdy teráz konstrukcyiá łączy skład słów, ze składem myśli, owszem całą słów budowę zakłádá na myśli, iakiegoż szacunku i starániá nie zasługuie? Wnidźmy tedy z chęcią i pilnością w iéy Rozbiór.

Jużeśmy rzucili nie złe nasiona ku poznaniu myśli ludzkiéy, ku poznaniu przypádków grammatycznych i postaci: iużeśmy wyłuszczyli ośm szeregów mowy z ich własnościami: tákié więc przygotowania, ułatwią nám drogę do głębszych uwág nad troistą składnią *1od* zgody. *2re* rządu. *3cie* szyku: bo ten będzie podział składni naszéy.

§. *II. Głębszé poznanié myśli stósownie do mowy.*

Mowa, iest zwierciadłém myśli: myśl tedy umysłową widzieć i poznać możémy, w zmysłowéy mowie.

Mowa

Mowa i myśl, maią odpowiaiące sobie części. Rozbiór tedy loiczny, dla iaśnieyszégo poznania, dzielić ie, i poddzielać może. Co się w myśli zowie *sądem*, to w mowie nazywa się *zdaniem*. Myśl składa się z wyobrażeń, mowa składa się z wyrazów. Jakie są wyobrażénia w myśli; takie są i wyrazy w mowie. I myśl i mowa, są albo całe, czyli zupełne, albo cząstkowe, czyli przedzielone. Myśl i mowa, ma okrésy, czyli peryody. Okrésy maią pewną liczbę wyobrażéń i odpowiadaiących im wyrazów, a tych albo przednich i istotnych całości, albo pobocznych dla piękności i mowy malowania. Istotné wyobrażénia i wyrazy są w Rzeczowniku, w Przymiotniku i słowie. Okrésy iescze są albo poiedyncze, albo podwóyne, potróyne, poczwórne: bo licznieysze zaciemniaią mowę, i słuchaiącego morduią. Liczba części okresowych miarkuie się po słowach w trybie oznaymuiącym lub rozkazuiącym, położonych. Przedziały okresu w piśmie, czynią pisowne przestanki, *dwukropek* i *śrzednik*, w połowie sensu położony, poddziały mnieysze znaczy *przecinek*. Piérwsza część zawiészanéy przed śrzednikiem myśli, zowie się *zawiészka*, drugá od kończénia sensu, mianuie się *końcówką*. Dwie te części, wydaią się bardzo często przez dwa dzielące *spóyniki*. Wyłuszczmy tę teoryią w praktycznych przykładach rozmaitych okresów.

1. Okres poiedynczy z istotnych tylko wyrazów *złożony*.

„ Człowiek iest śmiertélny.

2. Okrés poiedynczy z istotnych i pobocznych *wyrazów złożony*.

„ Człowiek każdy, náydłużéy nawet, iak Matu-
„ zal, wiekuiący na ziemi, umiérać nakoniec musi.

3. *Okrés podwóyny.*

„ Jeżeli prawdziwie kochasz Oyczyznę swoię; „ nie żałuyże dla niéy ani fortuny, ani zdrowia, ani „ życia.

4. *Okrés potróyny.*

„ Takiém pospolicie kołem, toczą się rzeczy ludz- „ kie: że im się na wyższy pomyślności stopień pod- „ niosły: tém z większą ochydą w przepaść niesczę- „ ścia wpadaią.

5. *Okrés poczwórny.*

Zwierzchniku! ieżeliś iuż do tégo szaleństwa przy- „ szedł, iż żadnéy wyższéy nad siebie nie uznaiesz na „ ziemi zwiérzchności; obróć oczy na iasną obycza- „ iów pochodnią Religiią, a ta ci wyższego w niebie „ Pana okáże.

Życzę, i śmiem radzić, aby każdy czytelnik położoną naukę, i co do rzeczy i co do nazwisk technicznych, poznał i znalazł, w prostocie i iasności tych przykładów. Rozbiór taki, a przystosowanie teoryi do praktyki, da iakokolwiek poznać naturę myśli i ścisły iéy związek z mową. Owszem nie zawadziłoby się cofnąć do dłuższych przykładów, w piérwszéy części położonych, a nierozebranych co do myśli.

§. *III. Poznanie przypadków grammatycznych.*

Kiedyżtedyż, wyiśdź potrzeba z Demokracyi słownéy, a uznać i ogłosić monarchiią myśli. Już teráz náyzagorzalsi nie dobrze zrozumianéy wolności polu-

bieńcy i obrońcy, widzą na iawie: że rządnym nie można, tylko w jednorządach. Ledwie wierzyć można, żeby ieden z lepszych pradziádków moich, śmiał napisać, że bez wiadomości, co który wyraz znaczy; można bydź dobrym Grammatykiem. Co za wstyd dla takiégo imiéniá.

W tak ślepym rządzie, náybiédniéysze przypádki byłyby grammatyczne, gdyby sobie nad niémi prawie wszystkie części mowy, przywłaszczały panowanié, i na swóy kaprys skakać im kazały. Przecież tyrannią tę, przyrodzona mowy królowa Myśl, zniosła, a łagodniéysze nad niémi obięła panowanié, i do ich służby spólnéy, przywołała szeregi takie, których powołanié na służbę kollegów iest przeznaczoné. Má myśl tysiączne względy wyobrażéń swoich, na które osobnych wyrazów tworzyć w ięzykach nié można: znalazła szczęśliwém zdarzéniém, w mowie polskiéy, w sześciu samych tylko formach regularnych po dwadzieścia blisko zakończéń: tę solennie sobie poświęciła do zamiarów swoich. Wyznaczyła siedmiu, niby kommendantów, którzy zawołaniém swoiém osobném, na osobny przypádek, kto? co? iaki? iaka? iakié? kogo? czyy? iakiégo? iakiéy etc. zwołuią porządnie ministrów ich woli, i maluią wszelkie náytaiemniéysze wyobrażenia z náydrobniéyszemi względami. Nie znayduie myśl téy wygody w inszych ięzykach, w których ledwie dwa zakończénia z niezmierną mowy ciemnością, służą za farby do malowania tysiącznych względów; przeto ięzyk polski poczytuie się i wielbi za náybliższy naturze mowy ludzkiéy. Takié grammatycznym przypádkom skazané iest od saméy myśli przeznaczénié: sama myśl pilnuie, sama niémi zarządzá, sama do nich kie-

...e ośmiu szeregów wyrazy, a żadnému z nich w swoiém króletwie rządzić się nie dá.

Zawołá przez *mianownika*, iako naczelny przypádek, kto tam? odpowiadá zaimek, *iá*, rzeczownik *Polák*, słowo *iestem*. Zapytá się: *iakiś ty*? Odpowié Przymiotnik, *nędzny*, a Imiosłów *osierocony*. Zawoła przez *dopełniacza*, czégo chcesz? odpowié imié, *ratunku*: a iakiego? *cudzego*. Tak się wszyſtkie we wszyſtkich liczbach ſtósównie i iasno popiszą, z odmalowaniém wyobrażéniá względu.

§. IV. O postaciach.

Widzieliśmy poſtaci w słowie; terász ie w mowie obaczymy. Tam się wyrzucały, dodawały, zamiéniały, przekładały litery w iednym wyrazie; tu się całe wyrazy, wyrzucaią, dodáwaią, przekładaią.

1. Wyrzutniá.

Lubo do zupełnégo zdániá, trzech przynáymniéy potrzeba wyrazów, *Rzęczownika*, *Przymiotnika* i *Słowa*; atoli iedén się, albo dwa wyrzucić czyli opuścić może, a myśl iescze będzie zrozumiałą: owszem w dáwanych doniesiéniach, albo w gwáłtowniéyszych namiętnościach iedén wykrzyknik albo przysłówek całą myśl wyrazić potrafi; w takim razie domysł słuchacza dopełniá mowy. I tak:

Zapytany żołniérz o losie walnéy bitwy, czyia ieſt wygraná? odpowié *nasza*: albo *biada nám*! albo przegraliśmy, albo *iuż po nas*, albo o! *stryiaszku*.

Zapalony gniéwem, żółć swoię w krótkich pytaniach wylewá: *co? czy tak? iescześ? a tuś?*

2. Dodatnia.

Náywięcéy má miesca w proszéniu, dziękowaniu, winszowaniu. I tak:

Zamiást powiedzieć, *proszę o tę łaskę*, napychaią okrés licznémi słowami: *z ostatnią nieśmiałością, iako w niczém nic zasłużonemu, ale zasługiwać się chcącemu, przychodzi mi złożyć pod stopy modłę moię etc.* zamiáſt powiedzieć, *dziękuię*: sadzą się na pochlebne wyrazy: *Taki ieſt ogrom wyświadczonégo mi dobrodzieystwa, że nie tylko na odwdzięczénié, nie czuię sił w sobie, ale ani dostatecznych słów nie znayduię.*

Zamiást, *winszuię otrzymanego urzędu*: wykrzykną: *Cóżto iest za urząd, co za nagroda w porównaniu niewyliczonych i nieoszacowanych w oyczyznie zasług Pańskich? Nie osobie to Pańskiéy czyni król zasczyt, ale z osoby Pańskiéy szuká zasczytu dla urzędu. etc.*

Wielkiego rozsądku trzeba, żeby Dodatnią zachować w obrębach sprawiedliwéy miary. Musiał Kochanowski nadto żałować Orszuli swoiéy, gdy tak mówi:

„ Wszyſtkie płacze, wszyſtkie łzy Heraklitowe,
„ Y lamenty i skargi Symonidowe,
„ Wszyſtkie troski na świecie, wszyſtkie wzdychania,
„ Y żále i frasunki i rąk łamania,

„ Wszyſtkie a wszyſtkie zaráz w dom się móy znoście,
„ A mnie płakać méy wdzięcznéy dziéwki pomożcie:
„ Z którą mię niepobożná śmierć rozdzieliła,
„ Y wszyſtkich pociech nagle zbawiła.
„ Tak więc smok upatrzywszy gniazdko kryiomé,
„ Słowiczki liche zbiérá, a swé łakomé
„ Gardło pasie: tym czasem matka sczebiece.
„ Ubogá, a na zbżycę coráz się miece.
„ Próżno: bo i na samą okrutnik zmiérzá,
„ A ta nieboga, ledwie umyká piérza etc.

Ale, żal, nie zná miary, ani w wyobrażéniach, ani w wyrazach.

3. Przekładnia.

Język nasz, w szykowaniu wyrazów nie iest niewolniczy, iak ieſt niemiecki i francuzki: lecz też nie iest tak wolny, iak łaciński. Ale tu porównanié miesca nié má. Obaczmy krótki przykład, gdzie trzy tylko słowa sześć razy przełożoné, iasności myśli nie szkodzą:

1. Dawid zabił Goliata.
2. Dawid Goliata zabił.
3. Zabił Dawid Goliata.
4. Zabił Goliata Dawid.
5. Goliata Dawid zabił.
6. Goliata zabił Dawid.

Czasem ieden złożony wyráz, na dwa rozkładámy, a środek inszym napełniamy, albo części inaczéy szykuiémy. *np.* Kto mię *kolwiek zaczépi* zamiaſt *ktokolwiek* etc, Rzecz naszą pospolitá: albo *pospolitá rzecz.*

Cóż ta przekładniá czyni za wygodę ięzykowi? wielką bardzo, ale mało komu znaiomą: to iest służy do harmonii czyli do piękności mowy: o czém namiéniimy niżéy. Przekładniá w ten czas tylko iest dobrá, gdy nie zatrudniá iasności, a harmonii dopomágá.

4. Zamiénniá.

Bardzo dobrze użytą bywá, kiedy wyobrażénia i wyrazy okropne, na znośniéysze, słabsze na mocniéysze zamiéniá. Kochanowski, okropné imié śmierci, zamiéniá w tén sposób:

„Orszulo moia wdzięczná gdzieś mi się podziała?
„W którą stronę, w którąś się kráinę udała?
„Czyś ty, nad wszystkié nieba wysoko wniesioná?
„Y tam w liczbie Aniołów małych policzoná?
„Czyliś do raiu wziętá? czyliś na szczęśliwe
„Wyspy zaprowadzoná? czy cię przez tęskliwé.
„Charon iezioro wiezie, i napáwá zdroiem,
„Niepomnym, że ty nie wiesz nic o płaczu moim?
„Czy człowieka zrzuciwszy i myśli dziéwicze,
„Wzięłaś się na postawę i piórka słowiczé? etc.

Krasicki w Podstolim, maiącemu mowę Plebanowi na pogrzebie kmiotka, zamiást słabych wyrazów: *płaczmy nad stratą dobrego człeka*, tak dosadniéy mówi: straciliśmy z pośrzodka siebie człowieka, na któregośmy się zapatrywali z radością i uszanowaniém: bo był uprzéymym, prawym, dobroczynnym, bogoboynym. Rzadki to widok: a straciliśmy tén widok. Płaczmyż więc wspólnie, płaczmy bez wstrętu.

5. Cudzoziemczyzna.

Ciérpimy osobne wyrazy cudzoziémskie, ale stósowne tylko: składniá ich psuie częſto składnią naszę: bo myśl zaciémniá czy w iednym wyrazie, czy w złączéniu kilku. Y tak, polsczyzna każe mówić, *rzecz*, np. bawię się tą rzeczą: Cudzoziemczyzna radzi mówić *przedmiot*, np, bawię się tym przedmiotem. Polsczyzná káże mówić, *stawić przed kim*, *np*. przed królém, Cudzoziemczyzna, káże, i iuż ieſt słuchaná, mówić. Przedſtawić np. królowi.

Polsczyzna, káże mówić, *przymilać się komu*,
Cudzoziemczyzna napomyká: *kurę robić*.
Polsczyzna, żali się na ból głowy, na koszt, mówiąc: boli mię głowa, wiele *mię* to kosztuie.
Cudzoziemczyzna, zamiéniá przypádek: boli *mi*, kosztuie mi, albo iescze gorzéy, *źle mi głową robi*.
Polsczyzna mówi: nie rób *tégo*.
Cudzoziemczyzna: nie rób *to*,

Każdy ięzyk ma swoie osobne w myśli względy, osobno ie téż w mowie wyrażać musi. Dobré ieſt nászé Przysłowié: co kray to inny obyczáy: i owe ſtósownieyszé: *dla ścieszki gościnca nie miiáy*.

§. V. Składnia Zgody.

Pamiętni na przechwáłkę Alwarowskiéy konstrukcyi, a niezwáżaiący na powszechny układ słowników i grammatyki, żalili się, że Grammatyka narodowá czerkiesko zbyła składnią, nie wykładaiąc tylko iéy teoryią. Dogadzaiąc więc wszelkiéy woli ziomków,

zabawię się nieco i nad szczegółami składni. Wypełniám ią tedy powiększoną piérwszą składnią *zgody*, uważaiąc ią nietylko między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem, między słowém a wyrązem osobistym, ale nawet między rodzaiami imion.

1. *Zgoda między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem.*

Przymiotnik, czy iest imionowy czy iakikolwiek, zgádzá się, że swoim Rzeczownikiem wyraźnym, czy domyślnym we trzech rzeczach, w rodzaiu, w liczbie i przypádku. To prawidło iest powszechné, gdy o párze tylko iest mowa, np. *mądry Król*, *piękná Królowa*, *Szczęśliwé królestwo*. Gdy zaś iest więcéy Rzeczowników a tych różnego rodzaiu i liczby; Przymiotnik iako sługa grzeczny nakłaniá zgodę swoię to do tych, to do owych panow, a to miarkuiąc się po domyślnym wyrazie, np. *Oyciec i Matka*, to iest rodzice *troskliwi*. Kazymierz którego (domyśl się Kazymierza) zowią wielkim (domyśl się królem) piérwszy nadáł prawa Polakom.

2. *Zgoda między słowami, a zaimkiém osobistym.*

Przed ustanowiéniém prawidła, ostrzédz tu potrzeba, że wyrazem osobistym, iest tylko zaimek osobisty, *iá*, *ty*, *on*, *ona*, *ono*, *my*, *wy*, *oni*, *ony*, *one*. Imié samo w iakimkolwiek przypádku położoné, nie znaczy żadnéy osoby, chyba, że má domyślny zaimek np. *Polák iestem*, *powiédz mi przyiacielu*! *czém będzie móy narod?*

Prawidło. Słowo trybu okolicznego, zgádzá się z zaimkiem osobiſtym, czy wyraźnym, czy domyślnym, w osobie i liczbie: a położoné w czasie przeszłym, zgadzá się i w rodzaiu. Przykład z xiąg Salomona: *Já mądrość, wołàm: słucháy synu! niech cię nie zaślepiá roskosz: zastawiłam stół: nie przyszli zaproszeni: drzwi się zamknęły.* Grzészą Panie przeciwko témn prawu, mówiąc samé o sobie, *byliśmy*, zamiáſt *byłyśmy*: chyba, że i mężczyzni znáydowali się z niemi razem.

3. *Zgoda między rodzaiami imion.*

Język polski do téy się zgody, gdy można, nakłaniá, że rodzáy do rodzaiu, a przytém i liczbę do liczby stósuie. Nie dobrze i niezrozumiale brzmiałoby w uszach polskich: *szczekáł na mnie nieprzyiáciel, iako psy zażarte*: albo *szczekali na mnie nieprzyiáciele moi. iako psy zażarte*: ale tak gładzéy: *szczekàł na mnie nieprzyiaciel, iako pies zażarty*: *szczekali na mnie nieprzyiáciele moi, iako psi zażarci*, albo *szczekały na mnie nieprzyiácioły moie, iako psy zażarte.*

§. VI. Składnia' Rządu.

Myśl sama, podług stósunków swoich, kieruie rządem wykrzykników, imion, zaimków, przyimków, słów, imiosłowów, przysłówków i spóyników. Wszyſtkie tedy, a wszyſtkie szeregi mowy, względem myśli, maią się *biernie*, to ieſt, nie ony rządzą, ale są rządzone od myśli. Wbiymy sobie w pamięć tę wielką a powszechną zasadę, ieżeli chcemy zasłużyć na imie *Konstrukcistów.*

A cóżto ieſt ten Rząd? oto pilnowanié, żeby względy, czyli ſtósunki wyobrażéń, wiernie były wydane przez wyrazy mowne. Przez cóż wyrazy mowne wydaią te względy wyobrażéń? Oto podług działów swoich na nieodmiénne i odmiénne: ato tak: ponieważ wyrazy nieodmiennych szeregów, nie znaczą, ani rzeczy, ani przymiotów, ale tylko znaczą względy, czyli ſtósunki; toć przez samo znaczénié swoié wydaią te ſtósunki. Wyrazy zaś odmienne, ponieważ znaczą albo rzeczy, albo przymioty, muszą mieć coś osobnégo przy sobie, przez coby wydáwać mogły te wyobrażéń względy, Cóż tedy maią? oto rozmaité wyrazów zakończénia, iakié są w rodzaiach, ſtopniach, przypádkowaniach i czasowaniach.

1. Rząd Wykrzykników.

Cała wykrzykników powinność, ſtáć na czele wyrazów drugich: mianowicie imion piérwszego, trzeciego i piątego przypádku *np.* Ah! iá biédny! biada nędznemu! o złoczynco!

2. Rząd Imiénia.

a. *Względem Rodzaiów.*

Płeć męzká i żéńská, czyni rodzaie imion. Te osobne rodzaie wydaią się przez osobné zakończénia. Rzeczowniki nieżywotne idą także przez zakończénia za żywotnemi, tak też Przymiotniki idą za Rzeczownikami, i ſtąd wypádá składnia zgody w rodzaiach.

b. *Względem stopni.*

Wyższość lub niższość przymiotnikowych wyobrażéń, czyni stopnie przymiotników. Trzy stopnie wydaią się także przez trzy zakończénią. Nié masz stopni w wyrazach, ieżeli ich w wyobrażéniu nié masz. Mnoży się liczba stopni przez przydanié im wyrazów nieodmiennych, to iest przyimków i przymiotników, iak o tém było w piérwszéy Części pod §. III. Odmiana imion przez stopnie.

c. *Względém Przypádków.*

Tu się náyobszérniéyszy rząd wydaie, dla przypádków we trzech liczbach, także przez zakończénia osobné, które gdy nie wystárczaią wielości względów, w wyobrażéniach, przybiéraią na pomoc, z działu wyrazów nieodmiennych, wykrzykniki, albo przyimki.

Nazwiska przypádków, i pytania do nich przyłączoné, pokazuią iasno, kiedy którego z nich użyć trzeba. I tak: *Mianownik*, przez pytanié, *kto? co? iaki?* wyzywá imiona zaimki i imiosłowy, do piérwszego przypádku wszystkich sześciu form, np. *Król mądry, matka troskliwá, dziecię posłuszné, ten kamien łupny twardy, owa sosna wysoko stoiącá, Królestwo Polskié wskrzeszoné. Co za dziw! oto przywrócony pokóy: Oto przywrúciciel* ALEXANDER I.

Dopełniacz, przez pytania, *Kogo? czyy? czego? iakiego?* Wyzywá wyrazy przypádkowne do drugiégo przypádku, łącząc drugie w swoich przypádkach np.

Powrot Papiéła uwięzionego. Dobycié Paryża stolicy Francuzkiéy. Niewolá Naczelnika Kościuszki. Smierc Marszałka Jozefa Poniatowskiego. Oswobodzénié nieszczęśliwych niewolników: Dziéło to wspaniałomyślnego Alexandra, rządzącego wschodem świata, pełnego mądrości, przyiáciela nauk i uczonych. Skutki woyny: zaniedbanie rolnictwa, znisczenié handlu, niedostatek żywności, etc.

Z wielką nieśmiałością, bo błąd powszechny prawie, poprawić mi tu przychodzi, względem wyrazów liczbowych. Jeden, dway, trzéy, cztéréy, są przymiotnikami; według tedy reguły powszechnéy, zgadzaią się ze swemi rzeczownikami, w rodzaiu, liczbie i przypádku. np. *Jeden człowiek, dway rycerze, trzéy bracia, cztéréy podróżni.* Lubo i te obracaią się częſto w rzeczowniki np. *ieden z ludzi, dwóch, trzech, cztérech Monarchów.* Ale zaczynaiąc od liczby, *pięć*, aż do oſtatniego z liczebnych wyrazów, wszyſtkie są Rzeczownikami: przeto na pytanié *czego?* Odpowiadać muszą przez drugi przypadek. Jak mówimy z dziesiątkiem palcy, za ſto, za tysiąc złotych etc. tak mówić trzeba; na pięciu *Seymów*, nie *Seymach;* na sześciu *bitew*, nie *bitwach:* po siedmiu *godzin*, nie *godzinach:* po dziewięciu *miesięcy*, nie *miesiącach.* etc. Składniá rządu polskiego prósi bardzo o poprawę w téy mierze. Stare xiążki są za tém prawidłem wyraźnie.

Célownik wzywá do trzeciego przypádku wyrazy odpowiadaiące dążéniu do swoiego célu czyli zamiaru na pytanié, komu, czému? iakiemu? np. *miły Bogu, sprzyiaiący oyczyznie, wierny królowi swemu, podległy prawu, służący bliźniemu, sobie surowy, dru-*

gim pobłażaiący, zmierzaiący ku Krakowu: ku dawnym granicom.

Biernik, służący náywięcéy słowom czynnym i pochodnym z nich imiosłowom, tudzież wielu przyimków, o czém będzie pod tych wyrazów rządami np. *kochám kochaiącego mnie przyiaciela. Szanuię Religiią. Daię wiarę słowu Bożému. Spodziéwám się przyszłego żywota. Za co mię prześladuiesz, na co się gniéwász?*

Wzywacz, náyłatwiéy zwołuie wyrazy, zwłászcza gdy się z nimi łączy wykrzyknik iaki czy wyráźny, czy domyślny. np. *O! Boże! o! święta sprawiedliwości! dniu szczęśliwy! godzino błogosławiona! wsi wesoła*, etc.

Narzędnik, i tego wyrazy pręciuchno usłuchaią, gdy ich zapytá, kim? czém, iakimi? na te zakończénia nie trudno podobnémi zakończéniami odpowiedzieć. np, *człowiekiem iesteś, a gardzisz ludźmi podobnymi. Czápką i papką robią się przyiaciele gminni. Bogiem a prawdą będziesz szczęśliwym. Szablą lub piórem, zrobisz się człowiekiem.*

Miescownik, pytaniem swoiém gdzie? czyli w kim? w czém, w iakim? nakieruie zakończénia wyrazów, na swoié zakończénie, np. *ufáy w Bogu raczéy, niż w ludziach. W szczęśliwym losie nie brykáy; a w nieszczęsnéy doli nie sykáy.*

Tak zakończénie imion, maluie względy wyobrażéń.

3. Rząd Zaimka.

Zaimek nié má osobnego rządu: i w tém ięzyk nasz stósował się do przyrodzonéy i społeczněy własności; gdyż nie do rzeczy byłoby, żeby ten, który od imiéniá, iako pana swego na zastąpienie miesca iego posłány, żeby się często i wszędzie pan niepospolitował, miał oddzielny swóy rząd rozpościérać; kiedy on tylko rozkazy pańskie uskuteczniać powinien, a nic nad dany przepis nie przedsiębrać: boby to wyszło na owo polskié przysłowie: *pan kazał postraszyć, a sługa zabił.*

4. Rząd Słowa.

Wielé rządców dała myśl słowu, po których woli odmiéniać musi swoié zakończénia, odpowiadaiącé rozmaitym względom. Tryby, czasy, liczby, osoby, rodzaie i inne szczególne słów przymioty: a mianowicie przypádki imion, czasem téż spóyniki, do rządzéniá słowém należą.

d. *Tryby.*

1. *Tryb bezokoliczny*, lubo iest źrzódłem i niby oycem całego czasowaniá, musi iednak i on przybiérać takie głoski, iakie maią bydź w następnych trybach, np. *bydź, nie być, gryźć, nie gryżć, módz, nié módz,* żeby w dalszych trybach wypádało, *będę, gryzę, mogę*, etc. musi czasem służyć miásto imion np. *Cała próżniáków zabawa: ieśdź, pić, spać, grać, tańcować*, zamiast: *iedzénié, picié, spanié, granié, tańcowanié.*

2. *Tryb oznaymuiący*, naylicznieyszą má podległość dla zakończéń swoich w różnych czasach, li-

czbach, osobach i rodzaiach. Musi pilnować cech swoiéy formy: musi przeftawać na dwóch czasach, to ieft: teraźniéyszym i przyszłym, ieżeli ieft niedokonanym; a na prseszłym i przyszłym, ieżeli ieft dokonanym: musi wzywać i prosić na pomoc słów posiłkowych, np. *iestem*, *czynię*, *słyszałem*, *póydę*, *będę prosił*.

e. *Przypádki Imion.*

Mianownikowi, służą té słowa: *bydź*, *zwać się*, *mówią że*: którym przecię wolno użyć narzędnik: np. *Jestem krol*, *albo krolem*: *zowię się August*, *albo Augustem*: *mówią*, *żem bałwan albo bałwanem*.

Dopełniaczowych sług wszyftkich, wyliczyć trudno: známy iedne ze zwyczaiu, iakoto: *uczyć czégo*, ze złożonémi *uczyć się*, *naiéśdź się*, *napić się*, *nabrać*. *napędzić*, *namierzyć* etc. W drugich się mylimy, odsyłaiąc ie z drugiego do czwartego przypádku, iakie są złożoné z przyimku, do np. *dobydź*, *dociąć dograć*, *dofiglować się*, *doigrać*, *dokonać*, *dokończyć*, *dołożyć*, *dopomódz*, *dostąpić*, *dozwolić*, *domágać się*, *dowieśdź*, *dowodzić*, *doznać*, *doyźrzeć*, *dożyć*. *etc. np. dobydź fortecy lub fortecę*, *dociąć drzewa lub drzewo. i t. d.*

Tu należą dwie przeftrogi dla błądzących: Piérwszá: gdy ieft mowa, o części czégo, kładzie się słowo z dopełniaczém. *np.* Dáy mi chléba, mięsa, wody, wina. Weź z sobą pieniędzy, obroku, etc. Gdy zaś ieft mowa, o całości, kładzie się słowo z Biérnikiem *np.* Dáy mi chléb, mięso, wodę, wino: weź z sobą pieniądze obrok etc.

Dru-

Druga. Słowa twierdzące, które służą czwartemu przypadkowi, w przeczeniu służą drugiemu, nawet wtenczas, gdy przysłowki przeczące, *nie*, *nigdy*, *ani* należą do pobocznego nie do rządowego słowa: *np.*

Twierdząc.	*Przecząc.*
Znalazłem łaskę,	Nie znalazłem łaski.
Otrzymałem nagrodę.	Nie otrzymałem nagrody.
I stargowałem, i kupiłem wieś,	Anim stargował, anim kupił wsi.
Mogęż ci prawdę wyznać.	Nie mogęż ci wyznać prawdy?

Celownik, ma po swoiey woli następuiące słowa: Błogosławić, dufać, doiąć, dogryźć, dokuczyć, doiechać, dogodzić, etc. folgować, grozić, oprzeć się, odsłużyć, zadawać, zasługiwać się, odpowiadać, odmrukiwać, uwłoczyć, ulegać, usługiwać, donosić, odmówić, okazać, zakazać, rozkazać, przykazać, obiecać, oprzeć się, ślubować, przysięgać, obiecać, radzić, etc. np. *błogosławić przyiacielowi*, *dufać cnocie etc*,

Biernik, naywięcey ma słów czynnych, iakoto: błagać, baiać, ciąć, drzeć, farbować, ganić, hańbić, iąć, kończyć, lać, łamać, mącić, nękać, opatrzyć, posłać, ratować, sądzić, tworzyć, uczyć kogo, ważyć, zabrać etc, np. *Błagać Boga*, *opatrzyć biednego etc.*

Wzywacz, wzywa słów naypospoliciey w trybie rozkazuiącym: np, *Ratuy Królu! słuchay bracie! poczekay hultaiu! zgiń niecnoto! popraw się młodziku! zadrżyy ziemio! otwórz się piekło! etc.*

Narzędnik, poprzedzony bywá następuiącémi słowy, np. bić czołém; bydź grzecznym, ciąć siekierą, szablą, dybać chyłkiem, gonić ostatnim groszem, hamować łańcuchem, nosić koszem, iachać karetą, kopać rydlem, láć wodą, łaiać słowy, malować pęzlem, opatrzyć żywnością, puścić ślużem, robić pieniędzmi, stać mostem, tłuc taranem, ugryźć milczkiem, wydrzeć gwałtem, zakupić ryczáłtem, żyć wiatrem.

Miescownik, będzie pod Przyimkami.

5. *Rząd Imiosłowu.*

Imiosłów zakończony na *ąc*, *ący*, *szy*, służy temu przypádkowi, któremu i iego słowo, np. *kochaiąc oyczyznę*, *dobywaiąc zamku*, *służąc bliźniemu*, *maiący staranie*, *dotrzymuiący słowa*, *opiekuiący się sierotą*, *wziąwszy obelgę*, *przebaczywszy winnemu etc.*

Imiosłów bierny, zakończony na *ny*, *ty*, *ły*, nie má składni rządu, ale tylko zgody, np. *przeszłéy nocy*, *złapany złodziéy*, *bity rozgami*.

6. *Rząd Przyimka*,

Czy w złożéniu, czy nie wzłożeniu, zawsze Przyimek poprzedzá swóy wyráz, np. *z Ukrainy na Podole.* Jest to ieden z wyrazów nieodmiénnych, który náywiększą przysługę czyni ięzykowi, że przydany iednemu wyrazowi, zastępuie kilkadziesiąt. Widzieliśmy wyżéy znaczénié iego, przypatrzmy się Rządowi. Cały rząd iego, chodzi około przypádków grammatycznych: do piérwszego tylko i piątego mieszać się nie zwykł,

lubo, *za*, złączoné z Zaimkiem, *co* kładzie się przy piérwszym przypádku *np.* co za człowiek! co za cud.

Wszyſtkich Przyimków liczymy 56. z których iedne służą iednemu tylko przypádkowi, drugie zaś dwóm. Liczmy ie i stwierdzáymy przykładami.

f. *Marszàłkuią drugiemu Przypàdkowi:*

1. Bez miary, bez dna to naczynié.
2. Blizko Krakowa solne żupy, ale bez naszéy korzyści.
3. Do oyczyzny pospieszaią brańcy.
4. Dla zgody nie żál co ſtracić.
5. Koło Warszawy i Pragi porobiono okopy.
6. Krom broni trzeba męztwa.
7. Miaſto prâwdy, sczéry fálsz u polityków.
8. Naprzeciw Pana wychodzić zwykli poddani.
9. Od Torunia i ode Gdańska przywożą śledzie.
10. Około piękności kręcą się zalotnicy.
11. Okrom wygód, mász dobrą płacę.
12. Oprócz wydatku, mász zgryzotę.
13. Podle zamku ſtoi kolumna Zygmunta III.
14. Podług Pisma S: tak się rzecz má:
15. Poprzek Wisły ſtanął moſt.
16. Pośród rozruchów, iám spokoyny.
17. Spod serca dobędę, czego żądász.
18. Spomiędzy wielkiego świata.
19. Sponad gór idą chmury.
20. Spopod serca ruszę, coć się podobá.
21. Spośród ognia wyszedł cały.
22. Sprzed gęby mi zabrano.
23. Sprzeciwka mego domu, słyszę hałas.
24. U przyiaciół wszyſtko spólné.

25. W dłuż ulicy błotnéy, trzeba kanału.
26. Wedle mnie gore.
27. Według umowy musisz oddać.
28. W głąb lasu się zapuścił.
29. W poprzek ogrodu przekopano rów dla ścieku wody.
30. W pośród ślepych iednooki królem.
31. Z rączki do rączki, aż zginie.
Z blizka Kamszatki wrócił Bieniowski.
Znad zwyczaynych wiadomości iest etc.
32. Zamiást próżniactwa niech będzie práca.

g. Idą przed trzecim Przypádkiem.

33. Gwoli Monarsze wszystko się dzieie.
34. Ku końcowi idą rzeczy.
35. Naprzeciw ościeniowi nie wiérzgáy!
36. Przeciw nieprzyiacielowi stań śmiało.
37. Przeciwko dwom ieden nie stáwáy.
38. Wstecz rozkazowi iego uczynił.
39. W brew natchniéniu summiénia nie czyń.

h. Poprzedzaią czwárty przypádek.

40. Mimo dané słowo.
41. Prze Bóg! zlituy się.
42. Przez góry, rzéki i lasy, stanęliśmy tu Polácy.

i. Łączą się z siódmym Przypádkiem.

43. Przy twym ratunku wszystkiego uniknę.

44, W czapce czy w kapeluszu lepiéy, iak się komu zdaie.
We wsi pracuią Włościanie.

k. *Scielą drogę czwàrtemu i szóstemu Przypàdkowi.*

45 Między kłótliwych nie wdáwáy się.
Między dwiema złémi, obiéráy mnieyszé,
46 Pomiędzy ludzi puść uszy.
Pomiędzy ludźmi żyć trzeba.
47 Nad innych ludzi lepszy.
Nád nędznym lituy się.
Nade drogą stoią drzewa.
48 Wewnątrz domu.
Z laty uroda niknie.

l. *Sciągaią się do 2go i 4go Przypádku.*

Mimo zapadłego dekretu.
49 Pod wodę płynąć.
Pod Warszawą płynie Wisła. — Podedworem leży pies.
50 Ponad obłoki wzniosł się orzeł.
51. Przed zamek król zaiechał, witaymy go z radością.
Przed słońcem wstáwáy do nauki.
52 Za morze iedź po towar.
Za morzém wół po trzy grosze.
Za trochę roskoszy kupiłeś ból wielki
Za piaskiem lasek, a za laskiem piasek.

m. *Schodzą się z 4tym i 6tym Przypádkiem.*

53 Na ostatnie kółka patrzáy,

54 Na brzegu utonął.
55 O co ci chodzi.
O czém się zamyślász ?
56 Po śmierć go posłać.
Po uszy w długach.
Po uszach dobrze wziął
Po stole łyżka.
W dóm cudzy nikogo nie zaprászáy.

7. *Rząd Przysłówka,*

Przysłówek z imiéniá náywięcéy zrodzony, iako niepyszny, służy imieniom, słowom, imiesłowom; czasém i kolledze swému, idzie równo przed niémi, np. *bardzo dobry*, *daleko widzi*, *bardzo chwalebnie*, *nadto przebrany*.

Przysłówek, znaczący ilość, kładzie się z przypádkiém drugim. *np.* wiele plew, ziarna mało. Więcéy prácy, niż użytku.

8. *Rząd Spóynika.*

Spóyniki, *by*, *aby*, *gdyby*, *oby*, *żeby*, *ażeby*, kładą się zawsze ze słowém czasu przeszłego, chociażby o teraźnieyszym lub przyszłym czasie była mowa, np, *byś*, *gdybyś*, *żebyś był wiedział*, *etc.* chcę *abyś*, *żebyś*, *ażebyś pamiętał*, etc.

Ze spóyników łącznych, ieden położony, wyciągá za sobą drugiégo. np. *luboś wárt kary; atoli ci daruię:* ieden iednak domyślnym tylko bydź może, *np.* winnyś: *aleć* daruię.

§. VII. Składnia szyku.

Powiedziało się wyżéy, że ięzyk nasz, nie będąc niewolniczym; szykuie wyrazy według upodobania. Dobré wyrazów uszykowanié, czyni znaczną część harmonii. Jaká u dobrze myślących ieſt harmoniiá w myśli; taká u dobrze mówiących ieſt harmoniia w mowie. Harmoniią w myśli czynią wyobrażenia: harmoniią w mowie, czynią wyrazy.

Opisanie téy dwoiakiéy harmonii, nie ieſt zamiarem Grammatyki: ale, ieżeli ona przyszłéy wymowie nie założy fundamentu; próżno się spodziéwać dobrych mówców w Senacie, w Sądach, po ambonach. Grammatyka, Loika i Retoryka, są trzy nierozdzielne sioſtry, które sobie na wzaiém dopomágać powinny, mianowicie w teraźnieyszym układzie, gdzieśmy głosowé ciało złączyli z duchem myśli.

Przypatrzmy się w iakim przykładzie osnowie wyobrażeń, żebyśmy ſtósowną wyrazów osnowę widzieć mogli.

W teraźnieyszém Oyczyzny naszéy położeniu, nie możemy ſtósownieyszéy przedsięwziąć myśli, iako o iéy sczęściu. Chcąc zrobić osnowę téy myśli, zbiérám poiedynczé wyobrażénia: oto iuż są dwa: *Oyczyzna* i *szczęście*. A że té są wyobrežénia ogólné, szczególné z nich łatwo się urodzą. Z oyczyzny, wypłynie iéy *stán*: stán urodzi *pory czasu*: *teraźnieyszego* który maluie odrodzenie się: *przeszłego*, który przypominá *stawne* i *roskoszne* chwile dawnych wieków. Ze ſtósunku między nami i Oyczyzną, idą naymilszé wyobrażenia, matki i dzieci, a między niémi, spólnéy, a nie próżnéy *miłości*.

Szykuię té wyobrażenia i tymże samym szykiem, układám ié w mówę: *Oyczyzna, matka nasza; niegdyś sławná i roskoszná, dzisiày z upádku dźwigniona, patrzy na dzieci swoie do szczęścia dążące.*

Wyliczénié przyczyn nędzy, płynących z dáwnego u nás nierządu, z chciwości, położeniá kraiu na przechody woysk obcych i woyny obce wyſtawionego: wyszczególnianié uciemiężéń, w podátkach, kontrybucyach, kwaterunkach, podwodach: wykłádanie obowiązków ku oyczyznie, etc. narodziłyby tysiąc nowych wyobrażéń: ale, té, będąc pobocznémi, zaćmiłyby wielością swoią wyobrażénia przednieyszé. Takie amplifikacye w szkołach nawet nie uchodzą.

Drugié *szczęściá* wyobrażénié, będzie matką wyobrażéń, *sposobów*, dawniéy do tego próżno przedsięwziętych: *Konfederacye, powstania pospolité, Konstytucya 3go Maia, traktat z Prusakiem, ofiary obywatelskie nad siły, łączénié woysk naszych z francuzkiémi*: té wszyſtkié wyobrażénia, nie związały się z przedniém wyobrażéniém *szczęściá*, ale z wyobrażéniem *nędzy* Oyczyzny. Szukáymy więc i chwyćmy się loicznego wyobrażéniá *Federacyi z naypotężnieyszém Państwém Rossyiskiém.*

Coby i tu nawinęło się wyobrażéń pobocznych? ale z tych, na trzech przednieyszych przeſtać powinna myśl, o *szczęściu Oyczyzny. Sąsiedztwo kraiowé, pobratyństwo* Słowaków, *wspaniałomyślność* Panuiącego Monarchy.

Z tych wyobrażéń, każdy łatwo uszykować potrafi wy[illegible]ienié.

Żebyśmy iuż téy nauki nie puścili bez prawideł: oto mamy przedniéyszé:

1. Podług szyku wyobrażéń w myśli, szykowanié wyrazów w mowie, niechay idzie.

2. Wykrzykniki, piérwszé zawsze maią miescé: słowa náyczęściéy się ostatnié kładą.

3. Zaimek, *się*, i podobne iednogłoskowe, nie gładko okrésy kończą.

4. Rzeczownik z Przymiotnikiem, ustępuią sobie nawzaiém piérwszégo miesca, chyba, że zwyczáy inaczéy ie szykuie, według różnego znaczénia. np. *Pàn młody*, *Panna młodà*, *Wielkà noc*, *Zielonè Swiątki*, *Bożé Ciało*.

5. Rymy, w prozie nie służą: tém mniéy zaczęte wyrazy od zgłoski, na którą się poprzedzaiący wyráz konczy: *np.* nie dáy, a nie táy, miłá łagodność.

6. Niech nie będzie wielé przy sobie wyrazów, iednakiéy zgłosek liczby, np. *iàm*, *tam dziś był*: *iakié drzewo*, *taki zawsze owoc bywà*.

7. Wyrazy dłuższe nad pięć zgłoskowe, tak przy sobie, iak na końcu okrésu, i mówiącemu i słuchaiącym są przykre. *np.* przenáychwálebniéyszy, nieoszacowany Konstantynopolitańczyku.

8. Zbiég twardych spółgłosek, przykry ustom, przykrzéyszy uszom, lekko má bydź przebiega-

ny: a kilka takich wyrazów, łagodniéyszemi przeplátać należy.

§. VIII. Deklamacya.

Wyobrażénia i wyrazy namiętne.

W nauce początkowégo czytániá, obiecaliśmy sobie przy nauce o znaczéniu, pomówić o doskonalszém wymáwianiu. Zabáwmy się więc nad tak potrzebną w życiu rzeczą.

Rzádko dusza ludzká iest w stanie spokoynym: náyczęściéy, iak powietrzé podlegá burzliwości. Zdaie się, że iak życié i ciała i duszy iest ustawicznym ruchem; tak ruch ten nie utrzymuie się tylko przez żywsze namiętności. Darémnie zagorzali Stoicy, a po nich Ascetowie, usiłuią i káżą wykorzenić namiętności serca ludzkiégo. Cbcieliby nás w Anielską przerobić istotę, a dlá nás náywięcéyby było, stać się rozumnémi zwiérzętami. Od tylu wieków wołaią i piszą moralni Filozofowie, nie o wyniszczénié passyy, ale o ich nakłonianié do cnoty. Czuią żeglarze morscy, co za szkody czynią im czasem wiatry: ale że bez nich płynąć nie mogą; przeto pod czas náysurowszéy burzy, uczą się ich kierunku, a czyli ku niebu na wałach podniesieni, czy przepaścią ku piekłu zepchnięci, uczą się, iak sobie w którym razie postępować. Patrzmy na człeka, iakim go natura utworzyła; a nie iakim go sztuka udziałać może. Naucz wilka, *oycze nasz*; a on mruczyć będzie, *baran*, *owca*.

Máiąc tedy przyrodzone passye, miłości, nienawiści, gniéwu, łagodności, pragniéniá, obrzydzéniá,

śmiałości, boiaźni, nadziei, rozpáczy, miłosierdziá, żálu, wstydu, lenistwa, zaiadłości, żarcików, pustoty, szyderstwa, zmyślaniá, rady, przestrogi, przekleństwa, życzéniá, grożéniá, wątpliwości, zdrady, łudzéniá, przegryzaniá, przeiednaniá etc; według więc tych poruszéń, czy umiarkowańszych, czy gwáltownych, myśli dusza; mówić usta, pisać pióro powinno.

Nakoniec uczy nas iuż doświádczénié, że ięzyk i pióro, ani są tak prędkié, ani tak mocné do wynaleziéniá stósownych wyrazów, iak są porywcze i tęgie passyie. Kto ozięble swoié mówi, albo cudzé czytá, znać że nie czuie passyi. To tedy náytrudniéyszą iest rzeczą umieć styl w pisaniu, a ton w głosie stósować do namiętności. Przeto są osobni nauczyciele Deklamacyi, a na teatrach pokazuie się praktyka. Żywość charakteru, moc piersi, giętkość głosu, znaiomość passyy, długie nakoniec ćwiczénié, tworzą deklamatora dobrego.

Po rozbiorze głosu, i iego znaczéniá, przystąpmy iuż do pisaniá.

KONIEC DRUGIÉY CZĘŚCI GRAMMATYKI.

GRAMMATYKI POLSKIÉY

CZĘŚĆ III.

o Mowie Pisanéy.

ROZDZIAŁ I.

POPRZEDNICZE WIADOMOŚCI.

§. I. *Historyia Pisowni Polskiéy.*

Historyia Pisowni Polskiéy, czérpá się z pism ręcznych i drukowych. Epoki iéy, ilé wiedzieć można, zaczynaią się od Kazimierza W. a kończą na Kommissyi Edukacyinéy. Obáczmy autentyczne przykłady, wiernie tu przeniesione.

1. *Ze Statutu Kazimierza Wielkiego.*

Kazimiérz z Bożéy utiloszczy Crol Polsky, wyznawamy tém pyssmem chcącz to, aby poddany Crolestwa nassego a na yymie Polskyyégo oboyga stadła geden z drugyym pocześnie był, a yeden drugyego nye urazał alie sprawiedliwoszczy dopomagł. Przeto z osobney rady w Bodze Oyczu Pana Jarosława Gnyzyeńskiego Koszczyoła Arcybiskupa i też Prelatów Stołeczników woyewod Ryczerzow i pospolstwa szlachty naszéy y zyemye polskyey ku wyeczney pamyęczy układ abo statuta ustawyliśma etc.

2. Z akt Mazowieckich.

Zapys umowi między duchownymy a Swyeckimy.

My Jarosław Bozym przerzenym Swanthey Gneznenskey Corkwe Arcibiskup wszyſtkym do kthorych nyneysze lysti przydą, chcem bydz yawno kako myedzy nayyasneyszym Księndzem Panem Kaszymyrem Polskym z Bozey myloszczy kralem patronem naszim z yeney, a myedzy Xandzem Bodzantha brathem naszym naymileyszym Biskupem Crakowskym strony drughey. etc.

3. Z Psałtérza Królowéy Jadwigi Psalm 1szy.

Pyrzwy psalm wypowyada, y ze Krystus on yeſt drewno wszem w sye wyerzącym.

Blogosławyony marz yen nye szedł po radze nyemyłoszczywych i na drodze grzessnych nye stał y na stoylczu naglego spadnyenya nye szyedział. Ale w zakone Bożem wolya yego i w zakonye yego będze myszslycz we dnye i w noczy. A będze yako drzewo yeſt szczepyono yeſt podług czyekaczych wod yes owocz swoy da w czas swoy. A y lyst yego nye spadnye y wszyſtko co koly uczyni zdarzy się nie iako nyemyłosczywy nye tako ale yako proch yen rzucza wyatr od oblycza zyemye etc.

4. Tenże Psalm podług Radziwiła Biblii.

Szczęśliwy ieſt then człowiek, który nie chodził w radzie niepobożnych, a nie ſtanął na drodze grzesznych, ani siedział na stolicy pośmiewaczów: ale

w zakonie Pańskim ieſt chuć iego, a w nim rozmyśla we dnie i w nocy, i będzie iako drzewo wsadzone nad strumieniem wod, które podawa owoc swóy czasu swego, i nie upada liſt iego, a wszyſtko cokolwiek czynić będzie sczęśliwie mu przypadnie. etc.

5. *Tenże Psalm podług Kochanowskiego.*

Sczęśliwy, który nie był między złemi w radzie,
Ani ſtóp swoich torem grzesznych ludzi kładzie,
Ani siadł na ſtolicy gdzie tacy siadaią,
Co się z nauki zdrowéy radzi naśmiéwaią.
Ale to umysł iego, to iego ſtaranié
Aby na wszyſtkiém pełnił pańskié przykazanié.
Dzieńli po niebie wiedzie, nocli swoie konie,
On uſtawicznie w Pańskim rozmyślá zakonie.
Taki podobién będzie drzewu porzécznému,
Które przynosi owoc co rok panu swemu,
Liścia nigdy nie tracąc, choć złá chwila przydzie:
Temu wszyſtko, co pocznie, na dobré wynidzie.

6. Grzegorz z Żarnowca (práwdziwém nazwiskiém *Koszucki*) przybliżył Przyimek, z, do wymáwiania, zamieniaiąc z, na s, przed wyrazami zaczynaiącemi się od c, f, k, p, s, t, x, *np.* ścieśnić, sfarbować, skończyć, spodlić, s sobą, s tobą, s xiążką: naśladowali *Koszuckiego*, dosyć częſto, *Kochanowski*, *Górnicki*, *Orzechowski*, i insi.

7. *Woyna* Grammatyk, odkrył dwa w Pisowni błędy, i poprawił. Piérwszy, że imiona żeńskie po mężach, iakoto: Paní Janowa, Macieiowá, Xiężná, Woiewodziná, nie są Rzeczownikami, powinny się tedy pisać, iak Przymiotniki, np. *Xiężnéy*, nie *Xię-*

żnie, *Xiężną*, nie *Xiężnę*, *Xiężnych*, nie *Xiężeń*. Drug , że Rzeczowniki żeńskie pisane w niektórych przypadkach, nakształt Przymiotników, przez *ey*, *np. woléy*. *matkiéy* etc. Wrócił do swoiéy formy: woli, matki etc.

8. *Knapski*, długą rozprawą wielce gruntowną przywrócił akcent nad E; Przyimku *s*, za *z*, nie przyiął, owszem *z*, w złożonych wyrazach, kładzie liniyką oddzielone, nie wiedzieć na co np. *z - łożyć*, zamiast złożyć.

9. *Trąbczyński*, o którym mówiliśmy w przypadkowaniach, przewyższył wszystkie dawne błędy, radząc pisać, *matków*, *siostrów*, *iabłków* etc.

10. Przyszła szczęśliwie ostatnia Pisowni Epoka, za Kommissyi Edukacyinéy: ta całą starożytność przebiegłszy, odkryła i szkołom ogłosiła nàypiękniéyszą ięzyka naszego céchę, że pismo zgàdza się z ustną mową. Z nàylepszych układów Pisowni, mianowicie *Kochanowskiego* i *Knapskiego*, prawie wszystko przyięła, tylko akcént z otwartego A, na ściśnioné przeniosła, a to ze słusznéy przyczyny, którą niedługo obàczymy.

§. *II. Ustatkowanié Pisowni.*

Rozbiéraiąc historyią Pisowni naszé, widzimy oczywiście, iak nieforemną była w kolebce swoiéy, iak z czasem przy świetle inszych nauk kształconą była, iak nakoniec zdawała się do swoiéy doyżrzałości przystępować, kiedy Magistratura publiczna nad Edukacyą, na walnym Seymie, upoważnioná, opisała

iéy pewné prawa, i do zachowaniá podała. Ale cóż są u nás wszyſtkié prawa? Uczénié się ich ieſt mozołem, zachowanié niewolą. Kto ich czytać nie raczy; iak ié má zachować? Czytané, a lekko roztrząsané, nie każdemu przypadną do smaku, zwłascza, ieżeli się nałogowi iego sprzeciwiaią. Wreszcie, co głowa, to rozum, to osobné zdanie. Któż więc tę niezgodę skłoni do iedności? Czy towarzyſtwa uczonych? ale i ci są ludźmi, maiącymi każdy swoié zdanié oddzielné, i pospolicie do przekonaniá są náytrudniéyszé, Ale cożby i ci wskorali w publiczności? Powága ich nie ieſt tak wielká i mocná, iaká była Magiſtratury Edukacyynéy: a przecię i ta w szkołach nawet nie zyskała zupełnéy exekucyi. Coż tedy począć? opuścić li ręce? puścić cugle dowolności? chowáy Boże! pisać do przekonaniá, dáwać ſtateczny przykłád, a czasowi zoſtawić oſtatnié przekonanié. Ulédz téż niekiedy słabości ludzkiéy, wstrzymuiąc do czasu náylepszé prawidła, iakié są 1: pisanie *s*, za *z*, kiedy w wymáwianiu brzmi iak *s*, 2. pisanie łacińskiego *v*, za niemieckié *w*, póki ta odmiana nie spodoba się publiczności. Nakoniec, uniżyć się, i prosić za przyięciém, iak ia czynię za przekréśloném u góry *h*, maiącém zaſtępować *ch*. które samo iedno, psuie nám złotą céchę ięzyka naszego: że *wszystkie litery, tak statecznie brzmią w wyrazach, iak brzmiały w Abecadle.* A tak ulégánié i prośba, z gruntowną nauką złączóné, náyuporniéysze umysły przekonaią. Ah! czegobym iá nie uczynił; gdybym mógł w naszę publiczność w mówić powrócénié i zachowánié Akcentów! bez których ięzyk nasz zupełnym bydź nié może.

§. III.

§. III. Zasady Pisowni Polskiéy.

Nie ślepym trafunkiem ani dowolnym umysłem postępowali w myśleniu o Pisowni, towarzysze Kochanowskiego, *Koszycki*, *Knapski*, i Kommissyia Edukacyiná. A nawet i o roftropności ich sądzić przyftoi, że musieli mieć pewne i gruntowne zásady układów swoich. Takie zasady ogłosić należy tym, którzy wątpią o pewności Pisowni naszéy.

Piérwszá zasada, ieft zgodność pisma z mową ustną. Zaiste iako mowa ieft obrazem myśli; tak pismo ieft obrazem mowy. Jak mowa tém ieft lepszá im wiernièy myśl maluie; tak pismo tém ieft dokładniéyszé, im dokładniéyszą iest kopiią mowy. Czego życzyli ięzykom swoim *Kwintylian* Rzymianin, a *Marsais* i *Kondyllak* Francuzi, tém się ięzyk Polski zaszczycá, że pióro zgádzá się z ustami. Rozumiéymy, że tu ieft mowa o dobrze wymáwiaiących ustach, bo źle wymáwiaiącé, do zasad naszéy Pisowni wcale nie náleżą. Wszyftkié tedy prawidła Pisowni, tę probę dobroci mieć powinny, że się zgádzaią z mową ustną. Ta zasada wypływa z natury pisma, natury mowię, która podobno u nás tylko Poláków má siedlisko. My posiadámy to, czego tylko insze narody życzą sobie.

Drugá zasada, ieft zgodność narodowego zwyczaiu, ze zgodnością pisma z mową. Przyidzie spodziéwam się, tén czas, kiedy ta zasada ftanie się dla potomków naszych powszechną: bo dzisiáy ftósować ią tylko możná do małéy barllzo liczby, prawdziwie uczonych Poláków. Wszakże, na zalecénié takiéy zasady, służy wielkie Kwintyliána zdanié: że nie liczba osób, ale zgodność ich z rozumem má powagę do

naśladowaniá ciągnącą. Po *Kochanowskim* i *Knapskim*, przyznamy tę powágę Edukacyynéy Kommissyi.

§. IV. Podziáł nauki o Pisowni.

Ponieważ kto dobrze dzieli, dobrze uczy; nie zawadzi bieżącemu w tę drogę czytelnikowi, okázać przedziáły, i nazwiska stanowisk, gdzie sobie odpocząć można. Zwyczaiem polskim, nie będzie tu mil iednostaynych. Milá akcentowá, będzie milą ukraińską. Mówić tedy będziemy

Náprzód o piśmie ręczném stósownie do piękności i czytelności.

Powtóré o głoskach sczególnych, i o wyrazach z nich złożonych, stósownie do względów grammatycznych.

Potrzecié o akcentach właściwych polszczyznie.

Poczwárté o znamionach powyrazowych.

ROZDZIAŁ II.

O PIŚMIE.

§. I. O piśmie ręczném stósownie do piękności i czytelności.

Dwa są nieoddzielne przymioty dobrégo pisma: Czytelność i Piękność. Lubo Grecy nazwali tę naukę pisaniá, od piękności, *Kalligráfiią*; atoli piękność sama, nie czyni całéy iéy dobroci. Ja, przenoszę czytelność nad piękność: bo nie tyle spráwuie mi roskoszy piękność; ile nieczytelność przykrości. Dzisieysi iednak uczyciele Kalligrafii, samą pięknością zaięci,

wprowádzaią takie formy charakteru, nad których rozeznaniém náylepszé oko, musi się długo męczyć. Rzuty rozbuiałégo pióra, nie znaiąc żádnych granic, skaczą na wszystkie boki, i mieszaiąc postaci z postaciami, labirynt oczom wystawuią. Takiego mozołu nabawiły nás formy angielskie i francuzkie, gdzie nie rozeznać *u*, od *n*, *w*, od *m*, *t*, od *l*, *r*, od liczby 2. Wiążą z sobą kilka liter, a czasem i wyrazów: ani akcentów, ani przestanków nie daią: a tém zamieszaniém rysunku, oko i myśl czytelnika zatrudniaią.

Powinnością iest Grammatyki, ostrzédz o tém i nauczycielów i uczniów, a podadź sposób powrócénia się do dáwnego, a lepszego pisania trybu. Na tén koniec iescze w roku 1807. wydałem króciuchną, ale iak mi się zdaie, dokładną naukę, *o dobrém piśmie*. Tam nietylkom opowiedział, ale na oko pokázáł w Tabellach sztychowanych, całą proporcyią dobrego, to iest czytelnego razém i pięknego charakteru. Położyłem bowiem w liniykach poziomych i od pionu niedalekich zupełny rozmiar wysokości, szérokości, odległości, tak liter iak wyrazów. Umieścić tu w sczupłym formacie (chociáżem obiécał) tégo pisma nie mogę, życzę iednak, aby do zupełności Grammatyki przyłączoném było.

§. *II. O głoskach szczególnych, nie dobrze używanych.*

Ci, którzy nie znaią postaci grammatycznych, nie dziwota, iż przeciwko nim grzészą.

1. Przeciw Dodatni: wsádzaiąc niepotrzebnie głoski, *d*, *z*, *ów*, *wi*, *ey*, *e*, np. *nadgroda*, *podchlébstwo*,

Polszcze, *babów*: *iabłków*, *imieniowi*, *słońcowi*, *paniéy*, *miłoście*, *dnie*; zamiáſt, *nagroda*, *pochléstwo*, *Polscè*, *báb*, *iabłek*, *imiéniu*, *słońcu*, *pani*, *miłości*, *dni. etc.*

2. *Przeciw wyrzutni*: wyrzucaiąc niepotrzebnie, *ł*, *e*. np. *poszed*, *iabko*, *powi*; zamiaſt, *poszedł*, *iabłko*, *powie*, Jako téż opuszczaiąc znaiona nad, *á*, *é*, *ó*, ḃ, *ć* ṁ, *ń*, *ś*, ẇ, *ź*, np. *Sam ten*, *Krol*, *gołąb*, *siec*, *kłam*, *dzwon*, *karp*, *karas*, *paw*, *woz*, Zamiást, *sàm*, *tén*, *Król*, *gołąḃ*, *siéć*, *kłaṁ*, *dzwoń*, *karṗ*, *karaś*, *páẇ*, *wóz*, *woź*.

3. Przeciw zamiénni, pisząc *o*, za *e*, *e*, za *y*, *ą*, za *ę*, *ć*, za *dź*, *s*, za *z*, *z*, s, *on*, za *ą*, *c*, za *k*, *ph*, za *f*, np. *czole*, *słyszemy*, *moią*, *bydź*, *grosba*, *prozba*, *monż*, *crol*, *philozoph*: zamiaſt *czele*, *słyszymy*, *moię*, *bydź*, *groźbà*, *prośba*, *mąż*, *Król*, *filozof*.

4. Tu dodadź należy pisanié głosek większych za mniéysze, mniéyszych za większe. Większe piszą się tylko

a) na początku pisma:

b) na początku peryodu:

c) od ustępu: (*a capite*:)

d) w Imionach szczególnych Bogów, Aniołów, ludzi i urzędów, części świata większych i mniéyszych, nauk, kunsztów ect. np. *Jehowa*, *Jowisz*, *Apollo*, *Pallas*, *Merkury*, *Michał*, *Piotr*, *Lech*, *Woiewoda*, *Europa*, *Polska*, *Grammatyka*, *Pisownià*, *Malarstwo etc.*

5. Imiona pospolité, szczególnym osobom, przez poważénié dáwané, np. *Oyciec*, *Dobrodziéy*, *Jegomość*.

6. W napisach pieniędzy, słupów czyli kolumn, nagrobków, xiążek etc.

§. III. *O wyrazach łącznych i rozłącznych.*

Przyimki, w złożonych wyrazach, tudzież przyrostki, piszą się łącznie np. *znaleźć*, *wsadzić*, *twoiażto*, *ténżeto*, *téncito*, *byłżebym*, *tyżeś iest*, *onli etc.*

Wszystkie insze osobne wyrazy, rozłącznie się piszą, np. *sám iedén*, *widział* był, *nie zazdroszczę*.

W, *z*, albo *s*, piszą się także osobno, gdy nie skłádaią iednego wyrazu; ale same na końcu wiérsza, pisać się nie powinny.

ROZDZIAŁ III.

O AKCENTACH.

§. I. *Czy są? i co są akcenta w ięzyku Polskim?*

Kto niebáczny na swóy ięzyk, nigdy się nie zastanowił nad własnościami iego; może nie wiedzieć, czy są u nás iakie akcenta. Uważné zastanowiénié, łatwo i iasno pokazuie ich bytność. Jeżeli trudniéy iest poczuć akcenta w mówiéniu, nie możná tak słabym bydź na oczy, żeby ich nie doyźrzéć w piśmie. Kréski kładzione nad niektóremi literami, są znakiem akcentu.

Akcent połacinie, popolsku *przygłos*, iest przydátek pewny do pospolitégo brzmiéniá litery. Wymá-

wiaiąc dwa te wyrazy, *nic* i *nić*, nie podobná, żebym nie widział na oko, i nie czuł na ucho, różnicy w wymáwianiu, prostégo c, od kréskowanégo ć. Stąd przekonywám się, że w ięzyku naszym są akcenta, a są, tak w ustnéy iak w pisanéy mowie. Stąd także wnoszę sobie, że to są céchy istotne i nieodstępne, ięzykowi naszemu służące, Dáymy im właściwé nazwiska dla iasności w opisaniu.

Przydátek do pospolitégo brzmiéniá głoski, nazwanéy od głosu, nazywa się *przygłosem*: kréska nad głoską, iako znak przygłosu, zowie się *znamiéniém*: nazwisko *akcentu*, służy i Przygłosłowi i znamiéniu.

§. *II, Jaká iest zasada znamion polskich?*

Zwyczáy nazywá się drugą naturą. Jeżeli więc w odwiecznych xięgach widzimy zwyczáy pisaniá znamion, i w dzisieyszém iescze wymąwianiu słyszymy zwyczáy przygłosów; mówić słusznie możemy, że akcenta nasze maią zasadę na naturze ięzyka naszego. Lát têmu przeszło dwieście, iak to zdanie odkryté i wyłusczoné było przez cztérech náysławniéyszych owego wieku Literatów, *Kochanowskiego*, *Górnickiego*, *Orzechowskiego i Januszewskiego*, w następuiących słowach:

„ Wszystkie ięzyki Européyskie, wzięły swoie li-
„ tery od Łacinników, albo Greków: każdy przecię
„ ięzyk má swoie głosy i dzwięki, od Łacinników i
„ Grek w różne: któreto dzwięki, zawisły od cień-
„ szości lub miąższości głosu, a te idą od różności
„ przebiéraniá ięzykiem, albo otwiéraniá lub przy-
„ wiéraniá wárg i t. d. Dlá których iuż trudno było

„ wymyślać nowych liter całych; tam zá długim na-
„ mysłem, iedné aspiracyiami, drugie akcentami, i
„ to różnémi, trzecié punktami i t. d. znaczyli, i nie
„ *literas*, ale *tonos sive tenores vocum*, przezywali.

§. III. Koniecżná potrzeba Akcentów Polskich.

Lubo podług przedsięwzięciá naszégo, nie możémy czynić porównaniá między naszym, a obcemi ięzykámi, namienić atoli możná, iż wszyſtkie prawie ięzyki maią akcenta swoie, i te akcenta, iak w uſtnéy, tak i w pisanéy mowie zachowuią. Jaká więc u nich, taká i u nás ieſt potrzeba zachowywaniá akcentów.

Jak każdy ięzyk, owszem i Dyalekt, czyli odnóżka ięzyka iednego różni się od drugiego; tak i akcentów potrzeba, má różné przyczyny swoie. Powszechná tylko iedna ieſt przyczyna, żeby narodowy zachować zwyczáy. Puśćmy na bok obcę ięzyki, a mówmy tylko o swoim.

Natura ięzyka naszego, iemu samemu szczególná, a iſtotná, zasadzoná ieſt na różnicy samogłosek otwartych, ściśnionych i nosowych: tudzież, na różnicy spółgłosek twardych, miękkich, przyciskowych. Na wydánié téy różnicy, mámy iedyny, a zwyczayny środek, przygłosy w mowie, a znamiona w piśmie. Jeżeli tedy známy naturę ięzyka naszego, a chcémy bydź wierni zasadom iego; musimy uznać potrzebę akcentów naszych. Co to za zaszczyt polskiego ięzyka, że tak wszyſtko pisze, iak mówi? i na wzaiem, tak wszyſtko mówi iak pisze. Życzył tego zaszczytu łacinskiemu *Kwintyliian*, francuzkiemu *Marsais*. Poſtąpił

daléy Paryżanin *Domergue*, który, żeby ortografiią francuzką tak nie zgodną z wymáwianiém, przyprowadzić do zgody, ufundowáł ią na samych iednoftaynych i nieodmiénych znamionach. Czégo iedni życzyli, o co się drudzy kusili, a nie dokazali Cudzoziemcy; to my uiszczone widzimy w ięzyku naszym. *Piszemy iak mówimy: mówimy iàk piszemy.*

Temu osobnemu zasczytowi ięzyka, uwłóczą wprawdzie, ale go nie niszczą, ci, co źle mówią, i ci co źle piszą. I w słońcu pokazuią się plamy: ale słońcé ieft zawsze słońcém. Są to iak brodaweczki na ślicznèm ciele, które nie odeymuią mu rzetelnéy piękności Nie na wady osób uważać trzeba, ale na naturę, któréy prawa nieodmienné, ktoś z ogółu narodu zachowuie. Mało bardzo ieft cnotliwych, a cnota mà zawsze cenę swoię.

Wady mówiénią i pisanià, nie publiczności przypisać trzeba: ale Literatom, którzy albo źle uczą, albo nie uczą. Kiedyż naród nasz miáł Grammatykę ftósowną do siebie? Kiedy go naúczono natury ięzyka? Kiedy mu wady przeciw niemu wytknięto? Kiedy mu śrzodki ku poprawie pokázano? Wszyftkie narody maią po kilkanaście Grammatyk swoich: a są takie, które osobné towarzystwà na to iedynie uftanowiły, aby poprawiać i bogacić ięzyk: gdzież to i kiedy u nás było? Niedziwno tedy, że na náylepszym gruncie ciernia się i chwafty pokazuią. Nadzieia w B o g u, że się to wszyftko wypleni, kiedy naród wciągniony będzie w oyczyftą Grammatykę.

Do téy piérwszéy wielkiéy potrzeby, zgádaanià pisanéy mowy z ustną, idzie zapobieżénie wadom, któ-

re się nawet słusznym trafiaią ludziom w przypádkowaniu imion. Nie znaiący akcentów, albo nie wiedzą, albo nie są pewni, iak maią pisać 4ty przypádek drugiéy i piątéy formy, w rzeczownikach równie iak w przymiotnikách, czy na *a*, czy na *ę*? zwłászcza, że pospolity zwyczáy nie ieſt w téy mierze iednaki. Piszą tedy i mówią, *moią*, *twóią*, *naszą*, *wolę rolę*, *panię*, *xiężnę* et. a prawidło akcentowé pisać i mówić káże: *moię*, *twoię*, *naszę*, *wolą*, *rolą*, *panią*, *xiężną*. Gorzéy iescze mówią i piszą: *ser* albo *sér*, *Krol* albo *krul* etc. Kiedy podług prawideł mówić i pisać trzeba: *sér*, *Król*.

Otoż drugá potrzeba znaiomości o akcentach. Podźmy do trzeciéy, daleko iescze mocniéyszéy. Jeſt u nás kilkaset wyrazów, które iednemi się piszą literami, a nie iednako się wymáwiaią, i nie iedno maią znaczénié. Czémże ich wymowiénié i znaczénié rozeznać? ieżeli nie samemi akcentami? Na przeświadczenié się o téy prawdzie, obáczmy następuiącą Tabellę: na same tylko samogłoski A, E, O: Tabellę podzieloną na dwie kolumny, z których piérwszá, má wyráz z otwartą, a drugá ze ściśnioną samogłoską: przy każdym iuż wyrazie, kładzie się znaczénié iego różné podług różnych grammatycznych ośmiu części mowy, albo ich nazwisk podziałowych, a dla krótkości początkowemi tylko czasem głoskami oznaczoné.

TA-

T A B E L L A.

Wyrazów dwuznácznych i dwoisto brzmiących.

na A, otwarté	na A, ściśnioné
Baba 1. *Przyp. licz. poiedynczéy*	Báb 2. *przyp. liczby mnogiéy.*
Bąka *imié* od bąk	Bąká *słowo od bąkać*
Brata *imié* od brat	Bratá się *słowo od bratać się.*
Była *słowo* od bydź	Byłá *imiesłów*
Chyba *przysłowék*	Chybá *słowo*
Czuła *słowo*	Czułá *imié przymiotné*
Damy Panie *rzeczowniki*	Dámy *słowo od dadź*
Dobra np. ziemskié *rzecz:*	Dobrá np. sprawa *przymi:*
Droga *rzeczownik*	Drógá *przym:*
Dusza *imié*	Przyduszá *słowo*
Duma *rzeczownik*	Dumá *słowo*
Dyma *imié*	Pod-dymá *słowo*
Francuzka *rzecz:*	Francuzká *przym:*
Gra *rzeczownik*	Grá *słowo*
Jedna *przymio:*	Jedná *słowo*
Kadź od kadzić *słowo*	Kádź do piwa *imié*
Kula *imié*	Kulá od kulać *słowo*
Lada co *przysłowek*	Láda od sieczki *imié*
Lata od lato	Látá od látać *słowo*
Łapa zwiérzęcá *imié*	Łapá od łapać *słowo*
Łata na sukni	Łátá *słowo*
Licha czyli zagon, *rzecz:*	Lichá czyli podłá *przymiotnik*
Łyka, od łyko *imié*	Łyká, od łykać, *słowo*
Mata *imié*	Matá *słowo*
Maca placek *imié*	Macá *słowo*
Nasza *przymiot;*	Nászá, *słowo*

A, otwarté	A', ściśnioné.
Padać z góry	Pádać na równi
Pałasz *imié*	Páłasz *słowo*
Para, oddech, *imié*	Pára *dwoie*
Parzyć gorącém	Párzyć, dwoie łączyć
Polska, kray *rzecz:*	Polská, *przym.*
Poſtać, *imie*	Poſtáć *słowo*
Przeszła *słowo*	Przeszłá *imié przymiotne*
Przyszła *słowo*	Przyszłá *imié przymio.*
Rana w ciele *rzecz:*	Raná lub ranná, *v.* rychłá, *przymiot:*
Rola do grania	Rolá do siéwu
Ruda kopalná *rzecz:*	Rudá ſarbowá *przym.*
Rysia od ryś *rzecz:*	Rysiá *przymi:*
Sadza w kominie *imié*	Sadzá, od sádzać, *słowo*
Sam, *przysłow.* np. póydź sam	Sám iedén *imié*
Sczeka do zębów *imié*	Sczeká, od sczekać słowo
Siekacz, tén co siecze	Siekácz. narzędzie do siekaniá.
Sobola, od soból *rzeczow.*	Sobólá szuba *przym.*
Stać się czém	Stáć w miescu
Stała od ſtać *słowo*	Stałá ſtateczná *przym.*
Swiata od świat, *imié*	Swátá od swátać *słowo*
Swiatła od światło, *rzecz*	Światłá czyli iasná *przym.*
Swięta czyli uroczyſtości *rzecz*	Świętá *przym.*
Taki *przym,*	Táki, táczki *rzeczow.*
Trząska do palénia *rzecz:*	Trząská, *słowo*
Uda u nogi *rzecz:*	Udá *słowo*
Uſtawa, *rzeczow.*	Uſtawá *słowo*
Wart na rzéce, *rzecz:*	Wárt, *przym:*
Żaden czyli plugawy	Żáden, czyli nikt,

Takich różno-znacznych, a iednako pisanych przez A, daleko się więcéy znáyduie, niźli pisanych przez E, lub O. Dziwna przeto rzecz, iż Literaci dzisiéysi, pisząc akcent nad é, ó, nie chcą go pisać nad á.

na E, otwarté.	*na É, ściśnioné.*
Leć od látaniá	Léć, wyléć, czyli zagrzać
Lecz *przysłówek*	Lécz chorego
Leki lub lekki, *przymiot.*	Léki; czyli lékarstwa, *rzecz.*
Dziele, czyli dzielénié	W dziéle, czyli w działaniu.
Piec *imié*	Piéc, *słowo.*
Piersi do ssania *rzécz.*	Piérsi; lub piérwsi, *przym.*
Pierze práczka *słowo*	Piérzé do poduszki *rzecz.*
Pleć, od plotę ladaco	Pléć, czyli plewić zielsko
Pańskie, czyli po pańsku. *przyst.*	Pańskié, czyli pańszczyzna *rzecz.*
Rzekę, czyli powiém *słowo.*	Rzékę, *imié*
Staie, *słowo*	Staié roli, *rzecz:*

na o, otwarté	*na ó, ściśnioné.*
Chory czyli słaby	Chóry muzyczne
Gore dom, *słowo.*	Górę, *imié*
Poty płynące z ciała	Póty, *przysłówek.*
Skory czyli prędki *przym.*	Skóry bydlęce, *rzecz:*
Strona, czyli stronnica.	Stróna do graniá.
Młota od młot do kucia	Młóta od młotó dla wieprzów

§. IV. *Liczba i miescé akcentów naszych.*

Loiczny i gospodarny nasz język, maiąc 13. tonów przygłosowych, dwiéma tylko na wszystkie

obchodzi się znamionami. Wiadomo, że piérwszé nazywá się znamiéniém prawém, drugié przyciskiem czyli kropką.

Pierwszé znamié, pisze się náprzód nad samogłoskami ściśnionemi, á, é, ó: powtóre przy samogłoskach nosowych, ą, ę: potrzecié nad spółgłoskami miękkiémi: ḿ, ć, ḿ, ń, ṕ, ś, ẃ, ź. Kiedy się nie spáiaią z miękczącém, i.

Drugié znamié, przycisk czyli kropka, pisze się nad ż.

Świadomy pism dáwnych odezwać się tu może: ponieważ wszyſtkie ſtare druki, kładą znamié nad otwartém A; za cóż Kommissyyná Grammatyka przeniosła toż znamié na ściśnioné A? Tén niecháy raczy poznać słuszną przyczynę tych przenosin. Cztérech owych ortografii polskiéy Prawodawców trafiwszy na prawdziwé akcentów źrzódło; położyli za piérwszą i powszechną zasadę, aby kłaśdź akcent nad temi literami, ktorych wymáwianié ieſt Polákom właściwé i szczególné. Zasada była i loiczná i iasná. Popiérał ią śmiało *Kochanowski*, ale go przepisało trzech kollegów, boiących się razić pospolitego w narodzie tyrana, zadáwnionego nałogu. Znamionowano tedy podług ustawy E, O, ściśnioné, przy nieprawéy zaś possessyi zoſtawiono, A. Kommissyia dopiéro Edukacyyná idąc i za Loiką i za *Kochanowskim* przeniosła akcent z otwartego A, na ściśnioné, żeby pod równém i iednoſtayném prawém, zoſtawały wszyſtkié trzy *A, E, O*.

§. *V. Potrzeba napisaniá Teoryi o Akcentach.*

Po rozważném przebieżéniu powyższych paragrafów, zadziwi się rozsądny ziomek, i zapytá, za co

akcenta, tak istotneięzykowi, tak potrzebne, iak iasno ufundowane na wymáwianiu i znaczéniu wyrazów, tak mało są publiczności znaiome? a mniéy iescze zachowane? Liczne bardzo są tégo przyczyny;

Piérwszá, rozmaitość ludów w ieden naród polski wcielonych, a różne mówiénia tony maiących, a to, albo z położéniá siedlisk leśnych, górzystych, nadmorskich: bo to wszystko wpływa w akcent mowny. Litwa, Prussy, Ruś i Sląsk, a nakoniec Mazowszé, nie tak łatwo sklonić się dały do sczérego akcentu polskiego: co i podziśdzień iescze czuiemy.

Drugà, nieumieiętność i skąpstwo drukarzy: którzy powiększéy części cudzoziemcy, zysku tylko z rzemiosła swégo szukaiący, nie chcieli łożyć nakładu na charaktery z akcentami, lubo to niènáywiększy wydatek: ani mieli przyzwoitych druku rewizorów,

Trzecià, Pisarze niedowarzeni w polsczyznie, a Prawodáwcami bydź chcący, coráz nowe, a dziwaczne i z naturą ięzyka wcale niezgodné, z przymusem nawet lepszych drukarni, wydaią na widok publiczny ortografii sposoby: Czytelnik dziwi się, a czasem śmieie: ale nie maiąc teoryi pisownéy, nie wié komu wierzyć, i czego się má nakoniec trzymać.

I tać to iest ostatniá, a práwdziwá przyczyna nie zachowaniá wpraktyce akcentów polskich, że opisaniá dokładnéy ich i zupełnéy teoryi, nie było. Dzéło to tak istotnie ięzykowi potrzebné, przez czterech Pisarzów nowéy ortografii zaczęté, przez Kommissyią Edukacyyną trochę rozszérzoné, dzieło które ma bydź dopełniéniém czyli koroną Grammatyki: przed napi-

saniém Grammatyki, to ieſt przed zupełnym rozbiorem ięzyka, dzieło to mówię, nie mogło bydź nawet przedsięwzięté. Xiąże Słownikarzów naszych *Grzegorz Knapski*, zamyślał o tém dziéle: podobno niedoſtatkiem na ów czas Grammatyki polskiéy, był zrażony. Po ułożeniu tedy Grammatyki; porządnie bierzemy do rąk to dzieło. Alboli z zaczęcia przynáymniéy, czéká nás chwáła: a o dokonaniu niech potomkowie pomyślą.

§. VI. *Porządek w napisaniu Teoryi Akcentów.*

Teoryá, żeby się pokázała iasną i pewną nauką, nie dosyć, żeby miała powszechné, albo ogólné prawidła, których się trzymać káże; powinna wprzód okazać szczegóły, z których te prawidła są rzetelnie wyciągnioné. Inaczéy prawidła nie powinny znaleźć wiary. Co tu za ogromná dla układaiącego teoryią wyniká práca! Zbiérać musi wszyſtkie wyrazy ięzykowe i układać ie odwrotnym porządkiem, to ieſt nie od czego się poczynaią. ale na co się kończą. Nié masz nigdzie takiego słownika, dopiéro go robić trzeba.

W tak ogromnéy a niezmiernie zawiłéy prácy rozpaczaćby przyszło; ale analogiia, czyli podobnosć głosek i zgłosek, zdaie się uwálniać od wyliczaniá wszyſtkich a wszyſtkich wyrazów: zwłászcza, ieżeli te iuż są po grammatycznému podzielone na swoie rodzaie i gatunki. Ośm części mowy, iako to: Imić, słowo, etc. czynią wielkich rodzaiów ośm. Nazwiska względów grammatycznych, iako to: rzeczowność, przymiotność etc. czynią gatunki ośmiu tych rodzaiów. Zdaie się tedy dosyć, ażeby znalázłszy iednakié głosek położénié w wyrazach, do iednego rodzaiu, albo

gatunku należących, bez wyliczénia wszyſtkich, na wszyſtkié uſtanowić prawidło, że maią otwarty ton, albo ściśniony. Wszakże gdy ani Analogiia nie czyni zupełnéy pewności, iak się niżéy okaże, trzeba bydź bardzo oſtrożnym, żeby i siebie i drugich w błąd nie wprowadzić,

Z taką oſtrożnością uwolniwszy się od robiénia zupełnego Słownika; uwolnić się nie można od wypisania tylu wyrazów: ile ich liczba miesc na samogłoski i rozmaitość spółgłosek przy samogłoskach położonych wyciągać będzie. Samogłosek należących do akcentów ieſt pięć, A, E, O, Ą, Ę, Każdá z nich może się znáydować w dziesięciu miesc: bo do tylu syllab rozciągaią się nasze wyrazy: na każdą tedy samogłoskę akcentową przypadá 50 wyrazów, a na wszyſtkie, wyrazów 250. Ale ta liczba skróci się przez Analogiią do miesc tylko 20. to ieſt na każdą samogłoskę po miesc cztéry.

Łączénié iuż spółgłosek ze samogłoskami, a to iuż po iednéy, iuż po dwie, iuż po więcéy; a to iescze iuż z przodu, iuż z tyłu: nadto dodawszy nie akcentowané, *i*, *u*, *y*, które także łączą się ze samogłoskami akcentowanemi, wypadnie po kilka set wyrazów na każdą samogłoskę. Co za praca zbiérać z pamięci tylé wyrazów na tak rozmaite okoliczności.

Bez tych wyrazów, iak się iuż namieniło, Teoryia, to ieſt Prawidła akcentowé, nie byłyby ani iasné, ani pewné: bo nie ze szczegółów, iako ze źrzódeł, oczywiście wydobyté.

Te-

Te źrzódłowe wyrazy, będą abecadłowym porządkiem ułożoné w Tabellach. Każdá samogłoska będzie miała Tabel cztery, według cztérech miesc branych od końca. Piérwszá z nich będzie na końcową samogłoskę, drugá na przykońcową, trzeciá na drugą syllabę od końca, czwártá na trzecią, i następne od końca.

Każdá Tabella będzie miała dwie kolumny: piérwszá od lewéy ręki, mieć będzie wyrazy z otwartą, drugá ze ściśnioną samogłoską. Przy wyrazach położą się grammatyczné nazwiska, w początkowych naycześciéy zgłoskach, do którego należą szeregu, albo czy wszyſtkie takiego są tonu.

Po każdéy Tabelli się położą teoryczné prawidła z niéy wyciągnioné.

Taki układ będzie na samogłoski: po których nastąpi iedna tylko Tabella na współgłoski.

Po tym wstępie, idźmy iuż do Tabell.

TABELLA I.

Na końcową samogłoskę A.

Dla wiadomości gdźie się pisze otwarté a gdźie ściśnioné.

	A. a, otwarté pisze się	*á* ściśnioné.
	Wykrzyknik A	
Po b.	Ba! *wykrz.* chyba. *spójn.* Nieba, chleba, i wszyſtkie rzeczowniki,	Dbá, chybá, i *wszystkié słowa.*
	Oba, przymiotnik (ten iedén tylko)	Słabá, i *wszystkié przymiotniki.*
Po c.	Práca, maca, i wsz. rzeczowniki.	Macá, trącá, i *wsz. słow:* gorącá, maiącá i *wszys: przymiotniki.*
d.	Heyda, *wykrzyknik*, lada. lub leda *przysłówek* rada, zgoda i *wszyst: rzecz.* rada *przym. słowowy.*	Dá, wyglądá i *wsz: słow:* bladá i *wsz: przymio: pospolite,*
f.	Száfa, Gráfa, i *wsz. rzec:*	Cofá i *wszyst: słowa.*
g.	Droga, Boga, i *wsz. rzecz.*	Drogá, srogi i *wszyst. przym.* mrugá, żgá, i *wszys. słowa.*
h.	Ha! *wykrzyknik.*	Błahá, *przym:* wahá się *słowo.*
ch.	Blacha, płocha *do płótna,* Czecha, Lecha, i *wsz. rzecz.*	Płochá, głuchá i *wszyst przymiot.*
j.	. . . .	Já, *zaimek.*

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po	A. a otwarté	A'. á. ściśnioné
a. i.	Zgraia, maia, iała, i *wszyst. imio.*	
bi.	Hrabia, kiełbia, i *wszyst. rzecz. prócz* głębiá.	Głębiá *rzecz.* Babiá i *wsz. przym.* zgłębiá i *wszyst. słowa.*
ci	Czucia, pokucia i *wszys. rzecz. prócz*, Braciá.	Braciá, *rzeczownik.*
ei.	Knieia. złodzieia, i *wsz. rzeczow.*	Skléiá, i *wsz. słowa.*
fi.	Fiiałek, Fiakr, i *wszyst. rzecz.*	Trafiá, i *wsz. słowa.*
ii.	Zmiia, kiia i *wszy. rzecz. swoyskie.*	Liliiá, lub liliá, Filozofiiá i *wsz. rzecz. cudzoziemskie*
		Wyiawiá i *wsz. słowa.*
mi.	Ziémia *wsz. rzecz.* kromia *przysłówek.*	Przytłumiá i *wsz. słowa.*
ni.	Kania, konia, i *wsz. rzecz. s poprzedzaiącą samogłoską.*	Studniá, kuchniá, i *wsz. rzeczow. s poprzedzaiącą spółgłoską.*
oi	Moia, twoia, swoia, oboia i *wszyst. ogólnie.*	
pi.	Dropia, karpia, i *wszyst. rzeczow. w 2gim przypadku.*	Kupiá, *czyli kupno*, głupiá, wyłupiá, i *wszyst. przym. w 1. przyp.* i *słowa.*
si.	Kasia, rysia, i *wsz. rzecz.*	Rysiá, psiá, i *wsz. przymiotniki.*
ui.	Wuia, czuia, i *wsz. rzecz.*	Buiá, i *wszyst. słowa.*
wi.	Żułwia, i *wsz. rzeczow.*	Żułwiá, krówiá, i *wszyst. przymiotniki.*
		Máwiá, stawiá i *wsz. słow.*

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po.		
y. i.	Szyia, czyia, i *wsz. rzecz.*	Sprzyiá, i *wsz. słowa.*
z. i.	Buzia, kizia, i *wsz. rzecz.*	Koziá, i *wsz. przymiot.*
Po		Sędziá. rz.
K.	Ręka, Polska, Polka, Ruska, i *wsz. rzecz.* spolska, z ruska, i *wszyst. przysł.* wszyſtka lub wszytka, *przymiot.*	Polská, Ruská, i *wszyst, przym.* i szuká, puká i *wsz. słowa.*
L.	Kula, króla, rola teatralná, *rzecz: ogólnie.*	Kulá, przytulá i *wsz. sło.* *Rzeczowniki szczególne* wolá, rolá *orná*, dolá, groblá, szlá.
Ł.	Zgoła *przysł:* siła, czoła, i *wsz. rzecz.* czuła, miała i *wszyst. słowa w czasie przeszłym. r. z.*	Czułá, małá, i *wsz. przymiot.* wołá, zdołá, i *wsz. słowa, w czasie nie przeszłym.*
M.	Bráma, duma, *wszyst. rzecz.* Dwiemą rękoma *w przyp. 6tym*, nie ma, *słowo bezosobisté*; sama, *przym: ten iedén tylko w rodz. żeń.*	Dumá, trzymá, i *wszyst. słowa* má, nie má, osmá i *wsz. przym.*
N.	Korona, Panna, rana i *wsz. rzecz.* Na! *wykrzy.* Na *przyim:* ona iedna, *przymi.*	Jedná i *wsz. słowa.* Daná, naganná, raná lub ranná i *wsz. ogólnie przymiotniki.*
P.	Łapa, chłopa, kopa, i *wsz. rzecz.*	Łapá, stąpá, i *wsz. słowa.* Tępá, skąpá, i *wsz. przym.*
R.	Wiara, gra, skóra, i *wsz. rzecz.* wiara! fora! *wykrzyk.* wczora *przysłówek.*	Grá. zabiérá, i *wsz. słowa.* Skórá, którá, i *wsz. przymiotniki,*

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po		
S.	Osa, fasa, i *wsz. rzeczow,*	Pásá, hásá i *wsz. słowa* Kusá, łysá, i *wszystkie przymiotniki.*
T.	Ta, *zaimek*, Brata, swata, święta i *wsz. rzeczow.*	Bratá, świátá, miotá, i *wsz. słowa.* Swiętá, przeklętá i *wsz. pr.*
W.	Owa, dwa, *zaimki.* Wstawa, Wschowa, ława i *wsz. rzeczowniki.*	Wstawá, chowá, dáwá, i i *wsz. słowa.* żwawá, twá, swá, i *wsz. przymiot.*
X.	Ryxa, bexa, i *wsz. rzecz.*	Tryxá i *wsz. słowa.*
Y.	- - - - -	Racyá, Grecyá i *wsz. obc.*
Z.	Za, aza, i *wsz. prócz słów*	Ogryzá, i *wsz. słowa.*
cz.	Tęcza, miecza, i *wsz. rzec.*	Máczá, wilczá i *wsz. sło. i przymiotniki.*
scz.	- - - - -	Tłusczá, pusczá i *wsz. rzeczowniki na scza.*
dz.	Wládza, wodza, i *wszyst. rzeczow.*	Chadzá, zgromadzá i *wsz. słowa.*
rz.	Zorza, morza i *wszyst. rzecz.*	Wieczerzá, okurzá i *wsz. słowa.* Kurzá, i *wsz. przym.*
sz.	Kasza, kosza, *wsz. rzeczo.* Nasza, wasza *przymiot: zaimki.*	Suszá, mszá, przymuszá i *wsz. słowa.* Mnieysza i *wsz. przym. ogólnie.*
ż.	Roża, zboża *rzeczowniki ogólnie.*	Xiężá, *rzeczow.* Xiężá, Bożá, i *wsz. przymiot.* zagrążá i *wsz. słowa.*

PRAWIDŁA

z téy 1. Tabelli wyciągnioné.

Końcowé A, otwarté.	*Końcowé A, ściśnioné.*
I. We wszystkich wyrazach nieodmiennych *np.* wczora.	I. We wszystkich słowach czasu teraźnieyszégo i przyszłégo, *np.* wstáwám, dotrzymám.
II. We wszystkich słowach czasów przeszłych w rodz. żeńskim, tudzież w słowie bezosobistém, *nie ma*, lub *nie masz*.	II. W rzeczownikach po i, w przypadku pierwszym, łaźniá.
III. W rzeczownikach po i, poprzedzoném przez spółgłoskę *n*, *np.* konia, ięczmienia.	III. W rzeczownikach rodzaiu niiakiego w przyp: 2gim na niá, *np*, dla uczczeniá imieniá.
IV. W rzeczownikach maiących przed *a*, ostatniém spółgłoskę, b, c, f, g, h. k, l, ł, m, n, p, r. s, t, w. x. z, ż, cz, dz, rz, sz, *prócz kilku*.	IV. W rzeczownikach nieżywotnych na iá zakończonych, *np.* głębiá, kupiá, wyrzutniá.
V. W rzeczownikach maiących przed a ostatniém, samogłoskę i, poprzedzoną przez drugą samogłoskę, albo przed spółgłoskę b, b, c, m, n, p. w. z. *prócz kilku..*	V. W rzeczownikach obcych zakończonych na ii-á, y-á yy, iá, *np.* furyá, miniiá, sessyiá.
VI. W przymiotnikach za-	VI. We wszystkich ogólnie

imkowych dwugłoskowych, *np.* moia, nasza.
VII. W przymiotnikach słownie wziętych, *np.* czytany.
VIII. W rzeczownikach *wsz. rod: niiak: licz. mn:* przymiotnikach w rodzaiu żeńskim,

TABELLA II. A, PRZYKOŃCOWÉ.

Wyrazy maiące na końcu spółgłoskę, a przed nią samogłoskę A, maią.

Po. przed.		*A. otwarté.*	*A' ściśnioné.*
	b.	Arab. i *wszyst. cudzoziemskie.*	Gráb, scháb, powáb i *wsz. swoyskie.*
	b́.		Wáb́, iedwáb́, i *wszy. rzecz.* i *słowa.*
	c.	Plac, kolac, i *wsz. rzec.* i *słowa.*	*W przyp. 2gim* prác.
	ć.	Gać, *wsz. rzecz.* dbać, i *słowa ogólnie.*	Stać, láć. i *wsz. słowa odmieniaiącé a, na o,* lub na *e,* np. stoię, leię.
	cz.	Acz, *spóynik.*	
b.		Trębacz, i *wsz. rzecz.*	Bácz, obácz, i *wsz. sło.*
d.		Badacz i *wsz.* ogólnie.	Brodácz.
g.		Pomágacz.	Rogácz, bogácz
hh.		Mohacz, słuchacz	
i.		Pieniacz, poganiacz	
k.		Szczekacz, siekacz *żyw*	Siekácz, *nieży:* tkácz, skácz.
l.		Palacz	Klácz.
ł.		Płacz	Kołácz.
m.		Tłumacz	
n.		Jednacz	

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po.	*przed.*	*otwarté.*	*ściśnioné.*
p.		Kopacz	
r.		Racz, *słówo*: haracz *cudz.*	Trácz, grácz i *wszyss. swoyskie*
t.		Matacz, partacz.	
w.		Grzywacz	
z.			Zácz.
	d.	Nad, *przyim.*	Grád, gromád, i *wszys. rzeczow.*
	dł.		Kładł, i *wsz. słowa.*
	dź.	Kadź, radź, dadź, i *wsz. słow.*	Kádź piwná
	dz.		Sádz, władz.
	fg.		Gráf, poság.
	hħ	Ah! strach, panach	
	k.	Akt	
b.		Tombak, *cudz.*	Robák, i *wsz. swoysk.*
cdk.			Pęcák, rodák, hák
i.		Jak *spóynik.*	Biiák, próżniák
l. ł.		Lak, flak, kłak	Polák, kułák
m.		Mak, smak	*Liczbowé* osmák
n.		Jnak, ; iednak, znak	Junák, Jedynák.
p.		Wspak, *przysł.*	Chłopák, szczupák i *wsz. rzecz,*
R.	k	Rak, brak, *iednozgło.* arak. *cudz.*	Dworák, żebrák, *więcéy zgłoskowé.*
S.		Sak, *przysł.* sak *cudz.*	Prusák, bosák, *więcéy zgłoskowe.*
t.		Tak *przysł.* takt *cudz.*	Pták, pięták etc. *swoy.*
w.		Owak *przysł.*	Spiewák, dziwák etc. *rz.*
z.		Wszak *spóynik.*	Slęzák etc. *rzecz.*
ż.			Żák, krzyżák etc.

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po przed.		*otwarté.*	*ściśnioné*
	L.	Niemal *przysł.* cale szmale, *cudz.*	Bál, pál, *rzecz: i słow.*
	Ł.		Dáł, wáł, etc. *wyrazy.*
	M.	Tam, sam, *przysłow.* Balsam, *cudz.*	*Wszystkie inne wyrazy*, mám, sam.
b.	N.		Dzbán, Plebán
c.		Kawecan.	
d.		Dan, Bogdan, kaydan, maydan.	
f.		Fant, Stefan, Furfant	
g.		Dragan, Drygant	
h.		Johan	
i.		Kościan, czworościan	Ján
k.		Parkan	
l.		Galant, palant	
Ł.		Łan, Kapłan	
m.		Amant	
p.			Pán, Sczepán, żupán
r		Frant, Kurant	
s.		Kommissant	
t.			Kołtán, kasztán
w.		Szwank	
ż.		Bażant, Sierżant	
	ń.	Dań, kaźń, stań, rań.	
	pṕ.	Łapcap, *przysł.*	Cáp, haráp, gáp.
b.	r.	Bar, barć, halabard.	BársCZ
c.		Car	Mocárz, mincárz
d.		Darł, Hospodar, sztandar	Dár, dárz, gospodárz
f.		Kafar	Szafárz
g.		Garść	Zégár, łgárz,

Ciąg Tabelli II.

Po przed	A, otwarte	A' ściśnione.
h. ħ.	Puhar, suħar, ħart	
i.		Zamiár, ofiár etc.
k.	ark, karb, bękart	Skárb, pokàrm, kárz; piękárz
l.	Galar, atlas, *cudz.*	Filár, mulárz, murárz etc.
ł.		Bakałárz
m.	Komar, umarł	Kałamárz, kramárz etc,
n.	Kanar, konar	Młynárz etc.
p.	Parch, Lampart	
s.	Usar. César	Césárz
t. r.	Tatar, Plutarch.	Tárcz, tárg, śkotárz.
w.	War *na rzéce*, szuwar, zawarł.	Wárt, *przym.* wár. gwár, twárz
z.	Szarf, szarp, czart	
ż.	Żart	Żár, pożár
b. s.	Bas, Dubas	Dbász
c.	Obcas	Skrácász etc. *słowa*
d.	Bindas, Judas	Judász, udàsz, dász *sł.*
e.	Micheasz, Eneasz, *cud.*	
f.	Kleofas	
g.	Zgasł, w czasie przeszłym	Zgász, pomágász *sł.*
ħ.		Kochász, pchász *sł.*
i.	Wywijas, Piast. *rzecz.*	Wywiiász, miiász *słow*
k.		Łukász, szukász
l.	Kulas, las, atlas, atłas, galas	Kulász, hulász, *słowa*
ł.	Hałas, pałasz, łaszt	Płáscz, gláscz.
m.	Nie masz, *słowo bezosobiste*	Mász, trzymász etc. *słowa.*

Ciąg Tabelli II.

Po. przed,	*A otwarté.*	*A' ściśnioné.*
n.	Jonas, nasz, Ananas	Nás, Jonász, zginász etc.
p.	Pas, popas, *rzecz.* pasł, *słowa.*	Tupász etc, *słowa.*
r.	Kromras	Zbiérász etc. *słowa.*
s.	Sas	Kąsász, etc. *słowa.*
t.	Tasz, kutas	Pytász etc. *słowa.*
w.	Kwas, wasz	Wás *zaim*; chwást *rze.* chowász etc *słowa.*
y.	Rozgardyas	
z. ż.	Czas	Máczász etc. *słowa.*
ś.	Jaś, maść, paśdź	
t.	Bat, brat, kat, kwiat.	Bułát, dukát, gnát, kamrát.
	Opat, swat, warsztat.	Prálát, szkarłát, bławát.
w. ẃ.		Stáw, stáẃ, szczáẃ etc.
y.		A'y, mày, dáy etc. *sł.*
z. ź. ż.	aż, azaż.	Ráz, ráź,

Prawidła,

Z II. téy Tabelli wyciągnioné.

Uwága: Mało tu prawideł powszechnych zrobić można: przestańmy na ogólnych lub szczególnych.

A otwarté.	*A' ściśnioné.*
	W drugim przypádku liczby mnogiéy imion żéńskich na jakąkolwiek spółgłoskę zakończonych, *np. báb, prác, ràd.*

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

pr.	*A otwarté*	pr.	*A' ściśnioné.*
B.	Moab, Arab. *cudz.*	B.	*Wszystkie swoyskié*, Gráb, schàb.
b́,		b́,	*Swoyskié*, wàb́, iedwàb́.
c.	Po ł, ł, p. plac, pałac, Pac	c.	*Po*, r. materác.
ch.	*Wszystkié* ach, strach, Panach	ch.	
cz.	Po, b, d, g, h́, k. *samo*, l. m, n, p, r *samo*, t. w Trębacz (*prócz* bàcz) Badacz (*prócz* Brodácz) pomágacz *prócz* Bogácz) słuchacz, sczekacz (siekácz *nieżywotne*) palacz tłumacz, iednacz, siepacz, Racz (*prócz* orácz) partacz, grzywacz.	cz.	*Po*, gd. sk. tk. gr. pr. sr. tr. z. *np.* Gdácz, skácz, tkácz, grácz, prácz, trácz, zácz, (co *zàcz*)
ć.	*Wszystkie imiona*, mać, nać, postać, i *wszystkie prawie słowa, w trybie bezokolicz.* znać, stać się, kochać.	ć.	Słowa w trybie bezokolicznym odmieniaiącé w tryb. oznaym. a, na o, lub e. *np.* stać, stoię, láć, leię.
d.	Nad. *Przyimek.*	d.	Grád, rád, i *wszystkié imiona.*
dł.		dł.	Jádł, spádł, i *wszystkie słowa.*
dz.		dz.	Sádź, władz, i *wszyst. imiona.*
dź.	Kadź, wadź, dadź, i *wsz. słowa.*	dź.	Kádź *do piwa.*

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

	A, otwarté,		*A' ściśnioné.*
pr.		pr.	
f.		f.	Grá, tráf, száf.
g.	Fortrag *cudz.*	g.	Poság, wág,
h.	Ah!	h.	
k.	1. *Wszystkie wyrazy nieodmienne np.* iak, tak, sak, owak etc. 2. Te *nieżywotne*: lak, mak, smak, znak, brak, arak, sak, akt.	k.	1. *Żywotne*, Łobák, rodák, Polák, Ruśniák, chłopák, dworák, kozák, etc. 2. *Nieżywotne*: *po*, c, h, i, ł, r, s, z. *np.* Pęcák, hák, pniák, kułák, bósák, krzák. 3. *Liczbowe*: osmák, pięták, szóśták.
L.	Niemal *przysłowek*, halt *cudzosłów.*	L.	Kowál, pál, cál, górál, etc. tudzież opodál, *przysłowek.*
Ł.		Ł.	*Wszystkie wyrazy*: wáł, konowáł, dáł, stáł, stáł się, fáłsz, gwáłt etc.
M.	1. *Przysłówki*: tam, sam, 2. *Słowa w czasie prceszłym* w rodzaiu żeńs. byłam, widziałam. 3. *w przymiotnikach słownych* winnam, zdrowam.	M.	1. *W zaimkach*: sám, wám, nám. 2. *w słowach czasu teraźnie: i przyszłego.* dáwám, dám, etc. 3. *W rzeczownikach*: krám, trám.

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

pr.	*A otwarte.*	pr.	*Á ściśnione.*
N.	1. *W skróconych.* Dan, kochan. 2. *W cudz.* Gran, Hetman, organ. 3. Gdy po n. iest, c. k, t; glanc, szwank, kant, frant.	N.	*W swoyskich*, Pán, Ján, stán.
Ń.	Stań się.	Ń.	Stáń, ráń, páń.
P.	*Przysłowek*, łap, cap.	P.	*Rzecz.* Láp, cáp.
ṕ.	*Słowo.* Łaṕ, draṕ.	ṕ.	*Rzecz.* Gáṕ.
R.	1. *Przed* r *samém*, po b, c, n, s, t, *np.* Bar, Car, Konar, usar, Tatar. 2. *Przed* rc, rć, rch, rcz, rdz, rk, rł, rṕ, rsz, rt, Harc, barć, parch, warcz, pracz, tarcz, gardź, kark, tarł, karṕ, marsz, hart, war rzeki.	R.	1. *Przed*, r *samém*, po, d; l, w, ż. *np.* dár. filár, wár, żár. 2. *Przed* rb, rg, rm, rḿ, rn, rń, rt. rść. rscz, rz, rż. *np.* Skárb, tárg, pokárm, kárḿ, sárn, dárń, wárt. *przym.* gárść, bárscz, skárz, skáż.
S.	1. *Przed*, s *samém*, bas, las. etc. 2. *Przed*, sz, nasz, wasz, *tylko* 3. *Przed.* sł, szt. *np.* pasł, łaszt. 4. *W bezosobistém*: nie masz.		1. *Przed.* s *samém*, nás, wás, kutás, *tylko* 2. *Przed* scz, st, sz: płáscz, głáscz, chwást, mász, dász, kochász.

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

pr.	*A. otwarté*	pr.	*A' ściśnioné.*
ś.	Zaś, Jaś, maść, kłaść, paść, paśdź, waśń.	ś.	
T.	*Po*, b, d, f, i, k, m, p, r, st, w: Bat, mandat, sztufat, kwiat, kat, (*prócz* dukát) mat, opát, brat, warsztat, swat, partacz.	T.	*Po*, c, k, ł, n, r, w. palcát, dukát, Prałát, gnát, kamrát, bławát.
w.		w.	Stáw, zabáw
ẃ.		ẃ.	Stáẃ, zabáẃ, páẃ,
x.	Storax, boraæ, Aiax. *cudz.*	x.	
z.		z.	Jáz, ráz, rozkáz, wlázł, znalázł.
ź.	*Przed* ź *samém*, maź, raź, etc.	ź.	*Przed.* źń, káźń, boiaźń.
ż.	Moiaż? byłaż?	ż.	A'ż, káż, máż? kocháż?
	Uwaga. Przyrostki, ć, ń, ś, ź. przydané do wyrazów, nie odmieniaią ich tonu.		

TABELLA III.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.		*otwarté.*	*ściśnioné.*
B.	B.	Baba.	
	d. g.	Badać, bagno.	
	ħm. i	Bachmat, baiać.	
	l. ł. n.	Balka, bałuk, dzbana.	Bálu, *drzewa.*
	r. s. t. w.	Barán, basém, batóg, bawół.	Obáwiám się etc. *częstotliwé.*
B.	y		Báyka.
	z. ż.	Bazyl, Bażant *cudz.*	
C.	b. c. d.	Caban, caca, cadzić.	
	f.	Cafnąć *dokon:*	
	l. ł. r.	Ocalić, cały, Cara.	Cálu, cálki.
D.	d. ħ i.	Dadzą, dachu, daię	
	k.		Gdákać.
	l. ł. n. r.	Dali, dały, daléy, dany, dary.	
	m. t. w.	Damy, *niewiasty.* daty.	Dámy, dátek, dáwać *częstotl.* dáwny.
F.	l. ł. i. n.	Fala, faians, fanty.	Fáłdy, fálszu.
G.	b. c.	Gabać, gacek.	
	d.		Gádać, gádka, dogádzać.
	g. *h.* i. l.	Zgaga, gacha, gaie, galas.	
	ł.	Gałgan, drgałam, drgali.	Drgáłem, drgáleś.
	m. n.	Gamoń, ganię.	Zgániać.
	r.	Gardło, garbarz, garniec.	Gápia, gárnek.

Gasnąć,

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	*otwarté.*	*ściśnioné.*
s. t. w. z. ż.	Gasnąć, gatki, gawiédź, gaza, gaża.	
H. ħ. b. d. f.	Haber, iadę, haftarz.	Háczyk, chádzać *częst.*
ł. m. p.	Hałas, hamuy, hapać.	
r. s.	Haracz, hardy, hasać.	
t. y. z.	Chata, hayduk, hazard.	
J. j. b. c. d.	Jabłoń, Jacek, wiadro, iadę, zwiady.	Zjádám, siádam, *częstotliwé.*
g. i. k.	Jagły, iaie, iaki.	Piiáka.
ħ. ł.	Jachać, miałki, miała, śmiały.	Biáły.
m. n.	Jama, siana, piana, dany.	Jána.
r. s. t.	Kara, fasa, kasać się, kata.	Kárać, kára, kármić.
w. z. ż.	Kawa, łaskawy, skaza, każdy.	Kázać, káżę.
L. b. c. d.	Laban, placek, blady.	Polácy, Kozácy, Láda *do sieczki.*
f. g. ħ.	Lafa, blacha.	Flága, Lágiér, Plága.
i. l. ł	Laik, lala.	Lałem, láłeś.
m. n. r.	Lament, blankiet, larwa	Szklánka, lány, *od láć.*
s. t. z.	Lasy, lata, *rzecz.* lazur.	Láska, látá, *słow.* klátka, splátá.
Ł. b. c. d.	Łabędź, łacny, ładny, Władyka.	Osłábiász, zwłáczać, władza.
g. h. i.	Łacha, błahy, łaiać.	Łágiew, blágać.
k. m. n.	Łaknąć, kłamać, łanu.	Łámać.

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

	Po. przed.	*otwarté.*	*ściśnioné.*
	p. s. t.	Łapa, *rzeczowniki.* łaska, łata.	Pułáp, ogłászać, sałáta, łapá, *słow: wsz:*
	w. z. ź.	Ława, Łazarz, łaźniá, Błażéy.	Dłáwić, do Żułáw, błázen, wážki.
M.	c. d.	Maca, *rzecz:procz* macá *słow:* pomada.	Máczá *słow:* mácie, dácie etc.
	g. h. i.	Smagać, maić w domach, maik.	Pomágać, pomágacz, máchać, máy.
	k. l. ł.	Maku, malárz, mały, małpa.	
	m.	Mamka, mama, mamy, *rzecz.*	Mámy, *słowo.*
	n. ń.	Manna, mańśtwo.	
	r. s. ś.	Mara, marny, masło, maścić.	Mártwy.
	t. w. z.	Matka, matacz, mazać, mazur.	Mátać. *częstotliwé* máwiać.
N.	b. c. d.	Nabydź, naciąć, nadadź, naci.	
	g. k.	Nagi, iednaki.	Nágły, žáki.
	l. ł.	Naleźć.	Nálóg.
	m. n.	Namrzeć, nanieść.	
	p. r. s.	Napaść, napaśdź, naród, nasád.	
	y. z.	Naymuy, nazád.	
P.	c.	Paca, paczka.	Páciérz.
	d.	Padać *z góry*, padoł.	Pádać na równinié.
	h. i.	Pachoł, paiąk.	

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.		*otwarté.*	*ściśnioné.*
	k. l. ł.	Paka, palec, pałasz, pałac.	Pále, pálić, páłać, pálka.
	m. n.	Pamięć, pański.	Pánie, pánię, pániątko.
P.	p. r.	Papiér, para, *oddech*, parzyć.	Pápiéż, pára, *dwa*, párzyć, (łączyć.)
	s. t.	Pasa, patent, patron.	Pászá, pásek.
	u. w.	Pawia, Paweł.	Páuza.
	z.	Pazur.	
R.	b. c. d.	Rabin, grabić, graca, rada.	Rábiać, *częstotl:* wrácać, práca.
	g. h. i.	Praga, Rachmistrz, kraiać.	
	k. l. ł.	Raka, oparła.	Králka.
	m. n. p.	Ramié, rana, drapać.	Ráma, bráma, trápić.
	r. s. t.	Rasa, rata *wykrzyk:* ratuy.	Ráróg, krásić, krásny, kráta, ráta do płacy.
	w. y. ź.	Sprawa, razém, rażny.	Ráyski.
S.	b. c. d.	Sabat, obsaczyć, sadzić.	Sádzać, *częstotliwé.*
	g. k. l.	Sagan, Sakra, sala.	
	m. p. n.	Sama, sanki, sapka.	
	r. s. t.	Sarna, Sasi, satyr, stanąć.	Sárkám, stánié w miescu.
	y.	Saydak.	Czáyka, dáymy, dáycie, etc.
T.	b. c. d.	Tabor, taca.	Táblica, stáczać, táczka, táczać.
	f. h. i.	Tafta, stacha, staie, *słow.* staie, *rzecz.*	

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	*otwarté.*	*ściśnioné.*
k. l. ł.	Taki, *przym:* talérz, stało się.	Táki, *rzecz* stáli, stály *słowo.*
m. n. r.	Tama, stanu, stary, tarán.	Táni, krtáni.
s. t. w.	Tasák, Tatár, Tatry, stawu.	Ptászek, stáwka.
y. z.	Tayny, stayniá, taźbiér.	
W. b. c. d.	Wacek, Wacpán, wada.	Wábić.
g. h. k.	Wahać, wakans.	Wága.
l. ł. n.	Walec, wałek, wanna, kowalski.	Wálka, kowálka, kowála, chwála.
p. r. s.	Wara! *wykrzyk:* wasza.	Wápno.
t. w. z.	Waty, żwawy, wawrzyn, wazon.	Ważyć, ważny.
z. ź. ż. b. c. d	Zabácz, zacząć, żaba, zadny.	Żábka, zácny, żádén, rzádki.
f. g. h.	Szafárz, zagoń, zachar.	Żágiew, żágiel, zágon.
i. k. l.	Zaiąc, zaiąć, zaláć.	Zákon, żálu, żálić się.
ł. m. n.	Załuy, zamość.	Gorzálka, zámek, grzány, grzánka.
p. r. s.	Zapust *lasu*, zaráz, żartém, zasádź.	Záście, czárny.
t. w. z.	Zatém, zawrót, zażyć.	

PRAWIDŁA.

Z III Tabelli wyciągnioné.

A, *otwarté.*	*A'*, *ściśnioné.*
I. W zaczynaiących się od A, *np.* Adam, ale, albo, aże etc.	I. Słowa iednotliwé odmieniaią w częstotliwych A. O. na A', ściśnioné, np. dadź, dáwać, mówić, máwiać.
II. Gdy w piérwotnych imionach przykońcowé A, było otwarté, i w pochodnych takiéż się zachowuie, np. plac, placu, placówka.	II. Gdy w piérwotnych imionach przykońcowé A, było ściśnioné przed témi spółgłoskami, b, k, l, ł, m, p, t, ż; takiéż iest w pochodnych np. Jedwáb, iedwábiu, hák, háka, stál, stáli, gwáłt, gwáłtu, krám, krámu, Gap, gápia, Práłát, Práłáta, stráż, strážy.
III. Gdy tamże było ściśnioné przed b, d, f, g, ł, n, p, r, w, ẃ, y, z. odmienia się w pochodnych na A, otwarté, np. gráb, grabu, grabowy, grád, gradu, gradowy, etc.	III. Imiosłowy na *any* pochodzące od słów maiących w trybie bezokolicznym przykońcowé A', ściśnioné, np. láć, siáć. grzáć, lány, siány, grzány.
IV. Imiosłowy, na *ańy* ogólnie, na *artszy*, *astszy*, *aiąc.* np. dany, otarlszy, spasłszy, daiąc.	IV. Imiosłowy, na *ádłszy*, *áwszy*, np. siádłszy, dáwszy.
V. Zgłoski *na*, *za*, iako	V. Zgłoski *na*, *za*, gdy

Ciąg Prawideł z III. Tabelli wyciągnionych.

A. otwarté.	*A'. ściśnioné.*
przyimki, czy w niezłożeniu, czy w złożéniu maią *a*, otwarté. np. na dal, za rok, na przód, nadadź, zaláć.	gdy nie są Przyimkami w złożéniu; maią á, ściśnioné np. náprzód, nálóg, zácny.
VI. W słowach, na *aią*, *ała*, *ało*, *ali*, np. maią, miała, miało, dali.	VI. W słowach, na, *áłem*, *áłeś*, *ámy*, *ácie*, *áycie*, *áwszy*, *ádłszy*, np. dáłem, dáłeś, dámy, dácie, dáycie, dáymy, dáwszy.
	VII. Zgłoska *náy*, iak staropolskié *ná*, zaczynaiącá stopień náywyższy przymiotników, np. nálepszy, náydaléy.

TABELLA IV.

A, w trzeciéy, i w dalszych od końca zgłoskach.

Wstęp z układém.

Ta IV Tabella, zamykaiącá siédm miesc ciągnących się ku lewéy ręce, wielé niezmiérnie czasu i prácy kosztowała: bo mi się zdało, że, iak w piérwszych trzech Tabellach, tak i w następnych, nie można się przekonać o prawdzie znamionowych prawideł, bez zupełnego rozbioru.

Atoli, przebiégaiąc okiém i myślą te Tabelle dłuższych coráz wyrazów, postrzegłem, iż téż samé maią prawidła, któré służyły wyrazom krótszym, i też same maią zasady, iakoto: pochodność, złożénié, i podobność głosek i wyrazów.

Z tégo postrzeżéniá, wypádł wniosek, aby czytelnika nie mordować długiemi Tabellami: ale przecię prowadząc go choć cząstkowym rozbiorem, położyć stósowne wyrazy pod każdém miescém, a na ich czele wytknąć dáwne zasady.

Spodziewám się, że to postrzeżénié i wniosek z niego, służyć będzie do dalszych także samogłosek E, O, Ę, Ą.

I. Przykłady na samogłoskę A, w dalszych miescach od końca.

A, otwarté.	*A, ściśnioné.*
Trzecié	*miescé:*
Przez pochodność. Panowáć, od *Pana.*	Báczénié, od báczyć.
Przez złożenié. Naczelnik, z *na*, i *czoło.*	Chwálibóg, z *chwáły Bóg.*
Przez podobność. Winogran, Darmoiád.	Dáwálem, Samochwáł *od* daię, sám chwálę.
Czwárté	*miescé:*
Przez pocho: Żartobliwy *od* żart.	Fálszowany, *od* fálsz, fálszu.
Przez złoż: Mało-polski.	Czárno-xiężnik *od* czarny, xięga.
Przez podob: Darowizna, darowálem.	Żáloba żálobny *od* żál.

Ciąg Tabelli IV.

A, otwarté.	*A, ściśnioné.*
Piąté	*miescé.*
Przez pochod: Napastowanié, napaść.	Látaiącégo, látać.
Przez złożénié. Zapamiętanié, za, i pamięć.	Zákono-dáwca.
Przez podob: Bałamucénié. Balsamowanié.	Wrácaiącego.
Szósté.	*miescé.*
Przez pochod: Kasztanowatégo.	
Przez złożénié. Łacińsko-greckiégo.	Náy-chwálebnieyszego.
Przez podob: Zastanowiaiący.	Záwálaiącego.
Siódmé	*miescé.*
Przez pochod: Zapominaiącégo.	Zmártwychpowstaiącego.
Przez złoż: Wspaniało-myślącego.	
Przez podob: Zapiéraiącego się.	
Osmé	*miescé.*
Przez pochod:	
Przez złoż: Zapamiętywaiącégo.	
Przez podob: Jadowity.	Jádalny.
Dziewiąté	*miescé.*
Przez pochod: Zawalony.	Uchwálony.
Przez złoż: Walcowaty.	Chwásto-rodny.
Przez podob: Karawan.	Látawiec.

Ciąg Tabelli IV.

'A, otwarté.	A', ściśnioné.
Dziesiąté	miescé.
Przez pochodność: Parowy.	Przypadkowy.
Przez złoż: Kapinos, samopas.	Postrádán.
Przez podob: Fabryka, wara.	Wár wody.

Te wyrazy krótsze dla braku dłuższych położone.

§. V. O drugiéy Samogłosce E.

TABELLA I.

E. Końcowé.

Przestroga. Nie kładę tu wysczególnionéy téy Tabelli na końcowé E. ponieważ Prawidła z niéy wyciągnioné, są prawie bez żádnego wyiątku. Tak nasz ięzyk iest loiczny.

E. otwarté końcowé.	É ściśnioné.
Prawidła.	*Prawidła:*
1. Wszyskie nieodmiénne części mowy, np. *he! że, pode, dobrze, źle, pańskie, uczénie, ale, byle.* Tego prawidła powszechnégo, nie má bydź wyiątkiem Przysłowek przeczący, *nie*, któré w początkowéy Grammatyce mylnie się pisało,	1. Wszystkié imiona rzeczowné i przymiotné rodzaiu niiakiego w liczbie poiedynczéy i mnogiéy, a to dla rozróżniénia od innych rodzaiów np. *słońcé iasné, polé orné: dobré dzieła, złé stanowiska, wielé*, ilé, tylé.

Ciąg Tabelli I.

przed, *m*, przez é, ściśnioné.

2. Wszystkié rzeczowniki rodzaiu męzkiégo i żéńskiego zakończoné na E. np. *Panie*, *Panowie*, *Królowie*, *Króle*, *nadzieie*, *matce*.

3. Liczbowé imiona té tylko, *dwie*, *obie*, *obiedwie*, *dwoie*, *troie*.

4. Zaimki rzeczowne, *mnie*, *ciebie*, *siebie*.

5. Słowa wszystkié w drugiéy osobie, liczby mnógiéy, np. *kocháycie*, *kochacie*, *dácie*, *dáycie* etc.

6. Słowa drugiéy formy w osobie trzeciéy, liczby poiedynczéy np. *daie*, *kładzie*.

2. Słowa drugiéy formy maiącé piérwszą osobę na *Ém*, np. *iém*, *wiém*, *umiém*, *powiém*, *zjém*, *rozumiém*, maią w trzeciéy osobie É, ściśnioné, np. *ié*, *zjé*, *rozumié*. Toż imiona rzeczowné od słów pochodné i przymiotné rodz: niiak: w przypadku 6tym lub 7mym na *ém* dla rozróżnienia od innych rodzaiów. np. zdaniém moiém, pod iasném niebem.

TABELLA II. E, przedkońcowé.

przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
A.	Allea i inne cudzoziemskie.	
B.	Łeb, nieb (niebios), kaleb i t. p. potrzeb.	Chléb.
B',	Grzeb.	
C.	Hec, piec, golec, starzec i *wszystkié imiona.*	*Té słowa*: piéc, wléc, siéc, ciéc, uciéc.

Ciąg Tabelli II. E, przedkońcowé.

przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
Cz.	Wyrzecz, wniwecz, precz i *wszystkie nieodmienne wyrazy.*	Mlécz.
Ć.	*Imiona*: Płeć, połeć, kmieć; *słowa* mieć, szaleć, leć, pleć, (*mów lada co.*)	*Imiona*: siéć, *do łowiénia. Słowa.* Pléć (*plewić*) léć (*przygrzyi*).
D.	Przed, szedł, Szwed.	
dz.	- - -	Wiédz, iédz.
dź.	Wiedź, iedź, siedź, sledź *ryba.*	*Imiona*: Miédź, gawiédź niedźwiédź *słowo* śledź.
F.	Szef, kwef, Józef.	
G.	Szereg *tylko.*	Biég, biégł, brzég, śniég, i *wszystkié.*
h.	Niech, miech, i *wszyst:*	Śmiéch, grzéch.
K.	Bek, wiek, i *wszystkié*	Mlék, Rzék.
L.	Bąbel, Trznadel, magiel, węgiel, figiel, kręgiel, mel *słowo*, karmel, pisczel, fortel, wawel, sopel, pogorzel, żągiel.	Cél, biél, pościél, kąpiél, kądziél, trzmiél, dziél, gárdziél, chmiél, topiél.
Ł.	Orzeł, Bełt i *wszystkié*	Pél, dziéł.
M.	Przed przyrostkiém słównym m. np. Byłem, miałem, byłżem.	1. W słowach maiących piérwszą osobę na *Em*, np. Jém, wiém etc.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowe.

przed	otwarté.	ściśnioné.
		2. Wszystkié Przysłówki i imiona, rodzaiu niiakiego np. tém moiém okiém, czołém, potém, zatém etc.
N.	Bęben, den *od dno*, i wszyst: cudzoz: Ren.	Sèn, godzién.
Ń.	Pień, rdzeń, korzeń.	Cién, dzién, i *wszystkié.*
P.	Sklep, oślep, oślepł. pieprz, wieprz, i *wszystkié.*	- - -
ṕ.	Leṕ, skleṕ, ośleṕ, i *wszystkié.*	- - -
R.	*Imiona:* Ber, Cerber, Balcer, Der, Order, fayfer, szacher, Maycher, lágier, ogier, szwagier, Węgier, cukier, Świekier, Kontroler, Szyper, Mayster, ćwierć, śmierć, pierś, kierz. *słowa.* wierć, bierz, pierz.	Miér, t. i. pokóy, sér, stér, żér, siérć, Farbiérz, szalbiérz, Śnicérz, Rycérz, pęchérz, Kanclérz, siekiér, halérz, talérz, kazimiérz, żołniérz, kołniérz, zwiérz, szérz, mozdziérz, Balwiérz, udérz, miérz, wiérz, uśmiérz.
S.	Es, pies, kares, kies i wszystkié.	Krés, biés.
sc.	Miesc, lub mieysc.	- - -
scz.	Lescz, wrzescz, trzescz, drescz.	Kléscz, déscz.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowé.

przed	otwarté.	ścisnioné.
sz.	Plesz.	Wiész, umiész, i t. d.
ś.	Wieś, gdzieś, obwieś, miałeś etc.	- - -
ść.	Wieść, gnieść, pleść i t. p.	léźć.
śdź.	Jeśdź, wieśdź i t. p.	- - -
T.	Wet, odwet, wnet, het! i *wszystkié.*	- - -
w.	Lew, Szew.	Gniéw, chléw, wyléw.
ẃ.	Kreẃ, breẃ, koneẃ, i *wszystkié.*	- - -
x.	Pumex, Kodex, i wszyst: cudzoz: index.	- - -
y.	Ey, Hey, Rey.	Łéy, kléy, *Imiona i słowa* wszystkié. Daléy, gorzéy, *przysłówki.* méy, moiéy dobréy. *przym:* wszyskié na *éy.*
z.	Bez, łez.	
ź.	Weź, wieź.	Rzéź.
ż.	Leż, leż, *sło:* łżeż, bież, strzeż, i wszystkié.	Téż, jéż, kradziéż, déżdż, dżdzu.

Prawidła powszechné.

E, przedkońcowé, zawsze iest otwarté przed f, p, ṕ, s, ś, ść, śdź.

TABELLA III.

E, w drugiéy od końca zgłosce.

przed	*E. otwarte.*	*E'. ściśnione.*
A.	Heraklea	- - -
B.	Trzeba, nieba i *wszyst: prócz.* - - -	Pochlébiać, trzébić, kolébka.
C.	Forteca, Heca, plecy.	Świéca, kobiécy.
cz.	Beczy, beczka *prócz.* -	Léczyć, *z pochodnémi.*
ć.	Śmieci, leci, dzieci, trzeci, daiecie etc.	Dziécię, wiécie, i t. p. siéci, léci, (zagrzewa.)
d.	Jeden, Szweda *prócz.*	Biéda, kréda.
f.	Szefa, Strefa, Józefa.	- - -
G.	Biegać, Brzegu, Jego, czego, *prócz.* -	Légać, mégo, i *wszyst: przym: na égo* w rodzaiu niiakim.
H.	Strzecha, Lecha *prócz.*	Grzéchu, śmiéchu, wiécha.
K.	Wielki, daleki.	Léki, mléko, rzéka, narzékać, zwlékać.
L.	Dzielić, w Dziele, (od Dział) wielbić, weselé, strzelec.	W Dziéle (*robocie*) strzélać.
Ł.	Bełkot, Bełcik, pełén.	Péłu, gniélki.
M.	Niemiec, Niemen.	Lémiész i *wszystkié* na *E'my* np. wiémy *wsz: na E'mny,* np. ciémny. *wsz:* rodz: niiaki na *émi*, *ému*, *éma*, np. mémi, mému, dwiéma,

Ciąg Tabelli III.

przed	E. otwarté.	E. ściśnioné.
N.	Scena, Helena.	- - -
Ń.	- - -	Wszystkié na *Enie*, *enia*, *enki*, *enny*, *enić*, np. Ciénie, baczénia, ciénki, ściénny, cénić, namiénić.
O.	Eol, i wszyst: cudzoz:	- - -
P.	Lepu, cepy, Łepek, i *wszystkié prócz.*	Czépek, czépić, sczépu.
R.	Teráz, Giermek, Dera, Holera, Himera, Kweres, bierze, wierzę, mierzę, piersi, mierny, pierze, *od prać.*	Séra, sknéra, sczéry, biérać, piérać, szérmiérz, czérnić, cztéry, umiérać, zawiérać, gmérać. szérzyć, odźwiérny, sczérba, piérwszy, wiérszy, piérzé *ptászé.*
S.	Wesół, wczesny, Leszek, Bolesław, wiesczba, cieszyć.	Grzészny, Rzésza, désczu, miészać, wiészać.
Ś.	Leśny, pieśń.	- - -
T.	Wety, sztylety, Gazety, bety, niestety, pletwa, mietła, letni, fletni, balety, sztachety.	Méta, kobiéta, zaléta, bankiéty, pasztéty, kaléta.
W.	Ewa, plewa, cholewa, drzewo, trzewa, konewka.	Mléwo, miéwać, śpiéwać, zagrzéwać, zléwać, odziéwać, ziéwać, gniéwy, siéwy, dziéwka, śpiéwka.

Ciąg. Tabęlli III.

przed	*E. otwarté.*	*E. ściśnioné.*
X.	Bexa, Kodexu.	- - -
Y.	Mieyski, wieyski, mnieyszy, Leyba, sieyba.	Léyce.
Z.	JEZUS.	- - -
ź.	Jezioro	- - -
ż.	Jeżeli, ieźli, bieżeli.	Jéż, wiéże, (czy wié).

PRAWIDŁO powszechné.

E, w drugiéy od końca zgłosce zawsze iest otwarté, przed a, tudzież przed f, o, ś, x, z, ź, ż, np. Ocean, strefa, treści, Kodexem, bezemnię, wieźli, wieża: *prócz* odziéż, tudziéż.

TABELLA. IV.

E, w dalszych od końca zgłoskach.

otwarté. *ściśnioné.*

Jakim trybem postępowaliśmy w samogłosce A; takim trybem postępować będziémy w samogłosce, E, podług porządku mieyscowych zgłosek. W miescu piérwszém, i drugiém nie ma wyiątku.

	Trzecie	*miesce.*
Pochodność.	Ciesielski, *Cieśla.*	Lékarski, *Lékárz.*

Złożé-

Ciąg Tabelli V.

Złożenie. Bezbronny, *bez, broń.*	Piérwospy, *piérwéy spać*
Podobność. Lechowie, *Czechowie*	Gniéwliwy, *Rzéwliwy.*
Czwarté	*miescé.*
Pochodność. Hetmanowa, *Hetman.*	Céluiący, cél.
	Pacierzowy, Pácierz.
Złożenié. Lekko-wierny.	Ciémno-modry
Podobność: Czerwonawy, zielonawy.	Szérmowanié, Biérzmowanié
Piąté	*miescé;*
Pochodność. Szczególniey-szego.	Léniuchowaty.
	Cztérnastoletni.
Złożenié. Bezimiennego.	Czérpaiącego, Biérzmowa-nego.
Podobn: Wielkomyślnégo, wieloznacznego.	
Szóste	*miescé.*
Przez pocho: Jerozolim-skiego.	Léniuchowatégo.
Złożenié. Przepraszaiącego.	Ciémnozielonégo
Podob: Przebáczaiącego	
Siodmé	*miescé.*
Pochod.: Neapolitańskiego	Zdekoncertowanégo.
Złożénié, Przemarnotrawi-liśmy	Sześciotygodniowégo.
Podob: Realizowanego	
Osmé	*miescé.*
Pochod: Neapolitańczyko-wie	Nieallewiacyinégo,
Złożenié:	
Podob;	

Ciąg Tabelli V.

	Dziewiąté	*miescé.*
Pochod:		Zléwkowo-posiadeiącego
Złożoné.	Przeszłodziewięcioletniégo.	
Podob.		
	Dziésiąté	*miescé nie ma.*

§. VI. O trzęciéy samogłosce O.

TABELLA I. KOŃCOWÉ O.

Po	*otwarté.*	*ściśnioné.*
B.	Bo, albo, słabo, babo.	
B'		
C.	Co, gorąco, práco.	
Ć.		
D.	Do, blado, rado, stado.	
F.	Safo, szafo, rafo.	
G.	Go, srogo, złego, czego.	
H.	Błaho.	
CH.	Licho, ucho, cicho.	
I.	Zmiio.	
K.	Jako, oko, głęboko.	
L.	Falo, salo.	
Ł.	Biało, było, godło.	
M.	Darmo, samo.	
N.	Ono, próżno, łono.	
P.	Po, skąpo, małpo.	
R.	Skoro, pióro, dopiéro.	
S.	Kuso, mięso.	
T.	To, myto, żabito,	
W.	Owo, słowo, krzywo.	

X.	Ryxo! Bexo!
Z.	Obrazo!
Ż.	Różo!

Prawidło powszechné.

Końcowé O, zawsze iest otwarté.

T A B E L L A II.

O. przedkońcowé.

Przed	otwarté.	ściśnione.
B.	Skrob *słowo*, dob od *doba*, Job.	Bób. sposób, ozdób, i *wszyst. rzecz.*
B'	Żoḃ od *żobia.*	Dzióḃ, ozdóḃ, *słowa.*
C.	Moc, koc, proc	
cz.	Skocz, warkocz	Prócz.
ć.	Kroć, dobroć, paproć, choć,	Obróć, zwróć *słowa wsz.*
ch.	Proch, groch, pończoch, i wszyst. rzecz.	
D.	Od, pod, spod, *nie odmiénné*	Spód, gród, *wsz. imiona.*
dz.		Wódz, módz.
dź.	Chodź, słodź.	Powódź, łódź, pogódź.
F.	Filozof, kilof.	
G.		Bóg, róg, nałóg i *wszyst.*
H,	Oh!	
K.	Krok, wyrok, poskok, prorok	Włók *gruntu*, ók *waga.*
L.	Kol, smol, *słowa*, parasol. i inne cudzo:	Sól, mól, król, wyzwól,

Ciąg dalszy Tabelli II.

Przed	otwarté.	ściśnioné.
Ł.	Warchoł, wiérzchoł	Wół, Anioł, żywioł.
M.	Dom, grom, panom, słom,	- - -
ḿ.	Kroḿ, groḿ.	- - -
N.	Zgon, zakon, zagon	- - -
Ń.	Koń, goń	Okóń
P.	Skop, snop	kóp
ṕ.	Droṕ, koṕ, złoṕ,	- - -
R.	Honor, i *cudz. wszyst.*	Bór, Jáwór, zabór, i *wsz. pol.*
Rz.	Orz, porz, *słowa.*	Węgórz, piskórz, otwórz.
S.	Głos, kłos, ćlos	Stós, kós od *kosa ż.*
Sz.	Kosz	- - -
ś.	Łoś, noś	- - -
śc.	Złość, kość, ość	- - -
T.	Kot, pot, zwrot, *prócz*	Drót, szrót, cnót, knót, bót, nót.
W.	- - -	Rów, mów.
ẇ.	- - -	Mów, łów, ołów.
Y.	- - -	Móy, pokóy, róy, znóy.
zźż.	Woź, groź może	Wóz, nóż, cóż.

PRAWIDŁA POWSZECHNÉ.

na przedkońcowé .o. otwàrté, na ó, ściśnioné.

Przed. c, f, ħ, k, m, ḿ, n, ń, p, ṕ, ś, śc, ź.	*Przed:* b, ḃ, g, l, ł, r, w, ẇ, y, z, ź. W trybie rozkazuiącym, ó, iest ściśnioné, przed ḃ, ć, dź, l, ẇ, ź.

Ciąg prawideł powszechnych.

na przedkoń: o, otwarté	*na ó, ściśnioné.*
Przed ḿ, ń, ṕ, ś, ź, *np.* pogroḿ, broń, kop, proś, i przyrostek ś, *np.* częstoś, i t. p. woź.	*np.* róḃ, młóć, wódź, pozwól, mów, tóż.

TABELLA III.

O. w drugiéy od końca zgłosce.

Przed.	*otwarté.*	*ściśnioné*
B.	Oba, Bobu, robić, *wszyst.*	
C.	Mocy, koca, nocny mocny	
ć.	Pocić się, kocić, złocić, pociech, pociot.	Młócić, skrócić, wrócić, kłócić.
cz.	Oczy, tłoczy, skoczy.	Włóczyć.
d.	Grodu, narodu, miodu,	
e.	Poeta, Poemat	
F.	Strofa, ofiár, Filozofa	
G.	Boga, srogi, trwoga.	
h.	Kochać, płochá, płochy	
i.	Poić, roić, dwoić.	
k.	Roku, széroki, zwłoki, *prócz*	Póki, włóka, płókać.
L.	Soli, kole, wolę, pole, boleć, bolęść.	Bólu, móla.
Ł.	Wołu, koło, połowa etc. *gdy o nie łączy się* z Ł.	Kółko, żółty etc. *gdy o, łączy się ze spółgłoską Ł.* np. stodół, mozół, gomółki.
M.	Komu, domu, rękoma.	

N.	Ona, uczoná, koná wszprócz.	Stróna *muzyczna.*
Ń.	Konia, stronić,	
P.	Chłopa, kopa, kopać.	
ṗ.	Topić, stopić, kropić	
R.	Skory, dworu, wozu, korka, maciorka, gaworek etc.	Wszystkie po *e*; *g*, *kt*, *wt*, *np.* córa, góra, który, wtóry: Także té: pióro, komórka, wiewiórka, etc. skóra zwierzęcá
S.	Bosy, dosyć,	Stósy.
ś.	Oś, prosi, próśba	
T.	Cnota, ciotka, poty *rzecz*:	*Póty*, *Przysł.* dróty, sróty, sobótka, płótno, łóty, krótki.
W.	Głowa, mowa, nowy,	Główny, mówić, mrówka, sówka etc.
ẇ.	Słowik, słowie, owca,	
Y.	Oy! oyciec, woyna, zbroyny, swoyski i t. p.	Tróyca, podwóyny i t. p.
Z.	Koza, woza, zgroza,	
ź.	Kozi, grozi,	
ż.	Noża, choży, Boży, mnoży, łoże, może	Stróża, próżny, róża, wróżyć, wróżka, łóżko

o, w drugiéy od końca zgłosce,

otwarté	*ściśnione.*
	Wróżka, łóżko, łóżny, podróżny.

Prawidła powszechné z Tabelli III. wyciągnioné.
O, w przedostatniéy zgłosce iest otwarté przed B. C. D. F. G. H. I. M. ṁ. N. Ń, P. ṗ. S. Ś.

Prawidła ogólné.

Wyrazy maiące w przykończowéy zgłosce ściśnioné ó, odmieniaią ié na o, otwarté. Atoli są niektóre co téy odmiany nie przypusczaią.

1*mo*. Imiona rodzaiu męzk. zakończoné na L. np. *Król*, *króla*, *królewski* etc. *mól*, *móla*, *ból*, *bólu*, prócz *boleć*, *boleść*, *bolesny*.

2*do*. Te imiona, *stós*, *szrót*, *stróż*, zachowuią w pochodnych, *o*, ściśnioné, *stósu*, *szrótu*, *stróża*.

3*tio*. Piérwotné *Mów*, nie odmiénia ściśnionégo, *o*, w słowach *mówić*, *mówię*, *mówiłem*, *mów*. *ale* odmiénia w tych imionach, *mowa*, *mowny*.

TABELLA IV.

o dalszych od końca zgłoskach,

Przestroga.

Co się powiedziało o dwu samogłoskách, A, E, toż samo rozumieć należy o samogłosce o, że ich akcent poznaie się przez iednę ze trzech zasád: pochodzénié, złożénié, podobność w dalszych od końca miescach. Oto przykłady.

Trzecié miescé.

	ó ostwarté.	*o ściśnioné.*
Pochodność.	Bogowie, Boga.	Królowie, Króla.
Złożénié.	Złoto - głów,	Pół - misek
Podobność.	Skotopas.	Skórzany, dróciany.

	o, otwarté.	*ó, ściśnioné.*
	Czwarté miescé.	
Pochod.	Ponowiénié	Królowanié
Złożén,	Złoto - usty	Krótko - trwały,
Podob.	Prostopadły.	Próżnoiady.
	Piąté miescé.	
Pochod.	Osobliwości	Królowaliśmy.
Złożén:	Po - zamykany	Spół - woiownicy.
Podob:	Po - zamawiany	Spółpracuiący.
	Szósté	*miescé.*
Pochod:	Ogrodowinami.	Spółobiaduiący.
Złożén:	Obowiązaliśmy.	Górnolataiący.
Podob:	Opowiedzieliśmy.	Ukrócilibyśmy.
	Siódmé	*miescé.*
Pochod:	Prorokowaliby-śmy.	Zastósowalibyśmy.
Złożén:	Pozapominaliśmy.	Spółobiaduiącégo.
Podob:	Poprzekładaliby-śmy.	Górnolátaiącégo.
	Osmé	*miescé.*
Pochodz:	Pozapominaliby-śmy.	Współobiadowalibyśmy.
Złóżén:	Rozmaito-gatunko-wy.	Potróyno-stósowanego.
Podob:	- - - - -	
	Dziewiąté	*miescé.*
Pochodz:	- - - -	Równo-pokoncentrowanego.
Złoż:	Rozmaito-gatunkowe-go.	
Podob:	- - - - -	

Ciąg Tabelli IV.

Dziesiąté	*miescé.*
Pochod: Konstantynopolitańczykowie.	
Złożén: Bogoboyno-oświecaiącego.	Tróyspiczasto-zaokrąglonego.
Podob: - - - - -	

§§ VII. O Samogłoskach nosowych.

W s t ę p.

Dwie rzeczy w Samogłoskach nosowych uważać przychodzi: piérwszą postać w pisaniu Ą, Ę, drugą przygłos w wymáwianiu.

Figury te Ą, Ę, nie różnią się od prostych A. E. tylko akcentowém znamiéniém u dołu. W dáwnych Rękopismach naszych, nie E, ale O, znamionowané było láską śrzodkiém przez O, idącą nachyloną od prawéy, ku lewéy ręce.

W żádnym Dyalekcie Sławiańskim nie masz tych figur Ą, Ę, bo téż i brzmiénia ich nie masz: co my piszémy, i mówimy, *mąż*, *ręka*, oni piszą i mówią *muż*, *ruka*. Francuzi, oprócz naszych dwóch brzmiéń nosowych, maią iescze trzecié swoié włásné; ale figur osobnych na to nie maią, lecz ie piszą przez kilka liter.

Brzmiénié Samogłosek nosowych od wydáwaniá głosu, trochę przez nos, (skąd téż nazwisko swoié biorą) dosyć iest i znaiomé i zachowywane: prócz

niektórych zakątków Mazowieckich, gdzie Ą wymáwiaią iak O. np. *moio ręko*: stąd podobno poszła owa *licencyiá poetyczná*, rymować wiérsze przez ą, i o. np.

Mówiono, skazuiąc go, syn Hektora oto!
Oyciec był mężny, on go przeszedł iescze cnotą.
Minasowicz w Iliadzie.

Prawidła na Samogłoskę Ą.

I. Ą, końcowé.

Pisze się 1: w słowach trzeciéy osoby, liczby mnogiéy, czasu teraźnieyszego i przyszłego np. *są*, *będą*, *maią*, *daią*, *dadzą*, *mówią*, *słyszą*, i t. d.

2. W imionach IV. przyp. liczb. poied: rodzaiu żéńskiégo, które w przyp: 1. miały á ściśnioné, albo *i*, mą, dobrą, wolą, panią.

3. W imionach VI. przyp: liczby poied. rodz, żeńskiego, *np.* naszą, panią, liczbą, oyczyzną,

II: Ą przykońcowé.

Piszą się przez Ą. 1. wszystkie imiosłowy na *ąc*, np. *będąc*, *maiąc*, *mówiąc* etc.

2. Wszystkié imiona i słowa brzmiącé przez Ą: przed spółgłoskami, b, b́, c, ć, cz, d, dz, dź, g, k. ł p s, scz, sdź, t, z, ź, ż, *np. dąb*, *gołąb́*, *zaiąc*, *zaiąć*, *tąk*, *błąd*, *pieniądz*, *siądź*, *drąg*, *bąk*, *wziął*, *kąp*, *wąs chrząscz*, *prząśdż*, *kąt*, *wiąz*, *gałąź*, *mąż*.

Nie pisze się nigdy, ą, przed, f, h, l, p, r, w, x.

III. Ą. w drugiéy od końca zgłosce.

1. Imiosłów osobliwy, na *ąwszy*, pochodzący od trybu bezokolicznego na *ąc*, np. *wziąwszy*.

2. Wszystkie imiosłowy na *ący* we wszyftkich rodzaiach, liczbach, i przypádkach, np. *piszący*, *ca*, *ce*, *cych*.

3. Od pierwotnych zakończonych na *g*, *k*. *t*. pochodné nie odmieniaią *ą*, na *e*, np. *drąg*, *drąga*, *drążnik*, *bąk*, *bąka*, *bączyć*, *kąt*, *kąta*, *kącik*.

IV. *Ogólnie.*

Przed.

B,	Trąba, trąbić, ząb, rąbać.
C.	Trącać, trącić, sączyć.
D.	Mądry, mądrość, wzgląd, iądro, rądel, żądło.
G.	Okrągły, urągać, wciągać, wciągnąć.
h.	Wąchać.
K.	Bąk, bąka, krząkać, krzątać, iąkać się.
P.	Skąpić, skąpy, skąpstwo.
S.	Kąsek, kąsać, sąsiád. sąsiek, wąsem, cząstka,
T.	Kątek, wątek, sczątek, piątek, wziątek.
W.	Wąwóz, wąwozu, wąwozem, w wąwozie,
Z.	Wiązać.
Ż.	Sążeń, sążnia, sążnisty, ciążyć, dążyć, krążek.

Ą, w dalszych od końca zgłoskąch

3. miescé.

Pochod:

Dąbrowa, Sążnisty,

Złożénié. Mąkoiad.

Podobnośc. Sąsiadka.

4. miescé.

Pochodność. Sądownictwo
Złożénié. Pięcioletni.
Podobność. Pięcioboczny.

5. miescé.

Pochod: Sądowniczego.
Złożéń: Pięciodniowego.
Podob: Żądaiącego.

6. 7. miescé.

Pochod. Sąsiaduiącego.
Złoż: Cząstkowo-podzielnego
Podob: Urągaiącego się.

Prawidła na pisanié Ę, nosowégo.

I. Ę. końcowé.

1. W imionach żywotnych rodz. niiak. np. *Dziécię*, *kurczę*.

2. W imionach wszelkich rodz. żeńskiego, które 1. przypadek kończą na *a* otwarté. np. *moia matka*, etc. maią 4. przyp. liczby poied. na *ę*, nosowé np. *moię matkę*.

3. Zaimki rzeczowne w 4tym przypadku te tylko: *mię*, *cię*, *się*, *nię*.

4. W Słowach formy II. III. IV. w 1. osobie liczby poiedynczéy czasu teraźń: w niedokonanych, i przyszłego dokonanych np. *daię*, *widzę*, *słyszę*, *wezmę*, *obaczę*.

5. Té przysłówki. *Przecię*, *zasię* (przestarzałé).

II. *Ę, przykończowé*

Ogólnie mówiąc, pisze się Ę, przed spółgłoskami b, c, ć, d,ź, h ,k, p, s, ś, ść, i z,ż,ź. np. *Wręb . więc, chęć, pęd, łabędź, węch, brzęk, sęp, przystęp, kęs. gęś, pięść, wstręt* etc.

III. *Ę, w drugiéy od końca zgłosce.*

1. Imiona zakończoné w 1. przyp. na ć, d, h, k, p, s, t, w dalszych przyp. nie odmieniaią Ę, na Ą, np. *chęć, chęci, węch, węchu, pęd, pędu, sęk, sęka, sęp, sępa, kęs, kęsa, męt, mętu;* w dalszych iednak pochodnych, niektóré odmiéniaią Ę, na Ą, np. *chcący, wąchać, mącić,* etc.

2. Imiona zakończoné w 1. przyp. na b, ƀ, c, dz, g, z, ź. odmiéniaią w pochodnych Ą, na Ę, np. *Dąb, dębu, gołąƀ gołębia, zaiąc, zaięczy, łabędź, łabędzia, krąg, kręgu, wiąz, więzu, wąż, węża.* Niektóré iednak téy odmiany nie doznaią np. *dąbie, gołąbek, błądzić, wiązka, wiązać.*

3. Słowa zakończoné w trybie bezokolicznym na ąć. w czasie przeszłym zatrzymuią Ą, ale tylko w rodz: męzkim liczb: poied: np. *wziąć, wziąłem, wziąłeś, wziął;* gdzie indziéy zaś odmieniaią Ą, na Ę, np. *Wzięłam, wzięłaś, wzięliśmy, wzięłyście.*

ogólnie przed

B. ƀ. Dębu, głębiá, gęba.
C, ć Więcéy, miesięcy, wdzięczny, pieczęci.
D. Węda, wszędy, błędny.
G. Wstęga, xięgárz.
h. Stęchły. węchu.

K. Męka, ięki.
P. Kępa, tępy.
s. ś. Mięso, gęsty, gęsi.
T. Pięta, kręty.
z. ź. ż. Zwięzły, więzień, ciężár.

IV. Ę, w dalszych od końca zgłoskach.

3. *miescé.*

Pochod. Swiętoszek.
Złożon. Zębodłub.
Podob. Szczęśliwy.

4. *miescé:*

Pochod. Węzłowaty.
Złożeń. Rękodayny, Swiętokradzki.
Podob. Mężoboyca.

5. *miescé:*

Pochod. Sękowatego.
Złożeń. Świętokradzkiego,
Podób. Węzłowatego.

Złożeń. Piętnastoletniego.

7. *miescé.*

Złożon, Pięćdziesięcioletniego.

8. *miescé nie ma.*

Prawidła na pisanié *i* krótkiego, *j* długiego tudzież ypsylon, czyli twardégo.

i krótkie.	*ypsylon.*
1. Wymáwia się i pisze, gdy delikatnie brzmi, iako to: po samogłoskach *a*, *e*, *i*, *o*, y, gdy się z niemi w mowieniu nie łączy, *np.* ma-ią, kle-ić, zmi-ia, mo-ia, wu-ia, stry-ia-. Gdy w wymawianiu łączy *i* z temiż samogłoskami, natenczas zamiast *i*, pisze się *y*, np. máy, kléy, kiy, móy, wuy, stryy.	1. Gdy w wymawianiu się i samogłoski a, e, o, są ściśnioné. *np.* máy téy, móy.
2. Po spółgłosce *b*. gdy iest wyraz przymiotnikiem w liczbie, mnogiey lub słowem, *np.* słabi, gnębi, albo gdzie zachodziło b ściśnioné.	2. Po spółgłosce *b*, w rzeczownikach liczby mnogiéy, *np.* baby, ozdoby.
3. Po spółgłosce *c*, ale tylko w słowach, i w imionach zakończonych na *ć*, *np.* kłóci, młóci, kości.	3. W imiosłowach na *ący* i w rzeczownikach, *np.* czyniący, mocy, zbáwcy.
4. Po spółgłosce *f*, w wyrazach swoyskich, *np.* figlarz, trafi.	4. Po spółgłosce f, w rzeczownikach cudzoziemskich w liczbie mnogiéy *np.* trafy, rafy, Grafy,
5. Po spółgłoskach *k*, *l*, *np.* wielki, kielich i *wsz.*	5. Po spółgłoskach *d*, *ł*, *r*, *t*, *ż*, *cz*, *rz*, *sz.* *np.* blady, mały, skory, bogaty, hoży, rączy, Podkomorzy, straszy,

6. Po spółgłosce ħ, h w wyrazach obcych, *np.* historya, hidraulika, ħimera.	6. We wszyst: wyrazach swoyskich po h, ħ, *np.* gmachy, blachy, hyży.
7. Po spółgłosce *m.* w rzeczownikach, w 6tym prz: liczby mnogiey: *np.* psami, rękami, *także* sami, i gdzie było ḿ, *np.* karḿ, kármi.	7. Po spółgłosce *m.* w słowach na końcu, gdzie ieſt liczba mnogá, *np.* mámy, daiemy, tudzież w rzeczownikach w 1. przyp: liczby mnogiéy. *np.* damy, domy, i t. p.
8. Po spółgłosce *n* w imionach, w których może się zamienić na *ń*, *np.* tani, tańszy, pani, pań.	8. W imiosłowach na *ny*, i w rzeczownikach wsz: *np.* pany, rany, dany.
9. Po współgłosce *p*, która się może odmienić na ṕ, *np.* gápie, w słowach na końcu, *np.* trápi chrapi.	9. Po *p*, w rzeczownikach liczby mnogiéy, *np.* chałupy, snopy, sępy, capy, cepy, dowcipy.
10. Po spółgłosce *s*, w wyrazach, w których ta może bydź odmieniona na *ś*, *np.* gęsi, gęś, prosi, proś.	10. We wszyſtkich imionach po *s* na końcu *np.* lasy, kęsy, lisy, kosy, kusy, łysy.
11. Po spółgłosce *w*, mogącéy się odmienić na ẃ, *np.* krwi, kreẃ, brwi, breẃ. i od takich pochodzące przymiotniki, *np.* krwisty, *toż* przymiotniki kończące	11. Po spółgłosce *w*, wszyſtkie rzeczowniki w liczbie mnogiey kończą się i piszą przez wy, *np.* krowy, zabawy, sławy, ulewy, niwy, toż przymiotniki rodz: męz:

w li-

się w liczbie poied: na wy, kładą się w liczbie mnogiey na wi, *np*. zdrowy, zdrowi, żwawy, żwawi, tak i inne przymiotniki, lub imiosłowy.

w liczbie poied: *np*. martwy, lewy, siwy, płowy, krzywy.

12. Po spółgłoskach *x*. *z*, w przymiotnikach i słowach, *np*. kozi, kazi, grozi, toż w rzeczownikach, które w 1. przyp: miały na końcu *ź*, *np*. rzezi, mazi, lub inną spółgłoskę miękką, *np*. łażni, soli, it. p.

12. We wsz: rzeczownikach w liczbie mnogiéy po *z*, *np*. razy, wozy, wyzy, muzy. Po *x*, w cudzoziemskich pisze się ypsylon, *np*. Xystus, Xymenes.

j długie.

1. Pisze się w wyrazach przyswoionych tylko, które się piszą przez *ge*, w swoim ięzyku, *np*. Jenerał, rejestr; w swoyskich wyrazach pisze się i wymawia się *gie*, *np*. giermek. Gdy zaś w wyrazach cudz: iest gi, my ie też tak w przyswoionych wymawiamy, *np*. Religiia.

2. Gdy *i* łączy się z poprzedzaiącém *w*, *z*, twardo brzmiącém, pisze się przez j długie, *np*. wjazd, zjem, i to w wyrazach złożonych, dla różnicy od niezłożonych *ziem* od ziemia, wiadomość, wiatr.

§. VIII. TABELLA

O znamionach nad spółgłoskami.

Dwa mámy znamiona nad spółgłoskami: iedno nazwané *prawém*, drugie przyciskiem.

Znamié Prawé, od prawéy ręki, ku lewéy nachyloné, i przeto tak nazwané, znaczy miękkość współgłoski, nad którą się pisze. Miękkość czyli delikatność naszych spółgłosek zawisła od miękczącéy samogłoski, *i*, która to miękcząca samogłoska, albo się wyraźnie kładzie przy zmiękczonéy spółgłosce *np. wàbi, traci*, etc, albo ią zastępuie znamié prawé nad spółgłoską położoné np. *wàb́, trać*, etc. Kto dobitnie wymawiá spółgłoskę miękką, musi przy niéy wydáwać króciuchné brzmiénié miękczącéy samogłoski *i*, Przeto dzieciom, a nawet cudzoziemcom nie mogącym z łatwością wymówić miękkiéy spółgłoski, nie zawadzi kázać przy niéy dodáwać miękkié *i*, byle ié króciuchno wymawiały. np, *Wàbi, traci.* Miękczeią wszystkié spółgłoski, prócz d, ł, r, t, ż. bo téż po nich nigdy się nie pisze *i*, miękkié, ale y twardé. np. *dym, goły, ryba, tykać, żyto.* L, z natury swoiéy iest miękkié: przeto nie przyimuie znamienia. Gdy się spółgłoski wymáwiaią miękko, pisze się nad niemi znamié prawé, czy są położone na końcu wyrazu, czy w iego ciągu. np. *gołąb́, dobroć, karḿ, koń, karṕ, wieś, kreẃ, gałąź, ćma, słońce, świéra, prośba, groźba.* Jeżeli spółgłoski wymáwiane miękko, maią przy sobie miękczącé, *i*; nie potrzebuią nad sobą znamiénia, iako zastępcy tylko w niebytności miękczącégo *i*. Nie zachowywali tego prawidła dáwni Pisarze, nie mieli teo-

ryczné́y Pisowni. Z tey przyczyny nie kładzie się znamié prawé nad g, h, k, x. bo zawsze przy miękkiém wymáwianiu máią *i* po sobie: np. *drogi*, *hidra*, *wielki*, *kiedy*, *xiądz*.

Miękkiéy spółgłoski F. f. nigdzie w dáwnych pismach nie znáyduiemy ze znamieniém, bo téż żáden wyráz nie kończy się na f, któryby w drugim przypádku przybiérał *i*: ale má proſté *a*, lub *u*. *np*. Gráf tráf, Grafa trafu. Słowo tylko *trafić*, ze swoiemi złożonémi má w trybie rozkazuiącym *f*, miękkié: tráf' potraf', utraf', ale to *f*. trudno u góry akcentować dla długości figury: możná tedy kłaśdź znamié na prawym boku.

To o końcowych spółgłoskach: dalszé od końca tak się maią:

ć, przed b, m, w, np. młoćba, ćmić, ćwiek.
ḿ, ...
ń, przed, c, cz, sk. *np*. słońce, tańcé, tańczyć, pański.
ṕ. . . . .
ś. przed b, ci, l, mi, ni, pi, wi. *np*. prośba, ścieśnić, ślina, śmiały, śnieg, śpieg, świt.
ẃ . . . .
ź. przed b. c n. *np*. grośba, gryźć, káźń, przyiaźń.

Prawidła.

1. W imionach przybiéraiących w drugim przypádku samogłoskę miękką, *i*, pisze się ostatniá spółgłoska miękká.

2. W słowach maiących w trybie oznaymuiącym trzecią osobę liczby poiedynczéy zakończoną na *i*, lub *ie*, przez, e, otwarté, pisze się w trybie rozkazuiącym spółgłoska miękká, ta która była przed *i* lub *ie* położona w trybie oznaymuiącym np. *robi*, *rób*, *robimy*, *robicie*: *traci*, *traćmy*, *traćcie*, *tráfi*, *tráf*, *tráfmy*, *traficie*: *łámie*, *łám*, *łámmy*, *łámcie*: *broni*, *broń*, *brońmy*, *brońcie*: *łapie*, *łap*, *łapmy*, *łapcie*: *prosi*, *proś*, *prośmy*, *proście*: *mówi*, *mów*, *mówmy*, *mówcie*: *grozi*, *groź* *groźmy*, *groźcie*: Słowa zaś kończącé się w trybie oznaymuiącym na *é*, ściśnioné, np. *ié*, *wié*, *powié*, etc. maią w trybie rozkazuiącym spółgłoskę twardą, *iédz*, *wiédz*, *powiedz*.

3. Gdy spółgłoska spaia się z miękkiém *i*, nie powinná mieć nad sobą znamiéniá np. *robi*, *płaci*, *trafi*, *kármi*, *goni*, *łapie*, *prosi*, *grozi*.

Prawidła na przyciskowé *ż*.

1. Gdzie się má pisać początkowé *ż*, nauczy Słownik np. *Żaba*, *żąć*, *żebrak*, *żołądź*. *żółw*, *żywot*, *żgać*, *żłób*.

2. Końcowé *ż* pisze się naprzód w wyrazach nie odmiennych, iako to, *ż*, *aż*, *zaż*, *téż*, *gdyż*, *nuż*, *otóż*, etc. Starzy tákie wyrázy pisali naywięcéy przez *sz*, *Powtóré* w imionach, które w drugim przypádku maią *ż*, np. *mąż*, *męża*, *stróż*, *stróża*. *Potrzecie* w pytaniu z przyrostkiém *ż*, np. *możnáż*, *dałaż*, *iednaż* etc.

3. W stopniu wyższym *np.* wyższy, niższy, dłuższy.

§. IX. Przestanki Powyrazowe.

O przestankach powyrazowych, mówiliśmy w nauce czytania, na co się piszą, i iak na którym głos urábiać: teráz o potrzebie i miescu ich pisania mówić mámy.

I rękopisma i druki polskie nie znaią w praktyce téy potrzebnéy wielce nauki: przeto też i czytanié potoczné i deklinacyia, bardzo u nás niedokładné. Uczynimy więc nie małą przysługę Literaturze narodowéy, wyłuszczaiąc trochę obszerniéy i teoryą i praktykę téy nauki: wymiéniaiąc nawet niektóre pospolitsze omyłki.

Przestanki powyrazowe, wypływaią náprzód z natury i głosu mowcy, i uszu słuchacza. Ani bowiém tamten nieprzestannie mówić, ani ten bez odpoczynku słuchać, rozumieć i spamiętać nie może. Powtóré, z natury wdzięku, czyli harmonii, którá, ieżeli iest w myśli pisarza, musi się i w piśmie znaydować: a przeto i w wymáwianiu wydaną bydź powinna. Nie spuszczáymy z uwági bliskiego bardzo porównaniá mowy, z muzyką. W muzyce pisanéy są osobne znaki na tony, wyższe i niższe, prędsze lub powolnieysze: są znaki na przestanki czyli pauzy, krótsze, lub dłuższe. Toż wszystko iest w ustnéy mowie, toż wszystko i w piśmie oznaczyć trzeba.

Są znamiona przy głoskach ściśnionych, nosowych, miękkich, iest, choć iescze niezupełny, iloczas: są powyrazowe przestanki dobitnieysze od pauz muzycznych: bo urobiénié głosu, albo równo prze-

ciętego, albo podniesionego i zawieszonego', albo mniéy lub więcéy spusczonego okazuią. Iakże w czytaniu zachować te istotne mówie tony, ieżeli w piśmie nie będzie na to przyzwoitych znaków? Otoż ieſt okázaná potrżeba, i przeſtanków powyrazowych i przypomnianych znamion w powszechności.

Przestanki powyrazowe, w głosie czynić się maiące, albo są tylko odległością miesca, wyrazu od wyrazu, oznaczone, albo maią oddzielné urábianié głosu,

Przeſtanki powyrazowe, w piśmie, dwoiako bywaią oznaczone: ráz samą odległością wyrazu od wyrazu; drugi ráz známieniém iakiém na téy odległości pisaném. Czy niewiadomość, czy raczéy spieszné pisanié, są przyczyną nie zachowania téy reguły o odſtępie wyrazu od wyrazu: a przecię to do iasności pisma náleży. Jednogłoskowe nawet, w, z, lub s, chociáż się osobno nie wymáwiaią, ale się z następnem wyrazem łączą; osobno się pisać powinny, bo są osobne wyrazy. W złożonych tylko wyrazach, nie potrzebnie u *Knapskiego* odłączaią się, i łącznikiem iednoczą.

Náyniezrozumialszé są pisma łańcuhowé, gdzie między wyrazami, żadnéy nie masz odległości. W prędkiém czytaniu, łączy się czasem kilka wyrazów: ale wybitność káże choć maleńkie czynić oddziały. W szkołach łaią pospolicie dzieci, że przez prędkość mowiéniá ostatnie zgłoski połykaią, od których zrozumiénié náywięcéy zawisło.

Poſtaci znamion, piszących się po wyrazach są wszyſtkim wiadome. Wiadomo także z piérwszéy

części Grammatyki, iąkie odpoczynki, i iakié urabianié głosu bydź na nich powinny: ale mało kto wié w iakich okolicznościach pisać się powinny. Przebieżmy więc przednieysze okoliczności.

Znaki wykrzykniéniá, pytania, cudzysłowu, nawiasu, odsélacza, samém nazwiskiém iasno pokazuią, gdzie się pisać powinny: nie potrzebuią tedy dłuższégo wyłusczéniá.

Przecinek. Tam, gdzie ieſt mały przestanek, a głos ani się spusczá, ani podnosi; pisać się má przecinek. np. *Król, Senat, Rycérstwo, miasta i włościanie, równymi są w obliczu Prawa. Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława.*

Dwukropek. Má dwa miesca: piérwszé, gdzie w ciągu okresu ieſt myśl zupełná, a z następną myślą nie ieſt spóynikiém złączoná *np.*

„ Jednégo chcieć i niechcieć, to spółeczność prawá:
„ Gdzie się myśli nie zgodzą; tam przyiaźń dziurawá.

Drugié miescé má dwukropek tam, gdzie ma naſtąpić iaká powieść, albo pięknieyszé zdanié *np.*

„ Miłośnicy mądrości, tak nám powiadaią:
„ Że niemowné zwiérzęta rozumu nie maią etc.
„ Słuchay co żywo: wszystkie ziemskie kraie
„ Nakłońcie uszu: i kędy dzień wstaie,
„ I kędy gaśnie: i którym słoneczny
„ Promień doymuie, i kędy mróz wieczny,
„ Szaleni ludzie, którzy w swém władaniu,
„ Nadzieię kładą, albo i w zebraniu.

„I mądry umrze, a umrze i głupi;
„Jednako z dusze śmierć obudwu złupi etc. Ps. XLIX.

Śrzednik, w którym się náywięcéy mylą, a który do zachowaniá ieſt nayłatwieyszy, pisze się w śrzodku mysli, kędy się głos zawieszá: po czém następuie drugá część myśli, i łączy się z pierwszą przez spóynik wyraźny lub domyślny. Obáczmy kilką przykładów z Kochanowskiego:

1. *Na dom w Czarnolesie.*

Panie! to moia práca, a zdarzénié Twoié;
Raczysz błogosławieństwo dadź do końca swoié.
Jnsi niecháy pałace murowane maią,
I sczérym złotogłowem ściany obiiaią;
Já Panie niecháy mieszkám w tém gniazdzie oyczystém,
A ty mnie zdrowiem opatrz, i sumieniém czystém,
Pożywiéniém uczciwém, ludzką życzliwością,
Obyczaymi znośnemi, nie przykrą starością.

2. *Nagrobek Podlodowskiemu.*

By wedle cnót, i zacności,
Grzebiono umarłych kości;
Przystałoby leżeć Tobie
W złotym Podlodowski grobie.
Teráz cię lichá mogiła,
Zacnego męża pokryła,
Ale sławá sięgá nieba;
Nie z grobu cię sądzić trzeba.

3. *O Rzymie.*

Jako wszyſtkie narody Rzymowi służyły,
Póki mu doſtawało i szczęścia i siły;
Także též skoro mu się powinęła noga,
Ze wszyſtkiégo nań świata uderzyła trwoga.
Fortunnieyszy był język, bo ten i dziś miły;
Tak zawzdy trwalszy owoc dowcipu, niż siły!

Krès, czyli kropka, pisze się naprzód na końcu okresu czyli peryodu, gdzie myśl skończoná, i gdzie się głos zupełnie spusczá. Powtóre po liczbach. Potrzecié po każdym wyrazie (prócz końcowego) w napisach kolumn.

Nagrobek Urszuli Kochanowskiey.

Orszula Kochanowska tu leży kochanie.
Oycowé, álbo raczéy płacz i narzekanie.
Opakeś to niebaczná śmierci udziáłała.
Nie iáć onéy, ale mnie ona płakać miała.

§. X. Namowa do PP. Drukarzy.

Mości Panowie!

Sławny ów Patryarcha wasz, *Ján Januszowski*, Obywatel Krakowski szesnastego, a náysławniéyszego u nás wieku, dwą wám godne wielu naśladowaniá zostawił przykłady: ieden, nie żałowaniá wydątku na drukowe charaktery, wtóry wydáwaniá z drukarni swoiéy Xiąg iak náylepszą Pisownią.

Wiadomo z historyi *Hoffanna* o Drukarniach polskich i Litewskich, że do roku 1594. nie mieliśmy w drukach polskich, tylko charaktery niemieckie gotyckiemi zwane: charaktery kręte, wąsowate, a czytelności przeciwne.

Piérwszy *Jàn Januszowski* stanraniém i nakładem swojm, wyſtawił nowy charakter czysty, łacińskiéy formy, z przyſtósowaniém go do akcentów Polskich.

Wiadomo, iż sám pilnowáł poprawy druku, mianowicie Dzieł *Jàna Kochanowskiego*, Konstytucyy Koronnych i Litewskich i t. d. Miáł ten Patryarcha Pisowni polskiéy kilku naśladowców drukárzów narodowych: ale drukarze cudzoziemcy, których było daleko więcéy, nieczuiący akcentu polskiego, owszem i drukárze oyczyści, nie maiący wyłożonych praw Pisowni polskiéy, nie zachowali ich, ani mogli zachować, iako niewiadoméy a obszérnéy nauki, i dosyć trudnéy.

Wy Mości PP. maiąc dzisiáy charaktery polskie, prócz kilku akcentowanych liter, iakoto b́, ḿ, ẃ: maiąc teráz w tém dziéle wyłożoną całą Teoryą pisowni polskiéy, czémże się wymówić możecie od dokładnégo pism Polskich drukowaniá?

Maleńki wydatek na kréskowanié kilku głosek, nie może bydź żałowany od ludzi kochaiących honor narodowego ięzyka, któremu przez akcenta, iemu samemu właściwe, a przyrodzone, przybędzie pożądaná, a nie dostaiącá korona.

Po tylu opłakanych narodu naszego klęsk i wrógów, nie wiémy, iakie nás daléy czekaią losy. Znikło

z powierzchni ziemi tylé potężnych Królestw; dwa z nich tylko w ięzyku swoim, wiekuią, i sławnieysze i escze są dzisiáy. niżeli były za narodowégo życiá. Cóż im tę trwałość, co tę sławę zjednało? Oto cudowny Pisma wynalázek, a cudownieyszy, gdy z rąk na prasy był pzzeniesiony. Wám Mści PP. ten wynalázék winny nauki: wyście go pilnować i doskonalić powinni, Przybyła wám do narodowéy Grammatyki, oczekiwaná długo Teorya akcentów polskich, stanowiącá zupełność mowy naszéy, mowy z Grecką i Rzymską o piérwszeńſtwo walczącéy, a przeto równé z niémi maiącéy prawo do uwiecznieniá narodu.

Tégo więc źrzódła chwáły pospolitéy, a szczególnych waszych korzyści, nie omieszkaycie koronować.

KONIEC GRAMMATYKI.

DO

KOMMISSYI RZĄDOWEY

Wyznań Religiynych i Oświécénia Publicznégo.

ODEZWA

Drukarni Piiarskiéy

Z okoliczności wyszłéy z druku Grammatyki Języka Polskiego, przez ś. p. X. Kopczyńskiego *Piiara napisanéy.*

Kiedy zasłużony w Literaturze Polskiéy X. Kopczyński (iak mu to Uczona Publiczność przyznaie) iescze ostatnie życia swoiégo chwile wydoskonaleniu ięzyka Narodowego poświęcał, a Naczelny Minister Oświécenia Kraiowégo, dzisieyssy Prezes Senatu Królestwa Polskiego JW. Stanisław Hrabia Potocki, wyższy nad dzieła swé uczone, a cudzé prawdziwie oceniać umieiący, będąc sprawcą i tłumaczem powszechnego szacunku dla Kopczyńskiego, oddawał mu w dniu 30. Listopada 1816 roku Medál złoty imieniem Towarzystwa z nayświetleyszych ludzi złożonégo; w dniu tym tak dla siebie chlubnym, Kopczyński wyrzekł między innemi te słowa: *wyślęczałem nową Języka Polskiego Grammatykę, odłączną od Łaciny, skróconą wprawdzie, ale zwiększoną nowemi postrzeżeniami... Kilka iuż lát spoczywá, i dsyrzéwá to dziełko, ... ale Literatów burzá nie pozwálá nowéy*



téy Grammatyce ruszyć się z portu: może po moiém utoniéniu w wieczności, na spokoynieysze puści się fale....

Ta to sama Grammatyka wyszła iuż z Druku, w niczém od myśli Autora nie odstępuiącá, bo tak ią chciał miéć wydaną. Jeſt ona zbiorem postrzeżeń, uwág i prawideł wyciągnionych z natury ięzyka narodowego, z dzieł uczonych Rodaków, i z własnégo długiégo, bo pięćdziesiącioletniégo rozważaniá.

Może teráz Cudzoziemiec mowę Polską pod pewné podciągniętą, prawidła, śmiało poznać; może Rodak w czystości swego przeyrzéć się ięzyka, i trzymaiąc się pewnych prawideł iego właściwości, i ozdób, odważnym posunąć się krokiem na szczyt Literatury swoiéy, którą wzorem innych oświéconych narodów, coraz lepiéy pod rządem Wspaniałomyśnego i Mądrego Monarchy, pod powagą Wysokiéy Kommissyi Wyznań Religiynych i Oświécenia publicznégo, udoskonalać potrafiá. Już się do tégo dziełá oświaty powszechnéy przykłádać dalszą pracą nie zdoła w zaciszu śmierci umieszczony Kopczyński, lecz Grammatykę tę ostatni prac iego uwieńczonych owoc, oddać pod rozwagę Uczonych obiecał, oddaie ią więc Drukarnia Piiarska, chęci iego zadosyć czyniącá.

Wolno każdemu rzucić krytykę, lecz uwłáczać prácy, którá iako prawdziwie pożytecznà naprzód od Króla naukom sprzyiaiącego Stanisława Augusta, a powtornie od uczonéy publiczności nagrodzona, ten tylkoby się odważył, kto zdanié mądrych, kto oświatę ludów, kto narodowego ięzyka wydoskonalenié za nic poczyta.



Mężowie urzędami, wysokiém światłém zaszczyceni! Wasze znáwstwo i ocenienie zasługi Autora Grammatyki niech nie będzie daremné. Niech ona będzie prawidłem ięzyka i pisowni połskiéy, aby w piśmie rodackiém, i tworzeniu wyrazów nowych doświadczanéy dotąd mieszaniny, i podług upodobania tak tych, którzy prawdziwie są uczeni, iak tych, co się za takich chcą okazywać, wprowadzanéy nie było; aby drukarnie kraiowe, iako do roznoszenia światła przez wybiianie dzieł pośrednie przeznaczone, (do których Kopczyński przemowę na końcu teraźnieyszéy Grammatyki umieścił (iednakowych, a nie od woli każdego dzieło wydaiącego zawisłych trzymać się mogły pisowni prawideł, które Kopczyński ten prawodawca ięzykowy) bo tak zowie się w swéy w dniu wyżéy wyrażonym 30 Listopáda roku 1816 mianéy mowie dzisieyszy Rektor zaszczytnie Uniwersytetem Król. Warszawskim zarządzaiący) do publicznego podał użycia.

Żádné wpráwdzie dzieło ludzkie nie może sobie téy chlubnéy przybiérać zalety, aby było náydoskonalszém; toć i Grammatyka tá przypisywać sobie tego nie má w zamiarze... Ale ieżeli wiele iescze czy w naukach i umieiętnościach, czy w kunsztach i rękodziełach brakuie wyrazów własno-znacznych (technicznych) polskich (lubo ich wiele nowy Słownik ięzyka Polskiego pracowicie i porządnie ułożony zawiérá) ieżeli co w pisowni narodowéy nadto trudném, lub zbytniém okaże się, mamy z wyroku Wspaniáłomyślnego Monarchy i Naukom sprzyiaiącego ustanowiony Uniwersytet Królewsko Warszawski, ile z ludzi Literaturę polską znaiących złożony, mamy Towarzystwo Król. Warsz. Przyiaciół Nauk uświetnione rozszerzaniem umieiętności wszelkiego rodzaiu; niechay té Zgroma-

dzenia wráz z innymi Nauk Znawcami, upoważnią swém zdaniém ięzykowé prawidła, nowe wyrazy utworzone, i wprowadzoną iednostayną pisownią, i pod zatwierdzenię Kommissyi Rządowéy Oświécenia publicznégo oddadzą; a ta gdy téy odmiany uzna potrzebę, całemu kraiowi, a osobliwie młodzieży w naukach się ćwiczącéy, do użytku zaléci. Już się tym sposobem ukróci śmiałość każdego przywłasczaiącego sobie prawodawstwo ięzykowe.

Wszak ieżeli, we Francyi od roku 1635. a późniéy w Anglii, w Niemczech, we Włoszech ustanowione Akademiie wydoskonaleniem ięzyków swoich trudniące się, nie przestaią około tego przedmiotu pracować, i (iak mówi Kopczyński na karcie 200. swéy teraźnieyszéy Grammatyki) poprawiać i bogacić swóy ięzyk, a w naszym narodzie, czyliż co takowemu uskuteczniéniu przeszkadza? owszem z przygotowanych dzieł rozsądnych wyciągnięty wyrok Naczelników publicznego Oświécenia okaże, iak obfitym ięzyk polski, iak prawdziwie ięzykiem naukowym bydź może. A tak w nim nic nie będzie niepewnégo, nic wątpliwégo, nic od modności i próżnych tworców zależącégo, i ten ięzyk za naytrudnieyszy od cudzoziemców uznany, bo prawdziwe mowy ludzkiéy zasady i okoliczności wyrażeń obeymuiący (co mu zasczyt iedná) stanie się powszechnieyszym, kunsztom, rękodziełom, naukom i umieiętnościom dogodnieyszym, i coraz więcéy dzieł uczonych (iak iuż ná kilku z chwałą i pociechą doświadczaliśmy) z ięzyka polskiego na obce przetłómaczonych uyrzymy; boć narody rożniąc się ięzykiem, naukami zbliżaią do siebie: To iest sztuka w oświéceniu kraiowém, nauki posuwać do wysokiego stopnia, a obcych nie przybierać wyrazów: Ustaie niewola ludów, niechay ustaie i ięzykowa.



O toż do czystości i doskonałości ięzyka naszego narodowego (którego nam dobrotliwy Monarcha zagubiać, iak inni czynią, nie kazał, lecz Rodakom na Urzędach będącym wszelkie Rządowe i Sądowe czynności nim pisać w Konstytucyi zalecił), przyłoży się Grammatyka, gdy iéy prawidła, iako i dalsze do mowy polskiéy wprowadzone układy zwierzchniczą nauk powagą zatwierdzone zostaną.





R E I E S T R

Rzeczy w téy Grammatyce zawieraiących sie.

karta

CZĘŚĆ I.

Powiérzchowność Języka.

CZĘŚĆ II.

O Wewnętrzności Języka Polskiego.

ROZDZIAŁ I.

CZĘŚĆ III.

o Mowie Pisanéy.

ROZDZIAŁ I. Poprzednicze wiadomości

ROZDZIAŁ II. O piśmie.

O drugiéy Samogłosce E.

O trzeciéy Samogłosce O.

karta

Pomyłki druku w Grammatyce Polskiéy X. Kopczyńskiego.

---

stronica.	*wiersz.*	*pomyłka.*	*poprawka.*
19.	17.	z nigdy	a nigdy
23	22	nie	niż
31	10	erguł	reguł
43	30	sinogarliica	sinogarlica
46	19	xą	są
51	18	stopmiuią	stopniuią
54	1	ęzyki	ięzyki
63	16	myszy, nocy, nici:	myszom, nocom ; niciom
-	27	fotmie	formie
-	18	z liczbie	w liczbie
70	12	mnteto	mnieto
72	4	wrzędzie	wszędzie
-	5	ścieśnione	ściśnione
74	11	Semieki	Seneki
79	1	niczm	niczém
82	4	2 kolu: postano	posłano
-	20	nayprzedniayszych	nayprzednieyszych
100	18	powiérchownego	powiérzchownego
113	5	rzeźnikom	rzecznikom
120	3	marcowe	marsowe
123	1	nieukszałconym	nieukształconym
-	30	wewnętżnéy	wewnętrznéy
130	3	nazwik zwiezrząt	nazwisk zwierząt
131	20	czerpkiego	cierpkiego
133	29	órtka	fórtka
139	30	ię	się
140	7	gotowych	gołych
141	31	proſtarstwo	proſtactwo

stronica.	*wiersz.*	*pomyłka.*	*poprawka.*
147	21	gotębi	gołębi
	24	nawez	nawet
152	4	kładziemi	kładziemy
157	28	przeszkoczysz	przeskoczysz
161	1	odpowiaiące	odpowiadaiące
175	23	nie gryść	nie móc
178	16	ty	ły
196	2	pochléstwo	pochlébstwo
200	30	zgadania	zgadzania
202	15	2 kolu: siowo	słowo
216	2	ściinoné	ściśnioné
217	3	szmale	szmalc
221	26	preeszłym	przeszłym
257	5	iub	lub
266	6	stanraniem	staraniem
267	6	pzzeniesiony	przeniesiony







